



ISBN 978-966-914-482-9



9 789669 144829 >

8

LITERATURA POLSKA I POWSZECHNA

Regina Lebiedź

2025

Regina Lebiedź

LITERATURA POLSKA I POWSZECHNA

8 klasa



Регіна Лебедь

ПОЛЬСЬКА ТА ЗАРУБІЖНА ЛІТЕРАТУРИ

Підручник
інтегрованого курсу
для 8 класу закладів загальної
середньої освіти

*Рекомендовано
Міністерством освіти
і науки України*

8

Regina Lebiedz

LITERATURA POLSKA I POWSZECHNA

Podręcznik
do kursu integracyjnego
dla klasy 8.
szkół ogólnokształcących

8

Львів
Видавництво «Світ»
2025

УДК 821.162.1:821(4/9):373.5.016(07)

Л 33

Рекомендовано Міністерством освіти і науки України
(наказ Міністерства освіти і науки України від 10.03.2025 № 431)

Видано за рахунок державних коштів.

Продаж заборонено

Підручник розроблено відповідно до модельної навчальної програми
«Інтегрований курс польської та зарубіжної літератури. 5–9 класи»
для закладів загальної середньої освіти (укл. Лебедь Р.К.)

Інтерактивний електронний додаток до підручника розміщено
за посиланням <https://lms.e-school.net.ua/courses/join/517a985f/>
або QR-кодом



Лебедь Р. К.

Л 33 Польська та зарубіжна літератури : підруч. інтегр. курсу для
8 кл. закл. заг. серед. осв. / Р. К. Лебедь. — Львів : Світ, 2025. —
256 с.

ISBN 978-966-914-482-9

УДК 821.162.1:821(4/9):373.5.016(07)

ISBN 978-966-914-482-9

© Лебедь Р.К., 2025

© Видавництво “Світ”, оформлення, 2025

Drodzy uczniowie!

Witam Cię serdecznie!

Proponuję Ci nowy podręcznik do literatury. Znajdziesz w nim utwory pisarzy polskich i światowych.

Literatura stawiana jest w pozycji najważniejszego dziedzictwa. Zawiera ona w sobie historię myśli ludzkiej. Losy, przeżycia bohaterów stawiają nas – czytelników – wobec problemów i pytań, których często nie spotkaliśmy wcześniej we własnym życiu, a które przecież gdzieś na nas czekają.

Podręcznik jest ułożony według najnowszego programu nauczania literatury polskiej i światowej oraz wedle chronologicznego porządku historycznego. Omówione są w nim epoki: Starożytność (Antyk, Biblia) oraz Średniowiecze – stanowią one, zgodnie z programem, oddzielne rozdziały. Każda epoka kieruje naszą uwagę w stronę innego zagadnienia, eksponuje inny ważny dla kultury i literatury problem.

Czytając dzieła pochodzące z odległych epok, odwołujemy się jednak do naszych dzisiejszych doświadczeń. Zderzenie dawnych utworów ze współczesnością dokona się podczas czytania Waszej lektury, gdyż będziecie ją poznawali z perspektywy młodego człowieka żyjącego w XXI wieku.

Utwory literackie lub fragmenty większych dzieł są opatrzone pytaniami i poleceniami, ćwiczeniami do lektury, testami, które mają Wam pomóc w analizie i w interpretacji przeczytanych tekstów oraz sprawdzeniu wiadomości.

W podręczniku znajdziecie również wykład z dziejów kultury polskiej, ukazanej w szerokim kontekście kultury europejskiej. Zobaczycie, jak w ciągu wieków zmieniał się rozumienie człowieka i świata, jak zmieniały się wyobrażenia i mentalność.

Wykład ma na celu ukazanie Wam korzeni naszej współczesnej kultury, naszego sposobu myślenia. Jego celem jest przedstawienie kontekstu historycznego, w jakim pojawiło się czytane przez Was dzieło.

Niektóre utwory uzupełniane są przykładową analizą, interpretacją w celu pokazania Wam, jaką drogą można podążać w dokładnym zrozumieniu przekazywanych treści czytanego utworu.

W podręczniku znajdziecie wyszczególnione najważniejsze pojęcia, które powinniście opanować, gdyż są one niezbędne w słownictwie każdego wykształconego człowieka.

Każdy rozdział zawiera podsumowanie w postaci syntezy wiadomości dotyczących cech poszczególnych epok.

Myślę, że praca z podręcznikiem będzie przyjemną, która pozwoli Tobie krok po kroku odkrywać tajemnice literatury.

Autorka

WSTĘP

Co to jest literatura?

Człowiek jest istotą posiadającą zdolność tworzenia, czyli robienia czegoś, co wcześniej nie istniało. Zdolność tę realizuje w rozmaity sposób: przekształca środowisko, w którym żyje, konstruuje przedmioty chroniące lub ułatwiające jego bytowanie, rozpoznaje i odtwarza modele i prawa istniejące we wszechświecie, ustala reguły niezbędne zarówno dla zrozumienia rzeczywistości, jak i dla dalszego rozwoju.

Wśród licznych przejawów twórczości szczególne miejsce zajmuje działalność mająca – często obok innych wartości – dostarczyć jej odbiorcom przeżycia estetycznego, a więc doświadczenia piękna lub wzbudzenia za nim tęsknoty. Ten rodzaj wyrażania własnej wizji i przeżywania świata poprzez odwoływanie się do wrażliwości estetycznej człowieka (co – oczywiście – nie wyklucza zwrócenia się również do intelektu, wiedzy i rozumu) to sztuka.

Sztuka dzieli się na wiele dyscyplin. Podstawą podziału jest tworzywo, jakim posługuje się artysta, chcąc pobudzić pragnienie piękna w tym, do kogo dzieło jest adresowane, oraz dać wyraz własnemu przeżyciu. I tak na przykład malarz użyje linii i koloru, muzyk dźwięku, a rzeźbiarz trójwymiarowego kształtu. Poprzez obraz „Madonna wśród skał”, Leonardo da Vinci pragnął zbliżyć widza do ideału piękna.

Najbardziej niezwykle jest tworzywo dzieła literackiego – język, czyli system wysoko zorganizowanych znaków dźwiękowych. Na ogół słowniki języka polskiego definiują go jako zasób wyrazów, zwrotów i form określanych przez reguły gramatyczne. Język służy porozumieniu. Juliusz Słowacki pisał:

*Chodzi mi o to,
aby język giętki
Powiedział wszystko,
co pomyśli głowa.*



■ Leonardo Da Vinci.
Madonna wśród skał

Mowa to jednak trudny i skomplikowany środek wyrazu: oto dźwięk, w istocie abstrakcyjny, ma przekazać informację o przedmiotach materialnych i doświadczeniach duchowych; ma wywołać w umyśle słuchającego zarówno obraz góry, chleba czy psa, jak i świadomość miłości, głodu czy funkcjonowania prawa Archimedesesa.

Dlatego właśnie dzieło literackie istnieje inaczej niż pozostałe dzieła sztuki. Słuchając poloneza Chopina, nie mamy możliwości dodania ani jednego dźwięku, którego kompozytor nie przewidział; patrząc na ołtarz Wita Stwosza, widzimy te – i tylko te, w tych samych gestach i barwach – postacie, które artysta wyrzeźbił. Poznając dzieło literackie, sami konkretyzujemy słowa. Co więcej, w każdym takim dziele istnieją tak zwane “miejsca nie do określenia”. Twórca, nawet zabiegający o największy realizm, nie jest w stanie przedstawić przeżycia, osoby, wydarzenia czy nawet miejsca tak, byśmy wiedzieli o nich wszystko. Wystarczy przytoczyć najbardziej znany w naszej literaturze opis z *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza:

*Śród takich pól przed laty,
nad brzegiem ruczaju,
Na pagórku niewielkim,
we brzozowym gaju,
Stał dwór szlachecki,
z drzewa, lecz podmurowany;
Świeciły się z daleka pobielane ściany,
Tym bielsze, że odbite od ciemnej zieleni
Topoli, co go bronią od wiatrów jesieni.*

W odbiorze literatury nie tylko jest dozwolone, ale wręcz konieczne, by adresat nieustannie dopowiadał. Tak więc literatura różni się od innych dziedzin sztuki nie tylko tym, że jej tworzywem jest abstrakcyjny twór: słowo. Dzieło literackie przybiera ostateczny kształt nie w wyobraźni pisarza, lecz w zainspirowanej przez utwór wyobraźni odbiorcy. Dlatego przedmiotem szczególnej troski tego, kto je poznaje, winno być zarówno uruchomienie własnej wrażliwości i inteligencji, jak i niedopuszczenie, by przekroczyły one ramy wyraźnie zakreślone przez utwór, na którym się skupiają.

Słowa przemawiają do nas. Wiadomo zresztą, że wiele arcydzieł literatury starożytnej (*Pięcioksiąg Mojżeszowej, Iliada, Odyseja*) przez kilka pokoleń trwało w tradycji ustnej, by dopiero z czasem zostać zapisane.

Najbardziej powierzchowne obcowanie z literaturą prowadzi do spostrzeżenia, iż zajmuje się ona przedstawianiem świata. “Światem” są ludzie, wydarzenia, krajobrazy, uczucia, przedmioty, historie wybranych jednostek... Według teorii literatury świat przedstawiony to fabuła i akcja, czas, przestrzeń, temat, sytuacje – słowem “zespół układów znaczeniowych” zawarty w dziele.



■ Lizyp. Arystoteles,
ok. 370–320 p.n.e.

Ten świat musi być jednak “przedstawiony” przez określoną istotę. Nie prezentuje się bez udziału konkretnej osoby – mówi o nim możliwy do zidentyfikowania podmiot (podmioty).

Pierwszym myślicielem, który poddał literaturę teoretycznej refleksji, był Arystoteles, grecki filozof żyjący w IV wieku p.n.e.

Dostrzegł on, iż w dziełach literackich możemy mieć do czynienia tylko z trzema sytuacjami: albo świat jest przedstawiony poprzez wydarzenia, o których opowiada podmiot mówiący (narrator), albo poprzez uczucia, jakie wywołuje w podmiocie lirycznym (czyli tym, który je przeżywa), albo wreszcie – z próbą “unaocznienia” nam świata: nikt o nim nie opowiada ani nie opisuje go z zewnątrz, bowiem każde wydarzenie i każda postać prezentują się same. Wedle tego prostego rozróżnienia Arystoteles dokonał podziału **na rodzaje literackie – epikę, lirykę i dramat** – podziału, który do dzisiaj funkcjonuje w nauce o literaturze.

Epika jest tym rodzajem literackim, który ukształtował się najwcześniej.

Potrzeba opowiadania o świecie nieokreślonej przeszłości, rodzącym się z nicości, uwieczniania rzeczywistości historycznej, jej dokonań, wreszcie dzielenie się własnym doświadczeniem i sądami o współczesności są niezwykle silnym impulsem dla powstawania utworów epickich.

Świat przedstawiony skupia się tu wokół losów jakiejś postaci lub biegu wydarzeń, co najczęściej zresztą łączy się w nierozzerwalną całość. Niemniej ważne jest, kto nam je prezentuje, kto opowiada o bohaterach i wydarzeniach.

Łatwo więc zauważyć, że w epice istnieją dwie podstawowe warstwy: “świat przedstawiony” – zamknięty w czyjejś wizji, swoistym monologu poświęconym temu, co na ten świat się składa (to narracja), oraz opowiadający o nim – mniej lub bardziej widoczny – podmiot mówiący (narrator).

Dla odbiorcy równie ważne w stwarzaniu własnej wizji (konkretyzacji) opowieści okazują się: narracja i narrator.

Epika, jak i liryka oraz dramat, wykształciła różne formy wypowiedzi – czyli gatunki funkcjonujące w obrębie rodzaju.

Liryka to rodzaj literacki, który ukazuje świat nie poprzez opowiadanie o wydarzeniach, lecz przez wyrażanie uczuć, jakie wywołuje on w podmiocie. Punkt ciężkości dzieła wyraźnie przesunięty jest w stronę emocji i subiektywności przeżycia – nawet jeśli utwór nie ma charakteru bezpośredniego, osobistego wyznania.

Jak łatwo zauważyć, w liryce szczególną rolę odgrywa podmiot liryczny – on “organizuje” całość utworu; jego przeżycia i refleksje są właściwym tematem dzieła, nie zaś to, co stanowiło ich inspirację.

Liryka wywodzi się z religijnych potrzeb i tęsknot człowieka. Początkowo podmiot liryczny zwracał się w “akcie strzelistym” do bogów, wyrażał swoje uwielbienie lub błagał o zmiłowanie nad własną słabością. Z czasem człowiek zaczął dostrzegać, iż jego ludzkie uwikłania, miłość i odrzucenie, nadzieje i zawody, akceptacja własnego miejsca w życiu lub jej niemożność są nie mniej ważnymi tematami lirycznymi.

W znanym wierszu „*Testament mój*” Juliusz Słowacki pisał:

*Jednak zostanie po mnie
ta siła fatalna,
Co mi żywemu na nic...
tylko czoło zdobi;
Lecz po śmierci was będzie
gniotta niewidzialna,
Aż was, zjadaczy chleba –
w aniołów przerobi.*

To świat „przeżyty”, nie opowiedziany. Poznajemy refleksję podmiotu dotyczącą ludzi, których największym życiowym dokonaniem jest „zjadanie chleba” – choć przecież nie o samą czynność tu idzie. Widzimy stosunek mówiącego do nich i do samego siebie, a wreszcie jego nadzieje zamknięte w przenośni o „aniołach”. Tu podmiot liryczny mówi bezpośrednio – „ja” liryczne jest odczytywalne wprost.

W przeciwieństwie do epiki i liryki moment narodzin **dramatu** jest w tradycji literackiej dokładnie umiejscowiony. Przyjęło się uznawać, iż pierwszy dramat



■ Dionizos Figura ze zbiorów Muzeów Kapitolińskich

zaistniał w roku 534 p.n.e., kiedy Tespis, przy okazji święta Dionizosa (Wielkie Dionizje) zamiast w pieśniach (dytyrambach) opiewać dzieje herosów, spróbował unaocznic je odbiorcom. Wedle jego koncepcji to nie podmiot mówiący, będący „na zewnątrz” całego zdarzenia, miał opowiadać historię bohatera – to sam bohater przedstawiał swój los, myśli, wydarzenia i stosunki łączące go z innymi osobami.

Zatem istotne dla tego rodzaju są dwa fakty: akcja rozgrywa się w czasie teraźniejszym, tu i teraz, przed oczami odbiorcy, oraz – w dramacie nie ma jednego podmiotu mówiącego: każda postać (pierwszoplanowa czy epizodyczna) wypowiada się i działa we własnym imieniu. Dlatego też często podkreśla się, że o ile w epice i liryce podstawą jest jakaś forma monologu, o tyle w dramacie tekst główny stanowi dialog.

Wybór odmiany mowy, jaką autor się posługuje, nie ma żadnego związku z klasyfikacją na rodzaje literackie (stąd błędem jest utożsamianie liryki z wierszem, a epiki z prozą).

Początkowo za godniejszy literatury uznawano wiersz. Definiowano go jako „mowę wiązaną” – wedle rozmaitych zresztą systemów: poprzez rytm, rym, związki rymu i rytmu. Z upływem czasu, kiedy ciche czytanie zdominowało odbiór dzieła literackiego, pojawił się nowy typ wiersza „wiązanego” wyłącznie

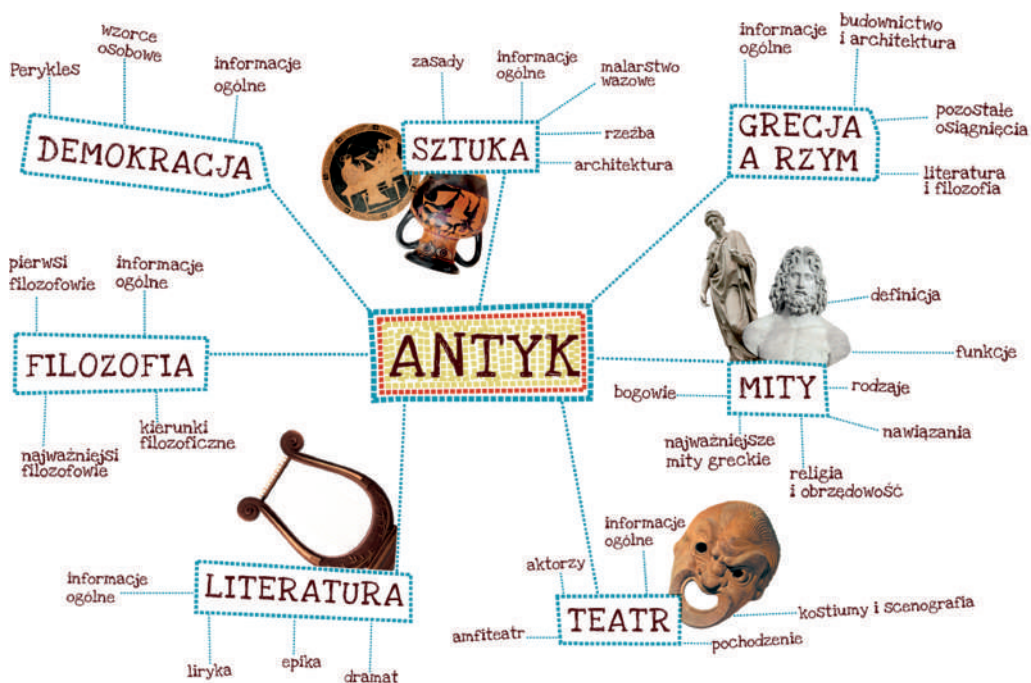
graficznym układem tekstu (wiersz wolny). Rozpoznanie wiersza stało się bardziej sprawą wzroku niż słuchu – ale nie przestał on być formą mowy o wysokim stopniu uporządkowania.

Proza, której nazwa pochodzi od łacińskiego przymiotnika *prosus* – “prosty”, “bezpośredni” – to “mowa niewiązana”. Nawiązuje ona do naturalnej wypowiedzi, choć w literaturze mamy do czynienia z prozą artystyczną, zatem język używany jest w niej w sposób świadomy i celowy, z dbałością nie tylko o trafność komunikatu, ale również o efekt estetyczny.

Małgorzata Niemczyńska “Człowiek w świecie tradycji”

Ćwiczenia lekturowe

1. W jaki sposób dzieli się sztuka?
2. Jak rozumiesz zdanie: W każdym dziele istnieją tak zwane “miejsca nie do określenia”?
3. Kto i na jakiej podstawie dokonał podziału literatury na rodzaje literackie?
4. Jakie znasz rodzaje literackie, co je cechuje i czym się różnią?
5. Kiedy spotykamy się z tak zwaną “mową wiązaną”, a kiedy z “mową niewiązaną”?



W KRĘGU KULTURY ANTYCZNEJ



Rozdział I

STAROŻYTNOŚĆ

Studnie przeszłości

Głębokie są studnie przeszłości. Głębokie i fascynujące. Kto z nas oparł się pokusie, by zajrzeć do studni? Podziemna tafla wody wabi i pociąga. Legenda mówi, że nawet w dzień odbijają się w niej gwiazdy. Ale przede wszystkim możemy tam ujrzeć nas samych, naszą nigdy nie zaspokojoną ciekawość początków świata i życia.

Kiedys przecież świat był odmienny, inne były domy, stroje i obyczaje. A ludzie? Czy też byli inni?

Czy nie tak samo drżeli przed śmiercią, pragnęli miłości, przyjaźni, sławy, bogactwa, władzy?

Jeżeli możemy zrozumieć to, co zapisano przed tysiącami lat, to chyba jednak jesteśmy wciąż podobni, a z oddali, z głębokiej studni przeszłości dobiegają do nas słowa, które warto rozważyć i zapamiętać.

Ten głos z przeszłości to **tradycja** (od łac. *traditio* – “wręczenie”, “podanie”). Nikt z nas nie rodzi się w pełni ukształtowany. Ci, którzy żyli przed nami, przekazują nam (jakby wręczają) swoje doświadczenia. Ojciec uczy syna tego, czego nauczył się od swojego ojca, wzbogacając tę lekcję własną mądrością, którą przyniosło mu życie. Mówimy więc o tradycji europejskiej, narodowej, rodzinnej.

Literatura jest tradycją szczególną, bo utrwaloną przez zapis i zawierającą nie tylko pewną wiedzę przeszłości, ale i doświadczenie, jak tę wiedzę utrwać i skutecznie przekazywać za pomocą różnych, wymyślonych i ukształtowanych dawno temu form. Nie każda bowiem, nawet mądra lekcja przynosi pożytek uczniowi. Słuchamy zwykle tego, co nam się podoba, a literatura chce się właśnie podobać.

Źródła kultury europejskiej. Co to jest kultura? Potocznie słowo “kultura” kojarzy się z dziełami sztuki albo dorobkiem nauki, a więc ze światem dóbr duchowych, wytworzonych przez ludzi. Istnieje nawet Ministerstwo Kultury i Sztuki. Spróbujmy te potoczne skojarzenia uściślić, przenosząc akcent ze świata rzeczy

i przedmiotów, z dóbr materialnych i duchowych, na człowieka, twórcę owych dóbr. Kultura bowiem istnieje wyłącznie przez człowieka i dla człowieka, w ramach pewnej grupy społecznej – regionalnej, narodowej czy religijnej. Współcześni uczeni, definiując pojęcie kultury w różny sposób, zgodnie uznają trzy jej podstawowe składniki: *zachowania* człowieka, *wzory* (normy) tych zachowań oraz *wytwory* człowieka. Kulturę tworzy więc człowiek: jego działalność (czyli praca, nauka, wierzenia, obyczaje, zabawa, twórczość artystyczna) dokonuje się i rozwija według wzorów i norm przyjętych w danej społeczności. Na przykład na sposób i jakość pracy wpływa stan techniki i nauki, obyczaje i normy etyczne kształtuje dana religia lub ideologia, dzieła sztuki powstają zgodnie z przyjętymi kanonami piękna. Owocem tych zachowań i działań człowieka są *wytwory kultury*: architektura i sztuki plastyczne, literatura, teatr, muzyka (dzisiaj także film, programy TV), ale też – lub przede wszystkim – narzędzia i sprzęty domowego użytku, obyczaje domowe i towarzyskie, normy etyczne i prawo, obrzędy liturgiczne i zwyczaje religijne. Wyrazem “kultura” obejmujemy zatem o wiele więcej, niż się to mieści w potocznym użyciu słowa.

Literatura jest częścią kultury i nie można jej w pełni odbierać bez zrozumienia kulturowych kontekstów, bez jasnej wizji okoliczności, które wpłynęły na kształt artystyczny danego dzieła, i bez zrozumienia dziedzictwa, z którego dane dzieło wyrasta.

Ponadto kultura (a więc i literatura także!) powstaje, rozwija się, istnieje wyłącznie wśród ludzi i poprzez ludzi. Nawet największe dzieło sztuki jest martwe, jeżeli nie jest postrzegane i przeżywane przez odbiorców. Fundamentem kultury jest zatem człowiek. Im wyższe i bardziej wysublimowane są jego działania, tym wyższa jest kultura, którą człowiek tworzy.

Jak porządkujemy świat? Naturalną potrzebą człowieka jest porządkowanie świata. Tworzymy różne klasyfikacje, podziały i systemy (choćby już przywołany system znaków) po to, żeby łatwiej orientować się w otaczającej nas rzeczywistości. Inspiruje nas do tego zarówno sama przyroda, jak nauka czy kultura.

Najskuteczniejszym narzędziem w porządkowaniu materii świata stała się liczba. Wystarczy przypomnieć, że znany matematyk starożytności Pitagoras (VI w. p.n.e.) widział w niej zasadę życia. Liczba służy bowiem nie tylko do obliczeń, jej autorytet polega przede wszystkim na wartościach symbolicznych, co jest charakterystyczne dla każdego złożonego znaku.

To ona uświadamia nam rytm czasu, zapewnia orientację w przestrzeni, tworzy konieczną hierarchię ładu w obrzędzie, w obyczaju, w codziennych zachowaniach. Ma znaczenia owiane tajemnicą *sacrum* (świętości) lub magii. O tym, jak bardzo człowiek uzależnia się od symboliki liczb, świadczą przykłady z życia codziennego: wręczanie nieparzystej liczby kwiatów w bukietcie należy do dobrego tonu i jest wyrazem szczerości życzeń; trzynastego lepiej nie podejmować ważnych spraw, gdyż “13” przynosi pecha (antyczny pisarz Hezjod ostrzegał: *W dniu (...)*

trzynastym w pochodzie miesiąca niech nikt nie zasiewa zboża). Za pomocą liczb można także wartościować ludzi i świat, a mówią o tym związki frazeologiczne, jak np.: *komuś brak piątej kleпки, traktować kogoś jak piąte koło u wozu, coś jest na sto dwa, coś jest strzałem w dziesiątkę*.

Symboliczny ruch rozmaitych liczb dostrzegamy w dawnej kulturze starożytnych ludów – Hebrajczyków i Greków, którzy wprowadzili zwyczaj przekładania liter na wartości liczbowe. Wynikał z tego metafizyczny¹ porządek. Ustalała go na przykład liczba **jeden** – znak Boga – Jahwe, doskonałość Absolutu, a zarazem “patronka” wszystkich liczb. **Dwójka** znaczyła życie i śmierć, **siódemka** – szczęście i koniec. Demonizm liczb przejawiał się – jak dzisiaj w trzynastce – i w innych liczbach burzących porządek kosmiczny, zwiastujących zagładę (np. **czterdzieści**). Jesteśmy spadkobiercami tej tradycji niezależnie od wyznawanego światopoglądu.

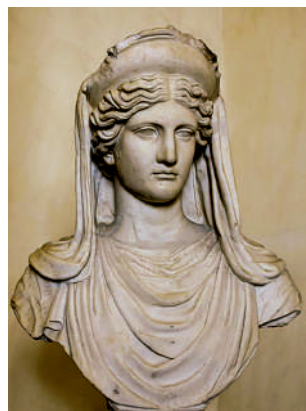
Innym sposobem porządkowania świata jest nadawanie imienia. W tym działaniu ujrzymy porządek, który w zadziwiający sposób wiąże człowieka z miejscem.

Wśród refleksji na temat porządkowania świata musi się znaleźć i ta, która dotyczy doświadczenia czasu. Z biblijnych przekonań pochodzi linearna (liniowa) koncepcja czasu. Jest on mierzony historią pokoleń Izraela, a dla chrześcijan także historią Chrystusa – od Jego narodzin do Zmartwychwstania i obietnicy ponownego przyjścia.

Bajeczna starożytność – mitologia grecka

Mitologia grecka obejmuje nieprzebrane bogactwo archaicznych historii. Mityczne opowieści można z grubsza podzielić na dwie grupy. Pierwsza zawiera mity o bogach, druga zaś o bohaterach, czyli **herosach**. Między światem bogów i bohaterów istnieje oczywiście wiele związków. Bogowie są bardzo ludzcy – kochają, nienawidzą, kłamią, zdradzają, dotyka ich nawet kalectwo – bohaterowie zaś mają zwykle boskie rodowody i dokonują nadludzkich czynów. Bogowie są jednak nieśmiertelni – a bohaterów czeka nieuchronna śmierć.

Świat bogów odbija porządek ludzkiego świata. Mają oni swoich władców, swoje sfery wpływów, ulubione zajęcia. Przewodzi im **Zeus** “gromowładny”, który rządzi niebem i ziemią. Jego bracia **Hades** i **Posejdon** podzielili się resztą świata. Hades jest królem państwa zmarłych, Posejdon panem mórz. Żoną Zeusa jest **Hera** “białoramienna”, zazdrosna wciąż o męża, skorego zawsze do miłostek nie tylko z boginiami, ale i ze zwykłymi śmiertelniczkami. Jej siostra **Demeter** dba o ziemskie urodzaje, a kulawy syn Hery, **Hefajstos**, opiekuje się wszelkim rzemiosłem. On to



■ Demeter (kopia rzymska posągu z IV wieku p.n.e.).

¹ Metafizyczny – nadprzyrodzony, pozazmysłowy, nie dający się poznać rozumowo.

w swojej kuźni wykuł sławną tarczę Achillesa, którą tak wspaniale opisał Homer. Przeciwnieństwem spokojnego Hefajstosa jest jego brat, gwałtowny bóg wojny, **Ares**.

Liczne jest też potomstwo Zeusa, wywodzące się z niezliczonych miłosnych przygód. Z jego boskiej głowy urodziła się "sowiooka" **Atena**, bogini mądrości. Z przelotnego romansu z Latoną miał władca bogów bliźnięta – **Apollona i Artemidę**. Apollo był bogiem sztuk i nauk, ale też śmierci i zarazy, Artemida zaś to dziewicza bogini łowów i opiekunka rodzących kobiet. Ze śmiertelniczką Semele miał Zeus syna **Dionizosa**, boga winnej latorośli i płodnych sił natury, a z boginką Mają spłodził **Hermesa**, posłańca bogów, opiekuna handlu i patrona złodziei, choć również wynalazcę pisma.

Niejasne było pochodzenie bogini miłości, **Afrodyty**. Jedni widzieli w niej córkę Zeusa, drudzy zaś mówili o jej cudownych narodzinach z morskiej piany.

Najważniejsi z bogów mieszkali na świętej górze Olimp, gdzie wznosił się wspaniały pałac Zeusa. Prócz tego świat wypełniony był pomniejszymi bóstwami. W lasach, grotach i źródłach mieszkaly **nimfy**. Ich krewniakami byli rozpustni **satyrowie**, bóstwa lasów i wzgórz, wierni towarzysze wiecznie pijanego Dionizosa.

Postać bogów przyjmowały także pojęcia, takie jak szczęście (grecka bogini **Tyche**, znana raczej z łacińskiego imienia **Fortuna**) czy los (kierowały nim **Mojry**, trzy siostry, z których jedna przędła wątek życia, druga odmierzała go, a trzecia w odpowiednim momencie przecinała jego nitkę). Bóstwem uosabiającym śmierć był piękny młodzieniec **Tanatos**, którego bratem był bóg snu **Hypnos**.

Mity bohaterskie, wyrażające odwieczne ludzkie marzenie o triumfie nad siłami natury i pragnienie nieśmiertelności, ogniskowały się wokół kilku postaci. Najważniejszym greckim bohaterem był syn Zeusa **Herakles**, którego bogowie w nagrodę za niezwykle czyny (sławne dwanaście prac Heraklesa) i wielkie cierpienia obdarzyli nieśmiertelnością. Niewiele ustępował mu sławą **Tezeusz**, pogromca potwornego pół człowieka, pół byka – Minotaura, ukrywającego się w pokrętnych korytarzach labiryntu.

Mitologię grecką przyswoili sobie Rzymianie. Stare rzymskie bóstwa zaczęto z czasem utożsamiać z bogami Grecji. I tak greckiemu Zeusowi odpowiadał rzymski **Jowisz**, Hadesowi – **Pluton**, a Posejdonowi – **Neptun**. Hera stała się **Junoną**, Hefajstos – **Wulkanem**, Ares zaś **Marsem**. Artemida nosiła w Rzymie imię **Diany**, Atena – **Minerwy**. Afrodyta to **Wenus**, Dionizos to rzymski **Bachus**, natomiast sprytny Hermes zmienił się w **Merkurego**.

Mity nie objaśniały świata dokładnie, na sposób naukowy. Posługiwały się za to licznymi symbolami, które nie mówiły niczego wprost, lecz dawały do myślenia. Mity pozwalały interpretować rzeczywistość, nadawać jej sens i uświęcać ją, pokazywały bowiem związki świata ludzkiego i boskiego. Dlatego żywotność mitów greckich była o wiele większa niż trwałość religii, z którą były związane. Od niepamiętnych czasów odgrywały one w kulturze europejskiej rolę magazynu motywów literackich i artystycznych. Począwszy od starożytności aż po czasy współczesne.

Krzysztof Mrowcewicz "Starożytność"

Krótki przewodnik po mitologii antycznej

Mitologia. Słowem “mitologia” (greckie *mythos* + *logos*) określa się zespół mitów, mniej lub bardziej ze sobą powiązanych, które powstały i funkcjonują w ramach pewnej wspólnoty plemiennej lub religijnej. Wyodrębnia się, więc na przykład mitologię grecką, rzymską, celtycką, chińską lub słowiańską, akcentując w ten sposób jej przynależność do określonej kultury, choć granice pomiędzy mitologiami często są płynne. Można bez trudu wskazać na wzajemne oddziaływanie i przechodzenie w zmienionej postaci jakichś tematów i wątków z jednego zespołu mitów do innego. Przykładem takich związków jest, z jednej strony, obecność w mitologii greckiej tradycji Bliskiego Wschodu, z drugiej – olbrzymi wpływ Greków na mitologię rzymską.

Podział mitów. W mitach można wyodrębnić cztery podstawowe kategorie:

mit teogoniczne	opowiadające o pochodzeniu bogów, ich losach i roli w świecie
mit kosmogoniczne	mówiące o powstaniu świata i wyjaśniające zjawiska przyrody
mit antropogeniczne	opowiadające o pochodzeniu człowieka, o losach ludzi i ich współdziałanie w rozwoju świata
mit genealogiczne	przedstawiające dzieje wybitnych rodów

Znaczenie mitów. Obecnie mity nie są już ani podstawą wiary, ani źródłem wiedzy o powstaniu świata i mechanizmach nim rządzących.

Na czym więc polega ich wielka wartość i żywotność?

- Prezentują typy zachowań i charakterów ludzkich, które nie zmieniają się, choć zmieniają się czasy i warunki. Matki tak samo kochają swoje dzieci jak Demeter i są z nich dumne jak Niobe, artyści bywają zazdrośni o sławę jak Apollo, a niejedna kobieta jest tak ciekawska jak Pandora.
- Były i są natchnieniem dla artystów: stanowią źródło toposów, czyli powtarzających motywów. Mówi się np. o toposie karyjskim, toposie arkadyjskim itp.
- Funkcjonują w naszym języku w postaci związków frazeologicznych np. “Pięta achillesowa”, czy wielu nazw, np. popularna firma produkująca ubiory sportowe przyjęła imię greckiej bogini zwycięstwa “Nike”.

Bogowie. W odróżnieniu od monoteistycznego chrześcijaństwa politeistyczna religia grecka uznawała wielu bogów. Wierzono, że są oni nieśmiertelni, i przypisywano im nadprzyrodzone właściwości. Według niektórych wersji mitu pierwsze pokolenie bogów greckich wyłoniło się z Chaosu. Najpotężniejszy pośród nich był Uranos; jego żoną została Gaja. Bogowie walczyli ze

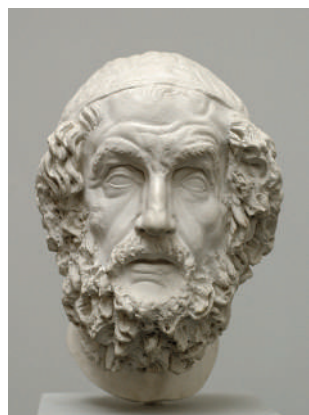


■ Popsze Dzeusa z Otricoli, ok. 320 p.n.e. Museo Pio-Clementino

sobą o władzę nad światem, synowie przeciwstawiali się ojcom, ci zaś, chcąc utrzymać zajmowaną pozycję, występowali przeciwko swym dzieciom. Drugie pokolenie bogów zapoczątkował Kronos (obalając ojca Uranosa) i jego żona Rea, trzecie i ostatnie – Zeus (który pokonał swego ojca Kronosa) i Hera. Bogowie greccy nie byli sobie równi. Istniała pośród nich hierarchia wynikająca z podziału władzy. Najwyższym bogiem był Zeus, nazwany przez Homera “ojcem bogów i ludzi”. Po obaleniu Kronosa Zeus podzielił się panowaniem ze swymi braćmi: Posejdonem (władającym odtąd morzami) i Hadesem (władcą podziemnego świata zmarłych). Od połowy III wieku przed naszą erą bogowie greccy zaczęli przenikać do religijnych wyobrażeń Rzymian.

Herosi – to istoty zrodzone ze związku boga (najczęściej Zeusa) z kobietą lub śmiertelnika z boginią. Z racji swego pochodzenia bywali łącznikami pomiędzy światem ludzi i światem bogów. Nazywani też półbogami, odznaczali się nadzwyczajnymi przymiotami i umiejętnościami, wykraczającymi poza ludzkie możliwości. Niezwykłe czyny, których dokonywali, przysparzały im sławy i uznania wśród ludzi. Po śmierci otaczano ich kultem prawie boskim. Na grobach wznoszono ołtarze, składano ofiary, budowano świątynie. Najśłynniejsi herosi to: Herakles, Tezeusz, Jazon, Orfeusz, Perseusz.

Aojdowie. Mit w swej pierwotnej postaci był opowieścią wygłaszaną przy akompaniamencie formingi lub kitary przez wędrownych śpiewaków – aojdów (z greckiego *aoidos* “śpiewak, pieśniarz”). Sławiąc czyny bogów i bohaterów, aojdowie podejmowali istniejące już ujęcia mitologicznych tematów lub improwizowali własne pieśni. Jednym z aojdów był – wedle legendy – Homer, którego w sztukach plastycznych przedstawiano jako “ociemniałego śpiewaka”.



■ Popiersie Homera,
okresu
hellenistycznego

Mitolografowie. Homer – najśłynniejszy śpiewak – jest też pierwszym znanym kodyfikatorem mitologii greckiej. W *Iliadzie* i *Odysei* (IX–VIII wiek przed naszą erą) zebrał, uporządkował i utrwalił w literackiej formie – rozproszone dotąd i krążące w ulotnej postaci – opowieści o bogach i bohaterach. Pojawienie się w Grecji pisma literowego pozwoliło poematy Homera zapisać (dzisiejszą formę nadano im dopiero w VI wieku przed naszą erą). Kodyfikowaniem mitów zajął się też Hezjod w *Teogonii*, będącej systematycznym wykładem n-rodzin kolejnych generacji bogów. Wątki mitologiczne pojawiają się wkrótce potem w liryce (ody Pindara) i tragedii (Ajschylos, Sofokles, Eurypides). Tego rodzaju wypowiedzi, które uznajemy za źródła naszej wiedzy o

mitologii, choć w istocie są wynikiem długiej ewolucji, będą jeszcze powstawać przez następne wieki. Do mitografów greckich dołączają pisarze rzymscy; spośród nich warto zapamiętać Wergiliusza i Owidiusza. Późniejsze echa literackie nie

mają charakteru źródeł, lecz są opracowaniem dawnych mitologicznych tematów. Na podstawie greckich i rzymskich źródeł powstawały również literackie i naukowe próby rekonstrukcji i systematyzacji mitologii antycznej. Do najświetniejszych należą *Mity greckie* Roberta Gravesa¹ (1955), *Mity rzymskie* Michaela Granta (1971), *Mitologia* Jana Parandowskiego (1924) oraz *Mitologia Greków i Rzymian* Zygmunta Kubiaka (1997).

Antropomorfizm – wyobrażenie bogów na podobieństwo ludzi i przypisywanie im ludzkich cech (od gr. *anthropos* – człowiek, *morphe* – kształt, forma).

Pochodzenie bogów

Na początku był **Chaos**. Któż zdoła powiedzieć dokładnie, co to był Chaos? Niejedni widzieli w nim jakąś istotę boską, ale bez określonego kształtu. Inni – a takich było więcej – mówili, że to wielka otchłań, pełna siły twórczej i boskich nasieni, jakby jedna masa nieuporządkowana, ciężka i ciemna, mieszanina ziemi, wody, ognia i powietrza. Z tej napełnionej otchłani, kryjącej w sobie wszystkie zarodki przyszłego świata, wyłoniły się dwa potężne bóstwa, pierwsza królewska para bogów: **Uranos** – Niebo i **Gaja** – Ziemia. Oni dali początek wielu pokoleniom bogów.

Z ich małżeńskiego związku wyszedł wielki ród **tytanów**, wśród których najstarszy był **Okeanos**, bóg potężnej rzeki, co szerokim, błękitnym kręgiem opływa całą ziemię dokoła. Młodszym rodzeństwem tytanów byli **kiklopowie** (cyklopi) i **hekatonchejrowie** – sturęcy. Cyklopi, potwornego wzrostu, o dzikim wyglądzie, mieli jedno oko w środku czoła, a hekatonchejrowie o stu rękach przerażali swą siłą niezłomną. Uranos nie był zadowolony z tego potomstwa, które było szkaradne lub okrutne. Wszyscy oni napełniali go strachem i odrazą. Nie spodziewając się po nich ani wdzięczności, ani poszanowania swej władzy ojcowskiej, strącił ich w bezdenne czeluści **Tartaru**.

Stamtąd nie było już powrotu. Tartar rozciągał się tak głęboko pod ziemią, jak wysoko ponad nią rozciąga się niebo. Kowadło z brązu, rzucone z wysokości nieba, leciałoby dziewięć dni i dziewięć nocy, zanim dosięgłoby powierzchni ziemi. Podobnie długo, a może jeszcze dłużej wędrowałoby owo kowadło do głębin Tartaru, gdzie panuje noc potrójna. Ktoś, kto by tam wszedł, nie zdołałby przez rok cały dojść do ostatecznych granic tego bezmiaru ciemności. Ów zabłąkany podróżny pielgrzymowałby bez przerwy, unoszony gwałtownym wichrem podziemnych huraganów. Wieść niesie, że gdzieś pośrodku tych straszliwych mroków stoi smutne dworzyszczce Nocy, otoczone nieprzeniknionymi chmurami.

Gaja słyszała jęk potępionych tytanów dobywający się z przepastnych wnętrzności ziemi. Znienawidziła wyrodnego ojca i zaczęła knuć spisek przeciw jego władzy bezwzględnej. Namowom matki uległ najmłodszy z tytanów – **Kronos**, dotychczas nie pozbawiony wolności. Uzbrojony w stalowy sierp, zaczął się na

¹ Graves – ang. Grejws albo grews.

Uranosa, okaleczył go haniebnie i strącił ze świetlistego tronu niebios. Z krwi, która wyciekła z rany powalonego boga, zrodziły się trzy straszne boginie zemsty, **Erynie**, o włosach węzowych. Uranos, ukryty w błękitach nieba, zeszedł z widowni dziejów boskich.

Razem z bogami rodził się świat. Nad ziemią, która jako łąd stały wydobyła się z chaosu, świeciło młode słońce, a z chmur spadały deszcze obfite. Podniosły się pierwsze lasy i ziemię przykryła wielka, szumiąca puszcza. Po nieznanach wzgórzach błdziły rzadkie zwierzęta. Z wolna rzeczy zaczęły przybierać znajome kształty. Źródła znalazły swe groty, a jeziora wygodne kotliny; góry śnieżnym grzebieniem zarysowały się na jasnym niebie. Gwiazdy lśniły w ciemnych przestrzeniach nocy, a kiedy one bładły, ptaki wydzwaniały jutrzence swą pierwszą pieśń powitalną.

Nad światem rządził Kronos wraz z małżonką Reją. Był to władca ponury i podejrzliwy. Większą część uwięzionych braci pozostawił w otchłaniach Tartaru. Zachował w pamięci kłtwę ojca, który mu przepowiedział, że i jemu syn odbierze berło. Każde więc dziecko, które powiła Reja, natychmiast połykał. W ten sposób pięcioro dzieci dostało się do potwornych wnętrzności tytana. Gdy urodziło się szóste dziecko, Reja podała Kronosowi kamień zawinięty w pieluszki. Kronos połknął kamień, sądząc, że połyka syna.

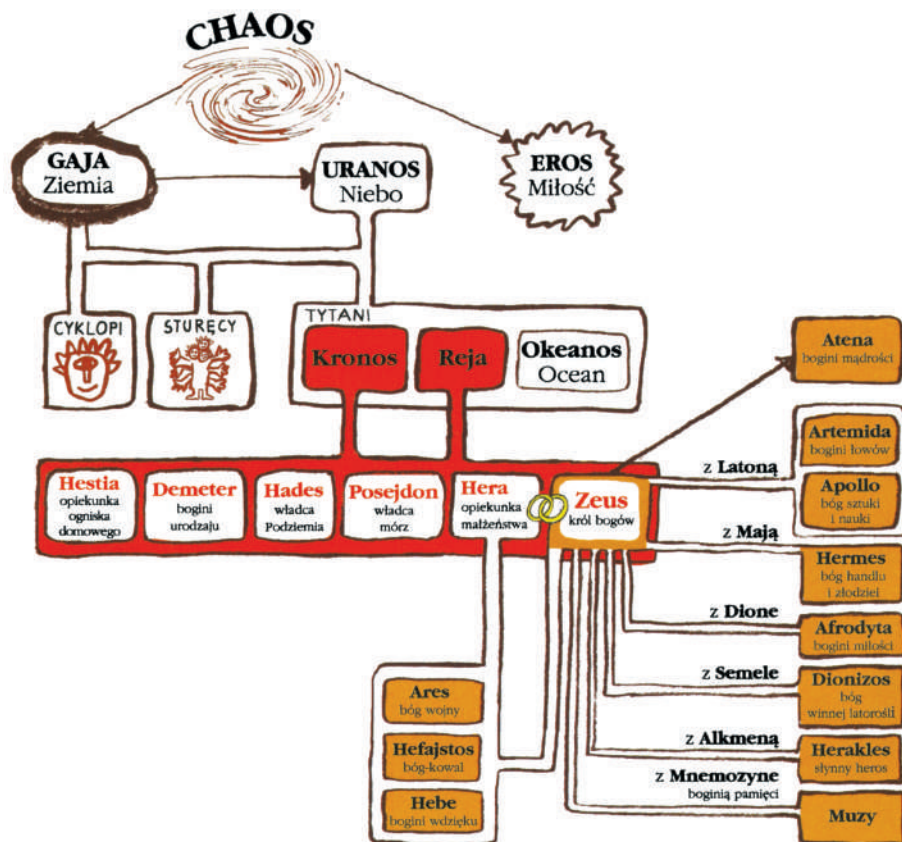
Tymczasem Reja zesła na ziemię. Chciała umyć niemowlę, ale nigdzie nie mogła znaleźć źródła. Pomodliła się do Gai i uderzyła berłem o skałę. Z twardego głazu wypłynął jasny strumień wody. Wykapawszy małego, nadała mu imię: **Dzeus**. Powędrowała na Kretę i w złotej kołysce złożyła go w grocie idajskiej [...] Dzeus chował się pod opieką nimf górskich, karmiony mlekiem kozy Amaltei. Dziecko kochało ją bardzo. Kiedy Amalteja złamała sobie jeden róg, Dzeus wziął go w swe boskie ręce i pobłogosławił, tak że odtąd napełniał się on wszystkim, czego zapragnął ten, kto go posiadał. Tak powstał róg **obfitości**, zwany rogiem Amaltei.

Jan Parandowski "Mitologia" (fragment)

Jan Parandowski (1895–1978) – wybitny polski pisarz i znawca kultury antycznej, autor słynnej "Mitologii".

Ćwiczenia lekturowe

1. Czym synem był Zeus? Kto był matką, a kto ojcem Artemidy i Apollona? Kim była dla Hery Gaja?
2. Dokonaj analizy labiryntu genealogicznego greckich bogów.
3. Scharakteryzuj grecki mit o stworzeniu (z czego powstał świat, kim byli pierwsi bogowie, jaki był stosunek bogów do natury?).



Hezjod “Theogonia” (Narodziny bogów)

Najstarszą zachowaną odpowiedzią Greków na pytanie o początek świata jest *Teogonia* Hezjoda. Tytuł zapowiada wprawdzie, że mowa w niej będzie o narodzinach bogów, lecz jest ona zarazem kosmogonią – mitologiczną opowieścią o powstaniu wszystkich rzeczy. Epos Hezjoda został napisany w VIII wieku przed naszą erą i odwoływał się do znacznie wcześniejszych opowieści. Pierwsi znani nam filozofowie (najpierw Tales z Miletu, później Heraklit z Efezu i inni) pojawiają się w Grecji dopiero w następnych wiekach. Za czasów Hezjoda nie wykształcił się więc jeszcze w pełni język filozoficzny i poeta, stawiając filozoficzne pytanie, dotyczące powstania świata, mógł odpowiedzieć na nie językiem mitu. Dopiero późniejsi myśliciele – przechodząc od *mythos* do *logos* – stworzą systemy pojęć porządkujących świat. *Teogonia* nie jest jedynym greckim mitem kosmologicznym. Powstały też inne. W większości z nich pojawia się Chaos jako początek wszechrzeczy.

Hezjod (VIII–VII w. p.n.e.) – grecki poeta; jego twórczość naśladowali między innymi poeci renesansu i oświecenia.

Początki ludzkości

Kiedy Dzeus osiadł tron niebieski, ludzie już byli na ziemi i przed ich zatrwożonymi oczyma rozgrywały się walki bogów o panowanie nad światem. O powstaniu rodu ludzkiego różne były podania: że wyszedł wprost z ziemi, wspólnej macierzy wszystkiego, co żyje; że lasy i góry wydały ludzi na podobieństwo drzew i skał; że ludzie pochodzą od bogów – tego mniemania byli zwłaszcza królowie i szlachta. Najchętniej jednak przyjmowano baśń o czterech wiekach ludzkości.

Najpierw był, oczywiście, wiek złoty. Panował wtedy Kronos. Rzeki płynęły mlekiem, z drzew sączył się miód najprzedniejszy, a ziemia rodziła wszystko w obfitości, nie przymuszona pracą rolnika. Ludzie żyli jak niebianie, bez trosk, bez trudów, bez smutków. Ciało ich nie starzało się nigdy i żywot swój trawili na nieustannych biesiadach i zabawach. Z upadkiem Kronosa skończył się wiek złoty, a ówcześni ludzie zmienili się w dobroczynne demony.

Następne pokolenie było srebrne, a więc znacznie lichsze. Ludzie rozwijali się bardzo powoli. Okres dzieciństwa trwał u nich sto lat, a kiedy dochodzili do wieku dojrzałego, życie ich było krótkie i pełne zgryzot. Byli źli i dumni, bogom nie chcieli składać ofiar ani czcić ich, jak należy. Dzeus wytępił ich do ostatniego, lecz w pamięci ludzkiej pozostali oni jako dusze błogosławione.

W wieku brązowym żyło plemię gwałtowne, miłujące wojnę. Ludzie mieli siłę olbrzymów i serce twarde jak kamień. Żelaza nie znali. Wszystko sporządzali z brązu: i mury miasta, i domy, i sprzęty, i oręż. Był to okres heroiczny. Wówczas żył wielki Herakles i dzielny Tezeusz, i bohaterowie spod Teb i spod Troi. Dokonywano czynów tak niezwykłych, jakie już nie powtórzyły się w wieku następnym, żelaznym, który trwa do dzisiaj.

Inne podania głosiły, że człowiek jest tworem jednego z tytanów – Prometeusza, który ulepił go z gliny pomieszczonej ze łzami. Duszę zaś dał mu z ognia niebieskiego, którego parę iskier ukradł z rydwanu słońca. Niedaleko miasta Panopeus pokazywano chatę z cegieł, gdzie Prometeusz ongi dokonywał swej pracy. Dokoła leżały odłamki gliniastej ziemi, a szedł z nich zapach jakby ciała ludzkiego. Były to bowiem resztki nie zużytego materiału. Dziś jeszcze czerwona ziemia beocka przypomina baśń o stwórcy rodu ludzkiego.

Człowiek Prometeusza był słaby i nagi. Palce miał zakończone zbyt kruchymi paznokciami, by mu były obroną przed pazurami dzikich zwierząt. Jedyne jego postać, niepodobna do otaczających stworzeń, była widocznym obrazem bogów. Brakowało mu tylko ich siły. Niby mdłe zjawy senne błędzili ludzie, bezradni wobec potęg przyrody, której nie rozumieli. Wszystkie ich czyny były nieświadome i bezładne. Widząc to, Prometeusz ponownie zakradł się do wielkiego spichlerza ognia niebieskiego i przyniósł na ziemię pierwsze zarzewie. W siedzibach ludzkich zapłonęły jasne ogniska, ogrzewając mieszkańców i płosząc drapieżne bestie. Mądry tytan uczył ludzi umiejętnego używania ognia, sztuk i rzemiosł.

Nie podobało się to Dzeusowi. Mając w pamięci niedawną walkę z gigantami, obawiał się wszystkiego, co pochodzi z ziemi. Kazał tedy Hefajstosowi,

z bogów najbieglejszemu we wszelkich kunsztach, stworzyć kobietę cudnej urody, na wzór bogiń nieśmiertelnych. Gdy misterne to dzieło już było gotowe, Atena nauczyła pierwszą niewiastę pięknych robót kobiecych; Afrodyta otoczyła jej oblicze wdziękiem i w oczy wlała urok uwodzicielski; Hermes dał jej skryty i pochlebny charakter wraz z darem kuszącej wymowy; w końcu ubrano ją w złoto i uwieńczono kwiatami. I nazwano ją Pandora, albowiem była ona darem dla ludzi od wszystkich bogów i każdy z bogów obdarzył ją jakąś szczególną właściwością. W posagu otrzymała glinianą beczkę szczelnie zamkniętą, której zawartości nikt nie znał.

Tak wyposażoną Pandorę zaprowadził Hermes, posłaniec bogów, na ziemię i zostawił ją przed chatą Prometeusza. Mądry tytan wyszedł przed dom przyrzec się pięknej nieznajomej i od razu zwiertzył jakiś podstęp. Nie przyjął jej więc, ale odprawił i innym doradzał tak samo postąpić. Lecz Prometeusz miał brata, nie bardzo rozumnego, imieniem Epimeteusz, co się tłumaczy: "wstecz myślący". Ten nie tylko nie wygnał Pandory, lecz natychmiast z nią się ożenił. Pandora ciekawa była zajrzeć do owej beczki, którą bogowie dali jej we wianie. Ale przyszedł Prometeusz, odwiódł brata na stronę i przestrzegał: "Niemądry Epimeteuszu – rzekł – zrobiłeś już jedno głupstwo, żeś tę niewiastę, na zło chyba stworzoną przez bogów, przyjął do domu. Nie czyni przynajmniej drugiego głupstwa i nie otwieraj beczki ani żonie nie pozwalaj, bo tak mi się zdaje, że w niej jakieś wielkie лихо siedzi". Epimeteusz przyrzekł, że się nad tym zastanowi. Miał zwyczaj myśleć bardzo długo i powoli, tak że zanim zdążył rozważyć słowa brata, szybko mówna Pandora nakłoniła go do otwarcia beczki. I oczywiście stało się nieszczęście. Ledwo podniesiono wieko, wyleciały na świat wszystkie smutki, troski, nędze i choroby, i jak kruki obsiadły biedną ludzkość.

Prometeusz chciał teraz bogom podstępem za podstęp odplacić. Zabił woła i podzielił go na dwie części: osobno złożył mięso, które owinął skórą, oddzielnie zaś kości, i nakrył je tłuszczem. Za czym poprosił Dzeusa: "Którą część weźmiesz, będzie odtąd bogom poświęcona". Dzeus wybrał tę, gdzie było więcej tłuszczu, domyślając się pod jego grubą warstwą najdelikatniejszego mięsa. Natychmiast przekonał się, że były, to same kości, okryte najgorszym tłuszczem. Ale wyrok był nieodwracalny: te właśnie części zwierząt składano w ofierze bogom niebieskim.

Dzeus zemścił się okrutnie. Na jego rozkaz przykuto Prometeusza do skały Kaukazu. Co dzień zgłodniały orzeł zlatywał, by mu wyjadać wątrobę, która wciąż odrastała. Wokoło było pusto i głucho. Skazaniec nie słyszał głosu ludzkiego ani nie ukazywała mu się twarz przyjazna. Palony gorącymi promieniami słońca, bez ruchu i spoczynku, trwał Prometeusz, niby wieczny wartownik, dla którego zawsze za późno przychodzi noc w płaszczu gwiazdzistym i za późno zorza poranku roztopia się w ciepłocie dnia. Jego próżne jęki spadały w przepaść gór jak martwe kamienie.

Prometeusz jest jedną z najwznioślejszych postaci w mitologii – bóg, który cierpiał przez miłość dla ludzi. Zanim do nich przemówił, byli jak ślepcy i brodzili

w mroku, nie wiedząc ani o sobie nic, ani o świecie otaczającym, były im obce budowy kamienne, strzelające ku słońcu, nie znali sztuki ciesielskiej. Nie umieli powiedzieć, kiedy następuje kres zimy lub kwietnej wiosny, albo jesieni bogate w plony. Żyli jak mrówki w ciemnych jaskiniach, aż on im pokazał, gdzie wschodzą gwiazdy i kędy zachodzą. Dał im naukę o liczbach, najprzedniejszą wiedzę i objawił kunszt pisma, ten skarbiec pamięci i źródło poezji. Oswoił zwierzęta, konie zaprzągnął do wozu i na słone morze spuścił płóciennoskrzydłe statki. Dał chorym lekarstwa kojące i wynalazł zioła, które ból usuwają. W głębi ziemi wyszedł cenne metale i objawił, jak ze snu, lotu ptaków i głosów w przyrodzie odgadywać przyszłość. Prometeusz w człowieku rozbudził ducha i dał mu moc panowania nad światem.

Jan Parandowski "Mitologia" (fragment)

Ćwiczenia lekturowe

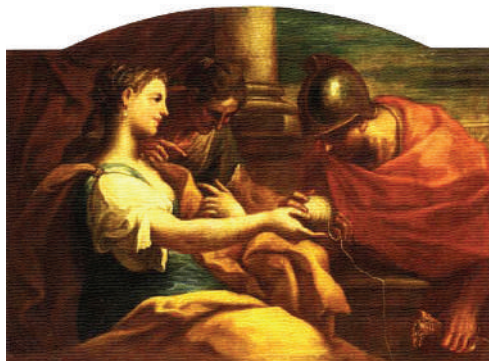
1. Co może symbolizować postawa Prometeusza?
2. Wymień imiona greckich bóstw przedstawionych w tekście i spróbuj je umiejscowić w drzewie genealogicznym bogów.

Legendy ateńskie. Dzieje Tezeusza

Legendy ateńskie – jeden z cykli mitów greckich wiążących się z Atenami. Legendy te opowiadają o całym życiu Tezeusza, który obok Heraklesa oraz Odyseusza jest jednym z najpopularniejszych i najbardziej znanych herosów występujących w mitach greckich.

Jan Parandowski

Mit o Tezeuszu



■ Niccolò Bambini.
Ariadna i Tezeusz

Ojcem Tezeusz był Ajgeus (Egeusz); który zawojował Atykę i został królem Aten, matka była Ajtra, królewna z Trojzenu. Ajgeus porzucił jego matkę Tezeusza, lecz zanim to zrobił wskazał jej wielki głaz pod który ukrył miecz i sandały. Gdy Tezeusz dorósł udał się tam z matką i z łatwością odważył głaz zabrał rzeczy i udał się do ojca. Młodzieniec aby pozyskać sympatię Ateńczyków ujarzmił ogromnego byka, który grasował w okolicach Maratonu Nikt nie ucieszył się z tego, że złożył byka w ofierze, gdyż w kraju panowała żałoba Od króla Minosa przybyli

posłowie z żądaniem dorocznego haracz: wybierano 7 chłopców i 7 dziewcząt, którzy zostaną przeznaczeni na żer dla Minotaura. Tezeusz zadeklarował, że popłynie zabić szkaradne monstrum o byczej głowie, które zamieszkiwało wielki

labirynt. Gdyby jego misja powiodła się miał zawiesić na statku czerwony żagiel, w razie porażki czarny. Córka króla Minosa Ariadna dała Tezeuszowi kłębek nici i pouczyła aby przywiązał go przy wejściu i stopniowo rozwijał kłębek. Wreszcie spotkał Minotaura zabił go i wyszedł zwijając nici. Gdy to zrobił wszedł na okręt i odpłynął razem z Ariadną.

W drodze powrotnej nagle zmieniły się uczucia Tezeusza do Ariadny i kazał wynieść ją śpiącą i porzucić na wyspie. Ariadna była zrozpaczona, wciąż wołała Tezeusza. Nagle jej oczom ukazało się stado satyrów, menad i bachantek. Gdy otworzyła oczy ujrzała także Dionizosa, który wyznał jej miłość i oświadczył się.

Tymczasem stary ojciec Tezeusza wyczekiwał na syna. Gdy okazało się, że z oddali widzi czarny żagiel rzucił się do morza popełniając samobójstwo. Tezeusz zapomniał zmienić żagiel na czerwony. Wysłał przodem herolda, który został obdarowany wieńcami jako zwiastun dobrej nowiny. Gdy zawiadomił Tezeusza o śmierci ojca wszyscy z płaczem udali się w stronę miasta. Na wspomnienie tego dnia urządzano Oschoforia, którym towarzyszył najpierw radosny, a później żałobny nastrój.

Mit ma swoje symboliczne znaczenie: życie to wielki labirynt, w którym błądzimy ale zawsze znajdzie się ktoś kto poda nam rękę (nić).

Znani bohaterowie mitów

Edyp. [Nad rodem Edypa ciążyła klątwa. Otóż Lajos, ojciec Edypa, został wyklęty przez króla Pelopsa za to, że spowodował śmierć jego potomka. Ponura przepowiednia głosiła, że syn Lajosa zabije ojca i poślubi własną matkę. Na nic zdało się zmaganie z przeznaczeniem, choć okrutny Lajos kazał porzucić nowo narodzonego syna na pustkowiu, by pożarły go dzikie zwierzęta. Gdy cudem ocalony Edyp wyrósł na pięknego i silnego młodzieńca, nieświadomy niczego wyruszył do rodzinnych Teb na spotkanie swojego losu. Na wąskiej drodze natknął się na ojcowski rydwan.]

Herold Lajosa [...] kazał Edypowi zejść z drogi, a gdy ten się ociągał, jeden z jego koni padł pod ciosem herolda. Rozwścieczyło to młodzieńca. Możemy się domyślać, że Lajos, jak to się zdaje przezierać z jego dziejów, był skłonny do gwałtownych czynów, a zapewne i Edyp po nim taką skłonność dziedziczył. Gniew ogarnął młodzieńca jak płomień. Starli się z sobą zażarcie. Edyp położył trupem [...] Lajosa i pojechał dalej do Teb. To nieznane mu miasto zastał w trwodze i zamęcie. [...] dręczył Teby straszny, nasłany przez Herę potwór, Sfinks ("Dusicielka", rodzaj żeński) [...] Sfinks była uskrzydloną lwicą o twarzy i piersiach kobiety. Nieraz spotykamy takie stwory w krajach starożytnego Wschodu; kamienny olbrzym w pobliżu egipskich piramid jest dosyć podobny do greckiej Sfinks. Ta siedziała na skale przy Tebach, a może usadowiła się na samej tebańskiej akropolu, albo krążyła, groźna, i zabijała Tebańczyków. Dopiero Edyp ją pokonał.

W najdawniejszej tradycji [...] Edyp pokonywał Sfinks i uwalniał Teby od krwawego terroru. W późniejszej jednak wersji Sfinks zadawała każdemu z na-

potkanych ludzi zagadkę, jakiej się nauczyła od Muz, następującej treści: co to za istota, która najpierw chodzi na czterech nogach, potem na dwóch, wreszcie na trzech, i jest tym słabsza, im więcej ma nóg. Odpowiedź na ową zagadkę [...] brzmi: człowiek; w dzieciństwie pełza na czworakach, w starości wspiera się laską. Wszystkich, którzy zagadki nie umieli rozwiązać, Sfinks strącała w przepaść.

Także i tu, jak to nieraz się zdarza w tradycji mitycznej, trudno jest nam rozróżnić pory. Edyp chyba przybył do Teb zaraz po zabiciu Lajosa [...] jak więc to się działo, że Kreon był już regentem? jeszcze bardziej nas dziwi wiadomość, iż po zamordowaniu wielu Tebańczyków przez krwawą prześladowczynię Kreon wreszcie ogłosił, że temu, kto zagadkę rozwiąże, odda królestwo razem z ręką owdowiałej królowej Jokasty. To jednak zdaje się pewne, że właśnie Edyp odpowiedział na pytanie potwora. Wtedy Sfinks sama rzuciła się w przepaść, gdzie przedtem tylu zginęło ludzi. I pewne jest to, że Edyp, jako przybysz nikomu nieznan, poślubił Jokastę i objął władzę królewską w Tebach. Tak wypełniła się do końca przepowiednia [...] Edyp, będący już ojcobójcą, stał się oto mężem własnej matki.

Ćwiczenia lekturowe

1. Jakie wartości lub zakazy znajdujesz w micie o Edypie?
2. Czy wedle starożytnych Greków ludzie mogli sami decydować o swoim losie? Odpowiedz na podstawie mitu o Edypie.
3. Czy Edypa można nazwać herosem? W jaki sposób bohater pokonał potwora?

Prometeusz. Mądry tytan Prometeusz był twórcą i dobroczyńcą ludzkości. Ulepił z gliny pierwszego człowieka, nauczył go wielu potrzebnych do życia sztuk oraz wykradł z nieba ogień, by ludzkie bytowanie stało się lepsze i przyjemniejsze. Za karę został skazany na straszliwe cierpienia: przykuto go do skały Kaukazu, a okrutny orzeł wyžerał mu odrastającą wciąż w cudowny sposób wątrobę.

Szyf. Sprytny król Koryntu Syzyf próbował oszukać śmierć. Gdy bogowie przysłali po niego bożka śmierci Tanatosa, Syzyf uwięził go i nikt już nie musiał umierać. Dopiero Ares, bóg wojny, uwolnił śmierć i sprowadził duszę króla do podziemia. Ten jednak zdążył na odchodnym polecić żonie, by nie grzebała jego zwłok.

W państwie zmarłych stanął śmiało przed Hadesem i poprosił go o pozwolenie na powrót na ziemię w celu dopilnowania pogrzebowego rytuału. Uzyskawszy zgodę, zaszył się w swoim pałacu i ani myślał o powrocie do krainy cieni. Wtedy Hermes, posłaniec bogów, osobiście udał się po krnąbrnego króla, Kara za podstępny Syzyfa była straszliwa: oto biedak przez całą wieczność musi wtaczać na stromą górę wielki głaz. Za każdym razem, gdy szczyt jest już blisko, kamień wyślizguje się z rąk Syzyfa i pracę trzeba rozpoczynać od nowa.

Narcyz. Był to piękny młodzieniec, który pogardzał miłością; wołał błądzić wśród pól i lasów Beocji, wolny i szczęśliwy. Bezlitośnie odrzucił zaloty nimfy Echo, która z rozpaczy straciła głos (inne wersje mitu mówią, że była to zemsta bogini Hery za to, że Echo ukrywała miłostki Zeusa). Pewnego dnia Narcyz nachylił się,

nad źródłem i zobaczył swoją własną twarz; wtedy nareszcie poczuł miłość, lecz tę najgorszą, bo niemożliwą do spełnienia – miłość do siebie samego. Przestał jeść i spać. Wciąż tylko patrzył na swoje zimne odbicie. Gdy zmarł, jego ciało przemieniło się w kwiat, zwany tak jak on – narcyzem.

Ćwiczenia językowe. Praca z tekstem

Znaczenie mitów

Przeczytaj uważnie tekst i wykonaj związane z nim polecenia.

1. W mitach znajduje wyraz – wprost lub w formie symbolicznej – wiele problemów nurtujących człowieka od tylu stuleci. Herakles ucieleśnia odwieczny sen o potędze, jego przykład dowodzi, że dzięki męstwu i wytrwałości można dokonać czynów przekraczających pozornie możliwości człowieka. Orfeusz symbolizuje miłość silniejszą nawet od śmierci. (...) Herosi greccy śmiało stają przeciw dzikim zwierzętom i potworom wcielającym wrogie, pierwotne siły natury. Podniebny lot Dedala wyraża prastare marzenia o oderwaniu się od ziemi.

2. Zagadnienia nurtujące twórców mitów nie tracą aktualności, ponieważ dotyczą celu naszego życia i podstawowych reguł postępowania, obowiązujących każdego człowieka. W mitach greckich, obok wspomnianych już pozytywnych aspektów, dość często występują momenty pesymistyczne, tragiczne nawet, co razem stwarza pełny obraz losu człowieka, jego zmagania ze światem i z samym sobą. Z racji swej uniwersalności prawdy wyrażone w mitach są stale aktualne i wciąż powracają, choć w stale zmieniającej się formie.

3. Z nieprzemijającej wartości mitów zdawali sobie sprawę pisarze i artyści greccy, nawet wówczas, kiedy wiara w bogów stawała się coraz słabsza.

Pod wpływem antyku literatura i sztuka nowożytna przejęły wiele mitycznych postaci i wątków fabularnych. Znajomość mitologii ułatwia więc pełne zrozumienie wielu zjawisk artystycznych dla kultury europejskiej ostatnich trzech tysięcy lat.

Michał Pietrzykowski *„Mitologia starożytnej Grecji”*

Pytania i polecenia

1. Jakie znaczenie mitów podkreślił autor, przywołując w akapicie 1. postacie Heraklesa, Orfeusza i Dedala?
2. Znajdź w akapicie drugim i zacytuj zdanie, w którym autor stwierdza, że dzisiejszy odbiorca może w mitach znaleźć motywację do rozważań nad celami życia i nad zasadami moralności.
3. Które wyrażenie użyte przez autora w akapicie 2. jest bliskie znaczeniowo wyrażeniu „zasady moralności”.
4. Jak rozumiesz wyrażenie „prawdy uniwersalne”?
5. Jakimi argumentami autor uzasadnił tezę, że mity zawierają pełny obraz człowieka?
6. Znajdź w tekście i zaznacz fragment wypowiedzi, w którym autor określił rolę antyku w rozwoju literatury i sztuki nowożytnej.

Głos współczesności

Kazimierz Wierzyński

Strofa o Prometeuszu

Pytasz kto jest ten więzień? Skazaniec zuchwał,
co losu się nie uląkł i męką się trudzi.
Na górach łańcuchami przykuty do skały,
Pokarany przez bogów, męczony przez ludzi,
Nie wyrzekł się wolności i uparł się przy niej
I okiem swe dalekie obchodzi zastępy
I cokolwiek się stanie, co jeszcze zawini –
Wytrwa przy swoim ogniu. I biada wam, sępy!

Kazimierz Wierzyński (ur. 27 sierpnia 1894 w Drohobyczu, zm. 13 lutego 1969 w Londynie) – polski poeta, prozaik, eseista. Zdobywca złotego medalu w konkursie literackim IX Letnich Igrzysk Olimpijskich w Amsterdamie w 1928.

Pytania i polecenia

1. Na czym polegało bohaterstwo Prometeusza?
2. Dokonaj analizy treści wiersza. Czego jest symbolem Prometeusz?

Wiersz K. Wierzyńskiego w sposób niezwykle dobitny podkreśla, że starożytny mit dotyczy wiecznego teraz, że jego bohater jest wiecznie żywy. Wskazują na to przede wszystkim trzy płaszczyzny czasowe, które buduje poeta stosując czasowniki w trzech czasach: przeszłym (losu się nie uląkł), teraźniejszym (męką się trudzi) i przyszłym (wytrwa przy swoim).

Prometeusz jawi się tutaj jako bohater niezwykły. Przyjmując mękę, wybiera wolność. To może wydawać się paradoksalne, ale jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, iż tylko ta droga pozwalała wytrwać do końca przy swoim, pozostać wiernym swoim ideałom, to staje się oczywiste, że była to wolność.

Adam Asnyk

Freska starożytne Herakles

- I Greckie go mity Heraklesem zwały.
Chociaż właściwie ludem się nazywa.
Na wieczną pracę nieba go skazały.
Więc jego ramię nigdy nie spoczywa.
- Jest pracowity, silny i wytrwały.
Lwia skóra nagie barki mu pokrywa.
Lecz wobec pana swojego nieśmiały,
Łańcuchów swoich sam kuje ogniwa.
- I spełnia wszystkie najcięższe zlecenia.

Kiedy podniesie maczugę – to straszny!
A jednak stąpa cicho, najzwyczajniej.

Pełen zaparcia i upokorzenia:
Śmieją się z niego, że jest za rubaszny.
Kiedy go widzą w Augiaszowej stajni.

- II Dziewica Muza nieraz wstydem spleonie
Widząc, jak grubej oddany swawoli.
Pijaną orgią gasi ogień w łonie,
Pragnąc zapomnieć o tym, co go boli.

Lub gdy rozżarty nadmiarem niedoli,
Chwyta w szaleństwie za trujące bronie
I na świat biegnie w niszczyciela roli.
I krwią niewinnych plami swoje dłonie!

Jednak pomimo tych wybuchów szału,
Przez które wniwecz idzie wieków praca
I wielkich czynów szereg się zaciera –

Z obłądu swego budząc się pomału.
Kornie na dawne stanowisko wraca
I spełnia dalej dzieło bohatera.

Leopold Staff

Odys

Niech cię nie niepokoją
Cierpienia twe i błędy
Wszędy są drogi proste,
Lecz i manowce są wszędy.

To chodzi jedynie,
By naprzód wciąż iść śmiało,
Bo zawsze się dochodzi
Gdzie indziej, niż się chciało.

Zostanie kamień z napisem:
Tu leży taki a taki.
Każdy z nas jest Odysem,
Co wraca do swej Itaki.

Pytania i polecenia

1. Do kogo zwraca się podmiot liryczny? Z kim się utożsamia?
2. Dokonaj analizy budowy wiersza.
3. Co wiesz o głównym bohaterze wiersza?



Rozdział II

LITERATURA GRECKA

EPIKA

Eposy starożytne

Homer. Na początku był Homer. *Iliada* i *Odyseja* powstały w IX lub VIII w. p.n.e., czyli z górą 2500 lat temu! Badania archeologów dowiodły zaś, że wojna trojańska, która jest osnową obu tych utworów, toczyła się jeszcze dawniej – przed ponad trzema tysiącami lat!

Homer opisuje świat archaiczny w którym wysoka już kultura materialna (piękne przedmioty, pałace, okręty) miesza się z surowym barbarzyństwem. To świat niezliczonych królów (nawet władca małego skrawka ziemi nosi już to miano), których nie hańbi fizyczna praca (Odys jest świetnym żniwiarzem, a swoją tratwę buduje jak fachowy cieśla), świat bohaterów o twardych mięśniach i sercach, którzy nie mają litości dla pokonanych przeciwników. Konflikty rozwiązuje się przemocą, za krew płaci krwią.

Świat Homera pełen jest bogów i śladów ich cudownego działania. Wiele spośród bohaterów *Iliady* i *Odysei* miało boskich przodków. Ale tak naprawdę poetę interesuje tylko ludzkie życie, bogactwo i piękno natury.

Autor *Iliady* i *Odysei* opisuje świat bez pośpiechu, chcąc zarejestrować wszystko: pochodzenie i historię życia bohaterów, urodę przyrody, piękno przedmiotów, powagę gestów. Nawet w najbardziej dramatycznych momentach zatrzymuje akcję, by nie pominąć jakiegoś ważnego szczegółu. Oto wstrząsająca scena rozpoznania Odysa: niańka, myjąca nogi bohatera, poznaje go po bliźnie i – wzburzona – wypuszcza z rąk błyszczącą miednicę. Ale nim usłyszymy brzęk spiżowego naczynia o podłogę Odysowego pałacu, Homer opowie nam dokładnie historię tej blizny, co zajmie mu kilkadziesiąt wersów.

Język *Iliady* i *Odysei* zawiera wiele tajemnic. Niektóre spośród Homerowych sformułowań odsyłają nas do jakiegoś pierwotnego rozumienia świata. O umarłych mówi na przykład poeta: "mdłe głowy". Zagadką są także dziwne Homerowe epitety, często irytujące (choć zarazem fascynujące) swoją powtarzalnością. Agamemnon zawsze więc będzie "szerokowładny", Achilles – "prędkonogi", Zeus – "gromowładny", śmierć otrzyma określenie "drętwa", a lęk – "zielony". Są to tzw. epitety stałe, naśladowane potem przez wielu poetów. Często są one

wręcz nielogiczne, a mimo to Homer używa ich z uporem. Ajgistos jest więc “nieskazitelny”, choć zaraz potem poeta mówi o jego podłości i zbrodniach.

Homer głosi pochwałę “słodkiego jak miód życia” – jedyne, czego lękają się jego bohaterowie, to śmierci w zapomnieniu. Przejmujące są słowa, które dusza Achillesa wypowiada w podziemiu:

Nie zachwalał mi śmierci, prześwietny Odysie. Wolałbym za parobka służyć na cudzej roli, u biednego chłopca, który ledwo się może utrzymać, niż tu panować nad wszystkimi, co znikli ze świata! (“Odyseja”, tłum. Jan Parandowski).

Homer stworzył niedościgniony wzór poematu bohaterskiego. Taki utwór, opowiadający dzieje jakichś bohaterów na tle ważnych, przełomowych wydarzeń (najczęściej jest to wielka wojna) nazywamy eposem. *Iliadę* i *Odyseję* naśladowali przez stulecia niezliczeni poeci. Wiele elementów kompozycyjnych Homerowych utworów weszło na trwałe do tradycji epiki europejskiej.

Choć Homer na pewno miał licznych poprzedników (bo trudno uwierzyć, by tak doskonała twórczość powstała spontanicznie, w kulturowej próżni), dla nas pozostanie na zawsze “ojcem kształtów”, bo czyż literatura nie jest nadawaniem kształtu chaotycznej rzeczywistości? Świat był wtedy młody i dlatego opowieść Homera wciąż jest młoda, jasna i piękna.

Iliada (tzn. pieśń o Ilionie, czyli Troi, warownym mieście, którego ruiny znajdują się w dzisiejszej Turcji) opisuje niewielki epizod wojny toczzonej przez Greków i Trojan. A cała historia zaczęła się od kobiety. Król trojański Parys porwał bowiem podstępnie Helenę, żonę króla Sparty, Menelaosa. Znieważonemu mężowi pospieszyli z pomocą władcy innych greckich państw, powodowani bądź rodową solidarnością, bądź też zwykłą żądzą łupu. Przewodził im Agamemnon, król Myken, dumny brat Menelaosa. Najdzielniejszym spośród nich był jednak niemal nieśmiertelny Achilles (można go było ranić wyłącznie w piętę); najsprytniejszym – król malutkiej wysepki Itaki, Odys; najstarszym i najczcigodniejszym – Nestor, władca Pylos. Po przeciwnej stronie w pierwszym szeregu zawsze stawał mężny Hektor, syn trojańskiego króla Priama.

Przez dziewięć lat walki toczyły się ze zmiennym szczęściem. W dziesiątym roku wojny doszło zaś do zgubnego konfliktu, o którym właśnie opowiada Homerowy poemat. Oto Agamemnon obraził Achillesa, odbierając mu jego ukochaną brankę Bryzeidę. Zagniewany bohater odstąpił więc od walki, a dzięki interwencji jego matki, morskiej bogini Tetydy, bogowie zaczęli wspierać Trojan. Dopiero śmierć najbliższego przyjaciela Achillesa, Patroklosa, odwróciła bieg



■ Joseph-Désiré Court
“Achilles daje Nestor cenę mądrości”

wydarzeń, bohater przystąpił bowiem znów do bitwy, chcąc pomścić zmarłego. Okrutny gniew Achillesa, którego nie uśmierzyła nawet śmierć Hektora – zabójcy Patroklosa – wygasł dopiero na widok rozpaczającego starego Priama, który pod osłoną nocy dotarł do obozu Greków, by wyłagać od bezlitosnego wroga sponiewierane zwłoki syna. Zemsta Achillesa nie miała bowiem umiaru: bohater odmówił pokonanemu przeciwnikowi pochówku, co wedle ówczesnych wierzeń skazywało duszę zmarłego na wieczną udrękę. Akcja *Iliady* kończy się właśnie wydaniem Priamowi ciała Hektora.

Krzysztof Mrowcewicz „Starożytność”

Homer – ojciec poetów. Kim był Homer? Tradycja mówi, że poeta urodził się w greckim mieście Smyrna (dziś Izmir w Turcji). Był zapewne zawodowym śpiewakiem tzw. aoidem, który przy wtórze formingi (starogreckiego instrumentu strunowego) wyśpiewywał swoje pieśni na dworach różnych władców. Niektórzy badacze utożsamiali go nawet z postacią z „Odysei”, niewidomym śpiewakiem króla Feaków, Demodokiem. Starożytna legenda mówi o ślepotcie Homera, któremu bogowie zabrali wzrok w zamian za dar „słodkiej pieśni”.

Pytania i polecenia

1. Przedstaw treść „Iliady”.
2. Oceń znaczenie tego utworu dla współczesnej literatury.

Akcja „Iliady” rozpoczyna się w dziesiątym roku wojny trojańskiej kłótnią między mężnym wojownikiem achajskim, Achillesem, a wodzem Achajów, Agamemnonem, kończy zaś pogrzebem trojańskiego królewicza, Hektora. Trwa 49 dni. Utwór składa się z 24 pieśni, a zaczyna się od Inwokacji.

Iliada (fragmenty)

Pieśń I – *Inwokacja*

Gniew Achillesa, syna Peleja¹, opiewaj, bogini,
gniew złowrogi, co krocie klęsk na Achajów² sprowadził,
wiele potężnych dusz bohaterów w podziemia Hadesu
strącił, zaś ciała na żer rzucił psom i ptakom – drapieżcom.
Tak swoją wolę spełniał Dzeus. A zaczęło się w ów czas,
kiedy w sporze porywczym stanęli sobie naprzeciw
mężów pan, Agamemnon Atryda³, i boski Achilles. [...]
(*Pojedynek Hektora i Achillesa*)

[Rozgniewany po śmierci Patroklosa Achilles wzbudzał paniczny lęk wśród Trojan. Wszyscy ukryli się więc za murami miasta. Na placu boju pozostał tylko Hektor, w którym walczyły sprzeczne uczucia: lęk i duma.]

¹ Syna Peleja – syna Peleusa;

² Na Achajów – tj. Na Greków;

³ Agamemnon Atryuda – Agamemnon, syn Atreusa;

Tak rozmyślając, czekał – a już nadbiegał Achilles,
bogu wojny podobny, w szyszaku¹ o kicie falistej,
włóczęgą peliońską² z jesionu nad prawym barkiem potrząsał
groźnie, a spiż³ jego zbroi dokoła błyski rozsiewał,
niczym ognia pożoga lub słońca jaśń⁴ wschodzącego.
Zadrżał Hektor, gdy ujrzał Pelidę⁵, nie stało mu ducha
trwać u bramy, lecz od niej w ucieczce pierzchnął złękniony.
Rzucił się za nim Achilles, w swe nogi ufny polotne.
Jako sokół wśród gór, najściglejszy z rzeszy skrzydlatej,
na gołębicę skalną strwożoną chybką uderza –
ta chce się wymknąć pod spodem, lecz on raz w raz na nią z bliska
spada ze skwirem⁶ donośnym, bo żądny jest chwycić ją w szpony:
tak Achilles biegł prosto w zajadłym pościgu, a Hektor
chyżo wyrzucał kolana, uchodząc przed nim pod murem.

Pościg trwał bez wyniku, jak w sennej bywa to zmorze,
gdzie ścigający nie zdoła ofiary swej dopaść, a ona
ujść nie może tamtemu: tak samo Achilles i Hektor.
Byłby też Hektor już wtedy nie wymknął się śmierci upiorom,
gdyby mu po raz ostatni nie przyszedł z pomocą Apollon,
sił mu nie skrzepił i ducha, a nogom nie dodał wartości. [...]

Lecz kiedy już po raz czwarty do źródeł dobiegli obydwu,
oto bogów rodziciel swe wagi uniósłszy złociste,
złożył na szalach dwa losy ponurej śmierci: na jednej
Achillesowy, na drugiej kielzacz⁷ rumaków, Hektora.
Zaraz śmiertelny Hektorów⁸ los ku głębinom Hadesu
opadł; wraz jego samego opuścił Fojbos⁹ Apollon.
A do Pelidy w mig modrooka bogini Atene
blisko podeszła i w takie skrzydlate ozwała się słowa:

“O bogumiły Achillu wspaniały, spodziewam się teraz,
że dla Achajów ogromną uniesiem sławę do statków
przez zgładzenie Hektora, co nigdy niesyty jest w boju.
Nie masz dla niego ucieczki przed nami, chociażby Apollon,
zdalekacelny bóg, nie wiem jak nad tym bolał i kornie

¹ W szyszaku – w hełmie;

² Peliońską – z lesistej góry Pelion w krainie Tesalii;

³ Spiż – tu: broń ze spiżu, czyli stopu miedzi, cyny i cynku;

⁴ Gaśń – jasność;

⁵ Pelidę – tj. Syna Peleusa;

⁶ skwirem – świergotem, jękiem;

⁷ kielzacz – tego, który kielzna, poskramia konie;

⁸ Hektorów – Hektora;

⁹ Fojbos – Febus, czyli “Świetlisty”, przydomek Apollona;

czołgał u Dzeusa się stóp, rodzica Egidodzierczy¹.

Ty zatrzymaj się teraz i wytchnij, a już tymczasem pójdę nakłonić Hektora, by z tobą zmierzył się w walce.”

Tak powiedziała Atene, a on z radością posłuchał, przystanął wsparty na włóczni z jesionu o grocie spiżowym.

[Bogini Atene przybrała postać Deifoba, brata Hektora, i obiecała mu pomoc w śmiertelnym pojedynku. Podstęp się udał i Hektor stanął do walki.]

[...]

Skoro ruszywszy na siebie, już jeden był blisko drugiego, pierwszy przemówił wielki ów Hektor w błyszczącym szyszaku:

“Już ja przed tobą, o synu Peleja, nie będę umykał, jakom dotychczas trzykrotnie Priamów² gród obiegi wielki, czoła ci stawić nie śmiejąc; lecz teraz skłania mnie serce spotkać się twarzą w twarz i zabić ciebie lub zginać. Żywo więc, układ zawrzyjmy i bogów bierzmy za świadków, poręczycieli najlepszych i wszelkich paktów strażników, że nie pohańbię ja zwłok twych niegodnie, jeżeli mi starczy sił z Dzeusową pomocą, by życia ciebie pozbawić” [...]

Patrząc na niego spode łba, odpowie rączy Achilles:

“Ty mi tu nie praw, Hektorze przeklęty, o jakichś układach!

Nie masz przecie przysięgań na pakty i ich dochowanie między lwami a ludźmi, ni zgody wilków z owcami, ale ciągle i zawsze wrogami są sobie wzajemnie: tak nie nam być druhami, nie nam zaprzysięgać ugody, zanim jeden z nas nie polegnie i z nim krwią jego nie nasyci się Ares³, tarczownik w boju zażarty.

Przyzwij całe swe męstwo; bo oto teraz ci przyjdzie władać włócznią wybornie i chrobrą okazać odwagę.” [...]

Rzekł i cisnął z rozmachem swą dzidę, cień długi dającą.

Ale Hektor przesławny był baczny i ciosu uniknął, przysiadł bowiem i pocisk spiżowy nad głową mu przemknął i w ziemię opodał się wbił; lecz wyrwała go Pallas Atene i Achillowi oddała. A Hektor pasterz zastępów, nie dostrzegłszy jej, rzekł do niezrównanego Pelidy:

“Chybiłeś do bogów podobny Achillu, a już ci się zdało, żeś jest od Dzeusa wiadome nadejście dnia mojej zguby. Wartki byłeś w języku i chytrze mnie chciałeś omamić, bym się uląkł i zbył ochoty wojennej i siły.” [...]

¹ Egidodzierczy – tzn. Trzymającego egidę, cudowną tarczę; Egidodzierzca to jeden z przydomków Dzeusa;

² Priamów – Priama;

³ Ares – grecki bóg wojny;

Rzekł i cisnął z rozmachem swą dzidę, cień długi dającą,
i ugodził, nie chybiąc, w sam środek tarczy Achilla;
ale odbiła się od niej włócznia. Rozsierdził się Hektor [...] W głos Deifoba o białym puklerzu¹ jął teraz przyzywać,
o wielką włócznie wołając; lecz brata nie było w pobliżu.
Wtedy Hektor zrozumiał w swej duszy i rzecze:

“Biada mi, snadź² już naprawdę na śmierć mnie bogowie wzywają!
Oto myślałem, że cny Deifobos bohater jest przy mnie,
ale on jest na wałach, a mnie oszukała Atene.
Tak więc śmierć już nadchodzi, już blisko jest, nie masz zaś przed nią
ucieczki. O, podobało się widać to z dawna Dzeusowi
i Dzeusowemu synowi Zdalekacelnemu, choć przedtem
łaską mnie swą osłaniali. A teraz mnie los już dosięga.
Niech mi wszelako nie przyjdzie tu polec bez walki, bez sławy,
niechaj siła³ dokaże, by o tym wiedzieli potomni”.

Te powiedziawszy słowa i miecza dobywszy ostrego,
co mu zwisał u boku, ogromny i mocy potężnej,
zebrał się w sobie i runął na wroga, jak orzeł, co z wyżyn
spada podniebnych na ziemię, przez zwały chmur lecąc mrocznych,
by jagnię słabiutkie pochwycić lub kicającego szaraka;
tak właśnie Hektor się rzucił – i ostrym mieczem potrząsał.
Skoczył Achilles, a serce wściekłością nabrzmiało mu dziką,
z przodu osłonił swą pierś puklerzem świetnym, kunsztownym,
na błyszczącym zaś szłomie⁴ o czterech kabłąkach złociste
kity piękne a gęste się chwiały, co bóg je Hefajstos
wprawił w szyszak Achillów, by czubem go sutym ozdobić.
Jako gwiazda wieczorna, co wschodzi, gdy zmierzchy przednocne
niebo omroczą; a ona najpiękniej błyszczy wśród wszystkich,
taki blask bił od grotu ostrego włóczni Achilla,
którą potrząsał w prawicy, w Hektora mierząc boskiego
i bacząc, gdzie jego piękne najłatwiej ugodzić by ciało.
Było ono w całości spiżową zbroją okryte,
którą z chrobrego Patrokła zdał Hektor, gdy zgładził go w boju [...] ciało widniało, a śmierć bywa właśnie najszybsza u gardła.
Tam oto boski Achilles pchnął dzidą Hektora, gdy ten nań
natarł gwałtownie – i grot przeszył wdzięczną szyję na wylot;
włócznia jednak z jesionu o ciężkim ostrzu spiżowym

¹ puklerzu – tarczy;

² snadź – widocznie, zapewne;

³ siła – wiele;

⁴ szłomie – hełmie;

nie przecięła tchawicy i głosu nie stracił bohater.

Padł w kurzawę, a boski Achilles jął chęć się pychą:

“Snadź ci się zdało, Hektorze, gdyś zbroję zdzierał z Patrokla,
że ci to ujdzie bezkarnie, a o mnieś, głupcze, zapomniał,
którym odeń daleko, u wklęsłych okrętów, pozostał,
jego towarzysz i druh, o wiele przedniejszy od niego.

Jam cię poraził śmiertelnie! I teraz twe zwłoki rozwłóczą
w hańbie sępy i psy, a tamtego pogrzebią Achaje”.

Głosem gasnącym odrzecz mu Hektor w lśniącym szyszaku:

“Błagam ciebie na życie twe własne i twoich rodziców,
byś mnie psom na pożarcie nie rzucił u statków achajskich!

Lecz za me ciało przyjm okup sowity w spiżu i złocie,
który ci w darze mój ojciec i pani matka przyniosą.

Trupa mego im wydaj, niech go do Troi zabiorą,
by go na stosie spalili Trojanie i żony ich godnie”.

Patrząc na niego spode łba, odpowie rączy Achilles:

“Ty mnie, psie, na rodziców nie błagaj, u kolan nie skomlej!

Bodajbym mógł w mej wściekłości poszarpać na sztuki i pożyć
na surowo twe ciało za wszystko, coś mi wyrządził!

[...] choćby król Priam, Dardanów syn, mi w darze wyznaczył
tyle złota, co ważysz ty sam: nawet wtedy czcigodna
macierz, co cię zrodziła, na marach nie złoży cię ani
nie opłacze lamentem, lecz psy i sępy cię pożrą”.

Na to, konając, odrzecz mu Hektor w lśniącym szyszaku:

“Znam cię zaiste zbyt dobrze i czułem, że nie dasz się nigdy
skłonić, albowiem w twej piersi tkwi kawał żelaza miast serca.

Ale bacz, by z mej krzywdy gniew bogów na ciebie nie powstał
w owym dniu, kiedy Parys i Fojbos Apollon cię zgładzą
pod Skajskimi wrotami¹, choć przedni z ciebie wojownik”.

Skoro wyrzekł te słowa, mrok śmierci zasunął mu oczy,
dusza zaś z członków precz uleciała w głąbie Hadesu,
nad swą niedolą zawodząc i w żalu za męską młodością.

Tłum. Ignacy Wiśniewski

Pytania i polecenia

1. Do kogo skierowana jest apostrofa zawarta w pierwszym wersie?
2. Co – według zapowiedzi Homera – będzie stanowiło temat całego utworu?

¹ pod Skajskimi wrotami – tak nazywała się jedna z bram prowadzących do Troi.

Maria Ossowska

“Starogrecki ideał rycerski”

[1] Wypada tu zacząć od akcentu położonego na pochodzenie. Genealogia zajmuje, jak wiadomo, dużo miejsca, zwłaszcza w “Iliadzie”, gdzie każdego rycerza przedstawia się z wyliczeniem wszystkich jego dostojnych przodków, pośród których często zdarzają się także i bogowie. Tak jak ziemiaństwo w Polsce do czasów ostatniej wojny wiedziało, w ramach swojej warstwy, kto kogo rodzi, tak rycerze Homera umieli wyliczać nie tylko własnych antenatów¹. Znając wzajem swoje biografie, tworzyli grupę o silnie działającej opinii publicznej.

[2] Szlacheckie pochodzenie było niezbędne dla bycia szlachetnym, tak jak słowo *kakos* oznaczało człowieka lichego pod każdym względem. Ponieważ nie można było kogoś pozbawić szlachetnego urodzenia, nie można było kwalifikacji *agathos*² odmówić zalotnikom Penelopy, aczkolwiek się nie sprzyjało ich postępowaniu, tak jak nie można było tej kwalifikacji odmówić Agamemnonowi, choć się nie pochwalalo odebrania Achillesowi należnej mu branki. [...]

[3] Nie tylko szlachetność [...], ale i uroda związana była z pochodzeniem, aczkolwiek utrwalenie tej zbitki w wyrażeniu *kalós kagathós*³ znajdzie się jakoby dopiero u Solona⁴. Rycerze Homerowi byli szczególnie wrażliwi na piękno ludzkich postaci. Parysowi wybacza się wiele z powodu jego urody. Nikt nie może przyganić Trojanom, że dla kobiety tak długo cierpią znój wojny, bo Helena “urodą swych lic nieśmiertelnym boginiom dorówna”.

[4] Postać mężczyzny winna promieniować siłą. Musi on być rośli i bary mieć potężne. Nie każdy by udźwignął tarczę wykutą dla Achillesa, a dzida Hektora mierzyła 11 łokci. Rycerza obowiązują różne sprawności fizyczne, którymi współzawodniczy z innymi na igrzyskach. Sprawności te znowu stanowią klasowe wyróżnienie, bo ich wypracowanie wymaga wolnego czasu. Syn króla Feaków, chcąc wypróbować pochodzenie Odysa, [...] rzuca mu wyzwanie, by stanął do zawodów. “Nie masz większej sławy dla męża – powiada – nad sprawność nóg i rąk”.

[5] Gdy Odys powołuje się na to, że absorbuje go przede wszystkim myśl o powrocie do domu, rzuca pogardliwie podejrzenie, że może gość jest z takich, co parają się kupiectwem. Rzut dyskiem, którym Odys reaguje na tę obrazę, natychmiast ustala w sposób niedwuznaczny jego status społeczny.

[6] Rycerz musi pięknie mówić i mieć ogładę towarzyską. Nie idzie tu o jakąś retorykę, lecz o mowę wyróżniającą górne warstwy społeczeństwa w stosunku do gminu. Mowa służyła wszak poprzez wieki dystynkcji⁵ klasowej. Ogłada

¹ antenat – przodek;

² agatoi (gr.) – szlachetni;

³ kalós kagathós (gr.) – dosłownie: piękny, dobry; grecki ideał człowieka, polegający na harmonijnym połączeniu cech moralnych i fizycznych, czyli piękna ciała i duszy;

⁴ Solon – wielki prawodawca ateński z VII w. p.n.e.;

⁵ dystynkcja – różnica, cecha odróżniająca.

ujawnia się w wielu rysach. Człowiek ogładzony nie wysuwa obcesowo własnej osoby, zachowuje się skromnie, tak jak Odys na dworze Feaków. Ogłada jego gospodarzy przejawia się w ich dyskrecji. Nie pytają natarczywie, z kim mają do czynienia, czekając, aż należycie ugoszczony przybysz sam ujawni tyle, ile będzie uważał za stosowne. [...]

[7] Zbyteczne dodawać, że w tej kulturze, gdzie rycerz wywalcza sobie pozycję z bronią w ręku, niezbędną cnotą jest odwaga, a zarzut tchórzostwa stanowi największą obelgę. Ale centralnym rysem bohatera Homerowego, rysem konstytutywnym, od którego zależne są inne rysy, jest dbałość o cześć, pragnienie sławy i wyróżnienia. [...] Zetknięcie się dwóch rycerzy połączone jest stale z licytacją, kto lepszy.

(fragment z książki *“Ethos rycerski i jego odmiany”*)

Maria Ossowska (1896–1974) – wybitna poetka polska, laureatka literackiej Nagrody Nobla; w jej chłodnych, intelektualnych wierszach pojawiają się najważniejsze problemy współczesnego świata, często oglądane przez pryzmat tradycji literackiej i kulturowej.

Pytania i polecenia

1. Na podstawie akapitu 1. określ rolę genealogii w świecie Homera.
2. Dlaczego Homer używa epitetu “szlachetni” w stosunku do zalotników Penelopy i Agamemnona, choć nie pochwała ich postępowania?
3. Jakie jest uzasadnienie zdania, że rycerze Homerowi byli szczególnie wrażliwi na piękno postaci?
4. O czym świadczyła sprawność fizyczna w świecie Homera?
5. Jaką rolę odgrywała umiejętność pięknego mówienia?

Tarcza Achillesa

Pieśń XVIII

Matka Achilla w tym czasie, Tetyda o stopach srebrzystych, przysłała na dwór Hefajstosa, gwiazdzisty, wieczny, wspaniały, cały ze spiżu wykuty Kulawiec go sam wybudował
Dzisiaj przy miechach olbrzymich obfitym potem oblany krzątał się. (...)

“Pochylam się w prośbie do twoich kolan, byś zechciał memu synowi, co wkrótce też zginie, hełm wykuć i tarczę, piękne, opięte klamrami przy kostkach nagolenice, pancerz, bo zbroję utracił towarzysz wierny przez Trojan w walce zabity. Dziś leży na ziemi z sercem zbolałym”.

Na to jej tak odpowiedział przesławny w sztuce Kulawiec:

“Ufaj mi i nie obarczaj serca takimi troskami.

Obym z tą samą łatwością był zdolny od śmierci okrutnej ukryć go w jakimś zakątku, gdy los na niego zły spadnie, jak przygotuję mu zbroję przepiękną, na którą niejeden człowiek, gdy tylko ją ujrzy, popatrzy z podziwem ogromnym”.

To powiedziawszy, zostawił ją samą i odszedł do miechów.
Wnet je przysunął do ognia i do działania zawezwał.
Było to miechów dwadzieścia; zaczęły dąć w palenisku
z całych sił swoich, sprężone spotęgowanym oddechem,
za pracującym gorliwie spiesząc się albo wstrzymując,

Hefajstosowi uległe i swemu dziełu oddane.
Hefajstos rzucił na ogień hartowną miedź oraz cynę,
złoto kosztowne i srebro. A potem prędko pochwycił
ciężkie kowadło, na pniu je postawił i porwał do ręki
młot wielkiej mocy, a drugą ręką wziął chwytne obcęgi.

Najpierw wykuwać rozpoczął tarczę ogromną i mocną,
całą kunsztownie zrobioną. W krąg rzucił otok świetlisty –
iskrzył się trzema kręgami – i w uchwyt srebrny opatrzył.
Pięć było warstw na tej tarczy. Na każdej z nich po kolei
wiele mistrz wzorów wykonał właściwych swemu kunsztowi, wszechświat.

Najpierw więc wyobrażenie dał ziemi, nieba i morza,
niezmordowane w wędrówce słońce i pełnię księżyca,
wszystkie planety i gwiazdy wieńczące nieba otchłanie:
a więc Plejady. Hyady i potężnego Oriona,
i Niedźwiedzicę – tej nazwę Wielkiego Wozu przydano –
która wiruje na miejscu tym samym i śledzi Oriona;
tylko ta skąpać się w fali Okeanosa nie może.

Potem wyrzeźbił dwa miasta dla mową władających ludzi,
piękne. Z nich w jednym szykują ucztę i gody weselne,
w blasku płonących pochodni prowadzą oblubienicę
z komnat do miasta. Niedługo odbędą się zaślubiny.
Młodzi pływają ochoczo, a w korowodzie tanecznym
dźwięczą formingi i flety śpiewne. Kobiety wybiegły
przed swe domostwa i patrzą na pływających w podziwie.
W rynku tymczasem przechodnie stanęli ciżbą, bo waśnią
jacyś mężowie tam byli dwaj o zapłatę skłócenie.
Jeden z nich mówił, że okup za mężobójstwo dał drugi
wobec zebranych zaklinał się, że zapłaty nie dostał.
Aby rozstrzygnąć spór, sędziów obydwaj powoływali.
Słuszność krzykliwie przyznają każdemu z nich zwolennicy,
których zapwały hamują heroldzi, bowiem starszyzna
w świętym kolisku zasiadła na wygładzonych kamieniach,
berła heroldów o głosie donośnym dzierżąc w swych rękach;
z nimi powstają i każdy z kolei, i każdy z kolei swój wyrok ogłasza.

Miedzy sędziami na środku leżały dwa złote talenty,
które otrzymać miał z sędziów ten, co najśluszniej rozsądzi.

W koło zaś miasta drugiego dwa wrogie wojska leżały
połyskujące zbrojami. Dwojaką uchwale powzięły:
albo gród zburzą lub na pół wszystkie bogactwa podziela,
jakie się wewnątrz znajdują w tym mieście pięknie wzniesionym.

Lecz ulegli obrońcy i zbrojnie na nich czyhali.
Drogie małżonki stanęły w obronie murów, nieletnie
dzieci i zgięci pod wieku ciężarem mężowie.
Wojsko zaś poszło. Przewodził mu Ares i Pallas Atena.
Byli oboje ze złota, w złociste szaty ubrani,
piękni i wielcy, jak bogom błogosławionym przystoi,
którzy górują nad ludźmi. Wojsko zaś miało wzrost mniejszy.
Kiedy dotarli do miejsca, w którym zacząć się mogli,
przy wodopoju nad rzeką, gdzie wszystkie stada spędzano,
skryli się tam, zasiadając, w spiż połyskliwy odziani.
Dwaj zaś zwiadowcy z daleka od wojska oczekiwali
na ukazanie się owiec i wołów o rogach wygiętych.
Prędko zjawiły się stada. Szli dwaj pasterze za nimi,
grając na dźwięcznych syryngach. Podstępu nie przeczuwali.
Kiedy ich tamci z zasadzki spostrzegli, natychmiast wypadli
I otoczyli dokoła woły i owiec gromadę
pięknych, o runie srebrzystym, a dwóch owczarzy zabili.
Wtedy spostrzegli wrogowie ogromny zamęt przy wotach,
w czasie gdy na zgromadzeniu radzili, rumaków dosiedli
w pędzie wznoszących kopyta i szybko na miejsce przybyli.
Uformowali swe szyki nad rzeką i bitwa zadrżała,
jedni na drugich miotali włócznie o grotach spiżowych.
Wtedy spotkały się razem Niezgoda, Popłoch i Kera
zgubę niosącą, co chwytą jednego – gdy został raniony,
choć niepokonyty – drugiego, trzeciego – za nogi wywleka
w zgiełku: jej szata w krąg ramion czerwieni się krwią zbryzgana.
Niby żyjący śmiertelni ścierali się razem, walczyli
i wydzielali wzajemnie od siebie ciała poległych.

Jeszcze wyrzeźbił Hefajstos na tarczy pole szerokie,
żyzne, trzykrotnie zorane i na nim wielu oraczy,
zawracających od krańca do krańca woły sprzężone.
Kiedy zaś przy zakręcaniu do granic pola dotarli,
do rąk włodarz podawał im kubek – o miodnej słodczy –
wina, a ci zawracali sprzężaj po skibach z pośpiech,
pragnąc gorliwie tę rolę do końca bruzdami wyżłobić.
Rola za nimi ciemniała do świeżo zoranej podobna,
choć wykonana ze złota podziwu godnym rzemiosłem.

Potem ukazał na tarczy dobra królewskie. Żniwiarze, ostre trzymając w swych rękach sierpy, łan żęli dojrzały. Jedni więc bujne pokosy zboża rzucali na ziemię, drudzy wiązali je w snopy z pomocą powróseł ze słomy. Trzech się trudziło wiązaniem. Za nimi zboże skoszone chłopcy gorliwie zbierali i naręczami nosili do związyjących je w snopy. Pan między nimi w milczeniu, berło trzymając przy snopach stał w sercu rozradowany. Z dała pod dębem heroldzi wieczerzą się zajmowali – wielki, zarżnięty wół na to był poświęcony. Kobiety mąkę zsypują przesianą, szykując żeńcom wieczerzę.

Jeszcze na tarczy Hefajstos winnicę wielką umieścił, piękną i złotą. W niej grona czerniły się już dojrzałe. Do winorośli dał tyczki wykute całe ze srebra, rowem niebieskim winnicę ogrodził i płot postawił z cyny. Na całej przestrzeni jedną dał tylko ścieżynę, tędy iść będą po owoc dojrzały w czas winobrania chłopcy i dziewcząt gromadka, młodzieńczo niefrasobliwi niosąc w plecionych koszykach dojrzałe, słodkie owoce. Pośród nich w środku młodzietki chłopiec na dźwięcznej formindze. wdzięcznie przygrywał i pięknie śpiewał ludową piosenkę czystym głosikiem. A wszyscy idący za nim tańczyli, śpiewem wtórując, pokrzykiem i nóg młodzieńczych płasami.

Jeszcze na tarczy Hefajstos wysokorogie dał woły. Były kunsztownie ze złota wykute i z cyny białawej; Rycząc wybiegły z obory na znane sobie pastwisko ponad brzegami rzeczułki wysmukłą trzcina zarosłej. Czterej pasterze ze złota za stadem postępowali, a tuż za nimi psów dziewięć na szybkich nogach pędziło. Wtem lwy straszliwe wypadły dwa i z idących na przedzie wołów ryczących jednego porwały. Zaryczał boleśnie, kiedy go wlokły. Psy za nim rzuciły się i pasterze. Wielkiego wołu lwy w mgnieniu oka rozdarły i żarły jego wnętrzności, krew chłepcząc czarną. Strwożeni pasterze próżno ścigali morderców, szczując ich psami ścigłymi, jednak te bały się rzucić na lwy straszliwe i tylko blisko podbiegły, i strzegąc się napastników, czekały

Jeszcze na tarczy wyrzeźbił wstawiony sztuką Kulawiec łąkę w uroczej dolinie ze srebrzystymi owcami: Stały szalasy tam, stajnie, zagrody dachem pokryte. Na łące: piękny korowód dał sławny sztuką Kulawiec, bardzo podobny do tego, który był w Knossos szerokiej

kunstem Dedala stworzony dla pięknowłosej Ariadny.
Chłopcy tam oraz dziewczęta bogato wyposażone,
wzajem za giętkie ramiona trzymając się, wiedli tany,
W szatach przejrzystych tańczyły dziewczęta, a chłopcy w chitonach
tkanych misternie i lśniących miękkim połyskiem oliwy.
W wieńce uroczę dziewczęta były przybrane, a chłopcy
mieli mieczyki złociste na srebrem kutych rzemieniach.
Korowód zwiając się zaczął pływającymi stopami
łatwo i lekko – tak garncarz wypróbowuje swe koło,
czy mu swobodnie wiruje w sprawnych do pracy ramionach.
Potem tańczyli inaczej – naprzeciw siebie, rzędami.
Liczni widzowie korowód prześliczny w krąg otoczyli
rozradowani, a pośród nich pieśniarz boski pieśń śpiewał,
grą na formindze wtórując, i jeszcze dwaj tam kuglarze
koziółkowali pośrodku do taktu pieśni śpiewaka.
Wreszcie Hefajstos wyrzeźbił potężny prąd Okeana,
który biegł wkoło otoku tarczy kunsztownie zrobionej.
A gdy już tarczę wykonał ogromną i nieprzemoloną,
pancerz ją kuć Achillowi jaśniejszy od ognia płomieni,
potem mu wykuł hełm ciężki, dopasowany do skroni,
piękny, przedziwnej roboty, i złotą kitą ozdobił,
w końcu mu z cyny najlepszej dwie wykuł nagolenice.
Kiedy to wszystko wykonał przesławny w sztuce Kulawiec,
cały rynsztunek przed matką Achillesową położył.
Z szczytu śnieżnego Olimpu Tetyda zaraz śmignęła
lotem sokoła, unosząc Hefajsta lśniący rynsztunek.

Pytania i polecenia

1. Hefajstos na tarczy dla Achillesa wrył dziesięć obrazów. Zaznacz je w tekście i zatytułuj.
2. Co przedstawiają te obrazy? Opisz je.

Szczegółowych i plastycznych opisów jest w "Iliadzie" bardzo wiele. Wstrzymują one akcję, a taki zabieg artystyczny nazywamy **retardacją**.

Pojedynek Hektora z Achillesem

Pieśń XXII

(...) A już się zbliżał Achilles (...)

prawą swą ręką potrzasał jesionem z gór Pelionu
strasznym, a spiz wokół niego oślepiająco połyskał
jak żar ognistej pożogi lub wschodzącego blask słońca.
Spostrzegł go Hektor i zadrżał, już dłużej w miejscu nie zdołał
ustać, lecz bramę porzucił i zaczął w trwodze uciekać.

Porwał się za nim Pelida, ufając w polotne nogi.
I tak jak orzeł, ptak górski najszybszy wśród uskrzydłonych,
spada i lekko dopędza z chmur gołębicę spłoszoną,
ona wymyka się, pierzcha, lecz orzeł z wrzaskiem strasliwym
z bliska uderza w drapieżnej duszy zdobyczy spragniony –
tak z zaciętością Achilles pędził, a Hektor uciekał
pod trojańskimi murami, unosząc rączę kolana.
W pędzie strażnicę minęli i drzewko figowe rozchwiane
wiatrem, pod murem miastowym, nie schodząc z drogi szerokiej.
Wreszcie przybiegli do źródeł przepięknie wytryskujących
dwoma nurtami ku wodom pełnego wirów Skamandra.
Tam przebiegali: ten, który uciekał, i ten, który gonił.
Przodem uciekał szlachetny, lecz gonił go potężniejszy
w lot. Nie o zwierzę ofiarne dziś, ni o skórę wołową
grali – o zwykłe nagrody brane w zwycięskich gonitwach –
ale o życie boskiego Hektora, co jeźdźcem był świetnym.
Więc jak najszybsze rumaki o mocnych kopytach przed metą
w pędzie rwą bystrym co siły – wielka nagroda tam czeka:
trójnóg lub piękna kobieta po mężu w bitwie poległym –
tak Pryjamowe w krąg miasto po trzykroć obaj obiegli
stopy lotnymi. A na to patrzyli wszyscy bogowie.
Wtedy odezwał się pierwszy Dzeus, ojciec bogów i ludzi:

“Biada! Drogiego mi męża, gnanego dokoła murów,
widzą me oczy i z żalu serce się moje rozdziera.
Drzę o Hektora, co tyle spalał mi cielców w ofierze,
albo na szczytach gór Idy, to znów kiedy indziej na wzgórzu
miasta swojego najwyższym. A teraz boski Achilles
za nim w krąg grodu Pryjama goni szybkimi nogami.
Więc uważajcie, bogowie, i radźcie, co mamy uczynić:
czy go ocalić od śmierci jeszcze tym razem, czy może,
choć tak szlachetny, już oddać go Achillowi Pelidzie?”.

Odpowiedziała mu na to o jasnych oczach Atena:

“Ojcze mój, błyskawicowy i czarnochmury, co mówisz?
Chcesz śmiertelnego człowieka, którego los przesądzony,
dziś z własnej chęci wyzwolić od ciosu złowrogiej śmierci?
Czyń jak chcesz, ale nie wszyscy zgodzą się z tobą bogowie!” (...)

A za Hektorem tymczasem wciąż pędził szybki Achilles.
Nieraz tak pies za jeleniem młodym do końca ugania,
gdy z legowiska go spłoszy, rwąc przez pustkowia i jary;
choćby ten gdzieś przyczajony zdołał się skryć pod krzakami,
pies go wytropi i ściga za wiatrem, aż go dopędzi –
tak nie mógł umknąć i Hektor przed szybkim Pelidą.

Zawsze ilekroć zamierzał do bram Dardańskich uskoczyć,
pomknąć pod baszty obronne potężnie rozbudowane,
skąd mu na pewno ktośkolwiek pomógłby z góry strzałami,
tyle go razy prześcigał znów tamten i z drogi zawracał
w stronę równiny, sam ciągle biegnąc wzdłuż murów miastowych.
Tak niepodobna doścignąć w śnie kogoś, kto wciąż ucieka,
ani ten skrycie nie umknie, ani go tamten dogoni –
tak i ów nie mógł dopędzić, a tamten umknąć nie zdołał.
Już by nie wydał się Hektor tym razem złowrogiej śmierci,
gdyby nie zjawił się przy nim po raz ostatni Apollon;
ten go odwagą napełnił i wzmocnił szybkie kolana.

Wojsku zaś swemu skinieniem rozkazał boski Achilles,
aby nikt nie śmiał w Hektora miotać ostrymi strzałami –
by go ktoś w sławie nie ubiegł, by nie był w zwycięstwie drugi.
Jednak gdy czwarty raz w pędzie znów do tych źródeł przybiegli,
ojciec Dzeus wagę wziął złotą, unosząc szale do góry,
i na nie rzucił dwa losy wyrokujące o śmierci:
ten Achillesa, a tamten Hektora, co jeźdźcem był świetnym.
Ujął tę wagę pośrodku. I opadł los Hektorowy
aż do Hadesu. (...)

Obaj szli wzajem ku sobie, a gdy spotkali się z bliska,
pierwszy rzekł Hektor potężny o hełmie wiejącym kitami:

“Synu Peleusa, już dłużej nie będę przed tobą uciekał,
choć obiegłem gród wielki boskiego Pryjama trzykrotnie,
nie odważając się walczyć. Lecz teraz serce mi każe
stać i zetrzeć się z tobą. Zwycięzę ciebie lub zginę.
Ale w pierw zawezwijmy bogów – to będą najlepsi
naszych wzajemnych układów świadkowie i chroniciele.
Ciała ja twego nie zelżę okrutnie, gdy Dzeus mi pozwoli
odnieść nad tobą zwycięstwo potężne i wywlec twą duszę.
Zbroję ci tylko, Achillu, tę sławną zabiorę, a zwłoki
oddam z powrotem Achajom; ty ze mną uczyni to samo”.

Spojrzał na niego złym okiem i rzekł szybko nogi Achilles:

“Ty mi, przekłety Hektorze, o żadnych układach nie gadaj!
Jak nie ma przysiąg i umów pomiędzy ludźmi i lwami
ani jagnięta i wilki do zgody serc nie skłaniają,
lecz z zaciętością na zgubę wzajemną zamysły ważą –
tak mnie i ciebie nie złączy przyjaźń ni żadne układy,
póki z nas który nie padnie i własną krwią nie napoi
tarczobrojnego Aresa, co walczy nieustraszenie.
O swej dzielności pamiętaj! Teraz najbardziej ci trzeba
w rzucie swej włóczni być biegłym i stawać w boju walecznie.

Już ty mi dzisiaj nie ujdiesz! Niedługo Pallas Atena
włócznieą cię moją zabije! Dziś mi za wszystkie zapłacisz
smutki po mych towarzyszach, których swą włócznieą przebiłeś”.

Tak powiedział i cisnął z sił całych włócznieą przed siebie
cień rzucającą długi. Zobaczył ją Hektor wspaniały,
schylił się w porę i włócznieą śmignęła górą, a w ziemię
zarył się grot jej spiżowy. Wyrwała go Pallas Atena,
Achillesowi podając, a Hektor, pasterz narodów,
tego nie spostrzegł, tak mówiąc do niezłomnego Pelidy:



■ Peter Paul Rubens *“Achilles zabija Hektora”*.

“Jednak chybiłeś tym razem, do bogów podobny Achillu,
Dzeus nie objawił ci jeszcze mej śmierci. Tak tylko mówiłeś,
więc szermowałeś słowami podstępnie tak i swobodnie,
aby mnie strach obezwładnił, pozbawił zwykłej dzielności,
ale ty mnie, ściganemu, swej włóczni w plecy nie wbijesz.
Prosto uderzam, pierś możesz jedynie mi przeszyć swą włócznieą,
jeśli bóg zechce. A teraz ty mojej włóczni spiżowej
strzeż się! O, gdybym mógł całe ostrze zatopić w twym sercu,
wojna byłaby wnet lżejsza dla Trojan, jeśli bym ciebie
zdołał powalić, tyś bowiem największą zgubą dla Troi”.

Tak powiedział i włócznieą cień rzucającą długi
cisnął, o włos nie chybiając, w sam środek tarczy Pelidy.

Włócznia odbita od tarczy upadła z daleka. Sposepniał Hektor na myśl, że grot chyży na próżno umknął mu z ręki. Stał zatroskany, bo nie miał już innej włóczni do walki. Deifobosa więc krzykiem zawezwał białotarczego, aby mu podał swą włócznię wysmukłą, lecz go nie było. Pojął więc Hektor w swej duszy, co zaszło, i tak powiedział:

“Biada mi! Już mnie bogowie na śmierć wzywają na pewno! A ja myślałem, że obok Dejfoba mam, bohatera, ale on tam, za murami, a mnie oszukała Atena. Dziś śmierć złowroga jest blisko, już jej nie mogę oddalić ani uniknąć. Dotychczas obaj przyjaźni mi byli: Dzeus i syn Dzeusa, co z dała trafia niechybnie. To oni chętnie od nieszczęść mnie strzegli. A teraz dosięgła mnie Mojra. Jednak nie padnę bez walki, w śmierć nie odejdę bez sławy, dzieła wielkiego dokonam, zostanę w pamięci potomnych”.

Tak powiedział i zaraz wydobył miecz wyostrzony, który u boku mu zwisał, błyszczący, ciężki, ogromny. Skupił się w sobie i runął jak orzeł o locie podniebnym, gdy na równinę zniecka, drapieżny, z chmur mrocznych opada, by płochliwego zająca lub jagnię porwać bezsilne – Hektor tak samo w przód runął, wstrząsając miecz wyostrzony. Skoczył zarazem Achilles, a gniew przepełniał mu serce niepokromiony i dziki. Pierś swoją tarczą osłonił piękną, kunsztownej roboty, zaś hełm obciążały błyszczące cztery grzebienie, na których obficie chwiały się kity złote, ozdobne, bo szcudrze Hefajstos szczyt hełmu ozdobił. I tak jak gwiazda wśród innych gwiazd, gdy noc letnia zapada, gwiazda wieczorna, co wschodzi najpiękniej na ciemnych niebiosach – tak połyskiwał grot włóczni, którą potrząsał Achilles w prawej swej dłoni, i szukał – by zgubić boskiego Hektora – miejsca, gdzie ostrze wbić w ciało urocze mógłby najłatwiej. Ale ten cały okryty był lśniąca zbroją spiżową piękną, zdobytą po walce z Patroklem, którego pokonał. Tylko, gdzie dwa obojczyki od ramion łączą się z szyją, gardło widniało, przez które uchodzi dusza najszybciej. Tam, gdy nacierał nań Hektor, wbił ostrze boski Achilles. Szyję młodzieńczą wskroś przebił grot jego włóczni głęboko, krtani mu jednak nie przeciął jesion w spiż ciężki okuty i odpowiedzieć mógł jeszcze, na jego słowa, tamtemu. Nad powalonym w proch zaczął chełpić się boski Achilles:

“Pewnie myślałeś, Hektorze, zdzierając zbroję z Patrokla, że ocalejesz, i o mnie nie dbałeś, że byłem daleki.

Głupcze! Choć z dala, tam przecie był ktoś potężniejszy od niego, przy wydrążonych okrętach – tam jeszcze ja pozostałem, com ci rozwiązał kolana. Sępy i psy cię rozszarpia ku twojej hańbie, a jego spalą na stosie Achaje”.

Słabnąc już, odparł mu Hektor o hełmie wiejącym kitami:
“Na twą zaklinam cię duszę, kolana, i twoich rodziców – nie daj, by psy mnie szarpały pod okrętami Achajów, ale przyjm okup tak wielki, jak pragniesz, ze spiżu i złota; chętnie ci zwiozą te dary mój ojciec i matka czcigodna. Niechaj powróci me ciało do domu i niech je Trojanie oraz Trojanki na stosie złożą i spalą po śmierci”.

Spojrzał na niego złym okiem i rzekł szybko nogi Achilles:
“Psie, ty mi moich rodziców ani mych kolan nie tykaj!
Dusza wzburzona i gniewna mnie skłania, aby w kawały ciebie porąbać i żywcem żreć za to, coś mi uczynił!
Już nikt z żyjących od głowy twej głodnych psów nie odpędzi, choćby mi dziesięć tu razy lub jeszcze dwadzieścia zwiększono okup za ciebie, cenniejsze obiecywano wciąż dary, choćby cię nawet samego na złoto przeważać rozkazał Pryjam, potomek Dardana! Przenigdy cię matka czcigodna już nie opłaci na marach, ta, która ciebie zrodziła, ale psy głodne i sępy do szczętu ciebie rozszarpia!”.

Rzekł, umierając już, Hektor o hełmie wiejącym kitami:
“Dziś cię przejrzałem, pojąłem, że to wysiłek daremny ciebie nakłonić. Żelazne masz bowiem serce w swej piersi, ale się strzeż, aby za nie gniew bogów cię nie dosięgnął w dniu niedalekim, gdy ciebie Parys i Fojbos Apollon, mimo że jesteś tak mężny, zabiją u Skajskiej bramy”.

Tak powiedział i wszystko kończąca śmierć go okryła. Dusza zaś z ciała pierzchnęła, poszła za bramy Hadesu, płacząc na gorzki swój los, że męskość porzuca i młodość. Już do martwego Hektora powiedział boski Achilles:

“Zdychaj! A ja swój los przyjmę wtedy, gdy Dzeus postanowi i nieśmiertelni bogowie kres mego życia wyznaczą”.

Tak powiedział i z trupa wyszarpnął włócznie spiżową, rzucił ją na bok i z ramion martwych zdejmować mu zaczął zbroję skrwawioną. A inni kręgiem stanęli Achaje i podziwiali wyniosłą postać i piękność wspaniałą ciała Hektora. A każdy, kto podszedł, zwłoki kaleczył i tak odzywał się, patrząc i ten, i ów na sąsiada:

“Biada mu! Jakże jest miękki ze wszystkich stron dotykany

Hektor, nie taki, jak wtedy, gdy palił nasze okręty!”.

Każdy tak mówił, kto podszedł, i ciało włóczył kaleczył.
Kiedy zeń zbroję zdał boski i szybko nogi Achilles,
pośród Achajów stanawszy, te wyrzekł słowa skrzydlate: (...)

“Teraz więc, młodzi Achaje, powróćmy, śpiewając peany,
do wydrążonych okrętów i zwłoki tam powlecemy.

Sławę zdobyliśmy wielką, zabiwszy boskiego Hektora –
w mieście mu swoim Trojanie cześć oddawali jak bogu!”.

Rzekł i boskiego Hektora niegodnym czynem znieważył:
ścięgnął mu tylne na wylot u obu nóg przedziurawił,
między kostkami i piętą przewłókł wołowe rzemienie
i do rydwanu przywiązał, a głowie wlec się pozwolił.
Potem na rydwan poskoczył, unosząc zbroję przesiłąną,
zaciął rumaki – te z miejsca ostrym porwały się lotem.
Podniósł się pył za wleczonym chmurą kurzawy, a włosy
w krąg rozrzuciły się czarne, bo głowa wlokła się w pyle,
sponiewierana, a przedtem taka urocza. Pozwolił
dziś ją zbezczęścić Dzeus wrogom na jego ziemi ojczystej.
Tak wśród kurzawy się wlekła ta głowa. . . Matka nieszczęsna,
widząc to, włosy rwie siwe, odrzuca lśniąca zasłonę
precz poza siebie, z lamentem strasliwym patrzy na syna.
Jęczy żałośnie i ojciec kochany, a lud wkoło niego
skargą wybucha i słyhać po całym mieście szlochanie.
Najpodobniejsze to było do klęski – jakby już teraz
Ilion górzyste płonęło w ognjach niszczącej pożogi.

Pytania i polecenia

1. Na podstawie sceny pojedynku wymień cechy obu rycerzy:
Hektor
Achilles
2. Oceń postępowanie obu bohaterów.

Priam u Achilleśa

Pieśń XXII

A Pryjam zszedł żywo z zaprzęgu swego na ziemię,
pozostawiając herolda na miejscu. Ten czekał, hamując
konie i muły. A starzec podążył w stronę namiotu,
gdzie zamieszkiwał Achilles Dzeusowi miły. Samego
znalazł go, bo towarzysze siedzieli z dala. (...)

Jedząc i pijąc, posiłek kończył. Stół jeszcze stał przed nim.
Wtedy wszedł Pryjam czcigodny niepostrzeżenie. Przystąpił
blisko Achilla i objął jego kolana, całując

ręce zabójcy straszliwe – tylu zabiły mu synów!
Tak jak ten, który za ciężką zbrodnię zabójstwa ścigany
z własnej ojczyzny uchodzi, by skryć się wśród obcych, do domu
męża możnego, gdzie wszyscy patrzą na niego zdumieni –
zdumiał się tak i Achilles, gdy ujrzał boskiego Pryjama,
inni zdumieli się także, patrzyli jedni na drugich.
Pryjam zaś głosem błagalnym tak do Achilla powiedział:

“Wspomnij na ojca swojego, do bogów podobny Achillu!
W moich on latach jest teraz i stoi na progu starości.
Może go jacyś sąsiedzi zamieszkujący wokoło
dręczą, a nikt go od zguby i od napaści nie broni.
Ale i on, gdy o tobie, że jeszcze żyjesz, usłyszy,
radość ma w sercu i potem każdego dnia się spodziewa
syna miłego zobaczyć wracającego spod Troi.
Mnie już pocieszyć nie zdoła nic, bo z mych synów walecznych
w Troi rozległej zrodzonych żaden mi już nie pozostał.
Pięćdziesięciu ich było, gdy przyszli synowie Achajów;
z nich dziewiętnastu małżonki jednej zrodziło mi łono,
resztę na świat mi wydały kobiety w pałacu żyjące.
Wielu z mych synów gwałtowny Ares rozwiązał kolana.
Jeden, co z wszystkich mi został, osłaniał miasto i Trojan.
Ty go niedawno zabiłeś – Hektora, gdy swojej ojczyzny
broniał. Dla niego przybyłem dziś pod okręty Achajów,
aby wyzwolić go, okup przynosząc ci niezmierzony.
Bogów uszanuj, Achillu, i miejże litość nade mną,
wspomnij o ojcu swym własnym. Jam jest godniejszy litości –
nikt ze śmiertelnych nie doznał tego, co ja dziś doznaję,
kiedy do ust swych podnoszę rękę zabójcy mych dzieci”.

Rzekł tak i ojca wspomnieniem w Achaju żalność obudził.
Wziął rękę starca swą dłonią, odsunął lekko od siebie.
Obu wspomnienia objęły: ten – przypominał Hektora,
wrogów pogromcę, i płakał u nóg boskiego Achilla;
tamten – o ojcu rozmyślał i utraconym Patroklu,
łzy wylewając. Ich głośnie szlochania dom napełniły.
W końcu, gdy smutek bolesny wypłakał boski Achilles,
kiedy już w sercu zmęczonym uciszył lament i skargi,
powstał i starca Pryjama dźwignął za ręce z podłogi –
głowa go siwa i broda zbierała do głębi wzruszyły.
A więc się zwrócił do niego i rzekł te słowa skrzydlate:

“Starcze nieszczęsny, twe serce straszliwe ciosy przeżyło!
Jakże ty miałeś odwagę przyjść pod okręty Achajów,
aby tu stać oko w oko z tym, co tak licznych i dzielnych

synów ci zabił? Zaprawdę, żelazne jest w tobie serce!
Wstańże i siądź tu koło mnie. Pozwólmy naszej boleści,
łzom i westchnieniom żalonym w zmęczonych duszach przycichnąć.
Płacz, co nam serce rozdziera, nie przyda się nam już na nic.
Biednym śmiertelnym bogowie potężni wieść życie kazali
w ciągłej udręce, bo tylko oni nie znają boleści.
Stoją, jak mówią, u Dzeusa dwie wielkie beczki z darami:
jedna nieszczęścia zawiera, a druga losy szczęśliwe;
jeśli dla kogoś je zmiesza Dzeus władający gromami,
doleć ma ten różnoraką – dziś złą, a jutro radosną,
ale jeżeli Dzeus komuś nieszczęścia tylko przeznaczył,
tego przytłacza zło wszelkie i ściga po całej ziemi –
błąka się w nędzy wzgardzony przez bogów i przez śmiertelnych.
Ojca tak mego bogowie, gdy przyszedł na świat, obdarzyli
szczodrze darami. Ze wszystkich śmiertelnych najbardziej on słynął
z bogactw i szczęścia. (...)

Ale i jemu bóg przecie zła nie oszczędził – on nie ma
synów w olbrzymim pałacu, którym by władzę zostawił.
Syna jednego ma tylko, co zginie przedwcześnie i teraz
jego starości nie wspiera, bo od swej ojczyzny daleko
w Troi przebywa, na twoje nieszczęście i twoich potomków.
Także o tobie słyszałem, żeś, starcze, był kiedyś szczęśliwy
między wszystkimi ludami; (...)
z bogactw niezmiernych i z licznych synów słynąłeś dokoła.
Kiedy więc teraz Niebianie zesłali nieszczęścia na ciebie,
kiedy w krąg miasta twojego wciąż walki trwają zacięte,
zniesz to cierpliwie i serca nie rań ciągłymi skargami,
zdziałać ty bowiem dla syna już nic zgryzotą nie zdołasz;
łzami martwego nie wskrzesisz, zło jakieś inne sprowadzisz”.

Pryjam do bogów podobny Pelidzie tak odpowiedział:

“Miejsca nie zajmę, przez Dzeusa wyhodowany, gdy Hektor
jeszcze pod twoim namiotem niepogrzebany wciąż leży.

Daj mi go prędzej i pozwól, bym go zobaczył. I okup
szczodry weź, który przywiozłem; a gdy nim serce nasycisz,
obyś mógł wrócić do ziemi ojczystej, gdyś mnie, biedakowi,
życie darował i światło pozwalasz oglądać słoneczne”.

Spojrzał na niego złym wzrokiem o szybkich nogach Achilles:

“Gniewu ty mego nie drażnij, starcze! Ja sam myślę o tym,
żeby ci oddać Hektora! Dzeus mi tu mą szlachetną
matkę w tej sprawie przysłał, co starca morskiego jest córką.
Myślę, że ciebie, Pryjanie – tego przede mną nie skryjesz –
jakiś tu bóg przyprowadził pod gładkie okręty Achajów.
Człowiek śmiertelny by nie śmiał, chociażby młody, wejść tutaj

między me wojsko. Przed strażą na pewno by się nie ukrył ani tych wrót, co tu wiodą, tak ciężkich sam nie otworzył. Teraz więc bacz, byś mi serca okrutnym gniewem nie wzburzył, żebym cię, starcze, choć z prośbą przyszedłeś i jesteś mi gościem, z niczym z obozu nie przegnał i Dzeusa tym nie znieważył”.

Tak powiedział, a starzec, słuchając, zamilkł strwożony. Wtedy Pelida gwałtownie jak lew z namiotu wyskoczył. (...)

Brankom Achilles rozkazał, aby obmyły Hektora i namaściły tajemnie, nim Pryjam zwłoki zobaczy.

Może by gniewu z rozpacz nie zdołał ów opanować, na poniewierkę zwłok patrząc syna, a wtedy Achilles zabiłby go rozjątrzony i Dzeusa prawo podeptał.

Kiedy już ciało obmyte i wonnościami natarte w chiton odziały służebne i tkaninami okryły, Achill sam dźwignął je z ziemi, na mary kładąc Hektora.

Zaraz je dwaj towarzysze na wóz błyszczący złożyli.

Wtedy Achilles, wzdychając, jął przyjaciela przepraszać:

“Wybacz mi, drogi Patroku, jeśli z mrocznego Hadesu widzisz, że w końcu oddaję ciało boskiego Hektora ojcu za dary bezcenne, które sam przywiózł strapiony. Złożę i tobie w ofierze część twoim ceniom należną”.

Tak rzekł i znów do namiotu powrócił boski Achilles.

Usiadł na jednym z kunsztownie rzeźbionych krzesel, co stały w głębi, pod ścianą, przy stole, i tak do Pryjama powiedział:

“Syn twój do ciebie już, starcze, należy, jak tego pragnąłeś; ciało spoczywa na marach. Gdy zjawi się Eos różana, sam go zobaczysz. A teraz zasiądźmy do wspólnej wieczerzy.

Pytania i polecenia

1. Porównaj cechy Achillesa ujawniające się w jego stosunku do Hektora z postawą, jaką zajął wobec jego ojca.
2. Co w słowach i zachowaniu Priama spowodowało przemianę Achillesa?

Terminy i pojęcia związane z epoką antyczną

Epos. Homer stworzył niedościgniony wzór **poematu bohaterskiego**, zwanego też **eposem**. Jest to utwór opowiadający dzieje jakichś bohaterów na tle ważnych, przełomowych wydarzeń (najczęściej jest to wielka wojna). Cechą charakterystyczną eposu Homera jest ciągłe **przenikanie się dwóch płaszczyzn: świata ludzi i bogów**. Wiele elementów kompozycyjnych dzieł Homera weszło na trwałe do tradycji epiki europejskiej. Trudno np. wyobrazić sobie epos bez **inwokacji**, czyli umieszczonego na początku tekstu bezpośredniego zwrotu do bogów lub opiekunów poety.

Toposy. Od najdawniejszych czasów w literaturze europejskiej powtarzały się pewne motywy i tematy. Świadczyć to może o jedności kultury naszego kontynentu lub o istnieniu jakichś pierwotnych wzorców myślenia człowieka o świecie. Takie powtarzające się motywy nazywamy **toposami**. Do najstarszych toposów należy **motyw wędrówki**, na którym opiera się Homerowa „Odyseja”

Patos (z gr. *pathos* – nastrój, wrażenie, namiętność) – podniosły sposób mówienia i pisania lub nastrój powagi oraz wzniosłości.

Heksametr (gr. *heks* „sześć”) to w starożytnej poezji greckiej wiersz składający się z sześciu **stóp**, czyli najmniejszych, powtarzających się regularnie części wersu.

Starożytna eschatologia. Poglądy na temat spraw ostatecznych – śmierci i życia pozagrobowego. Wedle starożytnych Greków, człowiek składa się z ciała i duszy. W momencie śmierci dusza opuszcza ciało, ale jej dalszy los wciąż jest z nim związany.

Styl Homerowy. Styl epicki odpowiada tematowi: wielkie czyny potrzebują wielkich słów. Dzieło Homera przenika więc **patos**. Homer opisuje świat bez pośpiechu, chcąc zarejestrować wszystko: pochodzenie i historię życia bohaterów, urodę przyrody, piękno przedmiotów, powagę słów i gestów. W opisach wykorzystuje przede wszystkim **epitety**, które są ściśle powiązane z jakimś zjawiskiem lub postacią. Są to tzw. **epitety stałe**. Poza tym Homer jest mistrzem rozbudowanego obrazowego porównania, zestawiającego zwykle świat ludzki ze zjawiskami natury. Takie porównania nazywamy **porównaniami homeryckimi**. „*Iliada*” i „*Odyseja*” zostały napisane podniosłym epickim wierszem zwanym **heksametrem**. Jego dostojny rytm doskonale odpowiada podniosłości wydarzeń, o których pisze Homer.

Osoby występujące w „*Iliadzie*”.

Achilles – syn bogini morskiej Tetydy i śmiertelnika Peleusa, najdzielniejszy spośród Greków oblegających Troję. Miał ciało odporne na ciosy, zranić można go było wyłącznie w piętę. Zginął od zabłąkanej strzały, wystrzelonej z łuku Parysa.

Agamemnon – słynący z dumy król Myken, ojciec Orestesa (bohatera greckich tragedii). Niewiele brakowało, by spór Agamemnona z Achillem doprowadził do klęski Greków pod Troją. Król Myken zginął po powrocie do domu z ręki własnej żony.

Ajaks – po Achillesie najdzielniejszy z Greków.

Hektor – Homerowy rycerz idealny, syn króla Priama, niestrudzony obrońca Troi, zabójca Patroklosa.

Helena – z jej powodu wybuchła wojna trojańska. Helena była córką władcy bogów Dzeusa i śmiertelniczki Ledy; uchodziła za najpiękniejszą kobietę świata. Nie kochała swojego męża, Menelaosa, dlatego łatwo uległa Parysowi. Po wojnie jak gdyby nigdy nie wróciła do męzowskiego pałacu.

Kassandra – córka króla Priama, w młodości odrzuciła miłość boga Apollona. Za karę została obdarzona darem głoszenia przepowiedni, w które jednak, choć były prawdziwe, nikt nie wierzył.

Menelaos – król Sparty, brat Agamemnona, zdradzony mąż, szukający sprawiedliwości pod murami Troi.

Nestor – król Pylos, najstarszy i najrozsądniejszy z Greków oblegających Troję.

Parys – syn króla Priama. W młodości porzucony na pastwę dzikich zwierząt, ponieważ jego ciężarna matka miała proroczy sen o zagładzie królestwa z powodu płonącej żagwi, którą wyda na świat. Rozsądził na korzyść Afrodyty spór bogiń o miano najpiękniejszej. W nagrodę otrzymał Helenę, co stało się przyczyną wojny trojańskiej. Zginął wkrótce po Achillesie, rażony strzałą z łuku.

Patroklos – wierny przyjaciel Achillesa. By pomóc Grekom, przebrał się w zbroję Achillesa i wziął udział w walce pod nieobecność przyjaciela. Został zabity przez Hektora.

Priam – król Troi. Wykupił zwłoki Hektora z rąk Achillesa. Zginął wraz ze swoim miastem.

Odyseja – wędrówka jako metafora losu

Treść eposu koncentruje się wokół przygód słynnego wojownika achajskiego Odyseusza, wracającego spod Troi do rodzinnej Itaki, gdzie czekają na niego wierna żona Penelopa i syn Telemach.

Akcja utworu rozpoczyna się w dziesiątym roku tułaczki i obejmuje 40 dni, z retrospekcji natomiast poznajemy zakończenie wojny trojańskiej (*Iliada* gonie zawiera) oraz perypetie Odysa ukaranego przez bogów za użycie wobec Trojan podstępny (słynny koń trojański).

O ile *Iliadę* wypełniają głównie opisy rycerzy, techniki wojennej, bitew i pojedynków, to bohaterem *Odysei* jest człowiek wprawdzie też waleczny, ale przede wszystkim rozważny, pomysłowy, sprytny i konsekwentnie dążący do celu.

Odyseję traktuje się nie tylko jako baśniowy opis niezwykłych przygód ale także metaforę ludzkiej egzystencji – opowieść o wędrówce, poszukiwaniu szczęścia i poznawaniu świata. Jak powiedział w znanym wierszu Leopold Staff: „Każdy z nas jest Odysem, co wraca do swej Itaki”.

Homer

“W krainie śmierci”

Pieśń XI

Tak dotarłszy do samych oceanu krańcy,
Widzim kraj – kimmeryjscy siedzą w nim mieszkańcy,
Którzy w mgle i ciemnicy brodzą ustawicznej:
Nigdy bowiem nie spojrzy na nich Helios śliczny,
Ani kiedy na niebo ugwieżdżone wkracza,
Ani kiedy ku ziemi ze szczytów się stacza;
Zawsze też lud ten nędzny w grubej nocy brodzi.
Więc wywłóklszy łódź na brzeg, wybieramy z łodzi
Obie owce, i ruszym brzegiem Okeana

W tę stronę, co od Kirki była nam wskazana.
 Tam Euryloch, Prymed dzierżą owce obie
 Ofiarne, a jam miecza dobył i nim robię
 Dół w ziemi, jeden łokieć szeroki i długi;
 Dokoła libacyjne zmarłym leję strugi:
 Najpierw sam miód i mleko, potem słodkie wino,
 W końcu wodę zmieszana z mąki odrobiną.
 I ślubowałam marom zmarłych, że gdy stanę
 W Itace, wraz jałówkę dam im nieskalaną
 Na żertwę i na stosie spalę coś cennego;
 Tejresjaszowi nadto zabiję czarnego
 Barana, co rej wodzi w całej mej oborze.
 A gdym tak cienie zmarłych przebłagał w pokorze,
 Onym owcom pokornym podciąłem gardziele,



■ José Benlliure y Gil, „Łódź Charona”

I krew w ten dół ściekała. Wnet duszyczek wiele
 Tam się złązić poczęło z Erebu otchłani.
 Młode pary, toż starce latami złamani,
 Panieneczki miłością młodocianą strute,
 Widma dzielnych witeziów oszczepami skłute,
 Pozabijane w boju, w pokrwawionej zbroi.
 Cały ten tłum do dołu ciśnie się i roi
 Wrzeszcząc tak, że aż przestraszył błądy mię owionie.
 [...] pierwsza przyszła do mnie dusza Elpenora,
 on bowiem nie pogrzebion w ziemi do tej chwili.
 W domu Kirki my zwłoki jego zostawili,
 Nie opłakane, ani nawet pogrzebione –
 Inne sprawy myśl naszą rwały w inną stronę.

Widząc go, jam zapłakał, litością się kruszę,
I zagadałem tymi słowy biedną duszę:
– Mówże, jakieś się dostał w te ciemne przestwory?
Nogiż niosły cię prędzej niż mię okręt skory? –
Takem pytał; on na to mówił płacząc rzewnie:
– O przemądry Odysie! Jakiś demon pewnie
Zdradził mię, a zgubiło wina nadużycie,
Żem zapomniał, zaspany na zamkowym szczycie,
Znaleźć wschody, zejść po nich bez żadnej mitręgi,
I prostom z dachu skoczył, łamiąc kark i kręgi,
Aż dusza ze mnie poszła w ten mrok hadesowy.
Błagam cię, klnę na wszystkie najdroższe ci głowy,
Na małżonkę, na ojca, co-ć chował i bawił,
Na syna Telemacha, coś w domu zostawił,
Że gdy, jak wiem, opuścisz kraj Persefonei
I powrócisz na nawie do wyspy Eei,
Więc sobie zaraz wspomnij, że tam moje ciało
Nie pogrzebione w zamku Kirki się zostało.
Nie dajże mu się walać, nim odjedziesz w drogę,
Gdyż gniew bogów na głowę twoją ściągnąć mogę.
Przeto spal mnie w tej zbroi, którą się nosiło,
Złóż popioły nad morzem i nakryj mogiłą.
Niech o mnie nieszczęśliwym wieki wspomną sobie!
Zrób to wszystko i zatknij wiosło na mym grobie,
Którym z towarzyszami dzierżył, gdym był żywy.
Tak mówił, a jam na to: – O mój nieszczęśliwy!
Wszystko, co tylko żądasz, wypełnię najchętniej. (...)
Niebawem cień mej matki ku mnie się pomyka,
Dusza to Antiklej, córy Autolika.
Żyła ona, gdym z domu szedł pod Ilion święty.
Jej widok łzy wycisnął, tak byłem przejęty,
A jednak ją odpędzam mieczem od rozlanej
Krwi, choć z żalem, nim przyjdzie wieszczek wywołany.
I oto już się dusza Tejrezjasza jawi
Z posochem złotym w ręku. Poznał mię i prawi: (...)
“Cny Odysie! Ty wrócić chciałbyś na okręcie
Do domu – lecz bóg jeden stoi ci na wstręcie; (..)
A jednak wrócisz kiedyś w domowe pielesze;
Hamuj tylko sam siebie i druhów twych rzeszę,
Bo gdy przez rozhukane burzą morskie szlaki
Przybijesz łodzią swoją do wyspy Trinakii,
Ujrzysz tam jałowice tuczne na rozłogu,
Pasące się na chwałę słonecznemu bogu.

Jeślibyś je oszczędził, pomny mej przestrogi,
Może byś wrócił kiedy z trudem w ojców progi.
Lecz jeśli nie oszczędzisz, zginą twoi męże,
Zginie okręt, acz ciebie zguba nie dosięże.
Przecież późno, jak nędzarz wrócisz, bez drużyny,
Cudzym statkiem, a w domu zastaniesz ruiny,
Zuchwalców, co twe mienie i dostatek trwonią,
Co za twoją małżonką podarkami gonią.
Lecz ty przyjdiesz, ukróciś harde zalotniki: (...)
Tak mówił duch Tejrezja i gdy mi nawrózył,
Znowu się w ciemne gmachy Hadesu zanurzył.
Jam został sam nad dołem; minął czas niedługi,
Aż przyszła matka moja pić z tej krwawej strugi,
Poznała mię i smutną powitała mową:
– Synu! Jakżeś się dostał w tę noc hadesową,
Kiedyś żyw? Wam żyjącym strach patrzeć na one
Srogie rzeki wałami wzdętymi pędzone!
Najbardziej na Okean, którego nie zbrodzi
Nikt a nikt pieszo, chyba w wydrażonej łodzi.
Czyś ty się tu zabłąkał, wracając ze swymi
Na okręcie spod Troi drogami błędnymi?
Czy dotąd nie widziałeś ni domu, ni żony? –
Tak pytała; jam na to, do głębi wzruszony:
– O matko! Jam z potrzeby wszedł w te kraje blade,
By ducha Tejrezjasza zapytać a radę.
Jeszcze ani w Achai nie był, ni w Itace,
A tylko na włóczędze ciągłej żywot tracę, (...)
Lecz mów mi szczerą prawdę, o matko kochana!
W jakiż sposób napadła cię śmierć nieprzespana?
Zjadłaż ciebie choroba? Czy łucznicza ona,
Artemis, lekką strzałę wbiła ci do łona?
Mów o ojcu, o synu moim, co zostali:
Czy godność moją dzierżą, czyli też ją zdali
Komu z mężów, zwątpiwszy, czy żyję na świecie?
Powiedz, co tam małżonka moja myśli przecie?
Siedziż jeszcze przy synu i z nim gospodarzy?
Czy poszła za którego z achajskich mocarzy? –
Tak pytałem, a matka rzekła w odpowiedzi:
– Ona zawsze stateczna sercem, dotąd siedzi
W zamku twym, gdzie dni wszystkie wśród tęsknej żałoby
Płyną jej, a na płaczach schodzą nocne doby.
Godności twej nikt nie wziął, a królewskie włości
Telemach zawsze trzyma, uprawia w cichości;

Czasem na ucztę sprasza, jak czynić należy
Temu, który najwyższą władzę w kraju dzierży, (...)
Mnie nie zjadła choroba, co duszę wyrывa
Z ciała bólem żartego, tylko, drogie dziecię,
Ciągła tęskność po tobie wyssała mi życie. –
Tak rzekła. We mnie drżała chęć niepowściągnięta
Marę matki nieboszczki pochwycić w ramiona:
Trzykroć chciałem ją objąć myśląc, że przygarnę,
Trzykroć umkła mi z ręki i znikła jak marne
Senne widmo, a serce i rwie się, i goni
Tym gwałtowniej. Więc rzekłem tymi słowy do niej:
– O matko! Nie brońże mi rozkoszy uścisku!
Czemuż się nie uściskać w tym cieniów siedlisku!
Niechby serca strapione w łzach zmieszanych razem
Ulgę sobie znalazły. A może obrazem
Złudnym tak Persefona przede mną majaczy,
Bym poznał całą bezdeń mej nędzy tułaczęj? –
Rzekłem, a matka słowy zakwili tklivemi:
– Synu! Najnieszcześniejszy z ludzi na tej ziemi!
Nie zwiodła cię tym widmem groźna Persefona,
Lecz takim jest człek każdy, gdy życia dokona,
Kiedy ciała i kości z sobą nic nie sprzęga;
Wszystko strawi płomieni niszcząca potęga,
Odkąd z białymi kośćmi życie się rozbrata,
A dusza, jak sen lekka, w otchłanie ulata.
Teraz na świat powracaj i w pamięci żywěj
Chowaj to! Kiedyś żonie opowiesz te dziwy. –
Gdyśmy tak rozmawiali, przyszły z różnej strony
Dusze niewiast, wypełzłe z krain Persefony,
Wszystko żony i córki mężów wielkiej sławy.
... gdy na skinienie groźnej Persefony
On tłum cieniów niewieścich zniknął rozpierzchniony,
Widziałem, jak Atrydy duch przyszedł posępny, (...)
“Sławny synu Atreja, o Agamemnonie!
Któż cię wtrącił w te śmierci nieprzespane tonie? –
Czy Posejdon cię zabił wśród morskiej przeprawy,
Nasyłając orkany i wichry na nawy?
Czyliś na łądzie zabit od wrażych warcholów,
Gdyś im zajmował stada baranów i wołów?
Czy gdy w żon swych i grodu stawiali obronie? –
Takem mówił. On na to odpowiedział: – O nie!
Nie, Laertio Odysie, w fortele obfity,
Jam z ręki Posejdona nie zginął zabity,

On nie nasłał orkanów ni wiatrów, gdym płynął,
 Anim od wrażeń ludzi na łądzie nie zginął:
 Jenó Ajgist, ten współnik mej występnej żony,
 Śmierć mi zadał. W gościnę przezeń zaproszony,
 Byłem zabity na godach jako wół u żłobu. (...)

Musiałeś nieraz widzieć, jak to ludzi rznięto
 W pojedynkach lub w bitew zaciętych natłoku,
 Ale wszystko to niczym przy onym widoku,
 Kiedy to wkoło stołów zastawnych i kruży
 Wiliśmy się po ziemi w krwi czarnej kałuży.
 Wtenczas srodze mię przeszył jęk córki Pryjama,
 Kasandry: Klitemnestra dławiała ją sama
 Przy mnie, już konającym. Jam wznosił ręce obie
 I za miecz schwycił; ona wydarła, i sobie
 Precz poszła. Nawet powiek moich nie przywarła,
 Gdym skonał, ani szczęk mych, otwartych do gardła!
 Nie wiem, czy obrzydliwsze na świecie jest zwierzę
 Nad kobietę, gdy w taką zbrodnię się ubierze,
 Jak w oną, na małżonku własnym dokonaną.
 Jam marzył, że gdy wrócę, radość niespodzianą
 Sprawię dzieciom, czeladce, wszystko mnie powita.
 Alić ta przeniewiercza zbrodniarka kobieta
 Nie tylko sama siebie, lecz rodzaj niewieści
 Zbeczczyła, te nawet, co warte są cześci! (...)

Gdy nas dwóch tak na przemian z sobą rozmawiało,
 Mieszając w nasze smutki łzę rzewną co chwila,
 Pomknęła ku nam dusza Pelida Achilla, (...)

“Laertiado Odysie! O zuchwała głowo!
 Na jakież czyn się zrywasz, większy niżli wszystko,
 Coś zrobił! Po co wszedłeś w to zmarłych siedlisko,
 Gdzie z ludzi tylko cienie mdławe i bezwiedne?
 Tak mówił, jam mu słowo posłał odpowiednie:
 “O Achillu! Ty chwało i ozdobo nasza!
 Przyszedłem tutaj gwoli wieszczce Tejrezjasza,
 By wróżył, czy rodzinną łtakę zobaczę!
 Dotąd bowiem wciąż życie pędziłem tułacze,
 I nogą nie postawszy w Achai ni w domu.
 Lecz z twym szczęściem, Achillu, czy można się komu
 Równać z nas? Jak bóg czczony byłeś ty na ziemi,
 A dziś, będąc w Hadesie, trzęsiesz umarłemi;
 Przeto nie masz ty czego na swój zgon narzekać. –
 Rzekłem; on z odpowiedzią nie dał na się czekać:
 – Odysie! Ty chcesz w śmierci znaleźć mi pociechę?

Wolałbym do dzierżawcy iść pod biedną strzechę
Na parobka, i w roli grzebać z ciężkim znojem,
Niż tu panować nad tym cieniów marnych rojem! (...)
Inne zaś, co tam były, nieboszczyków cienie
Stały smutne, na swoje płacząc przeznaczenie; (...)
Widziałem i Tantalą. Staw widziałem duży,
Kędy stał zanurzony aż po samą brodę.
Choć pić chciał, nie mógł ust swych zanurzyć w tę wodę,
Bo ilekroć się schylił, by jej nabrać w usta,
Tylekroć uciekała, ino się grunt pusty
Został pod nim, wysuszony przez duchy złowrogie.
Nad nim i drzew gałęzie wisiały rozłogie,
Pełne jabłek rumianych, słodkich fig i gruszek,
Toż granatów, oliwek, lecz byle staruszek
Wspiał się, aby rękami uszczknąć owoc który,
Wichr się zrywał, gałęzie podbijał do góry...
Syzyfa takżem widział, i to w strasznych mękach;
Ogromną bryłę skały dźwigał on na rękach
I wtaczał ją na górę z mordęgą niemałą,
Podsadzając się pod nią, a gdy się zdawało,
Że ją wtoczył już na szczyt, skręcała się skała
I z łoskotem piorunu znów na dół spadała,
A on znów ją pod górę wtaczał. Krwawym potem
Członki jego okryte, twarz kurzem i błotem.
Po czym Heraklesowe widmo tuż przy dole
Stańło, on sam bowiem siedział w bogów kole
Na niebiańskiej biesiadzie z Hebą na pieszczocie.
Wkoło widma, mar roje, ni to ptaków krocie
Spłoszonych, wciąż szeleszczą... On jak noc ponury
Stał z łukiem i napinał bełt nastrzępion pióry,
Groźnie patrząc i gotów grot miotać za grotem,
Przez pierś jego pas wisiał rzemienny, a złotem
Rżniętym w cudne figury zdobny i łyszczący:
Był tam niedźwiedź, odyniec, lew groźnie patrzący,
Toż szermierki i bitwy, rzezie krwi niesyte,
Dość, że kto dzieło takie stworzył znamienite,
Niech się już o piękniejsze nie kusi daremnie!
Herakles wraz mię poznał, gdy się wpatrzył we mnie,
I tak do mnie przemówił jego cień markotny:
– O synu Laertesa, Odysie obrotny!
Czy i ciebie tak samo okrutny los gniecie,
Jak mię nękał, gdym jeszcze na jasnym żył świecie?
Syn ja Zeusa, a nędze były mym udziałem,

Wysługiwać się chłopu podłemu musiałem,
Który mię robotami obarczał twardymi:
Kazał mi po psa chodzić aż tutaj w głąb ziemi,
Myśląc, że w drodze zginę od samego strachu.
Jam przecież wyprowadził psa z Aisa gmachu,
Bo Hermes i Pallada szli tam razem ze mną... –
Rzekłszy to zaraz odszedł w Hadesu głąb ciemną.
Jam został oczekując, czy się nie pokaże
Kto z dawnych bohaterów lub też inne twarze,
Z którymi by się rada spotkać dusza moja;
Pragnąłem Tezeusza, a z nim Pejritoja.
Lecz się zaczęły ściągać takie mar gromady,
A i z takim łoskotem, że mię lęk zdjął blady;
Bałem się Persefony, czy ta z swej czeluści
Potwornego łba Gorgi na mnie nie wypuści.
Więcem pobiegł na okręt, napędził drużynę,
By wsiadała, cumową odczepiła linę.
Ta, rozkazom posłuszna, rzuciła się w pędy
I przy wiosłach ław długich wnet zasiadła rzędy. (...)

Pytania i polecenia

1. Dlaczego dana pieśń nosi tytuł "W krainie śmierci"?
2. O jakich widmach wspomina autor?
3. Na jakie przeszkody trafił Odys w swej wędrówce do Itaki (opowiedz na podstawie *XI Pieśni*)?

Homer

Odyseja

[Losy przywiodły Odysa na wyspę nimfy Kalipso która – zakochana – przyrzekła mu nieśmiertelność i młodość. Z czasem herosa zaczęła nękać tęsknota za rodziną i Itaką. Zeus, na prośbę Ateny, wysłał Hermesa do nimfy z nakazem wypuszczenia Odysa. Zgodnie z własnymi pragnieniami heros zaczyna niebezpieczną podróż powrotną.]

"Hermeju! O mój synu! Gończe doświadczony!
Nieś nimfie pięknowłosej wyrok niecofniony,
Że Odys wrócić musi, mąż wielki cierpieniem,
Wrócić, nie wsparty boskim ni ludzkim ramieniem...
Ujrzy swe przyjaciół, zamek swój wysoki,
Swoje pola ojczyste – bo tak chcą wyroki".
Rzekł – a zwinny Hermejas wnet się puścił w czwały:
Już sobie stopy opiął w niebiańskie sandały
Złotołśniące; on nimi ponad wód rozlewem,
Ponad łądów ogromem buja z wiatru wiewem.

Wziął i posoch; posochem tym śmiertelnych oczy,
Czyje chce, ze snu budzi albo też snem mroczy. (...)
Do wyspy się zbliżając leżącej daleko,
Z wód wychynął i lądem posuwał się lekko
Aż do wielkiej pieczary, boginki siedliska,
Kalipsy długowłosej, którą u ogniska
Samą siedzącą zastał. Z dała już powiewek
Niósł po wyspie zapachy od płonących drewek
Żywczych cedru. Głos jej wdzięczną brzmiał piosenką,
Gdy chodząc wkoło krosien suwała czółenko.
Tę pieczarę mały różnych drzew gaiki,
To woniące cyprysy, topole, osiki;
W ich liściach długoskrzydlny ptak nocą się skrywa:
Sowa, krogulec, morska wrona też krzykliwa,
Co tak rada się pluskać u przybrzeżnej wody.
Wino rozkoszolistne pięło się na wschody
Głazów sklepiennych, gronne zwieszając jagody.
Z czterech krynic srebrzyste biegły tam poniki,
To razem, to rozpiezchłe tam i sam w wężyki.
Miękkie łąki się słały, przetykane kwiatem
Fijołków i opichu. Na miejscu tu, na tem,
Bóg nawet by się cieszył i stanął jak wryty.
Toż i gończy Hermejas, widokiem podbity,
Stanął i w one wszystkie wpatrywał się czary,
A potem wszedł do pięknej sklepionej pieczary.
Poznała go bogini Kalipso od razu:
Bóstwo nie zapomina twarzy i wyrazu
Innego boga, choćby mieszkał gdzie najdalej.
Lecz Odysa nie zastał. Odys tam się żali
Siedząc nad brzegiem morza, gdzie zwykle siadywał;
Dał serce westchnieniami, łzami się zalewał,
Wzrok topiąc ciągle w morze pustynne przed sobą. (...)

[Posłuszna woli Zeusa Kalipso uwalnia Odysa, pomaga mu w przygotowaniach do drogi i przestrzega przed niebezpieczeństwami. Odys podejmuje swą podróż, w której prześladowuje go nadal gniew Posejdona.]

Belki uczeption, siedział jak na koniu na niej.
Z darowanych przez nimfę wyzuł się ubrani,
Pierś obwiązał przepaską daną z napomnieniem;
Potem w nurt skoczył, fale rozcinał ramieniem
I raźnie płynął. (...)
Tak przez dwa dni, dwie straszne noce, broniąc życia
Od fal napaści, z morzem bił się bez ustanku.
Aż gdy w dniu trzecim Zorza zeszła o poranku,

Naraz wiatr ucichł; niebios pogodne błękity
Odbijała wód szyba, a on, falą wzbity
W górę, mógł już wyraźnie brzeg lądu rozpoznać.
Radość to, jakiej dziatwa może tylko doznać,
Gdy jej ojciec, gorączką śmiertelną trapiiony,
Już, już kona, okrutnie męczon przez demony,
Naraz wraca do zdrowia; niebo gwoli dzieci
Uzdrowia go. Toż radość w oczach mu zaświeci.
Gdy ujrzał ląd i lasu rąbek. Więc dołoży
Rąk i nóg, by do brzegu dobił się tam skorzej.
Lecz na odległość, w jakiej głos człowieczy sięga,
Huk go doszedł; fal morskich tłukła tak potęga
O skalisty brzeg mocą bijąc niesłychaną,
Aż kipiało, ląd białą obryzgując pianą.
Nie ma tam ni przystani, ni lichej zatoki,
Jedno brzeg straszny, rafy, wiszące opoki.
W Odysie aż się serce wstrzęsło, nogi drżały;
Więc westchnąwszy, tak myślał w głębi duszy śmiałej:
"Biada mi! Zeus zaledwie we mnie wlał otuchę
Ląd wskazując, gdym morską przebrnął zawieruchę,
Aż tu wybrnąć z tej toni już nie wiem którądy:
Zębate skały sterczą, wre i kipi wszędy
Wściekły żywioł – przede mną brzegu gładka ściana,
A głębia wciąż niezmierna i nie zgruntowana".

(fragment Księgi piątej) Tłum. Lucjan Siemieński

Pytania i polecenia

1. Jaki motyw towarzyszy Odysowi w powrocie do Itaki? Swoją wypowiedź uzasadnij.
2. Na jakie przeszkody trafia Odys w swej wędrówce?

LIRYKA

Kult bogów i rytuały religijne stały się źródłem poezji lirycznej, która w starożytnej Grecji początkowo nierozdzielnie związana była z muzyką (lyra – gr. instrument strunowy). Rozróżniano formy chóralne (np. hymny, treny) oraz solowe (np. elegie). Rozwój liryki w Grecji przypada na VII/VI w. p.n.e.

W późniejszych czasach "liryka" stała się nazwą odrębnego – obok epiki i dramatu – rodzaju literackiego.

Tyrtajos

Legenda głosi, że swymi bardzo emocjonalnymi pieśniami skutecznie zachęcał Spartan do walki z Messeńczykami. Z jego twórczości zachowało się jedynie ok. 150 wersów.

Rzecz to piękna

Rzecz to piękna zaprawdę, gdy krocząc w pierwszym szeregu,
Ginie człowiek odważny, walcząc w obronie ojczyzny;
Kiedy atoli swe miasto i ziemię żyzną porzuca,
Wnet żebrakiem się staje – los to najgorszy ze wszystkich –
Jako że z miłą swą matką i ojcem staruszkim się błąka,
Dzieci maleńkie przy sobie mając i prawą małżonkę.
Wówczas wrogość go wita wśród ludzi, do których przybędzie
Przed niedostatkiem uchodząc, biedą nieszczęsną trapiiony,
Hańbą rodzinę okrywa, zeszepeca wygląd swój świetny,
Wszak niesława, a także zło tuż za nim podąża.
Skoro więc błędny wygnaniec żadnego nie budzi współczucia,
Żadną wciąż się nie cieszy, przyszłość też rodu niweczy,
Walczmy mężnie w obronie tej naszej ziemi i dzieci,
Choćbyśmy zginać musieli, życia swojego nie szczędźmy.
Nuże, młodzieńcy, walczcie, a jeden przy drugim niech wytrwa,
Myśli o szpetnej ucieczce nie dopuszczajcie, ni strachu,
Ale sercom w swych piersiach przydajcie wielkości i męstwa,
Lęk przed życia utratą, z wrogiem się starłszy, odrzućcie,
Tych zaś, którym już wiek poruszania się lekkość odebrał,
Nie zostawiajcie, uchodząc z bitwy, starców czcigodnych. (...)
Zatem niech każdy wytrwa w rozkroku stając, a obie
Nogi niech oprze o ziemię mocno, i zęby zaciśnie.

Tłum. Włodzimierz Appel

Pytania i polecenia

1. Wypisz fragmenty zawierające wezwanie do walki w obronie ojczyzny.
2. Czy ten wiersz możemy zaliczyć do poezji tyrtejskiej?

Safona

Safona żyła na przełomie VII/VI w. p.n.e. Była grecką poetką, uznaną za mistrzynię liryki miłosnej i twórczynię tzw. pieśni eolskich, o których wspomina Horacy w swych utworach. Pochodziła z arystokratycznego rodu. Ojciec prawdopodobnie zmarł wcześnie, osierocając ją oraz jej trzech braci.

Mieszkała na wyspie Lesbos, w tym samym czasie, co Alkajos. Założyła i prowadziła tam szkołę dla dziewcząt z arystokratycznych rodów. W szkole tej stworzono krąg czcicielek Afrodyty. Kształciła ona uczennice w poezji, muzyce i tańcu. Uczennice opuszczały szkołę po wyjściu za mąż.

Legenda głosi, że Safona po wyjeździe na Sycylię, popełniła samobójstwo, z powodu miłości do żeglarza Faona. W rzeczywistości prawdopodobnie wróciła do Lesbos, gdzie – dożywając późnej starości – zmarła.

Charakterystyka twórczości. Tworzyła wiele, gdyż jej utwory zostały zebrane w 9-ciu księgach (ok. 6000 wierszy). W całości zachowało się jednak

tylko kilka pieśni oraz kilkaset fragmentów. Większość jej utworów dotyczyło tematyki miłosnej oraz weselnej. Obecne są w nich także osobiste przeżycia poetki: miłość do córki Kleis, troska o brata, namiętność czy tęsknota za dziewczętami z jej szkoły. Potrafiła wyrażać również różne osobiste emocje.

Przez Platona została nazwana dziesiątą Muzą. Była również ceniona przez społeczeństwo starożytne.

Safona

Do Afrodyty



■ "Posąg Afrodyty",
Narodowe Muzeum
Archeologiczne w Atenach

Przed tronem twym się chylę, Afrodyto,
nęcąca w sieci, córo Zeusa,
i błagam, smutkiem nie dręcz mego serca,
o nieśmiertelna,

lecz ku mnie zejdź, jak nieraz już czyniłaś,
gdy cię mój głos doleciał z oddalenia,
i dla mych skarg rzucałaś progi domu
wielkiego ojca.

Twój złoty wóz poniosły chyże ptaki
i raz po raz, nad kręgiem czarnej ziemi
zniżając lot, skrzydłami mocno biły
w jasnym eterze.

Ujrzałam cię, a ty promieniejąca,
z uśmiechem na obliczu nieśmiertelnym,
spytałaś najlaskawiej, co mnie gnębi,
że ciebie wzywam.

kto wzniecił znów mych pragnień najgorętszych
serdeczny żar? Kogo mi przywieść ma
Peitho ku miłości? Kto mnie skrzywdził,
kto ból mi zadał?

Unika cię? – mówiłaś. – Wnet odszuka!
Odrząca dar? – Wnet tobie dary złoży.
Nie kocha cię? – W miłosne wpadnie sieci,
choćby wbrew chęci.

I dzisiaj zejdź ze stopni swego tronu,
nie pozwól mi w daremnej trwać tęsknocie,
i stanąć racz w tej trudnej dla mnie chwili
po mojej stronie!

Tłum. Nikos Chadzinikolau

Pytania i polecenia

1. Kto jest podmiotem lirycznym i o co prosi Afrodytę?
2. Sytuacja liryczna ukazuje dialog, między kim?
3. Jakich środków artystycznych użyła poetka aby spotęgować nastrój cierpienia?

Safona

Do dziewczyny

Szczęśliwy mi się zdaje jak bogowie
Ten, kto siedzi naprzeciw ciebie teraz
I tak bardzo blisko twojego słucho
Błogiego głosu
I słodkiego śmiechu. Serce w mej piersi
Jak szalone szamocze się. Wystarczy,
Że cię zobaczyłam, jednego słowa
Już nie wykrztuszę.

Język w ustach drętwieje, prędko płomień
Biegnie wszędzie pod moją skórą, więcej
Już nic nie mogą dojrzeć oczy, krew mi
W uszach łomocze.

Pot się leje strugą, cała się trzęsę,
Bledsza jestem niż trawa i niewiele
Brakuje, abym skończyła, tak właśnie
Teraz wyglądam.

Tłum. Zygmunt Kubiak

Pytania i polecenia

1. Jaką sytuację przedstawia liryk? Kto się w nim wypowiada?
2. W jaki sposób przedstawia Safona uczucia i emocje?

Anakreont

Z twórczości Anakreonta zachowały się tylko fragmenty, zyskał natomiast wielu naśladowców. Od jego imienia utworzono nazwę gatunku – anakreontyk. Tworzył przeważnie pieśni przeznaczone do śpiewania w czasie uczt i zabaw dworskich.

Utrzymane w lekkim, często żartobliwym tonie, głoszą pochwałę wina, radości, miłości, przyjaźni, zabawy. Wiersze miłosne adresował zarówno do dziewcząt, jak i chłopców. Jest w nich subtelność, wdzięk i dowcip. Patronem tej poezji był Eros, którego poeta prosił o pomoc w miłosnych podbojach lub wyzywał na swoiste pojedynki.

Przynieś wodę, przynieś wino,
Przynieś, chłopcze, nam tu wieńce
Kwiatów pełne, bym z Erosem
Stoczył bój na pięści.

Służąca z czary, co mieści trzy kubki,
Lata nam wino miodem zaprawione.
I pierś otaczali wieńcami
Z plecionych gałązek lotosu.

W czystą czarę nalej wody pięć kubeczków.
A do tego trzy kubeczki dodaj wina.

Nałóżmy na skronie wianuszki z selera.
Świętujmy radośnie na cześć Dionizosa.
Nie ten mi bliski, kto przy pełnym dzbanie
Mówi o waśniach i bolesnej wojnie,
Lecz ten, kto dary Muz i Afrodyty
Łącząc, o biesiad uroku pamięta.
Przynieś nam tu czarę, chłopcze,
Chcę popijać jednym duszkiem!
Do dziesięciu kubków wody
Pięć zaledwie dolej wina,
Bym w bakchicznym uniesieniu
Mógł zachować jakąś miarę.

Dalej – pora już porzucić
Zwyczaj uczt na modłę Scytów*
Wśród okrzyków, dziękuj wrzawy;
Gdy sączymy wino z wolna
Piękny hymn niech ktoś zanuci!

Na śniadanie tylko trochę
ułamam sobie placka,
Za to wina dzban wypilem;
teraz lekko trącam struny
Wdzięcznej liry i piosenkę
śpiewam miłej mej ślicznotce.
Tłum. Jerzy Danielewicz

Pytania i polecenia

1. Jaki panuje nastrój w tych krótkich wierszach?
2. Jaką rolę spełniały anacreontyki?

Symonides

Uprawiał różne gatunki liryczne, tworzył pieśni chóralne, m.in. uświatniające zwycięstwa odnoszone na igrzyskach. Podobno był pierwszym poetą piszącym na zamówienie. Tworzył też lirykę osobistą – elegie i epigramaty.

Często zastanawiał się nad znikomością człowieka, nawet obdarzonego wielką władzą i bogactwem, i nad jego bezradnością wobec bogów i losu.

Los

Nie mów nigdy – człowiecze –
co przyniesie ci jutro
Nie obliczaj, jak długo
będzie trwać czyjeś szczęście:
Los odmieni się, zanim
lotna mucha w powietrzu
Zdaży przemknąć przed tobą.

Tłum. Jerzy Danielewicz

Pytania i polecenia

1. Jakie pouczenia spotykamy w wierszu?
2. Jaki może być los człowieka? Rozwiń daną myśl.



■ *Liber cronicarum*
z pracowni Michała
Wolgemuta "Kronika
Świata"

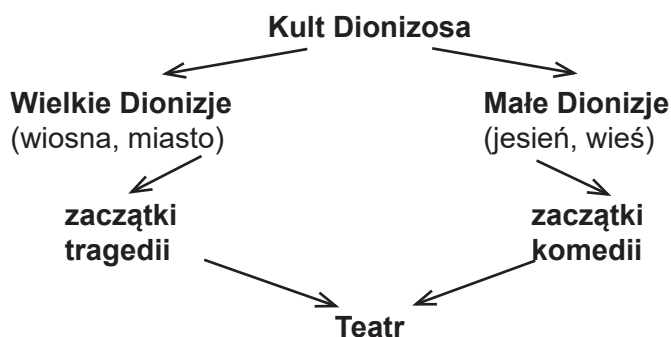
DRAMAT

Teatr i dramat antyczny

Widowiska teatralne w starożytnej Grecji mają swój początek w obrzędach religijnych związanych z kultem Dionizosa, boga wina, radości i płodności. W porze wiosennego zrównania dnia z nocą na miejskich placach odbywały się radosne, uroczystości zwane Wielkimi Dionizjami. W centralnym miejscu placu wznoszono ołtarz, wokół którego chór przebrany w kozłe skóry tańczył i śpiewał hymny na cześć Dionizosa – **dytyramby**. Z czasem – obok partii chóralnych – pojawił się dialog chóru z przodownikiem, czyli koryfeuszem. Tak narodziła się tragedia (*tragos* – gr. kozioł, *ode* – gr. pieśń).

Pierwszy znany autor dramatyczny, Tespis (VI w. p.n.e.), wprowadził w miejsce koryfeusza aktora odgrywającego kilka ról.

Małe Dionizje, wiejskie, odbywające się jesienią, w porze winobrania, mające charakter ludowej zabawy i wesołych, rozśpiewanych pochodów, dały początek komedii (*komos* – gr. pochod, *ode* – gr. pieśń).



Budowla teatralna ukształtowała się na przełomie V–IV w. p.n.e., kiedy to wzniesiono teatr Dionizosa. Na schodkowej widowni, najpierw drewnianej, potem kamiennej, opartej o stok Akropolu, mogło się pomieścić nawet do 30 000 widzów.

U stóp amfiteatru znajdowała się **orchestra**, okrągły plac, na którym podczas przedstawienia śpiewał i tańczył chór. Naprzeciw środkowej części widowni wybudowano duże, prostokątne pomieszczenie, zwane **skene**. Wewnątrz znajdowała się garderoba dla artystów oraz maszyny teatralne. Frontowa ściana skene tworzyła tło dla akcji. Od widowni skene oddzielona była dwoma szerokimi przejściami, zwanymi **parodos**, którymi wchodził na orchestrę chór. Dolna, frontowa część skene, tzw. **proskenion**, około trzymetrowe podwyższenie, stanowiła właściwe miejsce występu aktorów. Ze skene na proskenion wychodzili oni przez troje drzwi.

Rozwój teatru i dramatu przypada na okres ukształtowania się i rozkwitu **demokracji ateńskiej** (czasy Peryklesa). Teatr odgrywał wówczas niezwykle istotną rolę, a zamożne państwo ateńskie opłacało nawet bilety dla najuboższych. Przedstawienia odbywały się kilka razy do roku, trwały kilka dni, od wschodu do zachodu słońca i zazwyczaj miały charakter konkursu.

Temat i fabuła tragedii nie stanowiły niespodzianki dla widzów, ponieważ zawsze zaczerpnięte były z doskonale znanych mitów. Uwaga widzów koncentrowała się więc na sposobie zaprezentowania tematu i na mistrzostwie wykonawców – chóru i aktorów. Musieli oni dysponować zarówno świetnymi głosami, jak i umiejętnościami wokalnymi i tanecznymi. Wszystkie role grali mężczyźni, występujący na wysokich koturnach, ubrani w powiewne szaty i w maskach, które stanowiły dla widza źródło wiedzy o charakterze postaci, a także wzmacniały głos aktora.

Zwykle na przedstawienie składały się trzy tragedie i dramat satyrowy.

Najwyżej cenionym gatunkiem dramatu była tragedia, od której twórców oczekiwano podejmowania uniwersalnych problemów moralnych. Definicję tragedii sformułował nieco później (IV w. p.n.e.) wybitny myśliciel, Arystoteles:

“Tragedia jest to naśladowcze przedstawienie akcji poważnej, skończonej i posiadającej (odpowiednią) wielkość, wyrażone w języku ozdobnym, (...) przedstawienie w formie dramatycznej, a nie narracyjnej, które przez wzbudzenie litości i trwogi doprowadza do “oczyszczenia” (“katharsis”) tych uczuć. (...) litość wzbudza w nas nieszczęście człowieka niewinnego, trwogę natomiast nieszczęście człowieka, który jest do nas podobny”.

Najwybitniejsi twórcy tragedii

Ajschylos	<i>Prometeusz w okowach</i> , trylogia <i>Oresteja</i>
Sofokles	trylogia: <i>Król Edyp</i> , <i>Siedmiu przeciw Tebom</i> , <i>Antygona</i>
Eurypides	<i>Elektra</i> , <i>Trojanki</i> , <i>Medea</i>

Trylogia Sofoklesa oparta jest na micie tebańskim o rodzie Labdakidów. *Antygona* podobnie jak inne dramaty Sofoklesa, napisana jest wedle zasad obowiązujących w klasycznej tragedii greckiej.

Cechy tragedii antycznej:

- zasada trzech jedności
 - czasu – akcja nie jest dłuższa niż 1 dzień
 - miejsca
 - akcji – jeden wątek
- temat – zaczerpnięty z mitu
- bohaterowie – niepospoliccy
- styl – uroczysty, podniosły
- ograniczona liczba postaci występujących w jednej scenie
- chór – narrator, komentator, moralizator
- charakterystyczna budowa utworu:
 - prologos – wprowadzenie do akcji
 - parodos – pieśń chóru na wejście
 - epeisodion – dialog bohaterów
 - stasimos – pieśń chóru (na zmianę z epeisodionem)
 - exodos – końcowa pieśń chóru
- konflikt tragiczny – nierozwiązywalny
 - polega na starciu dwóch równorzędnych racji (wartości) i zderzeniu człowieka z Fatum;
 - bohater znajduje się w sytuacji tragicznej – cokolwiek zrobi, katastrofa jest nieunikniona;
 - katharsis – najważniejszy cel tragedii, która wywołując w widzu „litość i trwoga” miała doprowadzić go do oczyszczenia i uwolnienia z napięcia.

Sofokles

Antygona

KREON:	Los szlachetnego nierówny złoczyńcy.
ANTYGONA:	Kto wie, czy tak się w podziemiu też sądzi.
KREON:	Wróg i po śmierci nie będzie mi druhem.
ANTYGONA:	Mój los współkochać, nie współnienawidzić!
KREON:	To idź w podziemie kochać, co masz kochać! W moim życiu rządzić kobieta nie będzie! (...)

(Episodion II)

HAJMON: Ojczy, bogowie ludziom dają rozum –
Dar to najwyższy ze wszystkich na świecie! (...)
Piękna rzecz słuchać dobrej rady innych. (...)

KREON: Ja? W moim wieku uczyć się rozumu
Mam od człowieka o tyle młodszego?

HAJMON: Złych rad nie musisz. A chociaż jam młodszy,
Na rzecz tu zważać, nie na wiek należy.

KREON: Godna uwagi rzecz – czcić buntowników!

HAJMON: Do czci dla niecnym nie śmiem cię nakłaniać.

KREON: Czyż nie na takim błędzie ją schwytano?

HAJMON: Inaczej myśli cały lud tebański.

KREON: Lud mi dyktować będzie, co mam czynić?

HAJMON: Widzisz, jak właśnie mówisz niedojrzale.

KREON: Innym, nie sobie mam władać tą ziemią?

HAJMON: Niczym to państwo, co jednemu służy.

KREON: Czyż nie uchodzi państwo za rzecz władcy?

HAJMON: No tak, pięknie byś rządził na pustkowiu.

KREON: On stoi, widać, po stronie kobiety.

HAJMON: Tyś tą kobietą! O ciebie się troskam!

KREON: Tak? Przed sąd biorąc ojca? Niegodziwcze!

HAJMON: Boś zszedł, jak widzę, na drogę nieprawą. (...)

(Episodion III)

CHÓR: Szczęściem człowieka – wielki rozum.
To najcenniejszy dar.
I zawsze wolę trzeba pełnić bożą.
W cierpieniu ciężkich kar
Nie ujdzie ten, kto grzeszył dumą,
Na starość ucząc się rozumu.

Tłum. Mieczysław Brożek

Sofokles (496–406 p.n.e.) – tragediopisarz grecki, wprowadził trzeciego aktora, ograniczył znaczenie chóru, przedmiotem jego zainteresowania były stany wewnętrzne jego bohaterów; zachowane dzieła to m.in.: *Antygona*, *Król Edyp*, *Elektra*.

Pytania i polecenia

1. Przestaw treść przeczytanego fragmentu.
2. Dokonaj interpretacji słów chóru; jakie z nich wynika pouczenie?
3. Jaki jest stosunek Kreona do swego syna; czy zgadza się z jego postawą życiową?
4. Jaki typ władzy reprezentuje Kreon?

Ćwiczenia językowe. Uczymy się pisać rozprawkę _____

Piszemy rozprawkę

Przedstawiamy Ci dwie propozycje układu (konstrukcji, kompozycji) rozprawki na temat: "Dwie racje w *Antygonie* Sofoklesa"

Napisz rozprawkę według wersji, która Ci bardziej odpowiada. Naturalnie, możesz dokonywać zmian. Wybierz i wprowadź cytaty.

Obie propozycje, oba szkice, nie zawierają oczywiście pełnej analizy utworu, chcemy bowiem zwrócić Twoją uwagę na konieczność selekcji materiału i podporządkowania go konkretnemu tematowi. Błędem wielu uczniów jest pisanie wszystkiego, co wiedzą o utworze lub autorze. Wystrzegaj się tego.

Propozycja pierwsza:

Wstęp:

1. Tragedia jako gatunek szczególnie ceniony w starożytnej Grecji (jej zadanie: "wzbudzić litość i trwogę", wywołać katharsis)

2. Nerozwiązywalny konflikt dwóch racji jako istotny element pojęcia tragizmu

Rozwinięcie:

1. Temat tragedii: spór tytułowej bohaterki utworu z Kreonem (zgodnie ze zwyczajem – temat zaczerpnięty z mitu)

2. Racje Antygony – racjami uczuć:

- posłuszeństwo prawom boskim uznanym za słuszne i obowiązujące dla ludzi
- przywiązanie do tradycji nakazujące poszanowanie zmarłych bez względu na ich postępowanie za życia

- wierność uczuciom siostrzanym i lojalność rodzinna

3. Racje Kreona – racjami rozumu:

- kierowanie się racją stanu – troska o losy państwa i prestiż władzy
- przestrzeganie zasad sprawiedliwości (zdrajcy należy się kara)
- przekonanie o konieczności konsekwentnego egzekwowania ustanowionych praw

- podporządkowanie względów rodzinnych własnej koncepcji praworządności

4. Istota tragizmu Antygony i Kreona:

- absolutne przekonanie obojga o słuszności racji, którymi się kierują
- podobne cechy charakteru (duma i bezkompromisowość)
- dramatyczny wybór Antygony
- upór Kreona, przełamany dopiero pod wpływem Tejrezjasza przepowiadającego zemstę bogów

- tragiczne zakończenie losów obojga (śmierć Antygony, śmierć najbliższych Kreona)

Zakończenie:

1. Stanowisko autora wobec konfliktu dwóch racji.

2. Mój sąd o decyzjach i postępowaniu Antygony i Kreona.

Propozycja druga:

Ten z kolei szkic jest opracowany w formie pytań. Odpowiedzi na nie (oczywiście precyzyjne i poparte argumentami) powinny wyczerpać temat. Spróbuj.

Wstęp:

1. Kto i kiedy napisał *Antygonę*; do jakiego gatunku należy utwór; z jakim mitem wiąże się jego treść?

2. Jak rozumiem pojęcie: konflikt tragiczny; jakie główne postacie są w ten konflikt uwikłane i co stanowiło jego bezpośrednią przyczynę?

Rozwinięcie:

1. Jaką karę za nieposłuszeństwo zapowiada Kreon? Jaką decyzję w stosunku do *Antygony* podejmuje?

2. Jakimi argumentami uzasadnia Kreon tę decyzję?

- Co mówi o interesie państwa?
- Jak pojmuje sprawiedliwość? Jak ocenia postępowanie dwóch braci?
- Jak uzasadnia konieczność utrzymania autorytetu władzy?
- Jaki wpływ na jego postawę ma fakt, że *Antygona* jest jego krewną i narzeczoną syna?

• Jak Kreon tłumaczy sprzeczność między swoją decyzją a prawami boskimi, na które powołuje się *Antygona*?

• Jak odnosi się do ludu tebańskiego? O czym świadczy ironiczne pytanie: „Lud mi dyktować będzie, co mam czynić?”

3. Przed jakim dramatycznym wyborem staje *Antygona* i jaką decyzję podejmuje?

4. Jakimi racjami kieruje się *Antygona*?

- Co dla niej jest najważniejsze (jakie prawa, czyje wskazania)?
- Co uważa za swoją ludzką powinność?
- Jakie znaczenie ma dla niej fakt, że *Polinejk* jest jej bratem?
- Jak nazwać ten rodzaj motywacji działania?
- Jakie zarzuty stawia *Antygona* *Kreonowi*?

Zakończenie:

1. Jakie stanowisko wobec konfliktu dwóch racji zajmuje – Twoim zdaniem – autor?

2. Czyje racje – *Antygony* czy *Kreona* – przekonują Cię bardziej? Czyje racje budzą Twój sprzeciw lub wątpliwość? Dlaczego?

Piszemy rozprawkę według podanego planu na temat: *Dwie racje w „Antygonie” Sofoklesa*. Dokonaj selekcji materiału, wybierz cytaty i napisz rozprawkę według wersji, która Ci bardziej odpowiada.

Sofokles

Edyp w Kolonos (fragment)

[Ślepy Edyp wyrusza na wygnanie, towarzyszy mu w tułaczce córka Antygona, los wiedzie ich do Kolonos (w pobliżu Aten); znajduje się tam świątynia Posejdona i gaj eumenid (czyli erynii). Gdzieś w pobliżu dokona się smutne życie Edypa, przed śmiercią dotrze do niego wieść, że sprzyjają mu wreszcie bogowie (przyniesie mu tę wiadomość Ismena). Wdzięczny jest córkom za starania, przeklina synów za bezduszną i brak poszanowania dla ojca.]

- EDYP: Dziś z jaką nowiną
 Przyszłaś, Ismeno, coś drogi przyczyną?
 Że nowe trwogi wraz ugodzą we mnie,
 Strach mi – bo chyba nie przyszłaś daremnie.
- ISMENA: Jakie ścierpiałam, mój ojczy, obrazy,
 Szukając twego schronienia, nie dowie
 Nikt z was się dzisiaj, bo nie chcę dwa razy,
 Co zniosłam w życiu, przecierpieć znów w słowie,
 Lecz zło, co miota twoimi synami,
 Chcąc wam obwieścić, stanęłam przed wami.
 Oni z początku pragnęli, by Kreon
 Rządził, nie chcieli bowiem miasta skalać,
 Bacząc na stare rodziny przekleństwo,
 Co dom nieszczęsny twój z dawna gnębiło.
 Lecz wnet bóg jakiś i duch ich zbrodniczy
 Tchnął w nich przewrotną namiętność złowrogą,
 By rządy posiąść i władzę tyrana.
 Wtedy ów młodszy i wiekiem pośledni
 Starszego brata Polinika zrzuca
 Z tronu i z ziemi wypędza ojczystej.
 Ten zaś, jak u nas wieść rozliczna głosi,
 W krainę Argos zstępując wygnańcem,
 Nowe tam węzły zadzierzga i hufce
 Myśląc, że Argos kadmejską równinę
 Z chwałą posiadzie – lub dźwignie w niebiosy.
 To nie są, ojczy, co rzekłam, czcze słowa,
 Lecz groźne czyny; nie w mojej zaś mocy
 Wiedzieć, skąd doznasz od bogów pomocy.
- EDYP: Więc ty już ufasz, że jakiejś opieki
 Doznam od bogów; aż znajdę zbawienie?
- ISMENA: Tak, bo na wróżbach wspierałam się nowych. (...)
- EDYP: Od kogo wiesz to, o dziecię, coś rzekła?
- ISMENA: Od ludzi, którzy z świątyni Delf przyszli.
- EDYP: Więc Febus o mnie w ten sposób miał wieścić?

ISMENA: Ci, co wrócili ku Tebom, tak głoszą.
 EDYP: A czyż z mych synów usłyszał to który?
 ISMENA: Obaj jednak – i dobrze to wiedzą.
 EDYP: A usłyszawszy, przenoszą wyrodni
 Tyranię ponad tęsknotę za ojcem?
 ISMENA: Wstręt mi to słyszeć, a jednak znieść trzeba.
 EDYP: Niechby im z bogów dopustu nie zgaśło
 Zarzewie waśni, niech w mojej osobie
 Cel będzie walki zaciętej i hasło,
 Którą już wszczęli, broń wznosząc ku sobie!
 Bo tak ni tamten, co siedzi na tronie,
 Nie ostałby się, ni ten, co precz z domu
 Pierzchł, by nie wrócił. Gdzie były ich dłonie,
 Gdzie pomoc, gdy mnie wygnano wśród sromu?
 Przez nich bezdomnej doznałem niewoli.

Tłum. Kazimierz Morawski

Pytania i polecenia

1. Jak byś ocenił stosunek Edypa do swych synów?
2. Co możesz powiedzieć o motywie cierpienia?

Greccy filozofowie

Od najdawniejszych czasów ludzie próbowali poznać i zrozumieć otaczający ich świat. Tę objaśniającą funkcję początkowo pełniły mity. Z czasem – pod wpływem przemian zachodzących w społeczeństwie greckim, usamodzielnienia się jednostki, coraz lepszego poznawania świata śródziemnomorskiego – człowiek zaczął odchodzić od myślenia mitycznego i coraz bardziej ufać swoim obserwacjom i rozumowi. W ten sposób zrodziło się myślenie filozoficzne, bo – jak to ujął późniejszy rzymski uczyony, Cynceron – “cóż jest bardziej pożądane od mądrości, co jest doskonalsze, co lepsze dla człowieka? (...) Filozofia zaś to nic innego jak umiłowanie mądrości”.

Pierwsi greccy filozofowie dążyli przede wszystkim do wyjaśnienia budowy świata i jego początków. **Tales** upatrywał źródła wszystkiego w wodzie, **Anaksymenes** w powietrzu, **Heraklit** zaś w ogniu. Ten sam filozof twierdził, że świat znajduje się w ciągłym ruchu, nic nie trwa wiecznie, “wszystko płynie” (“panta rhei”).

Demokryt uważał, że materia zbudowana jest z małych niewidocznych cząsteczek atomów. Można go więc uznać za twórcę teorii atomistycznej.

Pitagoras – znany przede wszystkim jako matematyk – założył szkołę filozoficzną, która przetrwała kilka wieków. Pitagorejczycy głosili m.in., że ziemia jest kulista i że jest najdoskonalszą bryłą geometryczną. Ziemia, tak jak inne ciała niebieskie, krąży wokół jakiegoś centrum, a efektem ich krążenia jest muzyka (tzw. harmonia sfer). Poglądy pitagorejczyków wywarły duży wpływ na rozwój

kultury greckiej, zwłaszcza na przekonanie Greków, że piękno polega na harmonii i symetrii.

Z filozofami przyrody łączy **sofistów** krytycyzm wobec mitów, ale i wobec dociekań naukowych zachowywali oni dystans, bo ludzie – ich zdaniem – nie są w stanie rozwikłać zagadek wszechświata. Nie ma prawdy powszechnej, a prawda jednego człowieka może być lepsza od prawdy drugiego o tyle, o ile jest praktycznie bardziej użyteczna.

Sofiści – zrazu cenieni – przysporzyli sobie wielu przeciwników, którzy zarzucali im podważanie zaufania do wiedzy, jałowe popisy retoryczne¹ oraz wpajanie przekonania, że zręcznie manipulując słowami, można dowieść wszystkiego.

Sokrates (470–399 r. p.n.e.)

Żył i nauczał w Atenach, nie pozostawił po sobie żadnych pism, a wiedzę o nim zawdzięczamy jego uczniom, zwłaszcza Platonowi.

W przeciwieństwie do sofistów **Sokrates** był poszukiwaczem prawdy, bo wierzył, że ona istnieje i że rolą filozofa jest jej dociekać. Był świadomy, że wciąż mało wie o życiu i świecie. “Wiem, że nic nie wiem” – mówił. Trzeba było wiele odwagi, skromności i mądrości, żeby takie wyznanie czynić publicznie.

Miał wielu wrogów, a nawet oskarżono go o szerzenie szkodliwych poglądów i demoralizowanie młodzieży. Skazany na śmierć, wypił w więzieniu truciznę.

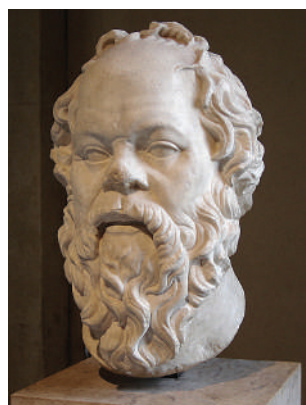
W swoich poglądach łączył pojęcia: wiedza, dobro i piękno. Zło jest skutkiem niewiedzy, nieświadomości, wiedza rodzi dobro, a to, co dobre, jest zarazem piękne. Cnoty człowiek może i powinien się uczyć, a filozof ma mu w tym pomóc.

Słynne stały się rozmowy, które Sokrates prowadził ze zwykłymi przechodniami na ateńskim rynku. W tych dysputach stosował dwie metody:

- “zbijania” – polegającą na pozornie poważnym (tzw. ironia sokratejska) przyjmowaniu wywodów przeciwnika i stawianiu pytań prowadzących do zdemaskowania jego błędów w rozumowaniu;
- “położniczą” – wynikającą z przeświadczenia Sokratesa, że każdy nosi w sobie wiedzę etyczną, a nauczyciel – przy pomocy prostych pytań – pomaga tę wiedzę “urodzić”.

Platon (427–347 r. p.n.e.)

Był uczniem Sokratesa, pierwszym jego dziełem filozoficznym była *Obrona Sokratesa*. Napisał także wiele listów i dialogów filozoficznych, m.in. *Ucztę i Pań-*



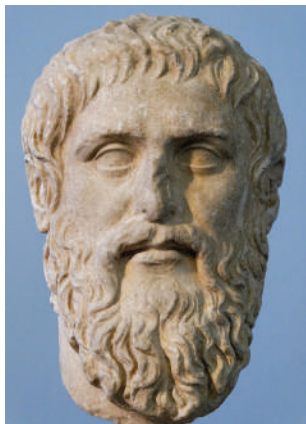
■ Socrates
rzymska kopia rzeźby
autorstwa Lysippos,
Luwr

¹ retoryka – sztuka pięknego mówienia.

stwo. Założył szkołę filozoficzną, którą nazywano Akademią, ponieważ mieściła się w gaju poświęconym ateńskiemu herosowi Akademosowi.

Poglądy **Platona** nie są łatwe do zrozumienia. Twierdził: "(...) rzeczywistość podzielona jest na dwie części".

Jedna część to świat materialny, o którym przybliżoną i niedoskonałą wiedzę uzyskać możemy dzięki wykorzystaniu naszych zmysłów. Do tego, co poznajemy zmysłami, odnosi się twierdzenie, że "wszystko płynie", a nic w świecie dostępnym zmysłom nie trwa wiecznie. A więc w świecie materialnym nie ma niczego, co jest stałe, tylko całe mnóstwo rzeczy, które powstają i znikają.



■ Platon
rzymska kopia rzeźby
Muzea Kapitołińskie

Druga częścią jest świat idei, o którym możemy uzyskać pewną wiedzę, posługując się rozumem. Świata idei nie da się poznać zmysłami. Za to idee (albo formy) są wieczne i niezmiennie. (...)

Wszystkie zjawiska w przyrodzie są tylko cieniami wiecznych form, czyli idei.

(...) Platon pogląd swój ilustruje metaforą, tzw. jaskinią cieni.

Wyobraź sobie ludzi żyjących w jaskini pod ziemią. Siedzą zwrócenii plecami do wyjścia, ręce i nogi mają związane i mogą patrzeć jedynie na ścianę przed sobą. Za nimi wznosi się wysoki mur, a za murem przechadzają się podobne ludzkie istoty, trzymające ponad krawędzią muru rozmaite figury. Ponieważ jeszcze dalej płonie ognisko, figury rzucają migotliwe cienie na ścianę jaskini. Mieszkańcy jaskini widzieć więc mogą jedynie ów "teatr cieni". Siedzą w tej samej pozycji od urodzenia i dlatego wierzą, że cienie to jedyne, co istnieje. (...)

Zdaniem Platona, stosunek między mroczną jaskinią a rozświetloną rzeczywistością znajdującą się poza nią jest taki sam, jak stosunek między światem widzialnym a światem idei. (...)

Człowiek również jest istotą dwudzielną. Mamy ciało, które "płyne". Jest ono nierozzerwalnie związane ze światem zmysłów i czeka je taki sam los jak wszystko inne, co do tego świata należy. Wszystkie nasze zmysły wiążą się z ciałem, dlatego też nie można na nich polegać. Mamy jednak także nieśmiertelną duszę, która jest siedliskiem rozumu. Dusza nie jest materialna i właśnie dlatego może zajrzeć do świata idei". Poglądy Platona wywarły wielki wpływ na późniejsze pokolenia. Bardzo inspirujące dla wielu myślicieli i artystów stały się nie tylko teorie dwoistości świata, ale także koncepcja miłości, wizja idealnego państwa oraz słynna platońska triada: Dobro – Piękno – Prawda.

Platon

O państwie

[tom I. ks. V]

X¹ – Otóż ta i taka wspólność kobiet i dzieci, mój Glaukonie, będzie panowała u strażników twojego państwa. Że ona idzie konsekwentnie za całym ustrojem i że jest urządzeniem najlepszym bez żadnego porównania, to trzeba teraz mocno uzasadnić argumentami. Czy rak zrobimy?

– Tak, na Dzeusa – powiada.

– A czy nie stąd by zacząć drogę do uzgodnienia tej sprawy, żeby zapytać siebie samych, jakie też to największe dobro potrafimy wymienić w organizacji państwa, dobro, które powinien prawodawca mieć na oku, kiedy układa prawa, i jakie największe zło. A potem zobaczyć, czy to, cośmy teraz przeszli, zgodzi się nam ze śladem dobra, a nie zgodzi się ze śladem zła.

Najlepiej tak będzie – powiada.

– A czy mamy coś gorszego dla państwa niż to zło, które je rozsadza i robi wiele państw, zamiast jednego? I większe dobro niż to, które je wiąże i umacnia jego jedność?

– Nie mamy.

– A prawda, że wspólność przyjemności i przykrości wiąże? To wtedy, kiedy, ile możliwości, wszyscy obywatele przy okazji powstawania i zraty tych samych rzeczy podobnie się cieszą i smucą?

– Ze wszech miar – powiada.

– A indywidualizacja takich rzeczy rozkłada państwo: kiedy jedni cierpią niewymownie, a drudzy się bawią znakomicie przy sposobności tych samych zdarzeń w życiu państwa i tych, którzy w państwie żyją?

– Czemu nie?

– A czy to się nie bierze stąd, że w państwie nie padają równocześnie z różnych ust takie słowa, jak: “to moje” i “to nie moje”. A tak samo, jeżeli chodzi o to, co obce?

– Całkowicie tak przecież.

– Więc w którymkolwiek państwie jak największa ilość obywateli mówi też o tych samych rzeczach i z tego samego względu: “to moje” i “to nie moje” – państwo jest najlepiej zorganizowane?

– Bez porównania.

– Także i to, które jest najpodobniejsze do jednego człowieka. Tak, jak u kogoś z nas palec zostanie zraniony, to cała wspólnota cielesna, do której i ona należy i wraz z nią tworzy jeden układ w niej panujący, spostrzega to i cała równocześnie wraz z tym palcem cierpi – cała chociaż palec to tylko jej część. My

¹ Platon w poprzednich księgach przedstawia model państwa, w którym każdy obywatel lojalnie, solidarnie i zgodnie ze swoimi umiejętnościami służy państwu. W księdze X rozważa problem rodziny i własności.

też mówimy, że: człowieka – boli – palec. I poza tym u człowieka tak jest, czyby o cierpienie, kiedy cierpi jakaś jego część, czy o przyjemność, kiedy jakaś jego część przychodzi do siebie?

– To tak samo – powiada. – A to, o co się pytasz, to państwo najlepiej zorganizowane jest temu najbliższe.

Więc kiedy jeden obywatel, tak uważam, dozna czegoś dobrego lub złego takie państwo najprędzej powie, że to jego własny członek czegoś doznaje ... całe będzie się razem z nim cieszyło, albo całe wraz z nim cierpiało.

– To musi być – przynajmniej w państwie dobrze urządzonym.

Tłum. Władysław Witwicki

Pytania i polecenia

1. Przedstaw miejsce i rolę rodziny w modelu państwa stworzonym przez Platona.
2. Na czym polega, zdaniem Platona, państwo dobrze urządzone?

Platon

Uczta (V–IV w. p.n.e.)
(fragment)

Ten, kto aż dotąd zaszedł w szkole Erosa, kolejne stopnie piękna prawdziwe oglądając, ten już do końca drogi miłości dobiega. I nagle mu się cud odsłaniał piękno samo w sobie, ono samo w swojej istocie. Otwiera się przed nim to, do czego szły wszystkie jego trudy poprzednie: on ogląda piękno wieczne, które nie powstaje i nie ginie, i nie rozwija się ani nie więdnie, ani nie jest z jednej strony piękne, a z drugiej szpetne, ani raz tylko takie, a drugi raz odmienne, ani takie w porównaniu z czymkolwiek, a z czym innym inne, ani też dla jednego piękne, a dla drugiego szpetne. I nie ukaże mu się piękno niby twarz albo ręce jakie, lub jakakolwiek częśćka cielesna, ani jako słowo, ni wiedza jakakolwiek, ani jako cecha jakiegoś powiedzmy, stworzenia, ni ziemi, ni nieba, ani czegokolwiek innego, tylko piękno samo w sobie niezmiennie i wieczne, a wszystkie inne przedmioty piękne uczestniczą w nim jakoś w ten sposób, że podczas gdy same powstają i giną, ono ani się pełniejszym nie staje, ani uboższym, ani go żadna w ogóle zmiana nie dotyka

Tłum. Władysław Witwicki

Ćwiczenie lekturowe

1. Omów poglądy Platona na temat istnienia piękna i sposobu jego odczuwania.

Arystoteles (384–322 r. p.n.e.)

Dwadzieścia lat studiował w Akademii Platońskiej, następnie wyjechał z Aten i w Macedonii został nauczycielem i doradcą Aleksandra Wielkiego. Po powrocie założył w Atenach słynną szkołę filozoficzną – Liceum, która stała się ważnym ośrodkiem naukowym. **Arystoteles** był najbardziej wszechstronnym uczonym

greckim. Zajmował się etyką, logiką, fizyką, polityką, psychologią, naturą roślin i zwierząt, retoryką i literaturą, której poświęcił osobne dzieło pt. *Poetyka*. W swojej teorii dzieła literackiego (zajmował się epiką i dramatem) sformułował koncepcję sztuki naśladowczej, czyli mimetycznej¹.

Dzieło literackie różni się od naukowego: naukowe przedstawia to, co prawdziwe, literackie – to, co prawdopodobne.

Arystoteles dokonał podziału i usystematyzowania nauk, wyodrębniając logikę jako naukę pomocniczą, a w filozofii wyróżniając dwa główne działy:

Filozofię praktyczną:

etyka, polityka, ekonomika, medycyna, retoryka, poetyka.

Filozofię teoretyczną:

fizyka, matematyka, filozofia tzw. pierwsza, najbardziej abstrakcyjna, rozważająca wyłącznie powszechne właściwości bytu (określana później jako metafizyka)

Ateny choć już traciły swą dominującą pozycję, pozostały stolicą filozofii. Wpływ wielkiej ateńskiej trójki – Sokratesa, Platona, Arystotelesa – na różne późniejsze szkoły filozoficzne był ogromny.

Arystoteles

Etyka Eudemejska

Księga II

Charakter człowieka

Jest więc oczywiste, że doskonałość etyczna dotyczy rzeczy przyjemnych i przykrych. Ale skoro istnieje charakter i, jak nazwa wskazuje, wykształca się poprzez przyzwyczajanie. Przyzwyczajamy się natomiast w wyniku kierowania, które nie jest wrodzone, za pośrednictwem częstego, w określony sposób odbywającego się ruchu, i w ten sposób [przyzwyczajanie] staje się pierwiastkiem czynnym, którego nie dostrzegamy. Ponieważ gdybyś nawet niezliczoną ilość razy rzucał kamień do góry, nigdy nie polecą do góry sam bez użycia siły. Dlatego możemy określić charakter jako właściwość [nierozumnej części] duszy, która jest zdolna pójść za rozumem, zgodnie z nakazem rozumu. Powinniśmy wyjaśnić i to, że względu na zjawiska w duszy charaktery odznaczają się pewną właściwością. Chodzi właśnie o skłonności do uczuć, dzięki którym ludzie nazywa się uczuciowymi oraz o dyspozycję, na podstawie której, zależnie od stosunku do namiętności, ludzie określa się jakoś z powodu ich doznawania przez nich uczuć, albo dlatego, że są pozbawieni uczuć. Potem następuje podział uczuć, zdolności i trwałych dyspozycji. Jako uczucia wymieniam te: gniew, strach, wstyd, pożądanie, w ogóle to, czemu z natury towarzyszy przeważnie zmysłowa przyjemność albo przykrość. I z ich posiadania nie wynika jakaś cecha charakteru, tylko się ich doznaje, a cecha charakteru powstaje dzięki zdolnościom. A zdolnościami nazywam to, na podstawie czego określa się ludzi, w zależności od ich

¹ mimesis – gr. naśladownictwo.

aktywnego stanowiska wobec uczucia, jak np. gniewliwy, niewrażliwy, kochliwy, wstydlivy, bezwstydný. Natomiast trwałe dyspozycje to te, które powodują, że uczucia są zgodne z rozumem lub jemu przeciwne, np. męstwo, umiarkowanie, tchórzostwo, rozwiązłość.

Doskonałość etyczna jako stan umiaru pomiędzy nadmiarem i brakiem.

Skoro to rozstrzygnęliśmy, musimy zwrócić uwagę, że w tym, co jest ciągle i podzielne, spotykamy nadmiar i brak, i środek, i one znajdują się bądź we wzajemnym do siebie stosunku, bądź w stosunku do nas, np. w gimnastyce, w medycynie, w sztuce budowania domów, w sztuce sterowania okrętem i w jakiegokolwiek innej działalności, i w naukowej, i w nienaukowej, technicznej i znajdującej się poza umiejętnościami. Ponieważ ruch jest czymś ciągłym, a działanie jest ruchem. W każdym przypadku natomiast środek, który się do nas odnosi, jest najlepszy, bo to jest tak, jak nakazuje wiedza i rozum. Tak się dzieje wszędzie i to właśnie wywołuje najlepszy stan. A to wynika z indukcji i z rozumu. Przeciwnieństwa bowiem wzajemnie siebie niszczą a skrajności są i sobie nawzajem, i środkowi przeciwne. Bo środek w stosunku do obydwu skrajności jest jednym i drugim: równość np. jest większa od tego, co mniejsze, a mniejsza od tego, co większe. W rezultacie doskonałość etyczna musi dotyczyć pewnych pozycji środkowych i być niejako umiarem.

Pytania i polecenia

1. O czym dowiedziałeś się z pierwszego fragmentu? Jakie czynniki wpływają na charakter człowieka, od czego jest uzależniony?
2. Czym powinna być doskonałość etyczna, na czym ona polega?

Arystoteles

Poetyka (IV w. p.n.e.)
(fragmenty)

Sztuka poetycka, jak się zdaje, swe powstanie zawdzięcza głównie dwu przyczynom tkwiącym głęboko w naturze ludzkiej. Instynkt naśladowczy jest bowiem przyrodzony ludziom od dzieciństwa i tym właśnie człowiek różni się od innych zwierząt, że jest istotą najbardziej zdolną do naśladowania. Przez naśladowanie zdobywa podstawy swej wiedzy, a dzieła sztuk naśladowczych sprawiają mu prawdziwą przyjemność.

Potwierdzają to fakty naszego doświadczenia. Są przecież takie rzeczy, jak np. wygląd najbardziej nieprzyjemnych zwierząt czy trupów, na które patrzymy z uczuciem przykrości, z przyjemnością natomiast oglądamy ich szczególnie wiernie wykonane podobizny. A wynika to stąd, że poznanie sprawia najwyższą przyjemność nie tylko filozofom, lecz również wszystkim ludziom. Ci ostatni korzystają jednak z tego w niewielkim stopniu. Dlatego cieszy nas oglądanie obrazów, że patrząc na nie jesteśmy w stanie rozpoznać i domyślić się, co każ-

dy z nich przedstawia, że np. ten przedstawia to a to. A jeśli się zdarzy, że nie widzieliśmy wcześniej przedstawionego przedmiotu, przyjemność sprawi nam nie sam jego wizerunek, lecz raczej staranne wykonanie dzieła, jego koloryt lub inne tego rodzaju zalety.

Skoro wrodzony jest nam instynkt naśladowczy oraz. poczucie melodii i rytmu (oczywiste to przecież, że miary wierszowe są częsteczkami różnych rytmów), dlatego ci, którzy pierwotnie byli najbardziej uzdolnieni w tym kierunku, doskonaląc stopniowo swą sztukę improwizacji dali początek poezji. Z kolei nastąpił naturalny podział poezji na dwa kierunki. Szlachetniej usposobieni twórcy naśladowali bowiem piękne czyny ludzi szlachetnych, natomiast twórcy o usposobieniu bardziej pospolitym przedstawiali czyny ludzi złych, tworząc początkowo “szyderstwa” [*psógoi*], jak tamci – hymny [*hymnoi*] i pochwały [*enkómia*] bohaterów [...].

Kiedy zaś pojawiła się tragedia i komedia, poeci, znajdując naturalne upodobanie w jednym lub w drugim rodzaju twórczości, jedni zamiast jambów zaczęli tworzyć komedie, inni zamiast epopei tragedie, ponieważ te formy twórczości uznano za wyższe i cenniejsze od poprzednich [...].

Zarówno tragedia, jak komedia narodziły się z improwizacji [...] Tragedia rozwinęła się zatem stopniowo przez udoskonalenie każdego pojawiającego się elementu i po przejściu wielu przeobrażeń zatrzymała się w rozwoju, kiedy osiągnęła swą najdoskonalszą postać. Liczbę aktorów z jednego do dwu pierwszy powiększył Ajschylos; on też ograniczył rolę chóru i naczelne miejsce zapewnił dialogowi. Sofokles zaś dodał trzeciego aktora i dekoracje sceniczne.

Tłum. Henryk Podbielski

Ćwiczenia lekturowe

1. Jakie przyczyny powstawania sztuki i tworzenia podaje Arystoteles?
2. Wymień etapy rozwoju sztuki przedstawione w *Poetyce*.

Stoicy

Filozoficzną szkołę stoicką, która przetrwała pięć wieków, założył **Zenon z Kition** ok. 300 r. p.n.e. Nazwa pochodzi stąd, że Zenon zbierał swoich słuchaczy w ateńskiej Bramie Malowanej, po grecku zwanej Stoa Poikile.

Stoicy uważali, że świat jest jednym ogromnym organizmem rządzonym według jednego prawa. Natura jest boska, rozumna i harmonijna, najwyższą doskonałością dla człowieka jest więc dostosowanie się do tej powszechnej harmonii.

Życ zgodnie z naturą – to żyć cnotliwie i szczęśliwie. Człowiek nie może w pełni zapanować nad zewnętrznymi okolicznościami, może natomiast zapanować nad sobą. Mądrość polega na tym, aby akceptować wszystko, co niesie los, zachować wewnętrzną równowagę, spokój i umiar oraz z dystansem, beznamietnie, przyjmować i to, co przyjemne i radosne, i to, co przykre, smutne, czy nawet tragiczne.

Epikurejczycy

Epikur żył w latach ok. 341–270 p.n.e. Z bogatej twórczości pozostały jedynie trzy listy i kilka ogólnych zapisów jego myśli. Prowadził własną szkołę mieszczącą się w ogrodzie i dlatego zbierających się tam myślicieli nazywano filozofami z ogrodu. Legenda głosi, że nad wejściem umieszczony był napis: „Gościu, tu będzie ci dobrze, tu największym dobrem jest przyjemność”.

Zapamiętując te słowa, ułatwisz sobie zrozumienie głównego założenia filozofii epikurejskiej, bo właśnie doznawanie przyjemności i unikanie cierpień utożsamiali epikurejczycy ze szczęściem. Przyjemności nie wynikają jednak wyłącznie z doznań zmysłowych (smaczne jedzenie, wygody, zabawy), ale także z doznań wyższego rzędu, przyjaźń czy obcowanie ze sztuką.

Ze stoikami łączył Epikura pogląd, że we wszystkim jednak należy zachować umiar i spokój, a prawdziwie korzystać z życia – to kierować się mądrością.

Za ważny warunek szczęścia uznał także Epikur przezwyciężenie lęku przed śmiercią: *“Śmierć nas nie dotyczy, bo gdy my żyjemy – śmierci nie ma, a gdy jest śmierć – nie ma nas.”*

Przyszłość jest człowiekowi nieznana, więc należy cieszyć się teraźniejszością i starać się każdy dzień przeżyć mądrze i przyjemnie.

Słynni Grecy

Homer

- wielki epik
- *Iliada*, *Odyseja*

Hezjod

- poeta
- poemat *Teogonia* – pierwsze dzieło pisane, opowiada o powstaniu bogów, świata i ludzi

Ezop

- podobno twórca tzw. bajki zwierzęcej
- język ezopowy – aluzyjne, niedosłowne mówienie o czymś

Teokryt

- poeta, twórca sielanek

Safona

- poetka liryczna z Lesbos
- hymny o miłości

Anakreont

- twórca pogodnych wierszy o miłości, zabawie, winie

Tyrtajos

- poeta
- wiersze wzywające do walki za ojczyznę

Symonides

- liryk
- elegie, treny, hymny

Ajschylos

- tragik
- *Oresteja, Prometeusz skowany*

Sofokles

- tragik
- *Król Edyp, Siedmiu przeciw Tebom, Antygona*

Arystofanes

- komediopisarz
- *Ptaki*
- *Żaby*

Eurypides

- tragik
- *Medea, Elektra*

Fidiasz

- wielki rzeźbiarz
- *Zeus Olimpijski, Atena Partenos*

Myron

- wielki rzeźbiarz
- *Dyskobol*

Tales z Miletu

- matematyk, filozof, astronom
- obliczył wysokość piramid na podstawie ich cienia
- przewidział zaćmienia słońca
- jako pierwszy dociekał przyczyny wszystkiego

Heraklit

- filozof przyrody
- twierdził że świat rozwija się przez ciągły ruch i "wszystko płynie"

Demokryt

- filozof przyrody
- twórca teorii atomistycznej

Pitagoras

- filozof, matematyk
- autor fundamentalnego twierdzenia

Protagoras

- najwybitniejszy sofista
- wyznawał światopogląd antropocentryczny: "Człowiek jest miarą wszystkich rzeczy"

Sokrates

- filozof ateński "Wiem, że nic nie wiem" "Każda cnota jest mądrością"

Platon

- filozof – idealista
- autor dialogów filozoficznych: *Obrona Sokratesa, Uczta, Państwo*

Arystoteles

- wszechstronny uczonec: *Metafizyka, Logika, Poetyka, Polityka, Historia zwierząt*

Diogenes

- “filozof z beczki”
- szkoła cynicka
- ze świecą w biały dzień szukał w Atenach prawdziwego człowieka

Zenon z Kition

- filozof, twórca szkoły stoickiej
- cnota = umiar, spokój, opanowanie
- natura jest mądra, należy żyć zgodnie z nią

Epikur

- “filozof z ogrodu”.
- twórca szkoły epikurejskiej

Archimedes

- genialny matematyk i fizyk
- sformułował słynne prawo wyporu cieczy
- podobno wykrzyknął przy tym: “Eureka!”

Euklides

- wielki matematyk
- autor *Elementów geometrii*, które przez stulecia były obowiązującym podręcznikiem

Hipokrates

- nazwany “ojcem medycyny
- ułożoną przez niego przysięgę lekarze składają do dziś

Leonidas

- obrońca Termopil
- zgodnie ze spartańskim pojęciem honoru poległ wraz z 300 żołnierzami

Solon

- poeta, polityk ateński
- sformułował kodeks praw

Perykles

- mąż stanu
- za jego czasów rozkwitła demokracja ateńska i kultura grecka

Demostenes

- słynny mówca, autor *Filipik*
- mozolnymi ćwiczeniami pokonał wadę wymowy

Sztuka

Odkrycia archeologiczne dowodzą, że bardzo bogata kultura, sięgająca aż trzeciego tysiąclecia p.n.e., rozwijała się na Krecie. Między innymi w miejscowości Knossos odkryto wspaniałą budowlę, której niezwykła architektura dała zapewne początek znanemu mitowi o labiryncie, zbudowanym przez Dedala na polecenie kreteńskiego władcy Minosa. Około XV w. p.n.e. świetność Krety zaczęła przemijać, a walka między Knossos a Mykenami zakończyła się klęską Kreteńczyków.

W okresie mykeńskim nadal powstają monumentalne budowle, np. wysoki na 15 metrów kopulasty Skarbiec Atreusza, grobowce, zamki obronne, sieć dróg i mostów. Rozwija się także ceramika, złotnictwo, rzeźba i malarstwo wazowe.

W drugim tysiącleciu p.n.e. plemię Dorów, mieszkające dotąd w sąsiedztwie Macedonii, zawładnęło niemal całą Grecją, powodując upadek kultury mykeńskiej. Nastąpiły istotne przeobrażenia gospodarcze, społeczne i polityczne. Wzrosło znaczenie miast, polis, które stały się podstawową komórką życia greckiego i stanowiły centra polityczne i kulturalne.

W wielkich miastach, np. w Nemei, Delfach i Olimpii, zaczęto organizować igrzyska. Miały one przeważnie genezę religijną i związane były z kultem bogów, np. igrzyska olimpijskie urządzano ku czci Zeusa. Odbływały się co cztery lata¹, a przed ich rozpoczęciem ogłaszano tzw. święty pokój. Głównymi atrakcjami były wyścigi rydwanów, gonitwy piesze, skoki, zapasy i walka na pięści, a zwycięzców nagradzano wieńcami. Początkowo w zawodach mogli uczestniczyć młodzieńcy z rodów arystokratycznych, później – wszyscy wolni, ale warunkiem dopuszczenia ich do zawodów była nieposzlakowana opinia.

Igrzyska miały dla Greków wielkie znaczenie wychowawcze, a także przyczyniły się z czasem do umocnienia poczucia jedności narodowej.

Świadomość wspólnoty rodzi się wśród Greków w okresie Wielkiej Kolonizacji (VIII–VI w. p.n.e.); pojawia się wówczas wspólna nazwa kraju i jego mieszkańców – HELLADA i HELLENI². Kontakty z różnymi ludami, a zwłaszcza wpływ nauki i kultury Wschodu, powodują znaczny rozwój kultury umysłowej (narodziny i rozwój filozofii) i materialnej.

W architekturze wyodrębniły się dwa style (porządki) – dorycki i joński.

Budowlę **dorycką** charakteryzuje monumentalność, prostota i surowość. Ważny jej element stanowiły ogromne, proste i pozbawione ozdób kolumny.

Styl **joński** odznaczał się wysmukłością, elegancją; kolumny są tu lżejsze i ozdobne.

Odmianą stylu jońskiego stał się z czasem styl **koryncki** z bardziej dekoracyjną głowicą kolumny.

Okres klasyczny

Od VI w. p.n.e. następuje wzrost potęgi gospodarczej i politycznej Aten, zwłaszcza za czasów Peryklesa (V w. p.n.e.), który nie tylko przyczynił się do umocnienia słynnej demokracji ateńskiej, ale też dążył do uczynienia z tego miasta ośrodka całej kultury greckiej. W okresie jego działalności powstało wiele wspaniałych budowli, m.in. rozbudowano Akropol i wzniesiono świątynię ku czci Ateny – Partenon, łącząc elementy stylu doryckiego i jońskiego w harmonijną całość. Perykles otaczał opieką filozofów i artystów, jego przyjaciółmi byli Anaksagoras, Sofokles i **Fidiasz**, wielki rzeźbiarz, twórca posągu Zeusa Olimpijskiego,

¹ czteroletni okres między igrzyskami nazywano Olimpiadą; dziś słowo to jest nazwą samych igrzysk.

² Nazwą Graecia posługiwali się Rzymianie; pochodzi ona prawdopodobnie od nazwy plemienia mieszkającego w Epirze, z którym Rzymianie najwcześniej nawiązali kontakt.

uważanego za jeden z siedmiu cudów świata, i posągu Ateny Partenos. Drugim wielkim rzeźbiarzem tego okresu był **Myron**, który jako pierwszy przedstawiał postacie w ruchu – słynny *Dyskobol*, a także rzeźbił zwierzęta.

Okres hellenistyczny

Po upadku Aten, w okresie hellenistycznym, następuje dynamiczny rozwój nowych miast. Budowano je z wielkim rozmachem, wyposażano w urządzenia wodociągowe, termy, troszczono się o racjonalne rozwiązania urbanistyczne (w centrum miasta była agora, czyli rynek, od którego odchodziły przecinające się pod kątem prostym ulice), wznoszono liczne świątynie, pałace, teatry. Budowle te, zwykle bardzo bogato zdobione, zadziwiały swoją wielkością, podobnie jak posągi. Najslawniejszy z nich. Kolos na wyspie Rodos, przedstawiający Heliosa, miał ponad 30 metrów wysokości i uznano go za jeden z cudów świata.

Ze słynnych rodyjskich pracowni rzeźbiarskich pochodzą również takie arcydzieła, jak *Nike z Samotraki* i *Grupa Laokoona*. Najslawniejszą rzeźbą z okresu hellenistycznego jest marmurowy posąg *Wenus* odnaleziony na wyspie Milo.

Obecnie rzeźby *Wenus z Milo* i *Nike z Samotraki* znajdują się w paryskim Luwrze, a *Grupa Laokoona* w Belwederze Watykańskim.

Początki malarstwa greckiego wiążą się z pradawną sztuką ceramiki. Malunki przedstawiające motywy roślinne, zwierzęce i mitologiczne zdobiły naczynia przeznaczone do obrzędów i użytku codziennego.

W późniejszych czasach pojawiły się malowidła ściennie (freski), mozaiki zdobiące pałace, świątynie i zwykłe domy. Malowano także obrazy przedstawiające bogów, herosów, sceny rodzajowe, portrety i martwe natury.

Głos współczesności

Spis ludności

Na wzgórzu, gdzie stała Troja,
odkopano siedem miast.
Siedem miast.
O sześć za dużo
jak na jedną epopeję.
Co z nimi zrobić, co zrobić.
pękają heksametry,
afabularna cegła wyziera ze szczelin,
w ciszy filmu niemego obalone mury,
zwęglone belki, zerwane ogniwa,
dzbanki wypite do utraty dna,
amulety płodności, pestki sadów
i czaszki dotykane jak jutrzejszy księżyc.
Przybywa nam dawności,
robi się w niej tłoczno,

rozpychają się w dziejach dzicy lokatorzy,
 zastępy mięsa mieczowego,
 reszki orła – Hektora dorównujące mu
 męstwem,
 tysiące i tysiące poszczególnych twarzy,
 a każda pierwsza i ostatnia w czasie,
 a w każdej dwoje niebywałych oczu.
 Tak lekko było nic o tym nie wiedzieć,
 tak rzewnie, tak przestronnie.
 Co z nimi robić, co im dać?
 Jakiś wiek mało zaludniony do tej pory?
 Trochę uznania dla sztuki złotniczej?



■ Fragment ruin tzw. *Bramy Wschodniej*

Za późno przecież na sąd ostateczny.
 My, trzy miliardy sędziów,
 mamy swoje sprawy,
 własne nieartykułowane rojowiska,
 dworce, trybuny sportowe, pochody,
 liczebne zagranice ulic, pięter, ścian.
 Mijamy się na wieczność w domach towarowych
 kupując nowy dzbanek.
 Homer pracuje w biurze statystycznym.
 Nikt nie wie, co robi w domu.

Wisława Szymborska

Pytania i polecenia

1. W jaki sposób autorka nawiązuje treść swego wiersza do mitu trojańskiego?
2. Wyszukaj w wierszu metaforę, która najlepiej charakteryzuje stosunek poetki do historii.
3. Wyjaśnij tytuł wiersza.
4. Czym różni się od nas ci, którzy przeminęli?

Róże dla Safony

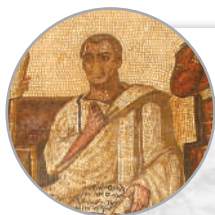
(fragment VI)

Poetka, samobójczyni,
 Loki rozwiawszy fiołkowe,
 Nad wodą stoi...
 "Safo, co chcesz uczynić?"
 – "Chcę morze zarzucić na głowę,
 By nikt nie dojrzał łez moich ..."

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska (Z tomu "Krystalizacje", 1937)

Pytania i polecenia

1. W jaki sposób Maria Pawlikowska-Jasnorzewska składa hołd Safonie?
2. Jak poetka nawiązuje do legendy o Safonie? Poszukaj informacji na temat biografii greckiej poetki i wykorzystaj je przy interpretacji wiersza "*Róże dla Safony*".



Rozdział III

LITERATURA RZYMSKA

Rzym – założony jako osada prawdopodobnie około 753 r. p.n.e. – w III w. p.n.e. rozpoczął wielkie podboje, m.in. zdobył Grecję. Zetknięcie się z hellenistycznym światem Wschodu przyspieszyło rozwój kultury rzymskiej. Rzymianie przejęli grecki panteon bogów, greckie kanony piękna, porządki architektoniczne, niektóre doktryny filozoficzne. Także literatura grecka wydatnie wpłynęła na kształtowanie się piśmiennictwa rzymskiego.

EPIKA

Wergiliusz – „Eneida”

Czym dla Greków były eposy homeryckie, tym dla Rzymian stało się największe dzieło Wergiliusza – *Eneida*. Ten poemat w 12 księgach opowiada o dziejach Eneasza, który wraz z innymi uratowanymi z zagłady Trojanami osiedlił się w Italii, zakładając nowe państwo. Wergiliusz nadał w swoim dziele literacki

kształt przekonaniom Rzymian o ich greckim rodowodzie: Eneasza uważany za protoplastę Rzymian był przecież synem Afrodyty (Wenus). *Eneida* to nie tylko zbiór legendarnych opowiadań o początkach Rzymu, ale też piękna opowieść o ludzkim wędrowaniu i poszukiwaniu własnego miejsca w świecie.

Wergiliusz był także autorem sielanek, wierszowanych utworów epickich, zawierających pogodne obrazy wsi, rolników i pasterzy wiodących bez troski i szczęśliwe życie przy zajęciach gospodarskich, w harmonii z naturą. Opisy takie wywodzą się ze starego mitu o Arkadii, krainie wiecznej szczęśliwości.

Twórczość Wergilego przypada na lata panowania cesarza Oktawiana Augusta, nazywane złotym wiekiem



- Wergiliusz trzymający w rękach rękopis Eneidy w otoczeniu dwóch Muz – Klio i Melpomeny. Mozaika datowana nie wcześniej niż na III wiek. Muzeum Bardo.

literatury i sztuki rzymskiej. Jeden z doradców cezara, Mecenas, zasłynął jako wybitny opiekun artystów; od jego imienia pochodzą słowa “mecenas” i “mecenat”.

Księga I – Rozbitkowie

Męża opiewam i jego orężne czyny, co pierwszy¹
Z Troi, losem miotany tułaczym, do brzegów Italii
Przybył, na Lacjum. A z bogów wyroku i mściwej Junony
Gniewem ścigany, srodze się błakał po lądach i morzach,
Srodze też znoił się w bojach, nim gród założył Lawinium²,
Bogów trojańskich wprowadził do Lacjum, skąd szczep latyński
Wywiódł, praojce z Alby i Rzymu mury wyniosłe.
wyjaw mi, Muzo, przyczyny tych spraw, czym zraniona bogini,
Czym obrażona niebian królowa zesłała na męża
Wielkiej zbożności klęsk co niemiara i udręk bez liku.
Wiec aż taką zawziętość zażegli w swych sercach bogowie?

Pytania i polecenia

1. Wskaz apostrofę zawartą w tekście “Rozbitkowie” (inwokacja). Przypomnij sobie początek Iliady Homera. O co proszą Muzy:

Homer: _____

Wergiliusz: _____

2. Co wspólnego dostrzegasz w obu inwokacjach? Jaką funkcję (określ dokładnie) pełnią one w stosunku do całości eposów?

Wergiliusz

“Eneida”

[Eneasza udaje się do wyroczni; odpowiedzi udziela mu wróżka Sybilla]

“Lecz jeśli taka żądza twym sercem ośladła
Po dwakroć bagno Styksu i czarny jak ołów
Tartar przebyć, szalonych nie szczędząc mozołów –
Posłuchaj, co wprzód czynić: Wśród gąszczy igliwia
Jest gałązka, co złotym prętem wzrok zadziwia
I liśćmi: Prozerpiny krzew święty; głęboki
Jar i gąszcze ciemnymi osłania go mroki.
Próżno się wstąpić w skryte podziemie spodziewa,
Kto złotej tej gałązki nie zerwał wprzód z drzewa:
Ją piękna Prozerpina otrzymać chce w darze.
Zerwiesz jedną, wnet druga się złota ukaże
I podobnym metalem jej listki się płonią.
Spoglądaj tedy pilnie – a gdy ujrzysz, dłonią



■ Wergiliusz, Eneida,
manuskrypt
przedstawiający jedną
z walk Trojan, koniec V w.

¹ pierwszy – chodzi o Eneasza.

² Lawinium – miasto na wybrzeżu Lacjum, założone w/g mitu przez Eneasza.

Rwij zaraz; bo jeżeli wyroki tak padną,
Sama chętnie się skłoni – inaczej jej żadną
Nie zmożesz siłą, na nic żelazo się zdało”. (...)
Spełniwszy to, w Sybilli radom zadość czyni. (...)
Na to wróżka amfryska: “Napaści znienacka
Nie bój się, żadna tutaj nie grozi zasadzka
Ani rażą pociski. Niechaj niewzruszenie
Ogromny stróż¹, szczekając, blade straszy Cienie –
Dom stryja Prozerpinę czystą zabezpiecza!
Trojańczyk Enej z cnoty znan światu i z miecza,
By ujrzeć ojca, schodzi do Erebu głuszy.
Jeśli cię obraz cnoty tak wielkiej nie wzruszy,
Tę gałązkę – (tu skrytą gałązkę odsłania) –
Rozpoznaj!” – W jego piersi milkną zagniewania;
Ni słowa więcej. – Charon², niewidzianą z dawna
Gałązkę podziwiając, co z czarów jest sławna,
Nawraca rdzawy statek do brzegów krawędzi,
Długim rzędem siedzące dusze z ław napędzi,
Czyni przejście, przyjmując w czołno o dnie starem
Wielkiego Eneasza. Jękła pod ciężarem
Obszyta łódź, przez szpary moc błota nabiera;
W końcu za rzeką wróżkę oraz bohatera
Wysadzi na muł brudny i szare sitowie. (...)
Tych państw potworny Cerber o potrójnej głowie
Szczekaniem strzeże, leżąc z przeciwka w jaskini.
Widząc jak węże z karku wzdyma, prorokini
Kąsek w miody zaprawny i ślące sen ziele
Ciska; ów, z głodu wściekły, trzy rozwarł gardziele,
Rzuconą zdobycz porwał, grzbiet gruby wnet zwinie,
Pada i cielskiem całą zapełnia jaskinię.
Owładnie wejściem Enej, gdy stróż w śnie się wali,
I szybko brzeg przebywa bezpowrotnej fali.

(fragment “*Księgi szóstej*”) Tłum. Tadeusz Karłowski

Pytania i polecenia

1. Wyjaśnij metaforyczny sens wypraw Eneasza w czeluść i bezmiar.
2. Przypomnij znane obyczaje, ceremonie związane z przejściem, przekroczeniem progu, granicy życia i śmierci.

¹ Stróż – Cerber.

² Charon – przewoźnik dusz, przeprowadzał je łodzią przez Jezioro Acheronskie do Hadesu.

Owidiusz

Trzeci z wielkich poetów rzymskich zdobył wielką popularność, tworząc miłosne elegie i wierszowane poradniki (m.in. słynną *Sztukę kochania*). Z niejasnych powodów wygnany przez Oktawiana z Rzymu, zmarł w Tomi (obecnie Konstanca w Rumunii).

W swoim największym dziele pt. *Przemiany* (Metamorfozy) łączył mity greckie i rzymskie w spójną, barwną opowieść o początkach świata i kolejnych etapach jego dziejów. Przywoływany przez poetę "złoty wiek" wyraża tęsknotę ludzi za czasami pierwotnego szczęścia i stanowi motyw powracający w kulturze wielu epok, często łączony z wyobrażeniami o Arkadii i Edenie (Raju).

Przemiany

Księga VI

Opowiem, jak się w nowe kształty przemieniały ciała.

Natchnijcie mnie, bogowie, bo za waszą sprawą działały się te przemiany, a snujcie pieśń odwieczną od początku świata do naszych czasów.

Zanim powstało morze, ziemia i niebo, które wszystko okrywa jedno oblicze miała Natura – wielka bezkształtna bryła – Chaos.

Ziemia, morze, powietrze stanowiły jedno. Ale ziemia była niestała, woda nieżeglowna, powietrze bez blasku. Nic nie miało kształtu, wszystko walczyło z wszystkim, w jednym cieple zimno szło w zapasy z żarem, suchość z wilgocią, miękkość z twardością a lekkość z ciężarem.

Bóstwo (...) natura – ten spór rozstrzygnęły. Niebo odcięty od ziemi, ziemię od wody i płynne niebo oddzieliły od zgęszczonego powietrza. A rozdzielone, wydobyte ze ślepego chaosu, oddalone miejscami żywioły połączyły węzłem zgody. Wklęsłe i lekkie niebo blaskiem wytrysnęło i wybrało najwyższe miejsce na szczycie. Najbliższe mu podobne lekkością powietrze, a gęstsze od nich ziemia cięższe ściągnęła żywioły, sama brzemieniem własnym przygnieciona. Na koniec to, co płynie, stały ład oblało. Tak bóg – jakkolwiek by go nazwać – podzielił chaos i uporządkował go według części. Naprzód więc ziemię skupił w ogromny okrąg i wyrównał z każdej strony. Potem rozkazał morzu rozlać się szeroko, wzdymać się na podmuchu gwałtownych wiatrów i opasywać brzegi. Uczynił źródła, stawy, rozległe jeziora a spadające rzeki ujął w kręte brzegi. Jedne z nich pochłaniane są przez ziemię, inne uchodzą w morze, swobodnie się toczą lub przebijają się przez wąskie łożyska. Rozkazał, by się rozpostarły pola, obniżyły doliny, lasy pokryły zielenią, aby wzniosły się skaliste góry. (..)

Lecz brakło jeszcze istoty wyższej, obdarzonej rozumem, zdolnej przewodzić innym. Narodził się człowiek. Nie wiadomo

może z boskiego nasienia stworzył go twórca przyrody,
praojciec lepszego świata, a może świeża ziemia (...)

Pierwszy nastał wiek złoty, który bez karzącej dłoni,
z własnej woli, bez ustaw strzegł wierności i sprawiedliwości.
Nie było lęku i nie było kary, nikt nie musiał czytać groźnych
słów prawa. (...) Pokorny tłum nie drżał przed wyrokami sędziów.
Bez sądów wszyscy czuli się bezpieczni. (...) Ludzie nie znali
obcych, dalekich brzegów. Jeszcze nie opasały miast urwiste
wały, nie znano prostych trąbit ni wygiętych miedzianych
rogów, nie było hełmu i miecza, a nie znając broni ludzie bez trosko
zażywali miłego odpoczynku. Ziemia sama z siebie,
wolna od obowiązków, nie dotknięta pługiem, nie drażnięta
lemieszem, wydawała plony, ludzie zadowoleni z pożywienia
zrodzonego przez ziemię nie zmuszaną przez nikogo zbierali
owoce jeżówki, górskie poziomki, tarniny, jagody, jeżyny
zwisające z ciernistych gałęzi i żółędzie, które opadały
z rozłożystego Jowiszowego drzewa.

Kwitła wieczna wiosna. Łagodne zefiry ciepłym tchnieniem
muskaly kwiaty samorodne. Spiesznie z niezaoranej ziemi
wschodziło zboże, nie nawożone pole szumiało ciężkimi kłosami.
Rzeki wzbierały mlekiem i winem. Z zielonego dębu ciekły płowe miody.

Kiedy Jowisz zepchnął Saturna w mroczny kraj Tartaru –
nastał wiek srebrny, gorszy od złotego, wspanialszy niż czas
miedzi, Jowisz skrócił czas trwania starożytnej wiosny i rok
podzielił na cztery pory: zimę, lato, zmienną jesień i krótkotrwałą
wiosnę. Wówczas po raz pierwszy w dziejach świata
rozprażone owietrze zawrzało upałem i po raz pierwszy
ścięty mroźnym wiatrem grad zawisnął. Wtedy zaczęto szukać
schronienia. Za domy służyły jaskinie, gęste zarośla, z gałęzi
plecione szałas. Po raz pierwszy rzucono ziarno w długie
polne bruzdy, po raz pierwszy ryknęły woły jarzmem przyniecione.

Potem nadszedł wiek trzeci – miedziany. Gwałtowny, porywczy
do broni. A jednak nie zbrodniczy. Ostatni wiek – żelazny.
Natychmiast w wiek ten, do najgorszego skłonny, całe zło
się wdarło. Uszły odtąd prawda, wiara i na ich miejsce
wtargnęły zdrada, podstęp, oszustwo, przemoc i zbrodnicza żądza
posiadania. Żeglarz żagle podaje wiatrom, których nie znał
dotąd. Sosny, które tak długo stały sobie na wysokich górach,
dziś ociosane skaczą po nieznanych falach. A przezorny mierniczy
ziemię pociął granicami, ziemię, co była dotąd wspólna
jak samo światło słońca, jak powietrze. I nie tylko zmuszano
i ziemię, by dawała plony – potrzebne pokarmy, ale wdarło się
w jej wnętrze i wydobyto skarby, które ukrywała w mrokach

Styksu – zaród przyszłych nieszczęść. Zjawilo się na świecie okrutne żelazo i okrutniejsze od żelaza – złoto. Nadeszła wojna, która posługuje się jednym i drugim, i potrząsnęła mieczem w skrwawionej dłoni. Ludzie żyją z grabieży, gospodarz boi się gościa, teść lęka się zięcia, nawet brat rzadko kocha brata. Mąż grozi śmiercią żonie, a żona mężowi, okrutne macochy warzą żółte tojady, syn przyspiesza zgon ojca. (...)

Pytania i polecenia

1. Ułóż plan do danego fragmentu i opowiedz treść.
2. Co wyraża dany otwór? Czego pragną ludzie?

LIRYKA

Horacy (65 p.n.e. – 8 p.n.e.) – poeta rzymski, często określany mianem największego łacińskiego liryka i mistrza satyry.

Należał także do kręgu przyjaciół i protegowanych Mecenasa. W słynnym *Liście do Pizonów*, zwanym też jako *Ars poetica* (sztuka poetycka), zawarł zasady, które stały się podstawą stylu literackiego, zwanego później klasycyzmem. Od poetów żądał Horacy, aby uczyli, bawili i wzruszali, aby przestrzegali zasad umiaru, jasności i harmonii, a swoją wyobraźnię poddawali rygorom rozumu i prawdopodobieństwa.

Największą sławę przyniosły poecie pieśni (carmina) o bardzo różnorodnej tematyce: okolicznościowe, polityczne, miłosne, biesiadne, filozoficzne.

Nie tylko horacjański stosunek do życia, nazwany filozofią złotego środka, wywarł wpływ na poglądy pisarzy późniejszych epok. W jednej z pieśni Horacy dał wyraz swemu przeświadczeniu o wartości i trwałości dzieła poetyckiego. Jego słowa: “exegi monumentum” (“wniosłem pomnik”) i “non omnis moriar” (“nie wszystek umrę”) stały się motywem podejmowanym przez wielu twórców (czasem z powagą, a czasem przekornie).

Horacy

***List do Pizonów*¹**

Piękno poezji to za mało: prawdę uczuć,
kiedy wyrazić zechcę, niech się ludzkie twarze
ze śmiejącymi śmieją, z płaczącymi płaczą.
Jeśli łzy chcesz wywołać, pierwszej musisz cierpieć (...).
Uznanie, poklask zyska ten, co z pożytecznym

¹ *List do Pizonów*, adresowany do zaprzyjaźnionej z Horacym rodziny rzymskiej, został zatytułowany przez literaturoznawców łacińskich *Oe arte poetica* (*O sztuce poetyckiej*). Ma formę traktatu. Autor rozważa w nim koncepcje sztuki, odwołując się też do dzieł plastycznych, mówi o zadaniach poezji (szczególnie epickiej i dramatycznej) oraz o sile oddziaływania twórcy, który potrafi sam przeżywać uczucia przekazywane odbiorcom. Postuluje doskonalenie warsztatu poetyckiego w dziedzinach budowy wiersza, języka i stylu.

łączy przyjemne, bawi i uczy zarazem. (...)
Gdy coś napiszesz, (...)
odłóż, trzymaj przez dziewięć lat w skrzyni.
Czego nie wydasz, prawo masz zniszczyć lub zmienić
i na nowo przerobić, a tymczasem słowo,
które raz wyfrunęło, już nigdy nie wróci.
(...) Ta niegdyś panowała mądrość:
sprawy publiczne od spraw prywatnych oddzielać,
boskie od świeckich, miłość nielegalną tępić,
związki małżeńskie krzewić, grody wznosić, prawa
w drzewie rzeźbić. Pieśniarzy rosła sława, chwała,
moc niepożyta. W blaski wieków po nich stanął
Homer, Tyrte¹ do boju porwał męskie serca,
wiersze szły od wyroczni, wskazywały drogę pracom i dniom².

Tłum. Stefan Gołębiowski

Ćwiczenia lekturowe

1. W jaki sposób poeta poucza? Jak bawi? Czym wywołuje estetyczne doznania?
2. Zdecyduj, która koncepcja twórcy bliższa jest Horacemu:
poeta – dobry rzemieślnik;
poeta – opętany boskim szałem.
3. Zastanów się i odpowiedz, czym dla ciebie, współczesnego czytelnika, jest poezja, sztuka poetycka.

Do Leukonoe³

Nie dociekaj nie nasza to rzecz Leukonoe
kiedy umrzeć mam ja kiedy ty nie odsłaniaj
babilońskich arkanów Co ma być niech będzie
Czy wiele zim przed nami czy właśnie ostatnia
pędzi morze Tyrreńskie⁴ na oporne skały
rozważnie klaruj wino nadzieję odmierzaj
na godziny – czas biegnie zazdrosny o słowa –
i weseląc się dziś nie dowierzaj przyszłości

Horacy (Tłum. Adam Ważyk)

Ćwiczenia lekturowe

1. Do jakiej postawy wobec życia nakłania poeta Leukonoe?
2. Wskaż w wierszu anafory. Czemu one służą?
3. Czy zgadzasz się z Horacjańską sentencją: "Co ma być, niech będzie"?

¹ Tyrtej, Tyrteusz – jeden z najstarszych poetów greckich z VII w. p.n.e., pisał patriotyczne wiersze, nawołujące Spartan do walki z wrogiem;

² *wskazywały drogę pracom i dniom* – aluzja do utworu Hezjoda *Prace i dzień*, w którym opiewanie pracy na roli stawiane jest wyżej niż Homeryckie wystawianie oręża.

³ Leukone [leukone] – greckie imię dziewczyny ("Pogodna, Radosna").

⁴ morze Tyreńskie – tak nazywano część Morza Śródziemnego rozciągającą się u wybrzeży Sycylii i Sardynii.

Do Deliusza¹

Opanowany w godzinie klęski
i obcy szalom radości
takim pamiętaj być zawsze
na zgon skazany Deliuszu

Pamiętaj o tym czy smutnie mija
każdy dzień życia czy w święto
leżąc na trawie w ustroniu
pijesz starego falerna²

Sosna ogromna i biała topól
na cóż gałęzie splatają
w gościnnym cieniu i na cóż
pędzi wijący się potok?

Tu wina wonne olejki różę
szybko więdnące każ znosić
dopóki starczy dobytku
i czarnej nici trzech Parek³

Ustąpisz z wszystkich gruntów nabytych
i z willi nad płowym Tybrem⁴
ustąpisz i górę złota
zgarnie po tobie kto inny

Czyś potentatem z rodu Inacha⁵
czyś z dołów nędzarz bezdomny
na jedno wyjdzie to w oczach
bezlitosnego Orkusa⁶

Los na każdego z podziemnej urny
wypadnie prędzej czy później
wyrok na wieczne wygnanie
miejsca wyznaczy nam na barce

Horacy (Tłum. Adam Ważyk)

Ćwiczenia lekturowe

1. Wskaż w wierszu elementy filozofii stoickiej.
2. Jaką rolę odgrywają w utworze opisy przyrody?
3. Dlaczego poeta przypomina przyjacielowi o nieuchronnej śmierci?
4. W pierwszym wersie poeta udziela adresatowi pewnej życiowej rady, wprowadzając wyrażenie "umysł niezachwiany" – wyjaśnij, jak je rozumiesz?

¹ Deliusz – był to przyjaciel Horacego;

² falern – sławne w starożytności wino z okolic Kampanii;

³ trzy Parki – boginie ludzkiego przeznaczenia, rzymski odpowiednik greckich Mojż;

⁴ Tyber – rzeka przepływająca przez Rzym;

⁵ Inach – przodek królów Argos;

⁶ Orkus – bóg śmierci, którego imieniem nazywano też świat podziemny.

***Do Postuma*¹**

Ach pierzchające Postumie
uchodzą lata pobożne modlitwy
nie zetrą z czoła mnożących się zmarszczek
i nie wykupią nas w godzinie śmierci

Choćbyś i trzysta dzień po dniu mój drogi
byków poświęcił nigdy nie ubłagasz
Plutona² który bezlitośnie rządzi
tam gdzie i Tytios³ i troisty Gerion⁴

obezwładnieni za falami smutnej
rzeki⁵ której króle i oracze
ktokolwiek żywił się płodami ziemi
wszyscy będziemy musieli przepłynąć

Daremnie strześliśmy życia wśród zgiełku
okrutnej wojny i od rozpętanych
fal adriatyckich daremnie jesienią
chronimy zdrowie przed złośliwym Austrem⁶

leniwe nurty ciemnego Kocytu⁷
trzeba nam ujrzyć niedolę Danaid⁸
i Eolidę Syzyfa⁹ którego
na niekończące się trudy skazano

trzeba opuścić dom obejście miłą
żonę i drzewa któreś tu hodował
oprócz obmierzłych cyprysów za tobą
żadne nie pójdą gospodarzu dawny

a nowy dziedzic wyniesie z piwnicy
i porozlewa na taflach posadzki
nierozcieńczone wino które śmiało
mogłoby pójść na stół pontyfikalny¹⁰

Horacy (Tłum. Adam Ważyk)

Ćwiczenie lekturowe

1. Jaką rolę w wierszu odgrywają motywy mitologiczne? Wyjaśnij je.

¹ Postom – imię przyjaciela poety;

² Pluton – bóg śmierci i Podziemia;

³ Tytios – mityczny olbrzym, zabity przez Apollona i Artemidę, cierpiący okrutną karę w podziemiu;

⁴ Gerion – trygłowy olbrzym, zabity przez Heraklesa;

⁵ smutna rzeka – chodzi o Styks, główną rzekę podziemnego państwa;

⁶ Austr – wiatr południowy

⁷ Kocyt – podziemna rzeka płaczów i jęków;

⁸ Danaidy – ukarane za zabójstwo mężów córki Danaosa muszą w podziemiu napępniać beczkę bez dna;

⁹ Eolida Syzyf – za zdradzenie tajemnic bogów Syzyf, syn Eola, musi w podziemiu wtaczać wciąż na stromą górę ciężki głaz, który za każdym razem spada z wierzchołka;

¹⁰ stół pontyfikalny – czyli stół kapłański, na którym zawsze stało święte wino.

Horacy

Wybudowałem pomnik

Wybudowałem pomnik trwalszy niż ze spiżu
strzelający nad ogrom królewskich piramid
nie naruszają go deszcze gryzące nie zburzy
oszalały Akwilon¹ oszczędzi go nawet

łańcuch lat niezliczonych i mijanie wieków
Nie wszystek umrę wiem że uniknie pogrzebu
częstka nie byle jaka i rosnący w sławę
potąd będę wciąż młody pokąd na Kapitol²

ma wstępować z milczącą westalką pontifeks³
i niech mówią że stamtąd gdzie Aufidus⁴ huczy
z tego kraju gdzie gruntem brak wody gdzie Daunus⁵
rządził ludem rubasznym ja z nizin wyrosły⁶

pierwszy doprowadziłem nurt eolskiej pieśni⁷
do Italów⁸ przebiwszy najpewniejszą drogę
Bądź dumna z moich zasług i delfickim laurem⁹
Melpomeno¹⁰ łaskawie opleć moje włosy

Tłum. Adam Ważyk

Pytania i polecenia

1. O jakim pomniku mówi Horacy?
2. Wyjaśnij Horacjańską sentencję "Nie wszystek umrę".
3. Wskaz w wierszu elementy autobiograficzne.

Ćwiczenia językowe. Praca z tekstem

Jerzy Krókowski

Horacjańska refleksja nad życiem

[1] Do przyjaciół głównie zwraca się też Horacy w odach¹¹ refleksyjnych, które stanowią koronę jego liryki i jej specjalną, osobliwą właściwość. I w odach,

¹ Akwilon – porywisty wiatr północny;

² Kapitol – wzgórze w Rzymie z najstarszą świątynią Jowisza;

³ z milczącą westalką pontifeks – przy składaniu ofiary na Kapitolu Wielkiemu Kapłanowi (pontifeksowi) towarzyszyła, milcząc podczas ceremonii, Wielka Westalka, czyli kapłanka, bogini Westy;

⁴ Aufidus – rzeka Italii, wpadająca do Adriatyku, nad którą leżało rodzime miasto poety Wenuzja;

⁵ Dannus – legendarny król Apulii, krainy, na której pograniczu leżała Wenuzja;

⁶ jak z nizin wyrosły – Horacy był synem wyzwoleńca;

⁷ eolska pieśń – tzn. grecka poezja liryczna;

⁸ Italowie – tj. Rzymianie;

⁹ delficki laur – w Delfach rósł gaj laurowy poświęcony Apollonowi, patronowi poezji;

¹⁰ Melpomena – muza tragedii.

¹¹ oda – tu w znaczeniu: pieśń.

podobnie jak w satyrach i listach, głosi Horacy swą mądrość życiową, będącą swoistą mieszaniną elementów epikurejskich i stoickich.

[2] Często przeciwstawia własne pragnienia temu, o co w pocie czoła ubiega się tłum: bogactwo, zaszczyty, władzę. On pragnie żyć spokojnie i beztrosko, pragnie swobody i niezależności, pragnie dożyć w pełni władz umysłowych starości, osłodzonej pieśnią. Najwyższe szczęście i spokój duszy nie podległy zmianom fortuny. Kto się trzyma w życiu „złotego środka”, ten w szczęściu zachowa miarę, przygotowany na zmiany fortuny, a w złej doli nie upadnie na duchu. Nie trzeba myślać sięgać daleko w przyszłość, ale cieszyć się tym, co dzień niesie, i pełną ręką czerpać z uroków życia (*carpe diem*¹).

[3] Z myślą o urokach świata i życia kojarzy się często myśl o śmierci, której posępne a nieuchronne skrzydła rzucają cień na żywot zarówno biedaka, jak bogacza, i sprawiają, że ludzkie szczęście jest ograniczone ciasnymi granicami krótkotrwałego życia. Nie trwoży ona jednak poety, raczej zachęca do porzucenia troski o znikome doczesne dobra i do radowania się z powabów świata.[...]

[4] Refleksja moralna towarzyszy poecie na każdym kroku. Np. piękność natury, dla której ma bystre oko i którą umie malować drobnymi, ale wyrazistymi rysami, nasuwa mu skojarzenie z ludzkim życiem i ludzkimi sprawami.

(fragment wstępu do „Wyboru poezji” Horacego)

Jerzy Krókowski (1898–1967) – wybitny polski filolog klasyczny, autor licznych prac o starożytnej poezji rzymskiej.

Pytania i polecenia

1. Na podstawie akapitu 1. wyjaśnij, co wyróżnia poezję Horacego?
2. Objaśnij wyrażenie „korona jego liryki”.
3. Wynotuj z akapitu 2. poglądy charakterystyczne dla filozofii stoickiej i epikurejskiej.
4. Wyszukaj z akapitu 3. metaforę i zinterpretuj krótko jej sens.
5. Na podstawie akapitu 4. odpowiedz na pytanie: jaką rolę odgrywa w Horacjańskiej poezji natura?

Rzymscy filozofowie

Rzymianie nie stworzyli właściwie żadnego oryginalnego systemu filozoficznego, sięgali natomiast do różnych greckich szkół filozoficznych, wybierając z nich i adaptując te poglądy, które wydawały im się najsluszniesze i najbardziej użyteczne. Metodę taką nazwano **eklektyzmem**.

Wielkie zasługi w popularyzowaniu wśród Rzymian dorobku filozoficznego Greków miał Cynceron, prawnik, polityk, sławny mówca i pisarz. Zarówno on, jak i późniejsi filozofowie: Seneka oraz Marek Aureliusz, skłaniali się głównie ku doktrynie stoickiej, koncentrując się na kwestiach etycznych. Marek Aureliusz, niezwykle wykształcony cesarz i filozof, pozostawił po sobie spisane po grecku dzieło znane pod tytułem *Rozmyślenia*.

¹ *carpe diem* (łac.) – dosł. chwytaj dzień; korzystaj z dnia, z każdej chwili.

Rozmyślania (fragmenty)

1. Zaczynając dzień, powiedz sobie: zetknę się z ludźmi natrętnymi, niewdzięcznymi, zuchwałymi, podstępными, złośliwymi, niespołecznymi. Wszystkie te wady powstały u nich z powodu braku rozeznania złego i dobrego. Mnie zaś, którym zbadał naturę dobra, że jest piękne, i zła, że jest brzydkie, (...) nikt nie może wyrządzić nic złego. Nikt mnie bowiem nie uwikła w brzydotę. Nie mogę też czuć gniewu wobec bliźniego ani go nienawidzić. Zrodziliśmy się bowiem do wspólnej pracy, tak jak nogi, jak ręce, jak brwi, jak rzędy zębów górnych i dolnych. Wzajemne więc szkodenie sobie jest przeciwne naturze, wzajemnym zaś szkodeniem jest uczucie gniewu i nienawiści.
2. Raz już należy odczuć, jakiego świata jesteś częścią. (...) A chociażbyś miał żyć jeszcze trzy tysiące lat albo dziesięć tysięcy razy dłużej, przecież pamiętaj o tym, że nikt innego nie traci życia nad to, którym żyje, a innym nie żyje, jak to, które traci. Najdłuższe więc równa się najkrótszemu. Teraźniejszość bowiem równa jest u wszystkich, a więc i to, co się traci, jest równe. Tak więc to, co się traci, przedstawia się jako pozbawione czasu co do długości. Nikt bowiem nie może stracić tego, co już przeszło lub co przyjdzie. Jakże bowiem można być pozbawionym tego, czego się nie ma? O tym więc trzeba pamiętać, że wszystko od wieków w podobny sposób się dzieje i wciąż się powtarza, i o tym, że jest wszystko jedno, czy się będzie patrzyło na te same rzeczy lat sto czy dwieście, czy przez wieczność.
3. Długość życia ludzkiego – to punkcik, istota – płynna, spostrzeganie – niejasne, zespół całego ciała – to zgnilizna, dusza – wir, los – to zagadka, sława – rzecz niepewna. (...)
4. Los każdemu wyznaczony jest związany z losem wszechświata i wiąże go z nim. Pamięta zaś o tym, że wszelkie stworzenie rozumne jest z nim spokrewnione, że więc troska o wszystkich ludzi jest zgodna z naturą człowieczą, ale że nie należy dbać o dobrą opinię u wszystkich, lecz u tych tylko, którzy żyją zgodnie z prawami natury. (...)

5. Nie działaj nigdy pod przymusem ani wbrew dobru publicznemu, ani bez rozwagi, ani w wewnętrznej rozterce. A myśl niech będzie prosta, bez sztucznych dodatków. Nie bądź ani gadatliwym, ani nie zajmuj się od razu zbyt wielu sprawami. (...) Nadto bądź ducha pogodnego i nie miej potrzeby pomocy zewnętrznej, i nie pożądamy spokoju takiego, którego inni użyczają. Należy więc samemu się trzymać, a nie być podtrzymywanym. (...)
6. Nie poczytuj nigdy tego za pożyteczne dla siebie, co cię kiedyś może zmusić do złamania słowa, opuszczenia drogi wstydu, do nienawiści względem kogoś, do podejrzeń, przekleństw, obłudy, pożądania czegoś, co by wymagało murów i zasłon. (...)
7. Ćwicz władzę wnioskowania. Od niej to przede wszystkim zawisło, by w twej woli nie powstała myśl niezgodna z prawami natury i ustrojem stworzenia rozumnego. Ten zaś objawia się rozważą w sądach, życzliwością dla ludzi i posłuszeństwem dla bogów.
8. Odrzuciwszy więc wszystko precz, tych kilku prawd się trzymaj. I o tym pamiętaj, że każdy żyje tylko tą oto teraźniejszością, chwilą. Wszystko zaś inne alboś przeżył, albo niepewne. Maluczkie jest więc to, co każdy przeżywa, maluczki kącik ziemi, gdzie żyje. króciuchne, chociażby najdłużej trwające, wspomnienie pośmiertne, a i ono żyje kolejną człowieczków, którzy wnet umrą, a nic nie wiedzą sami o sobie, a cóż dopiero o tych, którzy dawno zmarli (...)
9. Rankiem, gdy niechętnie się budzisz, pomyśl sobie: budzę się do trudu człowieka. Czyż więc czuć się mam niezadowolonym, że idę do pracy, dla której się zrodziłem i zesłany zostałem na świat? Czy na tom stworzony, bym się wygrzewał, wylegując w łóżku? Ale to przyjemniejsze. Czyż zrodziłeś się dla przyjemności? Czyż nie do trudu, nie do pracy? Czyż nie widzisz, jak roślinki, wróbelki, mrówki, pająki, pszczoły czynią, co do nich należy, a stosownie do sił swoich przyczyniają się do harmonii świata? A ty nie chcesz czynić tego, co jest człowieczym? Nie śpiesz się do obowiązków nałożonych twą naturą?(...)

10. Śmiercią nie gardź – owszem, niech ci miła będzie, bo i ona jest jednym z objawów woli natury. Śmierć jest czymś takim jak to, że stałeś się młodzieńcem i postarzałeś się, że dorosteś i dojrzałeś, otrzymałeś zęby, brodę, włosy siwe, jak płodzenie, brzemienność i rodzenie i inne objawy działalności natury, które przynoszą z sobą okresy życia twego. Jest więc rzeczą człowieka myślącego nie zachowywać się wobec śmierci ani obojętnie, ani odpychając, ani lekceważąc, owszem, czekać na nią spokojnie, jako na jeden z objawów działania natury. (...)
11. Kto grzeszy, grzeszy przeciw sobie. Kto popełnia nieprawość, wobec siebie samego ją popełnia, bo robi się złym. Często popełnia nieprawość ten, kto czegoś nie robi, nie tylko ten, kto coś robi. (...)

Tłum. Mieczysław Reiter

Pytania i polecenia

1. Jakie źródło wad i złych uczynków wskazuje autor w 1. akapicie?
2. Jaką tezę ilustrują przytoczone w tym akapicie przykłady różnych części ciała?
3. Prawdziwym zdaniem wynikającym z treści 4. akapitu jest:
 - a) los jednostki nie ma związku z losem wszechświata,
 - b) należy zabiegać o dobrą opinię u wszystkich.
4. Przed jakim postępowaniem autor przestrzega człowieka w 5. akapicie? Wymień przestrogi.
5. Jak rozumiesz ostatnie zdanie w 5. akapicie.
6. W jakim znaczeniu autor używa w akapicie 6. słów "mury"; "zasłony"?
7. Jaka funkcją pełnią pytania w 9. akapicie?
8. W akapicie 11. Marek Aureliusz pisze: "Często popełnia nieprawość ten, kto czegoś nie robi (...). Podaj przykład, który mógłby zilustrować to stwierdzenie.

Słynni Rzymianie

Wergiliusz	<ul style="list-style-type: none">• <i>Eneida</i> – poemat narodowy• sielanki
Horacy	<ul style="list-style-type: none">• <i>Pieśni</i> – nie dociekaj przyszłości – chwytaj dzień• <i>List do Pizonów</i>
Owidiusz	<ul style="list-style-type: none">• <i>Przemiany</i> – cztery wieki ludzkości• <i>Sztuka kochania</i>
Plaut	<ul style="list-style-type: none">• komedie – bohater jednej z nich <i>Żołnierz Samochwałów</i> jest prototypem Sienkiewiczowskiego Zagłoby
Terencjusz	<ul style="list-style-type: none">• komedie – "Jestem człowiekiem i nic, co ludzkie, nie jest mi obce"

Cyceron	<ul style="list-style-type: none"> • filozof-stoik • słynny mówca (orator, retor)
Seneka	<ul style="list-style-type: none"> • filozof propagator stoickich poglądów etycznych • <i>O szczęśliwości życia</i>
Marek Aureliusz	<ul style="list-style-type: none"> • filozof na tronie • <i>Rozmyślenia</i> – wykład stoickiego ideału życia spokojnego, zgodnego z naturą
Juliusz Cezar	<ul style="list-style-type: none"> • wódz, mąż stanu, pisarz • <i>Pamiętniki</i> • od jego przydomka pochodzi wyraz “cesarz”
Katon Młodszy	<ul style="list-style-type: none"> • polityk zwany “sumieniem Rzymu” • uchodził za uosobienie prawości i nieugiętego charakteru • podobnie jak jego pradziad, Katon Starszy, uważany za wzór cnót i surowości obyczajów
Tacyt	<ul style="list-style-type: none"> • najwybitniejszy historyk okresu cesarstwa • świetny stylista i orator
Petroniusz	<ul style="list-style-type: none"> • pisarz, ale przede wszystkim autorytet w sprawach dobrego smaku (arbiter elegantiae) • początkowo doradca Nerona, potem popadł w niełaskę • jeden z bohaterów <i>Quo Vadis</i> Sienkiewicza

Głos współczesności

Do Licy (z Horacego)

Bóg mnie wysłuchał – i przekwitasz, Lico,
Wdziałaś na główkę kapturek pajęczy;
Ruszysz się, słysząc: każda kostka dźwięczy,
Przez ciekłą skórę nawet ślepi widzą.
A to, co widzą, nie jest tajemnicą:
Szkielecik ptaka od krwiobiegu cieńszy,
Serce tak małe, że w żeber obręczy
Jest łąką z ołowiu. Przekwitłaś mi, Lico.
Opadłaś, Lico. Zapadłaś się w siebie,
Tak, jak się ziemia zniecka zapada,
A każdy mija poruszoną stronę...
Sproszę przyjaciół. Piękną ucztę zrobię,
Niech aż do świtu toczy się biesiada.
Niech czas przetrawi kostki poruszone.

Stanisław Grochowiak

Stanisław Grochowiak (1934–1976) – polski poeta i dramaturg, prowokacyjnie łączący doskonałość tradycyjnej często formy z programowym odrzuceniem dawnej estetyki, co przejawia się w szokującym czasem słownictwie i celowej brzydocie poetyckich obrazów.

Pytania i polecenia

1. Na czym polega poetycki dialog Grochowiaka z Horacym?
2. Czym różni się poetycki język Grochowiaka od języka rzymskiego mistrza?

Zbigniew Herbert

Apollo i Marsjasz

(z tomu *Studium przedmiotu*, 1961)

Właściwy pojedynek Apollona
z Marsjaszem (słuch absolutny
contra ogromna skala)
odbywa się pod wieczór
gdy jak już wiemy
sędziowie przyznali zwycięstwo bogu

mocno przywiązany do drzewa
dokładnie odarty ze skóry
Marsjasz krzyczy
zanim krzyk dojdzie
do jego wysokich uszu
wypoczywa w cieniu tego krzyku

wstrząsany dreszczem obrzydzenia
Apollo czyści swój instrument

tylko z pozoru głos Marsjasza
jest monotonny
i składa się z jednej samogłoski

A w istocie opowiada
Marsjasz nieprzebrane bogactwo
swego ciała

łyse góry wątroby
pokarmów białe wąwozy
szumiące lasy płuc
słodkie pagórki mięśni
stawy żółć krew i dreszcze
zimowy wiatr kości
nad solą pamięci

wstrząsany dreszczem obrzydzenia
Apollo czyści swój instrument
teraz do chóru
przyłącza się stos pacierzowy Marsjasza
w zasadzie to samo A
tylko głębsze z dodatkiem rdzy

to już jest ponad wytrzymałość
boga o nerwach z tworzyw sztucznych
żwirową aleją
wysadzaną bukszpanem
odchodzi zwycięzca
zastanawiając się
czy z wycia Marsjasza
nie powstanie z czasem
nowa gałąź
sztuki – powiedzmy – konkretnej
nagle pod nogi upada mu
skamieniały słowik
odwraca głowę i widzi
że drzewo do którego przywiązany był Marsjasz
jest siwe zupełnie

Pytania i polecenia

1. Jakie znaczenie nadał Zbigniew Herbert mitowi o Apollonie i Marsjaszu?
2. Czym różni się poezja Apollona i Marsjasza?

Synteza wiadomości o literaturze antycznej

1. Pomyśl i odpowiedz! O kim jest mowa?

- a) Wyłoniła się z piany morskiej, a za każdym jej krokiem wyrastały piękne kwiaty.
- b) Chował się pod opieką nimf górskich, karmiony mlekiem kozy Amaltei.
- c) I przykuto go do skał Kaukazu.
- d) Był znany z różnych figli, ale lubiany za humor, uczynność, Szybkonogi.
- e) Kuł zbroje, obrabiał metale, wyrabiał piękne klejnoty.
- f) Nienawidziła go Hera. Gdy miał dziesięć miesięcy, naślała na niego dwa potworne węże, które bez trudu udusił. Kiedy dorósł, dokonał jeszcze wielu niezwykłych czynów.
- g) Najpiękniejszy, wiecznie młody, wszechstronnie utalentowany. Ale bywał też zazdrosny i okrutny. Często pojawiał się w otoczeniu dziewięciu panien.
- h) Przez trzy miesiące w roku tęskni i rozpacza, ale potem cały świat przystraja w kwiaty, zioła i owoce. Spotka się przecież z córką.
- i) Najmłodszy z bogów, pozostał wiecznie małym i psotnym chłopcem. Jego broni boją się wszyscy.
- j) Był niezwykle dzielny i waleczny, wydawał się niezwyciężony. Ale i na niego był sposób. Cóż, miał kochającą, ale nieuważną i niedokładną matkę.

2. *Bogowie – według wierzeń Greków – są nieśmiertelni, mogą przybierać różne postacie, w magiczny, cudowny sposób zmieniają miejsce pobytu, dokonują czynów, które przekraczają ludzkie możliwości. Na ogół pozostają piękni i młodzi. Mają więc właściwości nadludzkie. Ale czy tylko? Jak wyobrażali sobie starożytni Grecy bogów olimpijskich?*

Olimp był królestwem ..., najważniejszego z bogów. Po wojnie z ... trzech bracia: Dzeus, ... i ... podzielili się władzą nad światem. W wyniku losowania Dzeus objął we władanie ... i ..., drugi z braci ..., a trzeci ... Na Olimpie pano- wała wieczna ..., a życie bogów było Wrót strzegły ..., boginie pór roku. Na Olimpie organizowano wspaniałe uczty. Zaproszenia na nie roznosił szybkonogi posłaniec bogów, ..., Bogini młodości ... i Ganimedes roznosili pokarm boski, ..., który dawał ciału ..., a duszy Napojem bogów był Często gośćmi bywali piękna ..., mądra ... i wojowniczy Rzadko natomiast pojawiał się najbardziej pracowity z bogów, kaleki Był on kulawy, ponieważ ujął się za swą matką, ... i rozgniewany ojciec zrzucił go z Olimpu na ziemię.

Pod koniec uczty piękny ... w otoczeniu dziewięciu ... śpiewał cudne pieśni i grał na harfie. Gdy bóg słońca, ..., przejechał na swoim ... oznaczony bieg dnia, wszyscy rozchodzili się do domów na spoczynek. Na nieboskłon wyjeżdżała wtedy srebrzystym wozem bogini księżyca, ..., siostra Heliosa. Na drugi dzień bogów budziła bogini jutrzeńki, różanopalcza Bogowie byli nieśmiertelni, ale nie byli ... , ponieważ każdy z nich kiedyś się urodził. Nie byli wolni od cierpień, czasem chorowali, wtedy korzystali z porad boskiego lekarza,

Wedle wyobrażeń Greków bogowie mieli wielką potęgę, ale ich działalność ograniczało ..., czyli Przeznaczenie. Ono rządziło ich losem, podobnie jak losem ludzi.

3. Bogowie mieli swoje "specjalizacje". Przypomnij sobie, czym rządzili, kim się opiekowali, jakim sprawom patronowali:

Hestia	– patronka domowego ogniska	Ares	–
Dionizos	–	Posejdon	–
Atena	–		– bogini niezgody
	– królowa lasów, bogini łowów i myśliwych	Nike	–
Afrodyta	–		– bożek snu
Apollo	–	Tanatos	–
	– bóg kupców, podróżnych i złodziei	Hades	–
Hefajstos	–	Iris	–
Hera	–	Helios	–
Demeter	–		– królowa podziemi

4. Opowiedz, czym się wstawili antyczni bohaterowie?

Tezeusz _____	Jazon _____
Herakles _____	Odyseusz _____
Prometeusz _____	Achilles _____
Orfeusz _____	_____

W KRĘGU BIBLII

BIBLIA – KSIĘGA KSIĄG

BIBLIA stanowi podstawę dwóch wielkich religii: judaizmu i chrześcijaństwa, a w pewnej mierze również islamu. Dla wyznawców wszystkich trzech religii jest ona księgą świętą, natchnioną przez Boga.

Księga ksiąg. Głębokie są studnie przeszłości i głęboko sięga ludzka pamięć. Najstarsze teksty Biblii, świętej księgi Izraela, uznanej także przez chrześcijaństwo za natchnioną przez Boga, powstały zapewne pod koniec panowania Salomona, przed blisko trzema tysiącami lat! Początkowo przechowywała je tradycja ustna.

Otwierający Biblię **Pięcioksiąg** (księgi: *Rodzaju, Wyjścia, Kapłańska, Liczb i Powtórzonego Prawa*) otrzymał kształt ostateczny dopiero pod koniec V w. p.n.e., współcześnie z wielkim stuleciem kultury greckiej. Proces formowania się Pisma Świętego trwał jednak dalej: Biblii żydowskiej do II w. p.n.e., chrześcijańskiej zaś aż do końca I stulecia naszej ery. Ustalenie listy ksiąg kanonicznych (tzn. tych, które uznano za autentyczne i natchnione) nastąpiło dopiero w IV w. Na Biblię złożyły się pisma wielu autorów, którzy tworzyli w ciągu wieków dzieła należące do najróżniejszych gatunków literackich.

Współcześnie mówimy „Biblia”, traktując to słowo jako tytuł i używając go w liczbie pojedynczej. Warto jednak pamiętać, że „biblia” to po grecku „księgi” (l. mn. od słowa „biblion”), a zatem – jak podkreślają badacze – to raczej „księgozbiór”, wręcz cała biblioteka tworzona przez setki lat – najpierw w tradycji ustnej, potem spisywana: **od XIII w. p.n.e. do I-II w. n.e.**

Pisze Anna Kamieńska:

“Naród Izraela powziął myśl, aby zapisywać wszystko, co się wydarza. I złe, i dobre. I to, co wspaniałe, i to, co groźne. Zapisać wszystko od początku świata. Bo przecież to, co istnieje, musiało zacząć istnieć, musiało mieć początek. Zapisywali przekazywane przez tradycję imiona ludzi, bohaterów i wodzów. Zapisywali klęski przyrody, wojny i bitwy. Zapisywali dzieje swojej ziemi, swoich miast. Zapisywali wędrówki plemion i rodów. Tworzyli wielką historię, tworzyli zapis dziejów jednego skrawka ziemi, jednego narodu, ale też i tych ludów i państw, z którymi się stykali. Ziemia ta, zwana jeszcze dziś Ziemią Świętą, leży na Bliskim Wschodzie, stanowiąc [jakby] granicę pomiędzy Afryką a Azją”.

Wielu więc ludzi tworzyło Biblię, a każdy z nich wносił swoją wiedzę o świecie, doświadczenia, język, talent, upodobania literackie. Jest zatem Biblia niezwykle zróżnicowana: zawiera rozmaite tematy, gatunki literackie, style.

Biblia opowiada o powstaniu świata i człowieka oraz o przymierzu, które zawarł z ludem Izraela jedyny Bóg. Próbuje też odpowiedzieć na pytania o miejsce człowieka na tym świecie, o jego związek z Bogiem, z innymi ludźmi i całą przyrodą,

o sens życia, miłości, a także cierpienia, zła i śmierci. Opowieść biblijna różni się jednak od licznych mitów “o początku”. Przede wszystkim starożytni Izraelici uważali, że świat został stworzony przez jedynego Boga. Mitologia grecka nie знаła takiego pojęcia tworzenia. U Greków zawsze najpierw było “coś”, co dało początek czemuś innemu. Poza tym dla Greków – podobnie jak dla innych ludów pogańskich – świat powstawał razem z bogami. Bóg Izraela był zaś poza światem, który powołał do istnienia aktem swojej twórczej woli.

Biblia zapowiada także wydarzenia u kresu czasu, mówi o wypełnieniu się losów świata i człowieka. To właśnie koniec nadaje ostateczny sens dziejów ludzkości. Tej perspektywy nie znajdziemy w mitologii greckiej.

Biblia składa się z dwóch głównych części:

STARY TESTAMENT (ST) – to święta księga judaizmu, opowiada o stworzeniu świata i dziejach Izraela do narodzin Jezusa;

NOWY TESTAMENT (NT) – to święta księga chrześcijaństwa mówi o życiu i nauczaniu Jezusa oraz o początkach założonego przez Niego Kościoła.

Słowo “**testament**” oznacza tu przymierze zawarte przez Boga z narodem wybranym (ST) oraz ze wszystkimi ludźmi (NT).

Języki Biblii: ST – hebrajski, aramejski; NT – grecki.

Podział ksiąg biblijnych ze względu na ich charakter:

	Stary Testament	Nowy Testament
Księgi historyczne	<p>Pięcioksiąg (Tora)</p> <p>Ks. <i>Rodzaju</i></p> <p><i>Wyjścia</i></p> <p><i>Kapłańska</i></p> <p><i>Liczb</i></p> <p><i>Powtórzonego prawa</i></p> <p>oraz np.</p> <p>Ks. <i>Jozuego</i></p> <p><i>Kronik</i></p>	<p>Ewangelie</p> <p>Św. <i>Mateusza</i></p> <p>Św. <i>Marka</i></p> <p>Św. <i>Łukasza</i></p> <p>Św. <i>Jana</i></p> <p>Dzieje Apostolskie</p>
Księgi dydaktyczne (mądrościowe)	<p>Np. Księgi</p> <p><i>Hioba</i></p> <p><i>Koheleta</i></p> <p><i>Psalmsów</i></p> <p><i>Przysłów</i></p> <p><i>Pieśń nad pieśniami</i></p>	<p>Ewangelie</p> <p>Listy Apostolskie</p>
Księgi prorockie (profetyczne)	<p>Np. Księgi</p> <p><i>Izajasza</i></p> <p><i>Ezechiela</i></p> <p><i>Daniela</i></p>	<p>Apokalipsa</p> <p>(Objawienie) św. <i>Jana</i></p>



Rozdział IV

STARY TESTAMENT

Księga Rodzaju

Stworzenie świata i człowieka

Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię.

Ziemia zaś była bezładem i pustkowiem: ciemność była nad powierzchnią bezmiaru wód, a Duch Boży unosił się nad wodami.

Wtedy Bóg rzekł: „Niech się stanie światłość!”. I stała się światłość. Bóg widząc, że światłość jest dobra, oddzielił ją od ciemności. I nazwał Bóg światłość dniem, a ciemność nazwał nocą.

I tak upłynął wieczór i poranek – **dzień pierwszy**.

A potem Bóg rzekł: „Niech powstanie sklepienie w środku wód i niechaj ono oddzieli jedne wody od drugich!”. Uczyniwszy to sklepienie, Bóg oddzielił wody pod sklepieniem od wód ponad sklepieniem; a gdy tak się stało, Bóg nazwał to sklepienie niebem.

I tak upłynął wieczór i poranek – **dzień drugi**.

A potem Bóg rzekł: „Niechaj zbiorą się wody spod nieba w jedno miejsce i niech się ukaże powierzchnia sucha!”. A gdy tak się stało, Bóg nazwał tę suchą powierzchnię ziemią, a zbiorowisko wód nazwał morzem. Bóg, widząc, że były dobre, rzekł: „Niechaj ziemia wyda rośliny zielone: trawy dające nasiona, drzewa owocowe rodzące na ziemi według swego gatunku owoce, w których są nasiona”. I tak się stało. Ziemia wydała rośliny zielone: trawę dającą nasienie według swego gatunku i drzewa rodzące owoce, w których było nasienie według ich gatunków. A Bóg widział, że były dobre.

I tak upłynął wieczór i poranek – **dzień trzeci**.

A potem Bóg rzekł: „Niechaj powstaną ciała niebieskie, świecące na sklepieniu nieba, aby oddzielały dzień od nocy, aby wyznaczały pory roku, dni i lata; aby były ciałami jaśniejącymi na sklepieniu nieba i aby świeciły nad ziemią”. I tak się stało. Bóg uczynił dwa duże ciała jaśniejące: większe, aby rządziło dniem, i mniejsze aby rządziło nocą, oraz gwiazdy. I umieścił je Bóg na sklepieniu nieba, aby świeciły nad ziemią; aby rządziły dniem i nocą i oddzielały światłość od ciemności. A widział Bóg, że były dobre.

I tak upłynął wieczór i poranek – **dzień czwarty**.

Potem Bóg rzekł: „Niechaj się zaroją wody od istot żywych, a ptactwo niechaj lata nad ziemią, pod sklepieniem nieba!”. Tak stworzył Bóg wielkie potwory

morskie i wszelkiego rodzaju pływające istoty żywe, którymi zaroili się wody, oraz wszelkie ptactwo skrzydlate różnego rodzaju. Bóg widząc, że były dobre, pobłogosławił je tymi słowami:

“Bądźcie płodne i mnożcie się, abyście zapełniały wody w morzach, a ptactwo niechaj się rozmnaża na ziemi”.

I tak upłynął wieczór i poranek – **dzień piąty**.

Potem Bóg rzekł: “Niechaj ziemia wyda istoty żywe różnego rodzaju: bydło, zwierzęta pełzające i dzikie zwierzęta według ich rodzajów!”. I stało się tak. Bóg uczynił różne rodzaje dzikich zwierząt, bydła i, wszelkich zwierząt pełzających po ziemi. I widział Bóg, że były dobre. A wreszcie rzekł Bóg: “Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi!”.

Stworzył więc Bóg człowieka na, swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę.

Po czym Bóg im błogosławił mówiąc do nich: “Bądźcie płodni, rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi”. I rzekł Bóg: “Oto wam daję wszelką roślinę przynoszącą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie: dla was będą one pokarmem. A dla wszelkiego zwierzęcia polnego i dla wszelkiego ptactwa podniebnego, i dla wszystkiego, co się porusza po ziemi i ma w sobie pierwiastek życia, będzie pokarmem wszelka trawa zielona”. I tak się stało. A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre.

I tak upłynął wieczór i poranek – **dzień szósty**.

W ten sposób zostały ukończone niebo i ziemia oraz wszystkie zastępy jej [stworzeń]. A gdy Bóg ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował, odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął. Wtedy Bóg pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym; w tym bowiem dniu odpoczął po całej swej pracy, którą wykonał stwarzając.

Oto są dzieje początków po stworzeniu nieba i ziemi.

(Rdz 1; 2,1–4; BT)

Ćwiczenia lekturowe

1. Na podstawie pierwszego rozdziału *Księgi Rodzaju* opisz hebrajskie wyobrażenie świata.
2. Jakie środki stylistyczne wykorzystano w biblijnej opowieści o stworzeniu i czemu one służą?
3. Kim w Bożym zamyśle miał być człowiek? Wskaż odpowiednie fragmenty tekstu.
4. Jakim rzeczem Bóg nadał nazwy, a jakim pozostawił człowiekowi?
5. Porównaj biblijną opowieść o początkach z greckim mitem o powstaniu świata. Jakie są podobieństwa, a jakie różnice?

Grzech pierworodny i wygnanie z raju

A zasadziwszy ogród w Edenie na wschodzie, Pan Bóg umieścił tam człowieka, którego ulepił. Na rozkaz Pana Boga wyrosły z gleby wszelkie drzewa miłe z wyglądu i smaczny owoc rodzące oraz drzewo życia w środku tego ogrodu i drzewo poznania dobra i zła. [...]

A wąż był bardziej przebiegły niż wszystkie zwierzęta lądowe, które Pan Bóg stworzył. On to rzekł do niewiasty: "Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu?". Niewiasta odpowiedziała wężowi: "Owoce z drzew tego ogrodu jeść możemy, tylko o owocach z drzewa,



■ Michelangelo Buonarroti "Grzech Pierworodny (zerwanie owocu i wypędzenie z raju)"

które jest w środku ogrodu, Bóg powiedział: Nie wolno wam jeść z niego, a nawet dotykać, abyście nie pomarli". Wtedy rzekł wąż do niewiasty: "Na pewno nie umrzecie! Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło".

Wtedy niewiasta spostrzegła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia, że jest ono rozkoszą dla oczu i że owoce tego drzewa nadają się do zdobycia wiedzy. Zerwała zatem z niego owoc, skosztowała i dała swemu mężowi, który był z nią, a on zjadł. A wtedy otworzyły się im obojgu oczy i poznali, że są nadzy; splekli więc gałązki figowe i zrobili sobie przepaski.

Gdy zaś mężczyzna i żona usłyszeli kroki Pana Boga przechadzającego się po ogrodzie [...], skryli się przed Panem Bogiem wśród drzew ogrodu. Pan Bóg zawołał na mężczyznę i zapytał go: "Gdzie jesteś?". On odpowiedział: "Usłyszałem Twój głos w ogrodzie, przestraszyłem się, bo jestem nagi i ukryłem się". Rzekł Bóg: "Któż ci powiedział, że jesteś nagi? Czy może zjadłeś z drzewa, z którego ci zakazałem jeść?" Mężczyzna odpowiedział: "Niewiasta, którą postawiłeś przy mnie, dała mi owoc z tego drzewa i zjadłem". Wtedy Pan Bóg rzekł do niewiasty: "Dlaczego to uczyniłaś?". Niewiasta odpowiedziała: "Wąż mnie zwiódł i zjadłam". Tedy Pan Bóg rzekł do węża:

"Ponieważ to uczyniłaś, bądź przeklęty wśród wszystkich zwierząt domowych i dzikich; na brzuchu będziesz się czołgał i proch będziesz jadł po wszystkie dni twego istnienia. Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono ugodzi cię w głowę, a ty ugodzisz je w piętę".

Do niewiasty powiedział: "Obarczę cię niezmiernie wielkim trudem twej brzemienności, w bólu będziesz rodziła dzieci, ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą".

Do mężczyzny zaś [Bóg] rzekł: “Ponieważ posłuchałeś swej żony i zjadłeś z drzewa, z którego ci zakazałem [...], przeklęta niech będzie ziemia z twego powodu: w trudzie będziesz zdobywał z niej pożywienie dla siebie po wszystkie dni twego życia [...] W pocie więc oblicza twego, będziesz musiał zdobywać pożywienie, póki nie wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz!”.

(Rdz 2,8–9; 3,1–8; 9–17; 18–19; BT)

Ćwiczenia lekturowe

1. Czy w danej opowieści można odnaleźć jakieś symbole? Jeśli tak, zinterpretuj je.
2. Dlaczego ludzie łamią Boży zakaz? Podaj argumenty użyte przez kuszącego węża.
3. W jaki sposób opowieść biblijna uzasadnia istnienie cierpienia oraz konieczność ciężkiej walki o byt, która jest losem człowieka?

Ćwiczenia językowe

Hymn o początku

[1] “Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię”. Jest to pierwsze zdanie owego hymnu, a zarazem niejako jego tytuł, bo wszystko już zostało w tych słowach zawarte. “Niebo i ziemia” znaczy tyle co wszechświat, gdyż Hebrajczycy innego określenia na wszechświat nie mieli. Jest to nie “początek czegoś”, lecz po prostu POCZĄTEK. Wszystko zaczyna się od Boga. Bóg nie jest jednak jakimś Absolutem, wydedukowanym przez myśl filozofów, nie jest też zwycięskim Mocarzem mitologicznych poematów bliskowschodnich. Jest On tym, który działa. Nie można się też dziwić, że w 35 wersetach tego wielkiego tekstu Jego imię, Elohim¹ pojawia się aż 35 razy. A działanie to jest ogromnie proste: Bóg rzekł i stało się. Wszystko otrzymuje od Niego swe istnienie. Odeszliśmy niezmiernie daleko od zawiłych komplikacji mitologii babilońskiej czy greckiej.

[2] Jest to zresztą Bóg bardzo szczególny, czego my, uparci monoteiści (nawet nasi ateści są na ogół monoteistami), wcale nie dostrzegamy. Słyszymy Jego stwórcze słowo, o Nim samym jednak niczego się nie dowiadujemy. “Elohim” to też nie jest właściwie imię, znaczy bowiem mniej więcej tyle, co polski “Bóg”. Co więcej, nie ma On żadnych rodziców ani prarodziców, żadnej genealogii, nie ma małżonki, dzieci, ani nawet dworu... I tym już odróżnia się zadziwiająco nie tylko od wielkiego Marduka² i jego boskich towarzyszy, lecz i od wszystkich innych bogów całego otaczającego świata. Drugiego takiego Boga w tym czasie w naszym kręgu kulturowym nigdzie nie było! W kolejnych strofach hymnu, odpowiadających kolejnym dniom stworzenia, pojawiają się coraz nowe byty, lecz zawsze z jednej strony jest nieprzeliczony zastęp najróżniejszych stworzeń, od

¹ Elohim – po hebrajsku “Bóg”;

² Marduk – w mitologii babilońskiej bóg morza i grzmotów, pan nieba i ziemi.

gwiazd, nieba, ziemi i morza, aż po ryby, ptactwo, zwierzęta lądowe i samego człowieka, z drugiej zaś – tylko Elohim w niepojętej, straszliwej samotności swej Jedyności i Wszechmocy [...]

[3] “Ziemia zaś była bezładem i pustkowiem, ciemność była nad powierzchnią bezmiarów wód, a Duch Boży unosił się nad wodami” (Rdz 1,2). Hebrajskie wyrażenie, oddane w polskim przekładzie przez “bezład i pustkę”, oznacza pustkę przeraźliwą, wiejącą grozą, uniemożliwiającą jakąkolwiek orientację. Jest to odpowiednik chaosu, ale trzeba tu dodać, że ów grecki chaos to także przede wszystkim zięjąca pustką otchłań, próżnia, a nie to, co dzisiaj nazywamy chaosem [...]

[4] W szóstym dniu pojawiają się zwierzęta lądowe i na koniec człowiek. Ten zostaje jednak potraktowany w sposób odmienny niż wszystko, co Bóg stworzył przed nim. Stwórca podejmuje tu najwyraźniej decyzję wyjątkowej wagi i dlatego zapewne przemawia w liczbie mnogiej: “Uczyńmy człowieka na nasz obraz, podobnego nam” (Rdz 1,26) [...]. Słowa te odegrały ogromną rolę w dziejach naszej kultury. Były najróżniej interpretowane, stając się punktem wyjścia najrozmaitszych wyjaśnień, niezliczonych komentarzy, rozważań [...]. Bez względu jednak na dalsze wnioski, zawsze dobrze jest próbować uchwycić własną myśl autora pierwotnego. W tym zaś może nam pomóc kontekst zarówno literacki, jak i historyczny. Prościej, jak sądzę, będzie zacząć od tego pierwszego. Popatrzmy w tym celu przynajmniej na wersety najbliższe słowom głoszącym stworzenie człowieka na obraz Boga, tzn. Rdz 1,26 (częściowo już wyżej cytowany) i 1,28. Są one niemal identyczne. W 1,26 Bóg mówi: “Uczyńmy człowieka na nasz obraz, podobnego nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi”. Po czym te same słowa odnajdujemy również w 1,28, po stworzeniu człowieka. Sam akt stworzenia obramowany jest zatem z dwóch stron stwierdzeniem, że człowiek został stworzony, aby panował nad całym światem, przynajmniej nad światem zwierzęcym. Nie można mieć wątpliwości, że taka była zasadnicza myśl pierwotnego autora biblijnego. Co to znaczy? Przecież Bóg nie abdykuje. Prawdziwe panowanie należy zawsze do niego.

[5] I tu przychodzi nam z pomocą kontekst historyczny. Hymn, którego słowa rozważamy, został napisany zapewne u schyłku VI w. p.n.e. (lub może na samym początku V w.), kiedy to Judea wraz z Jerozolimą znajdowała się pod panowaniem perskim. Oczywiście, król tak wielkiego imperium nie mógł osobiście zarządzać każdym zakątkiem swego państwa. Na czele każdej prowincji stał więc namiestnik królewski, który dla poddanych był żywym obrazem ich władcy. Musieli się z nim liczyć tak jak z królem, a podnieść na niego rękę znaczyło tyle, co podnieść rękę na samego króla. Namiestnik władał zaś tym kawałkiem imperium, który mu powierzono, lecz nie była to bynajmniej jego własność. Nie mógł robić z nim, co mu się spodobało. Niechby tylko spróbował! On rządził swoją prowincją, ale rządził nią dla króla. Na tym polegała jego godność i odpowiedzialność.

[6] Tak więc jeżeli człowiek został stworzony na obraz Boga po to, żeby panować, to ma on panować jako namiestnik Boży. Tak wielka jest jego godność.

Wszelki zamach na człowieka jest zamachem na Boga samego (por. Rdz 9,5). Z godnością tą jednak łączy się ogromna odpowiedzialność za wszystko, co zostało mu powierzone.

Anna Świderkówna (fragment książki *“Prawie wszystko o Biblii”*)

Pytania i polecenia

1. Jak starożytni Hebrajczycy określali wszechświat? Odpowiedz na podstawie akapitu 1.
2. Dlaczego autorka zapisała “początek” wielkimi literami?
3. O czym świadczy fakt, że w 35 wersetach *Księgi Rodzaju* imię Boga pojawia się aż 35 razy?
4. Na czym polega związek między biblijnym “bezładem i pustką” a mitologicznym chaosem. Odpowiedz na podstawie akapitu 3.
5. Czym różni się nasze rozumienie słowa “chaos” od greckiego?
6. Na podstawie akapitu 4 odpowiedz na pytanie: Za pomocą jakiej formy językowej autor tekstu biblijnego wyróżnia stworzenie człowieka?
7. Jaka była, zdaniem autorki, zasadnicza idea słynnego fragmentu *Księgi Rodzaju* mówiącego o stworzeniu człowieka?
8. Na czym polega godność człowieka? Wyjaśnij na podstawie akapitów 5 i 6.

Biblijna opowieść o potopie znajduje się w Księdze Rodzaju (6–14). Podobne historie występują też w innych tradycjach, jednak najbardziej znana jest opowieść o Noem i jego arce.

Dzieje Noego – Potop

Boże postanowienie zagłady

Kiedy zaś Pan widział, że wielka jest niegodziwość ludzi na ziemi i że usposobienie ich jest wciąż złe, żałował, że stworzył ludzi na ziemi, i zasmucił się. Wreszcie Pan rzekł: “Zgładzę ludzi, których stworzyłem, z powierzchni ziemi: ludzi, bydło, zwierzęta pełzające i ptaki powietrzne, bo żał mi, że ich stworzyłem”. [Tylko] Noego Pan darzył życzliwością.

Zapowiedź potopu. Arka

Oto dzieje Noego.

Noe, człowiek prawy, wyróżniał się nieskazitelną wśród współczesnych sobie ludzi; w przyjaźni z Bogiem żył Noe.

A Noe był ojcem trzech synów: Sema, Chama i Jafeta.

Ziemia została skażona w oczach Boga. Gdy Bóg widział, iż ziemia jest skażona, że wszyscy ludzie postępują na ziemi niegodziwie, rzekł do Noego: “Postanowiłem położyć kres istnieniu wszystkich ludzi, bo ziemia jest pełna wykroczeń przeciw mnie; zatem zniszczę ich wraz z ziemią. Ty zaś zbuduj sobie arkę z drzewa żywicznego, uczyni w arce przegrody i powlec z nią smolą wewnątrz i zewnątrz. A oto, jak masz ją wykonać: długość arki – trzysta łokci, pięćdziesiąt łokci – jej szerokość i wysokość jej – trzydzieści łokci. Nakrycie arki, przepuszcza-

jące światło, sporządzisz na łokieć wysokie i zrobisz wejście do arki w jej bocznej ścianie; uczyni przegrody: dolną, drugą i trzecią. Ja zaś sprowadzę na ziemię potop. aby zniszczyć wszelką istotę pod niebem, w której jest tchnienie życia; wszystko, co istnieje na ziemi, wyginie, ale z tobą zawrę przymierze. Wejdź przeto do arki z synami twymi, z żoną i z żonami twych synów. Spośród wszystkich istot żyjących wprowadź do arki po parze, samca i samicę, aby ocalały wraz z tobą od zagłady. Z każdego gatunku ptactwa, bydła i zwierząt pełzających po ziemi po parze; niechaj wejdą do ciebie, aby nie wyginęły. A ty nabierz sobie wszelkiej żywności – wszystkiego, co nadaje się do jedzenia – i zgromadź u siebie, aby była na pokarm dla ciebie i na paszę dla zwierząt”.

I Noe wykonał wszystko tak, jak Bóg polecił mu uczynić.

A potem Pan rzekł do Noego: “Wejdź wraz z całą twą rodziną do arki, bo przekonałem się, że tylko ty jesteś wobec mnie prawy wśród tego pokolenia. Z wszelkich zwierząt czystych weź z sobą siedem samców i siedem samic, ze zwierząt zaś nieczystych po jednej parze: samca i samicę; również i z ptactwa – po siedem samców i po siedem samic, aby w ten sposób zachować ich potomstwo dla całej ziemi. Bo za siedem dni spuszczę na ziemię deszcz, który będzie padał czterdzieści dni i czterdzieści nocy, aby wyniszczyć wszystko, co istnieje na powierzchni ziemi – cokolwiek stworzyłem”.

I spełnił Noe wszystko tak, jak mu Pan polecił.

Potop

Noe miał sześćset lat, gdy nastał potop na ziemi.

Noe wszedł z synami, z żoną i z żonami swych synów do arki, aby schronić się przed wodami potopu. Ze zwierząt czystych i nieczystych, z ptactwa i ze wszystkiego, co pełza po ziemi, po dwie sztuki, samiec i samica, weszły do Noego, do arki, tak jak mu Bóg rozkazał.

A gdy upłynęło siedem dni, wody potopu spadły na ziemię. W roku sześćsetnym życia Noego, w drugim miesiącu roku, siedemnastego dnia miesiąca, w tym właśnie dniu trysnęły z hukiem wszystkie źródła Wielkiej Otchłani i otworzyły się upusty nieba; przez czterdzieści dni i przez czterdzieści nocy padał deszcz na ziemię. I właśnie owego dnia Noe oraz jego synowie, Sem, Cham, Jafet, żona Noego i trzy żony jego synów weszli do arki. a wraz z nimi wszelkie gatunki zwierząt, bydła, zwierząt pełzających po ziemi, wszelkiego ptactwa [i istot ze skrzydłami]. Wszelkie istoty, w których było tchnienie życia, weszły po parze do Noego do arki. Gdy już weszły do arki samiec i samica każdej istoty żywej, jak Bóg rozkazał Noemu, Pan zamknął za nim [drzwi].

A potop trwał na ziemi czterdzieści dni i wody wezbrały, i podniosły arkę ponad ziemię. Kiedy przybywało coraz więcej wody i poziom jej podniósł się wysoko ponad ziemią, arka płynęła po powierzchni wód. Wody bowiem podnosiły się coraz bardziej nad ziemię, tak że zakryły wszystkie góry wysokie, które były pod niebem. Wody się więc podniosły na piętnaście łokci ponad góry i zakryły je. Wszystkie

istoty poruszające się na ziemi z ptactwa, bydła i innych zwierząt i z wszelkich je-
stestw, których było wielkie mnóstwo na ziemi, wyginęły wraz ze wszystkimi ludźmi.
Wszystkie istoty, w których nozdrzach było ożywiające tchnienie życia, wszystkie,
które żyły na lądzie, zginęły. I tak Bóg wygubił doszczętnie wszystko, co istniało
na ziemi, od człowieka do bydła, zwierząt pełzających i ptactwa powietrznego;
wszystko zostało doszczętnie wytępione z ziemi. Pozostał tylko Noe i to, co z nim
było w arce. A wody stale się podnosiły na ziemi przez sto pięćdziesiąt dni.

Ale Bóg, pamiętając o Noem, o wszystkich istotach żywych i o wszystkich
zwierzętach, które z nim były w arce, sprawił, że powiał wiatr nad całą ziemią i
wody zaczęły opadać. Zamknęły się bowiem zbiorniki Wielkiej Otchłani tak, że
deszcz przestał padać z nieba. Wody ustępowały z ziemi powoli, lecz nieustannie,
i po upływie stu pięćdziesięciu dni się obniżyły. Miesiąca siódmego, siedemna-
stego dnia miesiąca arka osiadła na górach Ararat. Woda wciąż opadała aż do
miesiąca dziesiątego. W pierwszym dniu miesiąca dziesiątego ukazały się szczyty
gór. A po czterdziestu dniach Noe, otworzywszy okno arki, które przedtem uczyni-
ł, wypuścił kruką; ale ten wylatywał i zaraz wracał, dopóki nie wyschła woda
na ziemi. Potem wypuścił z arki gołębicę, aby się przekonać, czy ustąpiły Wody
z powierzchni ziemi. Gołębicą, nie znalazłszy miejsca, gdzie by mogła usiąść,
wróciła do arki, bo jeszcze była woda na całej powierzchni ziemi: Noe, wyciąg-
nąwszy rękę, schwytał ją i zabrał do arki. Przeczekawszy zaś jeszcze siedem
dni, znów wypuścił z arki gołębicę i ta wróciła do niego pod wieczór, niosąc w
dziobie świeży listek z drzewa oliwnego. Poznał więc Noe, że woda na ziemi
opadła. I czekał jeszcze siedem dni, po czym wypuścił znów gołębicę, ale ona
już nie powróciła do niego.

W sześćset pierwszym roku, w miesiącu pierwszym, w pierwszym dniu miesią-
ca wody wyschły na ziemi, i Noe, zdjawszy dach arki, zobaczył, że powierzchnia
ziemi jest już prawie sucha.

A kiedy w miesiącu drugim, w dniu dwudziestym siódmym ziemia wyschła.
Bóg przemówił do Noego tymi słowami: "Wyjdź z arki wraz z żoną, synami i z
żonami twych synów. Wyprowadź też z sobą wszystkie istoty żywe: z ptactwa,
bydła i zwierząt pełzających po ziemi: niechaj rozejdą się po ziemi, niech będą
płodne i niech się rozmnażają".

Noe wyszedł więc z arki wraz z synami, żoną i z żonami swych synów. Wy-
szły też z arki wszelkie zwierzęta: różne gatunki zwierząt pełzających po ziemi
i ptactwa, wszystko, co się porusza na ziemi.

Przymierze Boga z Noem

Noe zbudował ołtarz dla Pana i wziąwszy ze wszystkich zwierząt czystych i
z ptaków czystych złożył je w ofierze całopalnej na tym ołtarzu. Gdy Pan poczuł
miłą woń, rzekł do siebie: "Nie będę już więcej złorzeczył ziemi ze względu na
ludzi, bo usposobienie człowieka jest złe już od młodości. Przeto już nigdy nie
zglądzę wszystkiego, co żyje, jak to uczyniłem. Będą zatem istniały, jak długo

trwać będzie ziemia: siew i żniwo, mróz i upał, lato i zima, dzień i noc". Po czym Bóg pobłogosławił Noego i jego synów, mówiąc do nich: "Bądźcie płodni i mnożcie się, abyście zaludnili ziemię. Wszelkie zaś zwierzę na ziemi i wszelkie ptactwo powietrzne niechaj się was boi i lęka. Wszystko, co się porusza na ziemi i wszystkie ryby morskie zostały oddane wam we władanie. Wszystko, co się porusza i żyje, jest przeznaczone dla was na pokarm, tak jak rośliny zielone, daję wam wszystko. Nie wolno wam tylko jeść mięsa z krwią życia. Upomnę się o waszą krew przez wzgląd na wasze życie – upomnę się o nią u każdego zwierzęcia. Upomnę się też u człowieka o życie człowieka i u każdego – o życie brata.

[Jeśli] kto przeleje krew ludzką, przez ludzi ma być przelana krew jego, bo człowiek został stworzony na obraz Boga.

Wy zaś bądźcie płodni i mnożcie się; zaludniajcie ziemię i miejcie nad nią władzę".

Potem Bóg tak rzekł do Noego i do jego synów: "Ja, Ja zawieram przymierze z wami i z waszym potomstwem, które po was będzie; z wszelką istotą żywą, która jest z wami: z ptactwem, ze zwierzętami domowymi i polnymi, jakie są przy was, ze wszystkimi, które wyszły z arki, z wszelkim zwierzęciem na ziemi. Zawieram z wami przymierze, tak iż nigdy już nie zostanie zgłodzona wodami potopu żadna istota żywa i już nigdy nie będzie potopu niszczącego ziemię". Po czym Bóg dodał: "A to jest znak przymierza, które ja zawieram z wami i każdą istotą żywą, jaka jest z wami, na wieczne czasy: Łuk mój kładę na obłoki, aby był znakiem przymierza między Mną a ziemią. A gdy rozciągnę obłoki nad ziemią i gdy ukaże się ten łuk na obłokach, wtedy wspomnę na moje przymierze, które zawarłem z wami i z wszelką istotą żywą, z każdym człowiekiem; i nie będzie już nigdy wód potopu na zniszczenie żadnego jestestwa. Gdy zatem będzie ten łuk na obłokach, patrząc na niego, wspomnę na przymierze wieczne między mną a wszelką istotą żyjącą w każdym ciele, które jest na ziemi".

Rzekł Bóg do Noego: "To jest znak przymierza, które zawarłem między Mną a wszystkimi istotami, jakie są na ziemi".

Pytania i polecenia

1. Jakie były przyczyny potopu?
2. Kim był Noe i dlaczego Bóg go ocalił?
3. Na czym polegało pierwsze przymierze Boga z Noem?
4. Jak przebiegał potop?
5. Co głosiło drugie przymierze z Bogiem?

Obecnie termin "wieża Babel" oznacza ideę, przedsięwzięcie niemożliwe do zrealizowania i prowadzące jedynie do powstania zamętu, bądź też miejsce, gdzie spotykają się ludzie mówiący różnymi językami

Babel jest hebrajską nazwą Babilonu. Natomiast wieża jest budowlą ze schodami i stanowiła część świątyni.

Wieża Babel

Mieszkańcy całej ziemi mieli jedną mowę, czyli jednakowe słowa. A gdy wędrowali ze wschodu, napotkali równinę w kraju Szinear i tam zamieszkali.

I mówili jeden do drugiego: "Chodźcie, wyrabiamy cegłę i wypalmy ją w ogniu". A gdy już mieli cegłę zamiast kamieni i smołę zamiast zaprawy murarskiej, rzekli: "Chodźcie, zbudujemy sobie miasto i wieżę, której wierzchołek będzie sięgał nieba, i w ten sposób uczynimy sobie znak, abyśmy się nie rozproszyli po całej ziemi".

A Pan zstąpił z nieba, by zobaczyć to miasto i wieżę, którą budowali ludzie, i rzekł: "Są oni jednym ludem i wszyscy mają jedną mowę, i to jest przyczyną, że zaczęli budować. A zatem w przyszłości nic nie będzie dla nich niemożliwe, cokolwiek zamierzą uczynić. Zejdźmy więc i pomieszajmy tam ich język, aby jeden nie rozumiał drugiego!"

W ten sposób Pan rozproszył ich stamtąd po całej powierzchni ziemi, i tak nie dokończyli budowy tego miasta. Dlatego to nazwano ją Babel, tam bowiem Pan pomieształ mowę mieszkańców całej ziemi. Stamtąd też Pan rozproszył ich po całej powierzchni ziemi.



■ Pieter Bruegel "Wieża Babel"

(Biblia Tysiąclecia, Księga Rodzaju 11.1–9)

Pytania i polecenia

1. Co chcieli ludzie udowodnić poprzez budowę wieży i czego pragnęli?
2. Za co chciał Bóg ukarać ludzi?
3. Jaki sens symboliczny możemy odczytać, czego jest symbolem?
4. Czy biblijna opowieść jest w pewnym sensie wy tłumaczeniem wielokulturowości i wielojęzyczności narodów?

Abraham i jego rodzina

Imię Abram zostało zmienione na Abraham ("ojciec wielu narodów") po tym, jak Bóg obiecał mu, że zostanie ojcem narodu hebrajskiego. Miastem rodzinnym Abrahama było bogate i wspaniałe Ur nad Eufratem. Mieszkał tam przez wiele lat ze swym ojcem Terachem i trzema braćmi. Ożenił się z Sarą, swoją przyrodną siostrą. Terach przeprowadził się z rodziną z Ur do Charanu, kilkaset kilometrów na północny zachód. Tam Terach zmarł, a Bóg wezwał Abrahama, aby się udał do Kanaanu. Abraham posłuchał. Żył jak nomada, przemieszczając się z miejsca na miejsce ze swymi stadami owiec i bydła. Na każdym obozowisku stawiał ołtarz i oddawał cześć Bogu. Głód poprowadził go na południe do Egiptu. Ale Bóg kazał mu wrócić do Kanaanu. Był to kraj obiecany przez Boga nowemu narodowi. Ab-

raham zestarzał się, a Sara wciąż nie miała dzieci. Zgodnie z ówczesnymi zwyczajami Abraham miał syna ze służącą żony, Hagar. Lecz syn ten, Izmael, nie był dzieckiem, które obiecał Bóg. Kiedy Abraham i Sara byli już starzy, Bóg dał im syna – Izaaka. Miał on być ojcem narodu. Izaak był jeszcze chłopcem, gdy Bóg



■ Michelangelo Merisi da Caravaggio
"Ofiarowanie Izaaka"

sprawdził wiarę Abrahama, i to jak nigdy przedtem. Kazał mu wziąć Izaaka na odległą górę i złożyć go tam w ofierze. Z ciężkim sercem Abraham usłuchał, ufając, że Bóg dotrzyma obietnicy dotyczącej jego syna. Związał Izaaka na ołtarzu. Wzniósł nóż, żeby dokonać ofiary. Wtedy anioł Boga zawołał: "Nie podnoś ręki na chłopca i nie czyn mu nic złego! Teraz poznałem, że boisz się Boga, bo nie odmówiłeś Mi nawet twego jedynego syna". W ofierze złożono barana zaplątanego rogami w zaroślach nieopodal. Wtedy Bóg powtórzył Abrahamowi swe

obietnice: "Dam ci potomstwo tak liczne, jak gwiazdy na niebie. (...) Wszystkie ludy ziemi będą sobie życzyć szczęścia (takiego, jakie jest udziałem) twego potomstwa, dlatego, że usłuchałeś mego rozkazu". Po śmierci Sary Abraham wysłał swego zaufanego sługę Eliezera, aby wybrał dla Izaaka żonę spośród jego własnej rodziny w Charanie.

Abraham jest jednym z najbardziej niezwykłych ludzi w Biblii. Jego wiara w Boga czyni go przykładem na wszystkie czasy.

Rdz 11, 31–32; 12, 1 nn.; 17, 1–8; 21, 1–3; 22, 1–14;

Rz 4, 1–3; Hbr 11, 8–19; Jk 2, 21–23

Pytania i polecenia

1. Dlaczego Bóg chciał wypróbować wiarę Abrahama?
2. Jak rozumiesz interpretację imienia Abraham?

Jakub był synem Izaaka i Rebeki, bratem-bliźniakiem Ezawa. Dzieci walczyły ze sobą już w łonie matki, co Jahwe objaśnił jej słowami "Dwa narody są w twym łonie, dwa odrębne ludy wyjdą z twych wnętrzności; jeden będzie silniejszy od drugiego, starszy będzie sługą młodszego" (Rdz 25, 23).

Biblia określa Jakuba jako człowieka spokojnego, a Ezawa – jako zręcznego myśliwego. Ezaw był faworyzowany przez ojca, a Jakub – przez matkę. Ezaw był pierworodnym, jednak lekceważył ten przywilej i odstąpił go bratu za potrawę z gotowanej soczewicy. Również ojcowskie błogosławieństwo Jakub uzyskuje podstępem od niedowidzącego ze starości Izaaka. Z powodu gniewu brata był zmuszony udać się do Charanu, do brata swojej matki Labana, którego obie córki – Rachelę i Leę – poślubił. Jakub miał dwunastu synów.

Dzieje potomków Jakuba

Józef sprzedany przez braci

Jakub mieszkał w kraju, w którym zatrzymał się jego ojciec, czyli w Kanaanie. Oto są dzieje potomków Jakuba.

Józef jako chłopiec siedemnastoletni wraz ze swymi braćmi, synami żon jego ojca Bilhy i Zilpy, pasał trzody. Doniósł on ojcu, że źle mówiono o tych jego synach. Izrael miłował Józefa najbardziej ze wszystkich swych synów, gdyż urodził mu się on w podeszłych jego latach. Sprawił mu też długą szatę z rękawami. Bracia Józefa widząc, że ojciec kocha go bardziej niż wszystkich, tak go znienawidzili, że nie mogli zdobyć się na to, aby przyjaźnie z nim porozmawiać.

Pewnego razu Józef miał sen. I gdy opowiedział go braciom swym, ci zapalali jeszcze większą nienawiścią do niego. Mówił im bowiem: "Posłuchajcie, jaki miałem sen. Śniło mi się, że wiązaaliśmy snopy w środku pola i wtedy snop mój podniósł się i stanął, a snopy wasze otoczyły go kołem i oddały mu pokłon". Rzekli mu bracia: "Czyż miałbyś jako król panować nad nami i rządzić nami jak władca?" I jeszcze bardziej go nienawidzili z powodu jego snów i wypowiedzi. A potem miał on jeszcze inny sen i tak opowiedział go swoim braciom: "Śniło mi się jeszcze, że słońce, księżyc i jedenaście gwiazd oddają mi pokłon". A gdy to powiedział ojcu i braciom, ojciec skarcił go mówiąc: "Co miałby znaczyć ów sen? Czyż ja, matka twoja i twoi bracia mielibyśmy przyjść do ciebie i oddawać ci pokłon aż do ziemi?" Podczas gdy bracia zazdrościli Józefowi, ojciec jego zapamiętał sobie ów sen.

Kiedy bracia Józefa poszli pasć trzody do Sychem, Izrael rzekł do niego: "Wiesz, że bracia twoi pasą trzodę w Sychem. Chcę cię więc posłać do nich". Odpowiedział mu [Józef]: "Jestem gotów". Wtedy [Jakub] rzekł do niego: "Idź i zobacz, czy bracia twoi są zdrowi i czy trzodom nic się nie stało, a potem mi opowiesz". Po czym wyprawił go z doliny Hebronu, a on poszedł do Sychem.

I blakającego się po polu spotkał go pewien człowiek. Zapytał go więc ów człowiek: "Kogo szukasz?" Odpowiedział: "Szukam moich braci. Powiedz mi, proszę, gdzie oni pasą trzody". A na to ów człowiek: "Odeszli stąd, ale słyszałem, jak mówili: Chodźmy do Dotain". Józef udał się więc za swymi braćmi i znalazł ich w Dotain. Oni ujrzeli go z daleka i zanim się do nich zbliżył, postanowili podstępnie go zgładzić, mówiąc między sobą: "Oto nadchodzi ten, który miewa sny! Teraz zabijmy go i wrzucmy do którejkolwiek studni, a potem powiemy: Dziki zwierzę go pożarło. Zobaczymy, co będzie z jego snów!" Gdy to usłyszał Ruben, [postanowił] ocalić go z ich rąk; rzekł więc: "Nie zabijajmy go!" I mówił Ruben do nich: "Nie doprowadzajcie do rozlewu krwi. Wrzucie go do studni, która jest tu na pustkowiu, ale ręki nie podnoście na niego". Chciał on bowiem ocalić go z ich rąk, a potem zwrócić go ojcu.

Gdy Józef przybył do swych braci, oni zdarli z niego jego odzienie – długą szatę z rękawami, którą miał na sobie. I pochwyciwszy go, wrzucili do studni:

studnia ta była pusta, pozbawiona wody. Kiedy potem zasiedli do posiłku, ujrzeli z dala idących z Gileadu kupców izraelskich, których wielbłądy niosły wonne korzenie, żywicę i olejki pachnące; szli oni do Egiptu. Wtedy Juda rzekł do swych braci: "Cóż nam przyjdzie z tego, gdy zabijemy naszego brata i nie ujawnimy naszej zbrodni? Chodźcie, sprzedamy go Izmaelitom! Nie zabijamy go, wszak jest on naszym bratem!" I usłuchali go bracia. I gdy kupcy madianiccy ich mijali, wyciągnąwszy spieszenie Józefa ze studni, sprzedali go Izmaelitom za dwadzieścia [sztuk] srebra, a ci zabrali go z sobą do Egiptu.

Gdy Ruben wrócił do owej studni i zobaczył, że nie ma w niej Józefa, rozdarł swoje szaty i przyszedłszy do braci, zawołał: "Chłopca nie ma! A ja, dokąd ja mam iść?"

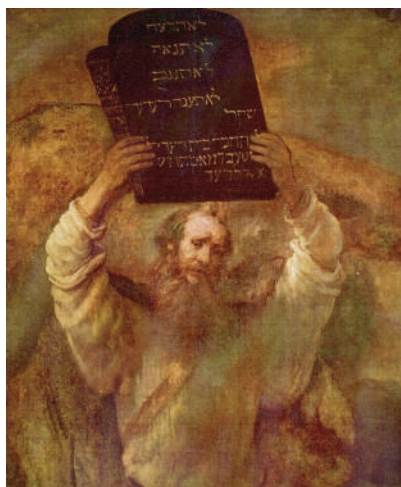
A oni wzięli szatę Józefa i zabiwszy młodego kozła, umoczyli ją we krwi, po czym tę szatę posłali ojcu. Ci zaś, którzy ją przywieźli, rzekli: "Znaleźliśmy ją. Zobacz, czy to szata twego syna, czy nie". [Jakub] rozpoznawszy ją zawołał: "Szata mego syna! Dziki zwierz go pożarł! Dziki zwierz rozszarpał Józefa!" I Jakub rozdarł swoje szaty, a potem przepasał biodra worem i opłakiwał syna przez długi czas. Gdy zaś wszyscy jego synowie i córki usiłovali go pocieszać, nie słuchał pociech, mówiąc: "Już w smutku zejść za synem moim do Szeolu". I ojciec jego [nadal] go opłakiwał.

Tymczasem Madianicy sprzedali Józefa w Egipcie Potifarowi, urzędnikowi faraona, przełożonemu dworzan.

("Biblia Tysiąclecia" K. Rdz.)

Pytania i polecenia

1. Opisz postać Józefa i jego charakter.
2. Oceń postępowanie braci Józefa.
3. Przeczytaj z Biblii o dalszych losach Józefa.



■ Rembrandt "Mojżesz z tablicami prawa", 1659. Gemäldegalerie, Berlin

Księga Wyjścia

Księga Wyjścia jest niezwykle bogata:

- 1) zawiera fundament wiary – Prawo Boże;
- 2) opowiada o niezwykłych i cudownych zdarzeniach;
- 3) jest źródłem wielu znanych wyrażeń, takich jak plagi egipskie, przejście przez Morze Czerwone, manna z nieba, złoty cielec, krzak gorejący, palec Boży, ziemia obiecana.

Na pamiątkę szczęśliwego – przy Bożej pomocy – wyjścia z niewoli egipskiej Żydzi co roku obchodzą wielkie święto zwane Paschą. Zapamiętanie tej informacji pomoże Ci lepiej zrozumieć wydarzenia Wielkiego Tygodnia opowiedziane w Ewangeliiach.

Mojżesz jest prorokiem, który uwolnił Izraelitów i zawarł z nimi przymierze, o czym dowia-

dujemy się z biblijnej *Księgi Wyjścia*. Mojżesz sprowadza na Egipcjan klęski, które są wyrazem sądu Bożego. Stanowi to jedno z najważniejszych wydarzeń w dziejach narodu żydowskiego.

Za sprawą Mojżesza, Izrael został uznany ludem Bożym, gdyż na Synaju złożył on ofiarę. Zawarte zostało wtedy przymierze. Daje im to możliwość poszukiwania Ziemi Obiecanej.

Wyjście Izraelitów z Egiptu stanowi symboliczny początek narodu Izraelskiego oraz wyzwolenia z niewoli. Świadczy też o tym, że Izrael stał się Narodem Wybranym, który mimo cierpienia i nieszczęść, jakimi został doświadczony, osiągnie cel i wymarzoną Ziemię Obiecaną.

Cudowne przejście przez morze – ucieczka Izraelitów z Egiptu

... “Gdy faraon uwolnił lud, nie wiódł go Bóg drogą prowadzącą do ziemi filistyńskiej, chociaż była najkrótsza. Powiedział bowiem Bóg: “Żeby lud na widok czekających go walk nie żałował i nie wrócił do Egiptu”. Bóg więc prowadził lud okrężną drogą pustynną ku Morzu Czerwonemu, a Izraelici wyszli uzbrojeni z ziemi egipskiej. Zabrał też Mojżesz ze sobą kości Józefa, gdyż ten przysięgą zobowiązał Izraelitów, mówiąc: “Wspomoże was niezawodnie Bóg, a wówczas zabierzcie stąd kości moje ze sobą”. Wyruszyli z Sukkot i rozbili obóz w Etam, na skraju pustyni. A Pan szedł przed nimi podczas dnia, jako słup obłoku, by ich prowadzić drogą, podczas nocy zaś jako słup ognia, aby im świecić, żeby mogli iść we dnie i w nocy. Nie ustępował sprzed ludu słup obłoku we dnie ani słup ognia w nocy.

Pan przemówił do Mojżesza tymi słowami: “Rozkaż Izraelitom, niech zawrócą i niech rozbiją obóz pod Pi-Hachiroth pomiędzy Migdol a morzem, naprzeciw Baal-Sefon. Rozbijcie namioty naprzeciw tego miejsca nad morzem. Faraon powie wtedy: Izraelici zabłądzili w kraju, a pustynia zamknęła im drogę. Uczynię upartym serce faraona, i urządzi pościg za wami. Wtedy okażę potęgę moją nad faraonem i nad całym jego wojskiem. Poznają wówczas Egipcjanie, że Ja jestem Pan”. I uczynili w ten sposób.

Gdy doniesiono królowi egipskiemu o ucieczce ludu, zmieniło się usposobienie faraona i jego sług względem niego i rzekli: “Cóżśmy uczynili pozwalając Izraelowi opuścić naszą służbę?” Rozkazał wówczas faraon zaprzęgać swoje rydwany i zabrał ludzi swoich ze sobą. Wziął sześćset rydwanów wyborowych oraz wszystkie inne rydwany egipskie, a na każdym z nich byli dzielni wojownicy. Pan uczynił upartym serce faraona, króla egipskiego, który urządził pościg za Izraelitami. Ci jednak wyszli z podniesioną ręką. Egipcjanie więc ścigali ich i dopędzili obozujących nad morzem – wszystkie konie i rydwany faraona, jeźdźcy i całe wojsko jego – pod Pi-Hachiroth naprzeciw Baal-Sefon. Agdy się zbliżył faraon, Izraelici podnieśli oczy, a ujrawszy, że Egipcjanie ciągną za nimi, ogromnie się przerazili. Izraelici podnieśli głośnie wołanie do Pana. Rzekli do Mojżesza: “Czyż brakowało grobów w Egipcie, że nas tu przyprowadziłeś, abyśmy pomarli

na pustyni? Cóż za usługę wyświadczyłeś nam przez to, że wyprowadziłeś nas z Egiptu? Czyż nie mówiliśmy ci wyraźnie w Egipcie: Zostaw nas w spokoju, chcemy służyć Egipcjanom. Lepiej bowiem nam było służyć im, niż umierać na tej pustyni”. Mojżesz odpowiedział ludowi: “Nie bójcie się! Pozostańcie na swoim miejscu, a zobaczycie zbawienie od Pana, jakie zgotuje nam dzisiaj. Egipcjan, których widzicie teraz, nie będziecie już nigdy oglądać. Pan będzie walczył za was, a wy będziecie spokojni”.

Pan rzekł do Mojżesza: “Czemu głośno wołasz do Mnie? Powiedz Izraelitom, niech ruszają w drogę. Ty zaś podnieś swą laskę i wyciągnij rękę nad morze i rozdziel je na dwoje, a wejdą Izraelici w środek na suchą ziemię. Ja natomiast uczynię upartymi serca Egipcjan, że pójdą za nimi. Wtedy okażę moją potęgę wobec faraona, całego wojska jego, rydwanów i wszystkich jego jeźdźców. A gdy okażę moją potęgę wobec faraona, jego rydwanów i jeźdźców, wtedy poznają Egipcjanie, że ja jestem Pan”.

Anioł Boży, który szedł na przedzie wojsk izraelskich, zmienił miejsce i szedł na ich tyłach. Słup obłoku również przeszedł z przodu i zajął ich tyły, stając między wojskiem egipskim a wojskiem izraelskim. I tam był obłok ciemnością, tu zaś oświecał noc. I nie zbliżyli się jedni do drugich przez całą noc. Mojżesz wyciągnął rękę nad morze, a Pan cofnął wody gwałtownym wiatrem wschodnim, który wiał przez całą noc, i uczynił morze suchą ziemią. Wody się rozstały, a Izraelici szli przez środek morza po suchej ziemi, mając mur z wód po prawej i po lewej stronie. Egipcjanie ścigali ich. Wszystkie konie faraona, jego rydwany i jeźdźcy weszli za nimi w środek morza. O świcie spojrzał Pan ze słupa ognia i ze słupa obłoku na wojsko egipskie i zmusił je do ucieczki. I zatrzymał koła ich rydwanów, tak że z wielką trudnością mogli się naprzód posuwać. Egipcjanie krzyknęli: “Uciekajmy przed Izraelem, bo w jego obronie Pan walczy z Egipcjanami”. A Pan rzekł do Mojżesza: “Wyciągnij rękę nad morze, aby wody zalały Egipcjan, ich rydwany i jeźdźców”. Wyciągnął Mojżesz rękę nad morze, które o brzasku dnia wróciło na swoje miejsce. Egipcjanie uciekając biegli naprzeciw falom, i pogrążył ich Pan w środku morza. Powracające fale zatopiły rydwany i jeźdźców całego wojska faraona, którzy weszli w morze, ścigając tamtych, nie ocalał z nich ani jeden. Izraelici zaś szli po suchym dnie morskim, mając mur [wodny] po prawej i po lewej stronie. W tym to dniu wybawił Pan Izraela z rąk Egipcjan. I widzieli Izraelici martwych Egipcjan na brzegu morza. Gdy Izraelici widzieli wielkie dzieło, którego dokonał Pan wobec Egipcjan, ulękli się Pana i uwierzyli Jemu oraz Jego słudze Mojżeszowi.

Biblia, Księga Wyjścia (fragment)

Pytania i polecenia

1. Przedstaw w punktach najważniejsze wydarzenia związane z wędrówką Izraelitów do Ziemi Obiecanej.
2. Opowiedz treść według ułożonego planu.
3. Oceń postępowanie proroka Mojżesza, jaki był jego stosunek do Izraelitów?

Zawarcie przymierza na Synaju

Najważniejszą postacią tej księgi jest Mojżesz, który wyprowadził swój lud z niewoli egipskiej i doprowadził aż do Ziemi Obiecanej. To Mojżeszowi przypisywano autorstwo Tory, zwanej Pięcioksięgiem Mojżeszowym, z jego imieniem wiąże się judaizm, nazywany religią mojżeszową. Według księgi żył on w kontakcie z Bogiem, rozmawiał z Nim, słuchał Boskich wskazań. Za jego pośrednictwem Bóg zawarł przymierze z ludem Izraela, przekazując mu kamienne tablice z wrytym Prawem.

Wtedy Bóg mówił wszystkie te słowa:

“Ja jestem Jahwe, twój Bóg, którym cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli.

Nie będziesz miał cudzych bogów obok mnie Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią! Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył, ponieważ ja Jahwe, twój Bóg, jestem Bogiem zazdrosnym, który karze występki ojców na synach do trzeciego pokolenia względem tych, którzy mnie nienawidzą. Okazuję zaś łaskę aż do tysięcznego pokolenia tym, którzy mnie miłują i strzegą moich przykazań.

Nie będziesz wzywał imienia Boga twego, Jahwe, do czczych rzeczy, gdyż Jahwe nie pozostawi bezkarnie tego, który wzywa Jego imienia do czczych rzeczy. Pamiętaj o dniu szabatu, aby go uświęcić. Sześć dni będziesz pracować i wykonywać wszystkie twe zajęcia. Dzień zaś siódmy jest szabatem ku czci twego Boga, Jahwe. Nie możesz przeto w dniu tym wykonywać żadnej pracy ani ty sam, ani syn twój, ani twoja córka, ani twój niewolnik, ani twoja niewolnica, ani twoje bydło, ani cudzoziemiec, który mieszka pośród twych bram. Bo w sześciu dniach uczynił Jahwe ziemię morze oraz wszystko, co jest w nich, w siódmym zaś dniu odpoczął. Dlatego pobłogosławił Jahwe dzień szabatu i uznał go za święty.

Czcij ojca twego i matkę swoją, abyś długo żył na ziemi, którą twój Bóg, Jahwe da tobie.

Nie będziesz zabijał.

Nie będziesz cudzołożył.

Nic będziesz kradł.
Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu
kłamstwa jako świadek
Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego Nie
będziesz pożądał zony bliźniego twego, ani jego
niewolnika, ani jego niewolnicy, ani jego wołu,
ani jego osła ani żadnej rzeczy, która należy do
bliźniego twego.

Pytania i polecenia

1. Jakich sfer życia człowieka dotyczyą przykazania?
2. Które odnoszą się do powinności wobec Boga, a które – do relacji między ludźmi?

Księga Hioba

Należy do ksiąg mądrościowych. Nu początku w formie narracyjnej prezentuje bohatera jako człowieka wyjątkowo bogobojnego, żyjącego dostatnio i szczęśliwie. Hiob zostaje poddany surowej próbie wiary: traci majątek i dzieci, a wreszcie zostaje dotknięty straszliwą chorobą. Dalsze jego losy przedstawione są w formie poematu, na który składają się dialogi i monologi.



■ William Blake *“Hiob i jego rodzina”*

Waga tematu i przesłanie tego utworu są niezwykle. Oto dramatyczne pytania człowieka:

- Dlaczego cierpię?
- Jaki naprawdę jest Bóg. Skoro dopuszcza cierpienie człowieka, który jak Hiob – jest dobry, sprawiedliwy i pobożny?

Żona i przyjaciele podsuwają Hiobowi dosyć łatwe rozwiązania:

- niech się zbuntuje przeciw Bogu i odrzuci Go albo
- niech uzna swoją winę.

Hiob jednak pozostaje wierny Bogu, a winy żadnej w sobie nie znajduje.

Cierpienie nie jest więc karą za grzechy. Ani jego przyczyny, ani sensu nie da się tak prosto wytłumaczyć i przy pomocy chłodnej kalkulacji pojąć. Postanowień Boga człowiek może nie zrozumieć, ale zawsze powinien Mu ufać. Człowiek staje bezradny wobec wielu tajemnic i to właśnie uświadamia Hiobowi Bóg, odpowiadając na jego pytania pytaniami.

Bóg pyta Hioba

I z wichru Jahwe odpowiedział Hiobowi tymi słowami:

“Któż to zaciemnia moje rządy

słowami, co nie mają sensu?

Przepasz no biodra jak mocarz

Będę cię pytał – pouczysz Mnie.

Gdzieś byt, gdy zakładałem ziemię?

Powiedz, jeżeli znasz mądrość.

Kto wybadał jej przestworza?

Wiesz, kto ją sznurem zmierzył?

Na czym się słupy wspierają?

Kto założył jej kamień węgielny

Ku ucieście porannych gwiazd.

Ku radości wszystkich synów Bożych? (...)

Czyś w życiu rozkazał rankowi.

Wyzначył miejsce jutrzence? (...)

Czy dotarłeś do źródeł morza?

Czy doszedłeś do dna Otchłani’?

Czy wskazano ci bramy śmierci?

Widziałeś drzwi do ciemności?

Czy zgłębiłeś przestrzeń ziemi?

Powiesz, czy znasz to wszystko?

Gdzie jest droga do spoczynku światła?

A gdzie mieszkają mroki.

Abyś je zawiódł do ich przestworzy

I rozpoznał drogę do ich domu? (...)

Czy dotarłeś do zbiorników śniegu?

Czy widziałeś zbiorniki gradu? (...)

Czy połączysz gwiazdy Plejad

Rozłączysz więzy Oriona?

Czy wypuścisz o czasie Gwiazdę Polarną?

I wywiedziesz niedźwiedzicę z dziećmi?

Czy znane ci prawa niebios.

Czy wyjaśnisz ich pismo na ziemi? (...)

Czy znasz poród koziorożca?

Widziałeś rodzenie gazeli?

Czy zliczysz miesiące, gdy noszą.

I znana ci chwila rodzenia (...)

Czy dałeś koniowi siłę,

Grzywą przystrajasz mu szyję

I sprawiasz, że biegnie jak szarańcza.
Aż silne parskanie przeraża? (...)
Czy za twoją to radą uniesie się sokół.
Skrzydła rozwinie ku południowi?
Czy na twój rozkaz, orzeł się wzbije,
Gdy ma swe gniazdo na górze?" (...)
A Hiob odpowiedział Jahwe:
"Jam mały, cóż Ci odpowiem?" (...)

Pytania i polecenia

1. Jakie mądrości wypowiada Bóg w postaci pytań?
2. Jak rozumiesz treść ostatnich dwóch wersów. Rozwiń daną myśl.

Księga Hioba

(fragmenty)

Szczęście Hioba

Żył w ziemi Us¹ człowiek imieniem Hiob². Był to mąż sprawiedliwy, bogobojny i unikający zła. Miał siedmiu synów i trzy córki. Majętność jego stanowiło siedem tysięcy owiec, trzy tysiące wielbłądów, pięćset jarzm³ wołów i pięćset oślic oraz wielka liczba służby. Był najwybitniejszym człowiekiem spośród wszystkich ludzi Wschodu. Synowie jego mieli zwyczaj udawania się na ucztę, którą każdy z nich urządzał po kolei we własnym domu w dniu oznaczonym. Zapraszali też swoje trzy siostry, by jadły i piły z nimi. Gdy mijał czas ucztowania, Hiob dbał o to, by dokonywać ich oczyszczenia. Wstawał wczesnym rankiem i składał całopalenie stosownie do ich liczby. Bo mówił Hiob do siebie: "Może moi synowie zgrzeszyli i złorzeczyli Bogu w sercach?". Hiob zawsze tak postępował.

Pierwsza rozmowa szatana z Bogiem

Pewnego dnia, gdy synowie Boży⁴, przyszli stawić się przed Panem, szatan też przyszedł z nimi. I rzekł Bóg do szatana: "Skąd przychodzisz?". Szatan odrzekł Panu: "Przemierzałem ziemię i wędrowałem po niej". Mówi Pan do szatana: "A zwróciłeś uwagę na sługę mego Hioba? Bo nie ma na całej ziemi drugiego, kto by tak był prawy, sprawiedliwy, bogobojny i unikający grzechu jak on", Szatan na to do Pana: "Czyż za darmo Hiob czci Boga"? Czyż Ty nie ogrodziłeś zewsząd jego samego, jego domu i całej majątności? Pracy jego rąk pobłogosławiłeś, jego dobytek na ziemi się mnoży. Wyciągnij proszę, rękę i dotknij jego majątku! Na pewno Ci w twarz będzie złorzeczył". Rzekł Pan do szatana: "Oto cały majątek jego w twojej mocy. Tylko na niego samego nie wyciągaj ręki". I odszedł szatan sprzed oblicza Pańskiego.

¹ ziemi Us – chodzi o tereny na południe od Palestyny;

² Hiob – imię znaczące, po hebr. prześladowany, doświadczony;

³ jarzm wołów – par wołów.

⁴ synowie Boży – aniołowie;

Cierpienie Hioba

Pewnego dnia, gdy synowie i córki jedli i pili w domu najstarszego brata, przyszedł posłaniec do Hioba i rzekł: "Woły orały, a oślice pały się tuż obok. Wtem napadli Sabejczycy¹, porwali je, a sługi mieczem pozabijali, ja sam uszedłem, by ci o tym donieść". Gdy ten jeszcze mówił, przyszedł inny i rzekł: "Ogień Boży² spadł z nieba, zapłonął wśród owiec oraz sług i pochłonął ich. Ja sam uszedłem, by ci o tym donieść". Gdy ten jeszcze mówił, przyszedł inny i rzekł: "Chaldejczycy"³ zstąpili z trzema oddziałami, napadli na wielbłądy, a sługi ostrzem miecza zabili. Ja sam uszedłem, by ci o tym donieść. Gdy ten jeszcze mówił, przyszedł inny i rzekł: "Twoi synowie i córki jedli i pili wino w domu najstarszego brata. Wtem powiał szalony wicher z pustyni, poruszył czterema węglami domu, zawałił go na dzieci, tak iż poumierali. Ja sam uszedłem, by ci o tym donieść".

Hiob wstał, rozdarł szaty, ogolił głowę, upadł na ziemię, oddał pokłon i rzekł:

"Nagi wyszedłem z łona matki

i nagi tam wrócę.

Dał Pan i zabrał Pan.

Niech będzie imię Pańskie błogosławione!".

W tym wszystkim Hiob nie zgrzeszył i nie przypisał Bogu nieprawości.

(Hi 1, 1–22; BT)

Bojowanie jest żywot człowieczy na ziemi: a jako dni najemnicze dni jego.

Jako niewolnik pragnie cienia, i jako najemnik czeka końca prace⁴ swojej:

Takem i ja miał miesiące próżne i noce pracowite obliczałem sobie.

Jeśli zasnę, rzekę: Kiedyż wstanę? I zasię będę czekał wieczora, i będę napelnion boleści⁵ aż do mroku.

Ciało moje obleczone jest zgniłością i plugastwem prochu: skóra moja zeschnęła i pomarszczyła się.

Dni moje przeminęły prędkiej, niżli tkacz płótno obrzyna, i wytrawione są⁶ bez żadnej nadzieje.

Wspomnij, iż żywot mój wiatrem jest: i oko moje nie wróci się, aby widziało dobra.

Ani mię ogląda wzrok człowieczy: oczy twoje na mię, a nie będzie mię.



■ Georges de La Tour "Hiob"

¹ Sabejczycy – koczownicze plemiona zamieszkujące Półwysep Arabski;

² Ogień Boży – piorun;

³ Chaldejczycy – mieszkańcy dorzecza Eufratu i Tygrysu.

⁴ prace – pracy;

⁵ napelnion boleści – pełen cierpienia;

⁶ wytrawione są – są zakończone;

Jako niszczeje obłok i przemija, tak, który zstąpi do piekła, nie wynidzie¹
Ani się wróci więcej do domu swego, ani go dalej pozna miejsce jego.
Przetoż i ja nie sfolguję ustom moim, mówić będę w udręczeniu ducha mego:
będę się rozmawiał z gorzkością dusze mojej.
Izażem² ja jest morze, albo wieloryb, żeś mię obtoczył ciemnicą?
Jeżeli rzekę: Pociesz mi łóżko moje i ulży mi się, gdy będę z sobą mówił
na pościeli mojej:
Będziesz mię straszył przez sny i przez widzenia strachem strzęsiesz.
A przetoż dusza moje obrała obieszenie³, a śmierć kości moje.
Zwątpilem, już więcej żyć nie będę. Przepuść mi; boć nic nie są dni moje.
Cóż jest człowiek, iż go wielmożysz⁴? albo co przykładasz ku niemu serce
twoje?
Nawiedzasz go rano i natychmiast doświadczasz go.
Dokądże mi nie przepuścisz? ani nie dopuścisz mi, abym przełknął śliną moje?
Zgrzeszyłem, cóż ci uczynię, o stróžu ludzi! czemuś mię postawił przeciwnym
tobie, i stałem się ciężek⁵ sam sobie?
Przec⁶ nie zgładzisz grzechu mego, i czemu nie odejmujesz nieprawości
mojej? oto teraz w prochu zasnę: a jeżeli mię rano poszukasz, nie będzie mnie.
(Hi 7, 1–21; tłum. Jakub Wujek)

Pytania i polecenia

1. Wyjaśnij, dlaczego Bóg pozwolił szatanowi doświadczyć Hioba?
2. W jaki sposób autor charakteryzuje Hioba?
3. Wymień nieszczęścia, jakie spotkały Hioba?

Księga Psalmów

Psalmy przypisywane królowi Dawidowi, często zawierają jego imię w tytułach zbiorów, np. *Psalmy Dawidowe*, czy jak w przekładzie Jana Kochanowskiego – *Psalterz Dawidowy*. Tymczasem król Dawid mógł być autorem zaledwie części ze 150 psalmów; pozostali autorzy nie są nam znani.

Psalmy – to hebrajskie pieśni modlitewne wykonywane przy akompaniamencie instrumentu. Pieśni te wyrażają całą skalę ludzkich uczuć i doświadczeń. Próby sklasyfikowania psalmów nie są łatwe, ponieważ emocje i sprawy w nich wyrażane często łączą się i przeplatają.

¹ wynidzie – wyjdzie;

² izażem – czyż;

³ obieszenie – powieszenie;

⁴ wielmożysz – wywyższasz;

⁵ ciężek – ciężki;

⁶ przec – dlaczego

Psalmista zwraca się do Boga:

chwaląc Jego Osobę i Jego dzieło świat
dziękując Mu za łaski
wyrażając żal za grzechy
prosząc o pomoc w trudnych sytuacjach
niektóre psalmy związane są z życiem narodu
Izraela, mówią o jego władcy i wrogach

- pochwalne
- dziękczynne
- pokutne
- błagalne
- patriotyczno-królewskie

Psalm I

Błogosławiony mąż,
który nie idzie za radą występnych,
wchodzi na drogę grzeszników
i nie siada w kole szyderców.
lecz ma upodobanie w Prawie Jahwe,
nad Jego Prawem rozmyśla dniem i nocą.
Jest on jak drzewo zasadzone nad płynącą wodą,
które wydaje owoc w swoim czasie,
a liście jego nie więdną:
co uczyni, pomyślnie wypada.

Nie tak, występni, nie tak:
są oni jak plewa, którą wiatr rozmiata.
Toteż występni nie ostoją się na sądzie
ani grzesznicy – w zgromadzeniu sprawiedliwych,
bo Jahwe uznaje drogę sprawiedliwych,
a droga występnych zaginie.

Psalm 8

*Kierownikowi chóru. Na modłę (pieśni lub instrumentu)
z Gat. Dawidowy.*

O Jahwe, nasz Panie,
jak przedziwne Twe imię po wszystkiej ziemi!
Tyś swój majestat wyniósł nad niebiosy.
Sprawiłeś, że [nawet] usta dzieci i niemowląt oddają Ci chwałę,
na przekór Twym przeciwnikom,
aby poskromić nieprzyjaciela i wroga.
Gdy patrzę na Twe niebo, dzieło Twych palców,
księżyc i gwiazdy, któreś Ty utwierdził:
czym jest człowiek, że o nim pamiętasz,
i czym – syn człowieczy, że się nim zajmujesz?
Uczyniłeś go niewiele mniejszym od istot niebieskich,
chwałą i czcią go uwieńczyłeś.
Obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk Twoich;
złożyłeś wszystko pod jego stopy:

owce i bydło wszelakie, a nadto i polne stada,
ptactwo powietrzne oraz ryby morskie,
wszystko, co szlaki mórz przemierza.
O Jahwe, nasz Panie,
jak przedziwne Twe imię po wszystkiej ziemi!

Psalm 33

Sprawiedliwi, wołajcie radośnie na cześć Jahwe,
Prawym przystoi pieśń chwały.
Sławcie Jahwe na cytrze.
Śpiewajcie Mu przy harfie o dziesięciu strunach.
Śpiewajcie Jemu pieśń nową,
Pełnym głosem pięknie Mu śpiewajcie
Bo słowo Jahwe, jest prawe,
A każde Jego dzieło niezawodne
On miłuje prawo i sprawiedliwość:
Ziemia jest pełna łaskowości Jahwe.
Przez słowo Jahwe powstały niebiosy
wszystkie ich zastępy przez tchnienie ust Jego.
On gromadzi wody morskie jak w worze
Oceany umieszcza w zbiornikach

Niech cała ziemia boi się Jahwe
I niech się Go lękają wszyscy mieszkańcy świata
Bo sam przemówił, a wszystko powstało.
On sam rozkazał, a zaczęło istnieć
Jahwe udaremnia zamiary narodów,
Wniwecz obraca zamysły ludów
Zamiar Jahwe trwa wieki
Zamysły Jego serca – poprzez pokolenia.

Błogosławiony lud, którego Bogiem jest Jahwe
Naród, który On wybrał na dziedzictwo dla siebie.
Jahwe patrzy z nieba,
Widzi wszystkich synów ludzkich
Spogląda z miejsca, gdzie przebywa,
Na wszystkich mieszkańców ziemi
On, który ukształtował każdemu z nich serce.
On, który zważa na wszystkie ich czyny.

Nie uratuje króla liczne wojsko
Ani wojownika nie ocali wielka siła.
W koniu zwodniczy ratunek
I mimo wielkiej swej siły nie umknie.
Oto oczy Pana nad tymi, którzy się Go boją,

nad tymi, co ufają Jego łasce,
Aby ocalił ich życie od śmierci
I żywił ich w czasie głodu.
Dusza nasza wyczekuje Jahwe
On jest naszą pomocą i tarczą.
W Nim przeto raduje się nasze serce.
Ufamy Jego świętemu imieniu
Niech nas ogarnie łaska twoja, Jahwe
Według ufności pokładanej w Tobie.

Psalm 130

Z głębokości wołam do Ciebie, Jahwe,
O Panie, słuchaj głosu mego.
Nakłoń swoich uszu
Ku głośnemu mojemu błaganiu.
Jeśli zachowasz pamięć o grzechach, Jahwe.
Panie któż się ostoї?
Ale Ty udzielasz przebaczenia,
Aby Cię otaczano bojaźnią.
W Jahwe pokładam nadzieję.
Nadzieję żywi moja dusza
Oczekuję na Twe słowo.
Dusza moja oczekuje Pana
Bardziej niż strażnicy świtu
Niech Izrael wygląda Jahwe
U Jahwe bowiem jest łaskawość
I obfite u Niego odkupienie.
On odkupi Izraela
Ze wszystkich jego grzechów.

Pytania i polecenia

1. Jaki jest stosunek człowieka do Boga w psalmach?
2. W jakich sytuacjach człowiek zwraca się w psalmach do Boga?
3. Dopasuj sformułowania do podanych psalmów.
 - a) Wielbimy Boga za Jego wielkość i dobroć.
 - b) Człowiek ma wybór między dwiema drogami życia.
 - c) Chwalmy Boga śpiewem i grą na instrumentach.
 - d) Człowiek jest grzeszny.
 - e) Bóg jest sprawiedliwy i łaskawy.
 - f) Człowiek błaga Boga o przebaczenie grzechów
 - g) Bóg widzi wszystko i wszystkich.
 - h) Bóg stworzył wspaniały świat.
 - i) Szczęśliwy jest człowiek, który żyje zgodnie z prawem Bożym.
 - j) Tylko Jahwe może pomóc człowiekowi w trudnych sytuacjach.

k) Człowiek wierzy w Boże miłosierdzie.

l) Wielki i dobry jest Bóg, który obdarzył człowieka godnością i powierzył mu panowanie nad światem.

Księga Koheleta

Nieznany autor tej księgi był prawdopodobnie mędrce przemawiającym na zgromadzeniach.

Księga ma formę poetyckiego traktatu filozoficznego, a jej zasadniczym tematem są rozważania nad sensem życia, refleksje nad przemijaniem i znikomością ludzkich dążeń oraz osiągnięć.

“Marność nad marnościami, ... marność nad marnościami – wszystko marność”.

- I. Cóż przyjdzie człowiekowi z całego trudu,
Jaki zadaje sobie pod słońcem?
Pokolenie przychodzi i pokolenie odchodzi.
A ziemia trwa po wszystkie czasy
Słońce wschodzi i zachodzi,
A na miejsce swoje spieszy z powrotem.
I znowu tam wschodzi.
Ku południowi ciągnąc
I ku północy wracając,
Kolistą drogą wieje wiatr
I znowu wraca na drogę swojego krążenia.
Wszystkie rzeki płyną do morza,
A morze wcale nie wzbiera;
Do miejsca, do którego rzeki płyną,
Zdążają one bezustannie (...)
- II. Ja, Kohelet, byłem królem nad Izraelem
W Jeruzalem.
I kierowałem umysł swój ku temu.
By zastanawiać się i badać.
Ile mądrości jest we wszystkim.
Co dzieje się pod niebem.
To przykre zajęcie dał Bóg
Synom ludzkim, by się nim trudzili
Widziałem wszelkie sprawy, jakie się dzieją,
Pod słońcem
A oto: wszystko to marność i pogoń za wiatrem. (...)
- III. Powiedziałem sobie
“Nuże! Doświadczę radości
I zażyję szczęścia!”

Lecz i to jest marność.
O śmiechu powiedziałem: "Szaleństwo!",
A o radości: "Cóż to ona daje?"
Postanowiłem w sercu swoim
Krzepić ciało moje winem –
Choć rozum miał zostać moim mądrym przewodnikiem –
I oddać się głupocie, aż zobaczę,
Co dla ludzi jest szczęściem,
Które gotują sobie pod niebem,
Dopóki trwają dni ich życia.
Dokonałem wielkich dzieł:
Zbudowałem sobie domy,
Zasadziłem sobie winnice,
Założyłem ogrody i parki
I nasadziłem w nich wszelkich drzew owocowych.
Urządziłem sobie zbiorniki na wodę,
By nią nawadniać gaj bogaty w drzewa.
Nabyłem niewolników i niewolnice
I miałem niewolników urodzonych w domu.
Posiadałem też wielkie stada bydła i owiec,
Większe niż wszyscy, co byli przede mną w Jeruzalem.
Nagromadziłem też sobie srebra i złota,
I skarby królów i krain.
Nabyłem śpiewaków i śpiewaczki
Oraz rozkosze synów ludzkich: kobiet wiele.
I stałem się większym i możniejszym niż wszyscy,
Co byli przede mną w Jeruzalem;
W dodatku mądrość moja mi została.
Niczego też, czego oczy moje pragnęły,
Nie odmówiłem im.
Nie wzbraniałem sercu memu żadnej radości –
Bo serce moje miało radość
Z wszelkiego mego trudu;
A to mi było zapłatą
Za wszelki mój trud.
I przyjrzałem się wszystkim dziełom,
Jakich dokonały moje ręce,
I trudowi, jaki sobie przy tym zadałem.
A oto: wszystko to marność i pogoń za wiatrem!

IV. Postanowiłem

Przyjrzeć się mądrości,
A także szaleństwu i głupocie.
Bo czegoż jeszcze dokonać może człowiek.

Który nastąpi po królu.
Nad to, czego on już dokonał?
I zobaczyłem.
Że mądrość tak przewyższa głupotę,
Jak światło przewyższa ciemności.
Mędrzec ma w głowie swojej oczy.
A głupiec chodzi w ciemności.
Ale poznałem tak samo,
Że ten sam los
Spotyka wszystkich.
Więc powiedziałem sobie:
"Jaki los głupca.
Taki i mój będzie.
I po cóż więc nabyłem
Tyle mądrości?"
Rzekłem przeto w sercu, że i to jest marność.
Bo nie ma wiecznej pamięci po mędrцу
Tak samo, jak i po głupcu,
Gdyż już w najbliższych dniach
W niepamięć idzie wszystko;
Czyż nie umiera mędrzec tak samo jak i głupiec?
Toteż znienawidziłem życie,
Gdyż przykre mi były wszystkie sprawy,
Jakie się dzieją pod słońcem;
Bo wszystko marność i pogoń za wiatrem.
Znienawidziłem też wszelki swój dorobek,
Jaki nabyłem z trudem pod słońcem,
A który zostawię człowiekowi,
Co przyjdzie po mnie.
A któż to wie, czy mądry on będzie, czy głupi?
A władać on będzie całym moim dorobkiem,
W który włożyłem trud swój i mądrość swoją pod słońcem.
I to jest marność.
Zacząłem więc ulegać zwątpieniu
Z powodu wszystkich trudów,
Jakie podjąłem pod słońcem.
Jest nieraz człowiek, który w swej pracy
Odnacza się mądrością, wiedzą i dzielnością,
A udział swój musi on oddać człowiekowi,
Który nie włożył w nią trudu.
To także jest marność i wielkie zło.
Cóż bowiem ma człowiek z wszelkiego swego trudu
I z pracy ducha swego, którą mozoli się pod słońcem?

Bo wszystkie dni jego są cierpieniem,
A zajęcia jego utrapieniem.
Nawet w nocy serce jego nie zazna spokoju.
To także jest marność.

V. Bo wszystko jest marnością.
Wszystko idzie na jedno miejsce:
Powstało wszystko z prochu
I wszystko do prochu znów wraca (...)

VI. Marność nad marnościami – wszystko marność.

Pytania i polecenia

1. We fragmencie I autor uwydatnia kontrast między życiem człowieka a naturą. Wyjaśnij, na czym ów kontrast polega?
2. We fragmencie III Kohelet ocenia swoje życie. Opowiedz, czego w tym życiu doznał i czego dokonał?
3. We fragmencie III autor z dumą stwierdza: "Dokonałem wielkich dzieł". Jak sądzisz, dlaczego w zakończeniu tego fragmentu padają słowa: "wszystko to marność i pogoń za wiatrem"?
4. Co jest tematem rozważań we fragmentach II i IV. Do jakiego wniosku dochodzi i jak go uzasadnia?
5. Jaką funkcję pełni powtarzanie w całym tekście wyrażen: "marność nad marnościami", "wszystko marność", "marność i pogoń za wiatrem"?

Pieśń nad Pieśniami

Jest niezwykłą księgą, w *Biblii* jedną z dwóch, w których ani razu nie wspomina się o Bogu. Przypisywany Salomonowi utwór jest w dosłownym odczytaniu poematem sławiącym piękno i radość miłości dwojga kochanków Bohaterowie pieśni, Oblubienica i Oblubieniec, wyśpiewują hymny o pięknie ciała, tęsknocie i bliskości.

W interpretacji religijnej postaciom tym nadaje się sens metaforyczny, utożsamiając: poszukującą ukochanego dojrzewającą w miłości Oblubienicę z ludem Bożym, a niezmiennego, doskonałego Oblubieńca z Bogiem,

Oblubieniec:

O jak piękna jesteś, przyjaciółko moja.
Jakże piękna!
Oczy twe jak gołębice
Za twoją zasłoną.
Włosy twe jak stado kóz
Falujące na górach Gileadu.
Zęby twe jak stado owiec strzyżonych.
Gdy wychodzą z kąpieli:
Każda z nich ma bliźniaczą.
Nie brak żadnej

Jak wstążeczka purpury wargi twe
I usta twe pełne wdzięku.
Jak okrawek granatu skroń twoja
Za twoją zasłoną.
Szyja twoja jak wieża Dawida.
Warownie zbudowana:
Tysiąc tarcz na niej zawieszono.
Wszystką broń walecznych.
Piersi twe jak dwoje kozłat, bliźniat gazeli,
Co pasą się pośród lilii.
Nim wiatr wieczorny powieje
I znikną cienie.
Pójdę ku górze mirry.
Ku pagórkom kadziła.
Cała piękna jesteś, przyjaciółko moja,
I nie ma w tobie skazy.

Oblubienica:

Miły mój śnieżnobiały i rumiany.
Znakomity spośród tysięcy.
Głowa jego – najczystsze złoto.
Kędziory włosów jego jak gałązki palm
czarne jak kruk.
Oczy jego jak gołębicę
Nad strumieniami wód.
Zęby jego wymyte w mleku
Spoczywają w swej oprawie.
Jego policzki jak balsamiczne grzędy
Dające wzrost wonnym ziołom
Jak lilie wargi jego
Kapiące mirrą najprzedniejszą.
Ręce jego jak walec ze złota,
Wysadzone drogimi kamieniami.
Tors jego – rzeźba z kości słoniowej,
Pokryta szafirami
Jego nogi – kolumny z białego marmuru,
Wsparte na szczerolotych podstawach.
Postać jego wyniosła jak Liban.
Wysmukła jak cedry.
Usta jego przesłodkie
I cały jest pełen powabu.
Taki jest mój miły, taki jest przyjaciel mój.
Córki jerozolimskie!

Pytania i polecenia

1. Jakie środki stylistyczne przeważają w obrazach poetyckich?
2. Jakie zjawiska stanowiły dla autora źródło natchnienia poetyckiego?
3. Kochankowie, bohaterowie pieśni, są sobą zafascynowani. Podaj kilka synonimów pojęcia "fascynacja".

Księga Izajasza

Powołanie Izajasza

W roku śmierci króla Ozjasza ujrzałem Pana siedzącego na wysokim i wyniosłym tronie, a tren Jego szaty wypełniał świątynię. Serafiny stały ponad Nim; każdy z nich miał po sześć skrzydeł; dwoma zakrywał swą twarz, dwoma okrywał swoje nogi, a dwoma latał.

I wołał jeden do drugiego: "Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów. Cała ziemia pełna jest Jego chwały".

Od głosu tego, który wołał, zadrgały futryny drzwi, a świątynia napełniła się dymem.

I powiedziałem: "Biada mi! Jestem zgubiony! Wszak jestem mężem o nieczystych wargach i mieszkam pośród ludu o nieczystych wargach, a oczy moje oglądały Króla, Pana Zastępów!"

Wówczas przyleciał do mnie jeden ze serafinów, trzymając w ręce węgiel, który kleszczami wziął z ołtarza. Dotknął nim ust moich i rzekł: "Oto dotknęło to twoich warg: twoja winna jest zmazana, zgładzony twój grzech".

I usłyszałem głos Pana mówiącego: "Kogo mam posłać? Kto by Nam poszedł?"

Odpowiedziałem: "Oto ja, poślij mnie!" I rzekł [mi]:

"Idź i mów do tego ludu:

Słuchajcie pilnie, lecz bez zrozumienia, patrzcie uważnie, lecz bez rozeznania!

Zatwardź serce tego ludu, znieczul jego uszy, zaślep jego oczy, iżby oczami nie widział ani uszami nie słyszał, i serce jego by nie pojęło, żeby się nie nawrócił i nie był uzdrowiony".

Wtedy zapytałem: "Jak długo, Panie?"

On odrzekł: "Aż runą miasta wyludnione i domy bez ludzi, a pola pozostaną pustkowiem.

Pan wyrzuci ludzi daleko, tak że zwiększy się pustynia wewnątrz kraju.

A jeśli jeszcze dziesiąta część [ludności] zostanie, to i ona powtórnie ulegnie zniszczeniu jak terebint lub dąb, z których pień tylko zostaje po zwaleniu. Reszta jego [będzie] świętym nasieniem".

Pytania i polecenia

1. Co jest głównym tematem kazania Izajasza?
2. Jak rozumiesz ostatni wers kazania?
3. Opisz obrazy poetyckie tego fragmentu.

Głos współczesności

Zbigniew Herbert

Książka

Ta książka łagodnie mnie napomina nie pozwala
abym zbyt szybko biegł w takt toczącej się frazy
każe wrócić do początku wciąż zaczynać od nowa

Od pół wieku tkwię po uszy w Księdze pierwszej rozdział trzeci wers VII
i słyszę głos: nigdy nie poznasz Księgi dokładnie
powtarzam literę po literze – ale mój zapal często gaśnie.

Cierpliwy głos książki poucza:
najgorszą rzeczą w sprawach ducha jest pośpiech
i jednocześnie pociesza: masz lata przed sobą

Mówi: zapomnij że czeka ciebie jeszcze dużo stronic
tomów leż bibliotek czytaj dokładnie rozdział trzeci
w nim bowiem jest klucz i przepaść początek i koniec

Mówi: nie żałuj oczu świec inkaustu¹ przepisuj starannie
werset za wersem a kopiuj ściśle jakbyś odbijał w lustrze
słowa niezrozumiałe wyblakłe o trojakim znaczeniu²

Myślę z rozpaczą że nie jestem ani zdolny ani dość cierpliwy
bracia moi są bieglejsi w sztuce
słyszę ich drwiny nad głową widzę szydercze spojrzenia
o późnym zimowym świetle – kiedy zaczynam od nowa

Pytania i polecenia

1. Znajdź w *Piśmie Świętym* fragmenty, o których wspomina Herbert. Dlaczego właśnie ten rozdział *Biblij* wydaje się poecie najważniejszy?
2. Czy człowiek może w pełni zrozumieć Księgę? Uzasadnij swoją wypowiedź.

Wisława Szymborska

Na wieży Babel

– *Która godzina?* – Tak, jestem szczęśliwa,
i brak mi tylko dzwoneczka u szyi,
który by brzęczał nad tobą, gdy śpisz.
– *Więc nie słyszałaś burzy? Murem targnął wiatr,*

¹ inkaust – atrament;

² słowa ... o trojakim znaczeniu – aluzja do tradycji interpretowania *Biblij*; *Pismo Święte* ma, według niej, trzy sensy: dosłowny, symboliczny i dotyczący spraw ostatecznych.

*wieża ziewnęła jak lew, wielką bramą
 na skrzypiących zawiasach. Jak to, zapomniałeś?
 Miałam na sobie zwykłą szarą suknię
 spinaną na ramieniu. – I natychmiast potem
 niebo pękło w stubłysku. – Jakże mogłam wejść,
 przecież nie byłeś sam. – Ujrzałem nagle
 kolory sprzed istnienia wzroku. – Szkoda,
 że nie możesz mi przyrzec. – Masz słuszość,
 widocznie to był sen. – Dlaczego kłamiesz,
 dlaczego mówisz do mnie jej imieniem,
 kochasz ją jeszcze? O tak, chciałbym,
 żebyś została ze mną. – Nie mam żalu,
 powinnam była domyślić się tego.
 – Wciąż myślisz o nim? – Ależ ja nie płaczę.
 – I to już wszystko? – Nikogo jak ciebie.
 – Przynajmniej jesteś szczerą. – Bądź spokojny,
 wyjadę z tego miasta. Bądź spokojna,
 odejdę stąd. – Masz takie piękne ręce.
 – To stare dzieje, ostrze przeszło
 nie naruszając kości. – Nie ma za co,
 mój drogi, nie ma za co. – Nie wiem
 i nie chcę wiedzieć, która to godzina.*

Pytania i polecenia

1. Dlaczego wiersz W. Szymborskiej nosi tytuł „Wieża Babel”?
2. Jaką formę językową przyjmuje utwór Szymborskiej? Co zadecydowało o wyborze tej formy?
3. Kto jest podmiotem lirycznym wiersza?

Anna Kamieńska

Powrót Hioba

Nie umarł Hiob nie rzucił się pod pociąg nie zdechł za drutami
 nie wywiął go komin rozpacz nie dobiła
 Dźwignął się ze wszystkiego z nędzy brudu świerzbu samotności

 Ileż bardziej prawdziwy byłby Hiob umarły
 jeszcze po śmierci Bogu bólu pięściami grożący
 Lecz Hiob ocalał
 obmył ciało z krwi potu wrzodów
 i leżał we własnym odzyskanym domu
 Biegli już nowi przyjaciele
 Nowa żona nową miłością chuchała mu w usta

nowe dzieci rosły z miękkimi włosami
by Hiob kładł na ich głowach ręce
ryczały nowe woły owce osły
tłukły nowymi powrozami w stajniach
klękały na słomie

Lecz Hiob szczęśliwy nie miał siły być szczęśliwy
bał się że wtórym szczęściem zdradza szczęście
bał się że wtórym życiem zdradza życie
Nie lepiej by ci było Hiobie
gnić w utraconym raju z umarłymi
niż teraz czekać na ich nocne nawiedziny
we snach przychodzą zazdroszczą ci życia
Nie lepiej było szczęśliwy Hiobie
zostać ochłapem jak jesteś ochłapem
wrzody z twych dłoni i twarzy obmyte
w głąb się przeżarły do serca wątroby

Umrzesz Hiobie
Nie lepiej ci było umierać
z innymi w jednym bólu i żałobie
niż teraz z szczęścia nowego odchodzić
Wśród nowych ludzi zbędny jak wyrzut sumienia
w ciemności chodzisz ciemnością owinięty
ból przecierpiałeś przecierp teraz szczęście
A Hiob szeptał uparcie Panie Panie

Pytania i polecenia

1. Czy, zdaniem Anny Kamieńskiej, Hiob wynagrodzony przez Boga mógł być naprawdę szczęśliwy?
2. Dlaczego, zdaniem poetki, lepiej byłoby, gdyby Hiob umarł?

Anna Kamieńska (1920–1986) – polska poetka, tłumaczka i eseistka; autorka refleksyjnych wierszy, często podejmująca dialog z symbolami kultury europejskiej; *Biblii* poświęciła m.in. tom szkiców *Twarze księgi* (1982).



Rozdział V

NOWY TESTAMENT

Ewangelie

Cztery *Ewangelie* – św. Mateusza, św. Marka, św. Łukasza i św. Jana – należące do *Nowego Testamentu*, opowiadają o Jezusie, uwzględniając najważniejsze elementy Jego biografii:

- narodziny w Betlejem
- chrzest w wodach Jordanu
- nauczanie
- męczeńską śmierć na krzyżu
- zmartwychwstanie
- wniebowstąpienie

W każdej z *Ewangelii* znajdziemy nieco inny wizerunek Jezusa i nieco inaczej naświetlone zdarzenia z Jego życia. *Ewangelie* spisywane były bowiem po Jego śmierci, na podstawie relacji zasłyszanych przez autorów, którzy różnili się między sobą nie tylko wykształceniem i zasobem doświadczeń życiowych, ale też typem temperamentu, usposobieniem i stylem pisarskim.

Głosząc Ewangelię (gr. *euangelion* = dobra nowina) w różny sposób, opowiadają jednak czterej apostołowie to samo: historię Jezusa – Zbawiciela, Syna Bożego, zapowiadanego w Starym Testamencie Mesjasza – Chrystusa.

Nauki Jezusa najczęściej zawarte są w cytowanych przez apostołów przypowieściach.

Przypowieść, inaczej **parabola** (gr. *parabole* = zestawienie obok siebie, porównanie), to krótki utwór narracyjny o charakterze pouczającym. Aby zinterpretować parabolę musimy uwzględnić:

- | | |
|-------------|---|
| po pierwsze | • sens dosłowny, zawarty w opowiadaniu o ludziach i zdarzeniach realnych, choć nakreślonych bardzo ogólnie, np. bez podawania czasu, miejsca, imion |
| po drugie | • sens ukryty, przenośny, wyrażający prawdę, pouczenie, przesłanie o charakterze uniwersalnym |

Ewangelie według św. Mateusza

Św. Mateusz pochodził z Nazaretu w Galilei. Mateusz napisał "Ewangelię" dla wyznawców judaizmu oraz dla chrześcijan, którzy nawrócili się z judaizmu. Myślą przewodnią jego Ewangelii jest: w osobie, życiu, czynach i nauce Jezusa

spełniły się wszystkie proroctwa mesjańskie *Starego Testamentu*. Jezus jest więc Mesjaszem, a założony przez Niego Kościół to prawdziwe królestwo mesjańskie.



■ Święty Mateusz,
obraz pędzla Carlo Dolci

Przypowieść o siewcy (Mt 13, 1–8)

Jeszcze tego samego dnia Jezus wyszedł z domu i usiadł nad jeziorem, gdzie wkrótce zgromadziły się ogromne tłumy. Wsiadł więc do łodzi, a ludzie pozostali na brzegu. Zaczął ich wtedy nauczać posługując się przypowieściami:

– Pewien rolnik postanowił zasiać ziarno. Gdy rozsiewał je na polu, niektóre nasiona upadły na udeptaną ścieżkę. Zaraz przyleciały ptaki i wydziobały je. Inne upadły na cienką warstwę gleby, pod którą była skała. Te, choć szybko wyrosły, wkrótce zwiędły w słonecznym upale i zginęły, ponieważ w płytkiej glebie ich korzenie nie znalazły dosyć wody. Jeszcze inne upadły między chwasty i niebawem zostały przez nie zagłuszone. Niektóre jednak trafiły na dobrą glebę i dały po sto, sześćdziesiąt lub trzydzieści ziaren plonu. Kto ma uszy do słuchania, niech słucha uważnie!

Uczniowie podeszli do Jezusa i zapytali:

– Dlaczego nauczasz ludzi poprzez przypowieści?

– Wam dano zrozumieć tajemnice dotyczące królestwa niebieskiego – wyjaśnił. – Kto ma Bożą mądrość, otrzyma jej więcej i będzie opływał w dostatek. A ten, kto jej nie ma, straci nawet tę odrobinę, którą posiada. Mówię do nich poprzez przypowieści, bo choć widzą i słyszą, niczego nie rozumieją. Wypełnia się więc na nich proroctwo Izajasza:

*"Będziecie słuchać, lecz nie zrozumiecie,
będziecie patrzeć, lecz nie zobaczycie.*

Ludzie ci mają twarde serca, zapchane uszy i zmrużone oczy

– nic nie widzą, nic nie słyszą i niczego nie rozumieją.

Dlatego nie chcą się opamiętać i zostać przeze Mnie uzdrowieni".

Bóg was ogromnie wyróżnił, pozwalając wam to wszystko widzieć i słyszeć – kontynuował Jezus. Zapewniam was, że w przeszłości wielu proroków i innych ludzi kochających Boga pragnęło zobaczyć i usłyszeć to, co wy, ale nie mogli. Teraz poznajcie znaczenie przypowieści o siewcy. Gdy ktoś słucha słów o królestwie i nie rozumie ich, przychodzi do niego szatan i wykrada to, co zapadło

w jego sercu. Tak jest z ziarnem posianym na udeptanej ścieżce. Ziarno na gruncie skalistym oznacza tego, kto słucha i z radością przyjmuje słowo. Brak mu jednak mocnych korzeni. Jest niestały i w obliczu trudności lub prześladowań z powodu słowa załamuje się. Ziarnem posianym wśród chwastów jest człowiek, który słucha słowa, ale zmartwienia i pogoń za bogactwem zagłuszają je, tak że nie przynosi ono w jego życiu żadnego plonu. Dobra gleba natomiast to człowiek, który słucha słowa, rozumie je i wydaje obfity plon: sto, sześćdziesiąt lub trzydzieści razy większy.

Ewangelia Św. Mateusza (fragment) "Przypowieści"

Pytania i polecenia

1. Wyjaśnij, jak rozumiesz metaforyczny sens przypowieści?
2. Jakie pouczenie dla ludzi można usłyszeć z przypowieści?

Przypowieść o dwóch synach

(Mt 21, 28–32)

Co o tym myślicie? Pewien człowiek miał dwóch synów. Przyszedł do jednego i powiedział: "Synu, idź dziś do pracy w winnicy". On odpowiadając rzekł: "Nie chcę". Później jednak zmienił zdanie i poszedł. Przyszedł do drugiego i to samo powiedział. A on w odpowiedzi rzekł: "Już idę, panie". Ale nie poszedł. Który z tych dwóch spełnił wolę ojca?" Odpowiedzieli: "Pierwszy". Jezus powiedział im: "Oznajmiam wam, że poborcy i ładacznice prędejsi niż wy wchodzić do królestwa Bożego. Bo szedł u was Jan drogą sprawiedliwości, a nie uwierzyliście mu, poborcy natomiast i ładacznice uwierzyli mu. Wy nawet potem, gdy [to] zobaczyliście, nie zmieniliście zdania, by mu uwierzyć."

Pytania i polecenia

1. Jaki sens metaforyczny ma przypowieść?
2. Co to jest dwulicowość? Czy tutaj możemy zastosować dane pojęcie?

Kazania na górze,

które według Ewangelii Mateusza (Mt 5,1 –7,28) zostały wygłoszone przez Jezusa Chrystusa. Do bardziej znanych części *Kazania na górze* należy *Ośiem błogosławieństw* oraz modlitwa *Ojcze nasz*.

Ośiem błogosławieństw

Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę.

A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie.

Wtedy otworzył usta i nauczał ich tymi słowami:

Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni.

Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadają ziemię.

Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.

Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.

Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.
Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi.
Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości,
albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

Błogosławieni jesteście, gdy wam urągają i prześladowają was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe o was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie. Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami.

(Mt 5, 1–12; BT)

Ćwiczenia lekturowe

1. Do jakich ludzi przemawiał Chrystus w *Kazaniu na Górze*?
2. Kogo zalicza Chrystus do błogosławionych?
3. Jakie zdania przeważają w tekście? Jakie zastosowano środki stylistyczne?

Ewangelie według św. Łukasza

Łukasz Ewangelista był wiernym towarzyszem i współpracownikiem Pawła Apostoła, któremu towarzyszył w wielu podróżach misyjnych. Według tradycji wczesnochrześcijańskiej jest autorem trzeciej Ewangelii, pochodził z Antiochii Syryjskiej. Z zawodu był lekarzem. Jako dowód uczeni katoliccy wskazują, że w pismach tradycyjnie mu przypisywanych występuje wiele specjalistycznych terminów medycznych.

Przyjął chrzest podczas drugiej podróży misyjnej św. Pawła Apostoła i został jego uczniem. Był razem z nim w Rzymie, Macedonii i Grecji.

Późna legenda, mówi iż św. Łukasz był malarzem ikon.

Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie

A oto powstał jakiś uczony w Prawie i wystawiając Go na próbę, zapytał: „Nauczycielu, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?” Jezus mu odpowiedział: „Co jest napisane w Prawie? Jak czytasz?”. On rzekł: *„Będiesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego, jak siebie samego.* Jezus rzekł do niego: „Dobrze odpowiedziałeś. *To czyń, a będziesz żył.*” Lecz on, chcąc się usprawiedliwić, zapytał Jezusa: „A kto jest moim bliźnim?”

Jezus nawiązując do tego, rzekł: „Pewien człowiek schodził z Jeruzalem do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawiwszy na pół umarłego, odeszli. Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął. Tak samo lewita¹, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął. Pewien zaś Samarytanin², wędrując, przyszedł również na to miejsce. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko; podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydło, zawiązał

¹ lewita – niższy kapłan żydowski;

² Samarytanin – mieszkaniec Samarii, krainy na południe od Galilei; Samarytanie uważani byli przez Żydów za zdrajców i odstępców.

do gospody i pielęgnował go. Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: "Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał." "Kto z tych trzech okazał się według ciebie bliżnim tego, który wpadł w ręce zabójców"? On odpowiedział: "Ten, który mu okazał miłosierdzie". Jezus mu rzekł: "Idź, i ty czyn podobnie".

Ćwiczenia lekturowe

1. Jaki uniwersalny sens zawiera ten tekst?
2. Do jakiej sfery ludzkiego doświadczenia odwoływały się przypowieści? Dlaczego Chrystus tak często stosował parable?
3. Jakie znasz inne przypowieści?

Syn marnotrawny

Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzeki do ojca: "Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada". Podzielił więc, majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zebrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonil swój majątek, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastał ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przystał do jednego z obywateli owej krainy a ten posiał go na swoje pola, żeby pasł świnie. Pragnął on napełnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnie, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzeki: "Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zabiorę się i pójdę do ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem; uczyn mnie choćby jednym z najemników". Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się. głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: "Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem". Lecz ojciec rzeki do swych sług: "Przynieście szybko najlepszą suknię i ubierzcie go; dajcie mu też pierścien na rękę i sandały na nogi. Przyprowadźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i bawić się. ponieważ ten mój syn był umarły, a znów ożył: zaginął, a odnalazł się!" I zaczęli się bawić.

Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i lance. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to ma znaczyć. Ten mu rzeki: "Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego". Na to rozgniewał się i nie chciał wejść: wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. Lecz on odpowiedział ojcu: "Oto tyle lat ci służę i nigdy nie przekroczyłem twego rozkazu; ale mnie nie dałeś nigdy koźlęcia, żebym się zabawił z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwonil twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę". Lecz on mu odpowiedział: "Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy. A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się".

Pytania i polecenia

1. Opowiedz treść przypowieści, określ jakie cechy i postawy uosabiają obaj synowie.
2. Jak rozumiesz ostatnie zdanie przypowieści, które wypowiedział ojciec?
3. Oceń postępowanie ojca, czy słusznie wybaczył swojemu synowi?

Obraz Hieronima Boscha pt. „Syn marnotrawny” lub inaczej „Wędrowiec”

Ćwiczenia językowe. Interpretacja



■ Hieronima Bosch
Syn Marnotrawny

Został namalowany na podstawie przypowieści biblijnej. To dzieło już po pierwszym spojrzeniu wydaje się oryginalne i jakby inne. Niewątpliwie takie wrażenie na odbiorcy wywiera jego nietypowy kształt – okrąg, symbol boskiej doskonałości, ujęty w ośmiokąt oznaczający zmartwychwstanie ciała i duszy. Na obrazie możemy wyróżnić trzy plany oraz dwie strony: prawą – dobrą i lewą – złą. Na pierwszym planie artysta ukazał postać ludzką, przedstawiającą syna marnotrawnego. Syn marnotrawny swym wyglądem przypomina żebraka, włóczęgę, podróżnika, który od dłuższego czasu przebywa poza domem. Jego poszarpane, niedbałe, wyblakłe ubranie

świadczy o życiu w nędzy. Cały dorobek życiowy syna to niewielki kosz z przypiętą do niego drewnianą łyżką i sobolą skórą. Na jego twarzy maluje się smutek i przygnębienie, ale daje się też zauważyć delikatny uśmiech, który może być wyrazem ulgi oderwania się od dotychczasowego stylu życia. Pochylona sylwetka, układ nóg, wykonywane gesty świadczą o zmęczeniu dotychczasowym życiem, a także żegnaniu się z tym, co do tej pory robił.

Na drugim planie, po lewej stronie, widzimy budynek, a właściwie jego ruiny. Prawdopodobnie jest to zniszczona karczma, z której okna widać twarz starszej kobiety. Z prawej strony obrazu widać furtkę (symbol przejścia do nowego życia), za którą stoi krowa (zwierzę „bez skazy” – symbol pojednania) oraz drzewo, na gałęzi którego siedzi dzięcioł (symbol – Zbawiciel) i puszczyk (symbol – herezja). Możemy się domyśleć, że drzewo za bramą to buk czyli tzw. drzewo życia oraz sowa na jego gałęzi, czyli mądrość.

Kontrast jest tu też uwidoczniiony poprzez delikatną zmianę barw. Na pierwszym planie kolorystyka jest ponura, utrzymana w brązach i szarościach, jednak im dalej tym jaśniej. W prawym górnym rogu możemy nawet dostrzec barwę błękitną.

Z tego krótkiego opisu wnioskujemy, iż ukazany mężczyzna – syn – przechodzi na dobrą drogę. Idzie w kierunku bramy i światłości, być może to właśnie brama do lepszego życia. Wyraźnie widać, że zostawia za sobą ciemność i opuszcza zły świat.

Na obrazie H. Boscha można dostrzec wiele szczegółów o symbolicznym znaczeniu, np. karczma – symbolizuje ludzkie grzechy, świnie przy korycie to łakomstwo, klatka z ptakiem oznacza dom publiczny, a szyld z łabędziem-niewolę zmysłów.

Syn marnotrawny został uwieczniony w momencie dokonania wyboru, kiedy odrzuca życie niespokojne i grzeszne i wkracza na właściwą drogę, wracając do domu ojca.

Zatem wymowa tego obrazu jest niezwykła, pokazuje że trzeba umieć pokonać zło i wejść na dobrą drogę, iść za Bogiem i nie dać się zwieść szatanowi.

Pytania i polecenia

1. Napisz plan interpretacji i według niego opisz obraz.

Święty Paweł

Pochodził z Tarsu, z rodziny żydowskiej mającej obywatelstwo rzymskie i początkowo nosił imię Szaweł. Przez wiele lat był zaciekle przeciwnikiem, a nawet prześladowcą chrześcijan. Wielka przemiana wewnętrzna dokonała się w nim na drodze do Damaszku, gdzie objawił mu się zmartwychwstały Chrystus. Po tym zdarzeniu przyjął chrzest, zmienił imię i rozpoczął działalność misyjną. Odbywał liczne podróże, głosząc Dobrą Nowinę, trzy lata przebywał w rzymskim więzieniu, ok. 67 r. n.e. został ponownie uwięziony i ścięty.

Pracę apostołską realizował również w listach posyłanych do Rzymian. Efezjan, Tesaloniczan i innych, głosząc nauki Jezusa, formułując zasady tworzenia Kościoła i postępowania chrześcijan w życiu codziennym, odpowiadając na pytania i wątpliwości ludzi, którzy przyjmowali nową wiarę. W listach znajdują się cytaty i komentarze dotyczące Starego Testamentu i *Evangelii* oraz bardzo konkretne wskazania dotyczące organizacji wspólnot chrześcijańskich, a także utwory poetyckie.

Pierwszy list św. Pawła do Koryntian

Hymn o miłości

- I. Gdybym mówił językami ludzi i aniołów,
A miłości bym nie miał.
Stałbym się jak miedź brzęcząca
Albo cymbał brzęmiący
Gdybym też miał dar prorokowania
I znał wszystkie tajemnice,
I posiadał wszelką wiedzę,
I wszelką możliwą wiarę, tak iżbym góry przenosił.
A miłości bym nie miał,
Byłbym niczym.
I gdybym rozdał na jałmużnę całą majątność moją,
A ciało wystawił na spalenie.
Lecz miłości bym nie miał. Nic bym nie zyskał.

II. Miłość cierpliwa jest. Łaskawa jest.
Miłość nie zazdrości.
Nie szuka pokłasku.
Nie unosi się pychą;
Nie dopuszcza się bezwstydu.
Nie szuka swego.
Nie unosi się gniewem.
Nie pamięta złego;
Nie cieszy się z niesprawiedliwości,
Lecz współweseli się z prawdą
Wszystko znosi.
Wszystkiemu wierzy.
We wszystkim pokłada nadzieję.
Wszystko przetrzyma
Miłość nigdy nie ustaje.
Nie jest jak proroctwa, które się skończą,
Albo jak dar języków, który zniknie.
Lub jak wiedza, której zabraknie

III. Po części bowiem tylko poznajemy.
Po części prorokujemy
Gdy zaś przyjdzie to, co jest doskonałe,
Zniknie to, co jest tylko częściowe.
Gdy byłem dzieckiem.
Mówiłem jak dziecko.
Czułem jak dziecko.
Myślałem jak dziecko
Kiedy zaś stałem się mężem.
Wyzbyłem się tego, co dziecięce.
Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno
Wtedy zaś zobaczymy twarzą w twarz.
Teraz poznaję po części,
wtedy zaś poznam tak, jak i zostałem poznany.
Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość,
Te trzy:
Z nich zaś największa jest miłość.

Pytania i polecenia

1. Jakie wartości uważa Paweł za ważne, ale niewystarczające, jeśli nie towarzyszy im miłość?
2. Na podstawie fragmentu II określ, własnymi słowami, jakie cechy miłości stawiają ją ponad innymi wartościami.
3. Jak sądzisz, o jakiej miłości mówi św. Paweł? Przypomnij sobie o jakich przykazaniach mówił Jezus?

Apokalipsa według św. Jana

Apokalipsa św. Jana jest ostatnią księgą *Biblii*, zarazem jedną z najbardziej intrygujących i tajemniczych. Jej autora utożsamia się z Janem Ewangelistą, w którego *Ewangelii* – pod wieloma względami bardzo odmiennej od trzech pozostałych zawarta jest skromna wzmianka o Janie, jednym z Dwunastu, umiłowanym uczniu Jezusa.

Bezpośrednimi adresatami tej księgi byli chrześcijanie z siedmiu Kościołów w Azji Mniejszej, którymi Jan jako apostoł opiekował się, zanim został zesłany na wyspę Patmos. Cierpieli oni szczególnie dotkliwe prześladowania ze strony cesarstwa rzymskiego i im właśnie niósł pociechę Jan, zapowiadając ponowne przyjście (paruzję) Chrystusa i Jego ostateczne zwycięstwo.

Apokalipsa (gr. *apokalypsis* – odsunięcie, objawienie) jest księgą proroczą, nawiązującą do proroctw Starego Testamentu. Dzięki niezwykle sugestywnym obrazom końca świata zawartym w Objawieniu św. Jana słowo “apokalipsa” nabrało szczególnego znaczenia.

Apokalipsa św. Jana przedstawia dzień gniewu (dies irae) Bożego, poprzedzony zapowiedziami w postaci straszliwych klęsk, które spadną na ziemię.

Jednak w swej najgłębszej wymowie księga ta przynosi nadzieję: pierwszy z czterech jeźdźców-to symbol zwycięstwa Ewangelii, pojawienie się Chrystusa jako jaśniejącego słońca – to ostateczny triumf dobra nad złem, życia nad śmiercią. Nastąpi nowa epoka na ziemi: Bóg będzie zawsze obecny wśród ludzi, którzy nie zaznają już nigdy smutku, grzechu i strachu, a tylko dobro i radość. *Objawienie św. Jana* jest dziełem niezwykle bogatym, ale i trudnym, pełnym niejasnych niekiedy obrazów i znaków symbolicznych.

Symboliczny charakter mają m in.:

- powtarzająca się liczba siedem (7 tręb, 7 pieczęci, 7 czas, 7 plag i inne)
- greckie litery Alfa i Omega – Początek i Koniec, Przyczyna i Cel, Bóg
- Baranek – Jezus
- Niewiasta obleczona w słońce – Matka Boska, ale też Kościół atakowany przez szatana (Smoka), którego ostatecznie zwycięży.

Symbolika *Apokalipsy św. Jana* stała się bardzo bogatym źródłem inspiracji dla całej późniejszej kultury.

Apokalipsa świętego Jana **(fragmenty)**

I ujrzałem:

gdy Baranek otworzył pierwszą z siedmiu pieczęci,
usłyszałem pierwszą z czterech Istot żyjących, gdy mówiła
jakby głosem gromu:

“Przyjdź!”. I ujrzałem: oto biały koń,
a siedzący na nim miał łuk.

I dano mu wieniec,

i wyruszył jako zwycięzca, by [jeszcze] zwyciężać.

A gdy otworzył pieczęć drugą,
usłyszałem drugą Istotę żyjącą, gdy mówiła:
"Przyjdź!". I wyszedł inny koń – barwy ognia,
a siedzącemu na nim dano odebrać ziemi pokój,



■ *Wizja Jana Ewangelisty
na Patmos*

by się wzajemnie ludzie zabijali –
i dano mu wielki miecz.

A gdy otworzył pieczęć trzecią,
usłyszałem trzecią Istotę żyjącą, gdy mówiła:
"Przyjdź!". I ujrzałem: a oto czarny koń,
a siedzący na nim miał w ręce wagę.
I usłyszałem jakby głos pośrodku czterech Istot
żyjących, gdy mówił:

"Kwarta pszenicy za denara,
i trzy kwarty jęczmienia za denara,
a nie krzywdź oliwy i wina!".

A gdy otworzył pieczęć czwartą,
usłyszałem głos czwartej Istoty żyjącej, gdy mówiła:
"Przyjdź!". I ujrzałem: oto koń trupio blady,
a imię siedzącego na nim Śmierć,
i Otchłań mu towarzyszyła.

I dano im władzę nad czwartą częścią ziemi,
by zabijali mieczem i głodem, i morem, i przez
dzikie zwierzęta.

A gdy otworzył pieczęć piątą,

ujrzałem pod ołtarzem dusze zabitych dla Słowa Bożego
i dla świadectwa, jakie mieli.

I głosem donośnym tak zawołały:

Jak długo jeszcze, Władco święty i prawdziwy,
nie będziesz sądził i wymierzał za krew naszą kary tym,
co mieszkają [na ziemi?"]

I dano każdemu z nich białą szatę,
i powiedziano im, by jeszcze krótki czas spokojnie zaczekali,
aż się dopełni liczba ich współsług i braci,
którzy, jak i oni, mają być zabici. I ujrzałem:
gdy otworzył pieczęć szóstą,
nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi
i słońce stało się czarne jak włosienny wór,
a cały księżyc stał się jak krew.
I gwiazdy spadły z nieba na ziemię,
podobnie jak figowiec wstrząsany silnym wiatrem zrzuca na ziemię
[niedojrzałe owoce]

Niebo zostało usunięte jak księga, która się zwija,
a wszelka góra i wyspa z miejsc swoich poruszone.

A królowie ziemscy, wielmoże i wodzowie,
bogacze i możni, i każdy niewolnik oraz wolny
ukryli się w jaskiniach i górskich skałach.
I mówią do gór i do skał:
"Spadnijcie na nas i zakryjcie nas przed obliczem
Zasiadającego na tronie i przed gniewem Baranka,
bo nadszedł Wielki Dzień Jego gniewu, a któż zdoła się ostać?".

(Ap 6, BT)

I ujrzałem Bestię wychodzącą z morza.
mającą dziesięć rogów i siedem głów.
a na rogach jej dziesięć diademów,
a na jej głowach imiona bluźniercze.
Bestia, którą widziałem, podobna była do pantery,
łapy jej – jakby niedźwiedzia,
paszcza jej – niby paszcza lwa.
A Smok dał jej swą moc, swój tron i wielką władzę.
I ujrzałem jedną z jej głów jakby śmiertelnie zranioną,
a rana jej śmiertelna została uleczona.
A cała ziemia w podziwie powiodła wzrokiem za Bestią;
i pokłon oddali Smokowi, bo władzę dał Bestii.
I Bestii pokłon oddali, mówiąc:
"Któż jest podobny do Bestii
i któż potrafi rozpocząć z nią walkę?". (Ap 13, 1–4; BT)

Pytania i polecenia

1. Wynotuj z tekstu Apokalipsy symbole. Spróbuj je objaśnić, posługując się słownikiem symboli.
2. Jakie wydarzenia, według św. Jana będą miały miejsce u kresu dziejów?
3. Jakiego typu zdania przeważają w opowieściach biblijnych? Jaki efekt wywołuje taka konstrukcja tekstu?

Głos współczesności

Czesław Miłosz

Piosenka o końcu świata

W dzień końca świata
Pszczoła krąży nad kwiatem nasturcji,
Rybak naprawia błyszczącą sieć.
Skaczą w morzu wesole delfiny,
Młode wróble czepiają się rynny
I wąż ma złotą skórę, jak powinien mieć.
W dzień końca świata
Kobiety idą polem pod parasolkami,
Pijak zasypia na brzegu trawnika,
Nawołują na ulicy sprzedawcy warzywa

I łódka z żółtym żaglem do wyspy podpływa,
Dźwięk skrzypiec w powietrzu trwa
I noc gwiazdzistą odmyka.
A którzy czekali błyskawic i gromów,
Są zawiedzeni.
A którzy czekali znaków i archanielskich trąb,
Nie wierzą, że staje się już.
Dopóki słońce i księżyc są w górze,
Dopóki trzmiel nawiedza różę,
Dopóki dzieci różowe się rodzą,
Nikt nie wierzy, że staje się już.
Tylko siwy staruszek, który byłby prorokiem,
Ale nie jest prorokiem, bo ma inne zajęcie,
Powiada przewiązując pomidory:
Innego końca świata nie będzie,
Innego końca świata nie będzie.

Pytania i polecenia

1. Za pomocą jakich obrazów przedstawia autor koniec świata?
2. Jak rozumie współczesny poeta koniec świata? Czy, według niego, ludzkie życie i ludzka historia mają jakiś sens?
3. Czym jest uzasadnione powtórzenie na końcu utworu?
4. Porównaj: jakie wartości dostrzegają w *Biblii* Czesław Miłosz i Zbigniew Herbert?

Czesław Miłosz (1911–2004) – wybitny polski poeta i eseista, laureat literackiej Nagrody Nobla (1980); w jego wierszach znajdujemy refleksje nad sensem historii oraz próby konfrontacji tradycyjnego systemu wartości z etycznym relatywizmem XX w.

Stanisław Korab-Brzozowski

Ostatnia Wieczerza

Płonie siedmioramienny świecznik. Tajemnicza
Spełnień godzina przyszła: ostatnia wieczerza.
Konieczność przeznaczonej chwili strach odmierza
I nagli nieruchomą stałością oblicza.

Mistrz zasie w duchu uczenie swe wszystkie oblicza,
I łamie chleb sytości dla pożądań zwierza:
– "Oto jest ciało moje nowego przymierza" -
I spożyli chleb przasny. "O sytość zwodnicza"!

O kłamstwo! o nikczemne okruchy pszeniczne!
Gdzie jesteś pierwotne jagnię liturgiczne?
A Mistrz tymczasem kielich podawał im wina:

"Pijcie, to jest krew moja za świata zbawienie".
I pili! Judasz tylko ujrzał wypełnienie
I wyszedł - za nim w tropy Przenajświętsza Wina.

Pytania i polecenia

1. Wyszukaj w wierszu zwroty nawiązujące do *Biblii*.
2. Określ nastrój jaki panuje w utworze.
3. Naucz się wiersza na pamięć.

Znaczenie *Biblii*

Biblia to:

1. źródło wielu motywów, symboli, wątków, tematów podejmowanych przez artystów (pisarzy, malarzy, rzeźbiarzy, architektów, kompozytorów) wszystkich epok.
2. źródło praw etycznych akceptowanych także przez ludzi niewierzących
3. źródło frazeologizmów trwale funkcjonujących w języku.
4. Źródło wielu gatunków literackich, takich jak: opowiadanie, nowela, saga, przypowieść, kazanie, kronika, list, pieśń, hymn, psalm, tren, poemat, dialog.

Tłumaczenie *Biblii*

Biblię przetłumaczono na wszystkie języki świata. Pierwsze przekłady to:

- *SEPTUAGINTA* – ST na język grecki
- *WULGATA* (przekład św. Hieronima) – ST i NT na język łaciński

Przekłady na język polski:

- *BIBLIA KRÓLOWEJ ZOFII* (XV w.)
- *BIBLIA* w tłum. Jakuba Wujka (XVI w.) – oba przekłady z *Wulgaty*
- *BIBLIA TYSIĄCLECIA* (1965 r.) – przekład z języków oryginalnych

Sprawdź swoje wiadomości

1. Jak myślisz, o kim to mowa?

1. Wtedy jeden (...) udał się do arcykapłanów i rzekł: "Co chcecie mi dać. a ja wam Go wydam". A oni wyznaczili mu trzydzieści srebrników. Odtąd szukał sposobności, żeby Go wydać.
2. (...) wszedł z synami, z żoną i z żonami swych synów do arki, aby schronić się przed wodami potopu.
3. A wtedy Jahwe spuścił na Sodomę i Gomorę deszcz siarki i ognia. Tak zniszczył te miasta oraz całą okolicę wraz ze wszystkimi mieszkańcami miast, a także roślinność. Żona (...). która szła za nim, obejrzała się i stała się słupem soli.
4. (...) był pasterzem trzód (...). Gdy po jakimś czasie (...) składał (...) pierwociny ze swej trzody i ich tłuszczu. Jahwe, wejrzał na (...) jego ofiarę; na Kaina zaś i jego ofiarę nie chciał patrzeć.
5. A gdy przyszedł na to miejsce, które Bóg wskazał, (...) zbudował tam ołtarz, ułożył na nim drwa i związaawszy swego syna Izaaka położył go na tych drwach na ołtarzu. Potem (...) sięgnął ręką po nóż, aby zabić swego syna.
6. (...) udał się więc za swymi braćmi i znalazł ich w Dotain. Oni ujrzeli go z daleka i zanim się do nich zbliżył, postanowili podstępnie go zgładzić, mówiąc między sobą: "Oto nadchodzi ten, który miewa sny! Teraz zabijmy go i wrzucmy do którejkolwiek studni, a potem powiemy: dziki zwierz go pożarł. Zobaczymy, co będzie z jego snów".

7. Pewien człowiek z pokolenia Lewiego przyszedł wziąć za żonę jedną z kobiet z tegoż pokolenia. Ta kobieta poczęła i urodziła syna, a widząc, że jest piękny, ukrywała go przez trzy miesiące. A nie mogąc ukrywać go dłużej, wzięła skrzynkę z papirusu, powlekła ją żywicą i smołą, a włożywszy w nią dziecko, umieściła w sitowiu na brzegu rzeki.
8. Potem sięgnął do (...) torby pasterskiej i wyjąwszy z niej kamień, wypuścił go z procy, trafiając Filistyna w czoło, tak że kamień utkwiał w czoło i Filistyn upadł na ziemię. Tak to (...) odniósł zwycięstwo nad Filistynem procą i kamieniem, trafił Filistyna i zabił go, nie mając w ręku miecza.
9. Spodobało się Panu, że właśnie o to (...) poprosił. Bóg mu więc powiedział: "Ponieważ poprosiłeś o to, a nie poprosiłeś dla siebie o długie życie ani też o bogactwa i nie poprosiłeś o zgubę twoich nieprzyjaciół, ale prosiłeś dla siebie o umiejętność rozstrzygania spraw sądowych, więc spełniam twoje pragnienie i daję ci serce mądre i rozsądne, takie, że podobnego przed tobą nie było i po tobie nie będzie".
10. Żył w ziemi Us człowiek imieniem (...). Był to mąż sprawiedliwy, prawy, bogobojny i unikający zła (...). Rzekł Jahwe szatanowi: "Zwróciłeś uwagę na sługę mego (...). Bo nie ma na całej ziemi drugiego, kto by był tak prawy, sprawiedliwy i unikający zła jak on. Jeszcze trwa w swej prawości, choć mnie nakłoniłeś do zrujnowania go, na próżno".

II. Pomyśl, kto to powiedział?

- "Cóż to jest prawda?"
- "Usłyszałem twój głos w ogrodzie, przestraszyłem się. bo jestem nagi"
- "Na początku było Słowo".
- "Czyż jestem stróżem brata mego?"
- "Potem ujrzałem:
"Oto drzwi otwarte w niebie,
A głos, ów pierwszy, jaki usłyszałem,
Jak gdyby trąby mówiącej za mną, powiedział:
Wstąp tutaj, a to ci ukażę, co potem musi się stać".
- "Sen twój, o faraonie, jest jeden. To, co Bóg zamierza uczynić, zapowiedział tobie, faraonie. Siedem krów pięknych – to siedem lat. i siedem kłosów pięknych to też siedem lat; jest to bowiem sen jeden. Siedem zaś krów chudych i brzydkich, które wyszły z tamtymi, i siedem kłosów pustych i zniszczonych wiatrem wschodnim – to też siedem lat – głodu".
- "Głowy mojej nie dotknęła nigdy brzytwa, albowiem od łona matki jestem Bożym nazirejczykiem. Gdyby mnie ogolono, siła moja odejdzie, osłabnę i stanę się zwykłym człowiekiem".
- "Marność nad marnościami – wszystko marność".
- "Wy jesteście solą dla ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi".
- "Człowiek zrodzony z niewiasty ma krótkie i bolesne życie, wzrasta i więdnie jak kwiat, przemija jak cień chwilowy; a z gniewem na niego spoglądasz i stawiasz przed swym sądem".
- "Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak miedź brzęcząca albo cymbał brząmiący".

W KRĘGU KULTURY ŚREDNIOWIECZA



Rozdział VI

LITERATURA ŚWIATOWA

Geneza epoki średniowiecza

Okres potęgi politycznej Rzymu minął wprawdzie już w końcu IV w., ale biskup Rzymu, któremu nadano nazwę “papież” (ojciec), został wkrótce zwierzchnikiem całego Kościoła zachodniego. Z czasem pojawił mu się jednak konkurent do władzy nad Europą: Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego, którego władcy uważali się za spadkobierców cesarzy rzymskich. Te dwie najważniejsze instytucje – papieństwo i cesarstwo – realizują w średniowieczu podobny cel: stworzenie jednolitej chrześcijańskiej Europy, ale jednocześnie popadają w długotrwałe konflikty o władzę i dominację.

Cesarstwo głosi:

- swoją nadrzędność wobec innych krajów
- zwierzchnictwo cesarza nad władcami innych państw (przypomnij sobie znaczenie zjazdu w Gnieźnie i cesarza Ottona III dla Bolesława Chrobrego i Polski).

Papieństwo głosi:

- zwierzchnictwo papieża nie tylko w sprawach religii, ale też w kwestiach świeckiej polityki, ponieważ wszelka władza według Kościoła pochodzi od Boga, którego papież jest ziemskim namiestnikiem.

Mimo konfliktów papiesko-cesarskich, a także sporów między władzą świecką a duchowną w poszczególnych krajach, można powiedzieć, że w średniowiecznej Europie panowały tendencje uniwersalistyczne, a ich przejawami były:

jedna religia	– chrześcijaństwo
jedna władza duchowna	– papież
jedna władza świecka	– cesarz
jeden język	– łacina
jednolity system szkolnictwa	– szkoły podporządkowane Kościołowi
jeden ustrój społeczno-polityczno-ekonomiczny	– feudalizm

W feudalnym społeczeństwie średniowiecznym widoczny jest hierarchiczny układ zależności. Na górze znajduje się cesarz lub król, niżej jego lennicy książęta, hrabiowie, baronowie, rycerze, na końcu prosty lud całkowicie im podporządkowany.

Lennik – **wasal** zobowiązany jest do wierności i posłuszeństwa swemu **seniorowi**, a najwyższym seniorem jest władca zwany **suwerenem**.

Za koniec ery starożytnej uważa się rok 470, kiedy upadło zachodnie Cesarstwo Rzymskie. Jak do tego doszło?

313 r.	Za rządów Konstantyna Wielkiego chrześcijaństwo staje się religią uznaną; sami Konstantyn przyjął chrzest tuż przed śmiercią w 337 r.
330 r.	Wskutek zagrożeń ze strony plemion północnych Konstantyn przenosi stolicę imperium do Bizancjum, nazwanego od jego imienia Konstantynopolem.
381 r.	Cesarz Teodozjusz wprowadza chrześcijaństwo jako religię panującą w całym Cesarstwie Rzymskim.
395 r.	Po śmierci Teodozjusza Cesarstwo Rzymskie rozpada się na: zachodnie – z Rzymem jako ośrodkiem, wschodnie – ze stolicą u Konstantynopolu.
410 r.	Rzym zostaje splądrowany przez zaborcze plemiona germańskie, które w coraz, większym stopniu podbijają i opanowują tereny imperium zachodniorzymskiego.
476 r.	Cesarstwo zachodniorzymskie przestaje istnieć.
1453 r.	Przestaje istnieć podbite przez Turków cesarstwo wschodniorzymskie; Konstantynopol zostaje nazwany Stambułem.
476–1453	te daty: 476–1453 przyjmuje się umownie jako ramy czasowe średniowiecza – Średniowiecze trwa ok. 1000 lat.

Nazwa epoki

Nazwa “średniowiecze”, “wieki średnie” – w znaczeniu “pośrednie między antykiem a odrodzeniem” – została użyta po raz pierwszy w 1688 r. przez niemieckiego historyka Cellariusza (Kellera). Miała ona znaczenie pejoratywne (negatywne) i taka niesprawiedliwa i uproszczona ocena tej epoki utrzymywała się długo. Współcześni badacze średniowiecza eksponują przede wszystkim ogromne bogactwo i różnorodność tej epoki. Trwała ona przecież ok. 1000 lat.

Pytania i polecenia

1. Określ ramy czasowe epoki.
2. Na czym polegał uniwersalizm średniowiecza?
3. Wylicz stopnie hierarchii w państwie feudalnym.

Sztuka średniowiecza

Tak jak Europa staje się w średniowieczu chrześcijańska, tak sztuka tego okresu w przeważającej swej części ma charakter **sakralny**. W malarstwie i rzeźbie dominuje tematyka religijna, a najpiękniejsze zabytki architektury to przede wszystkim kościoły i klasztory.

W pierwszych wiekach średniowiecza usiłowano łączyć w sztuce kulturę rzymską z rodzimymi tradycjami plemiennymi oraz wpływami bizantyjskimi.

Styl romański

Od XI w. rozwija się, głównie w architekturze, **styl romański**. Powstają masywne budowle o kształcie surowych geometrycznych brył, wzbogacone wieżami i przybudówkami. Wznoszone są z ociosanych kamieni i charakteryzują się niewielkimi oknami oraz półkolistymi sklepieniami.

Malarstwo i rzeźba podporządkowane były na ogół architekturze: malowidła o tematyce religijnej zdobiły sklepienia i ściany, rzeźby zaś i płaskorzeźby wieńczyły główne kolumny i portale. Ważnymi dziedzinami sztuki romańskiej były snycerstwo i złotnictwo – wytwarzano naczynia liturgiczne, krzyże, relikwiarze itp.

Sztuka romańska bujnie rozwijała się m.in. we Francji (np. kościoły w Tuluzie i w Tours) i w Anglii (np. opactwo w St. Albans).

Również w Polsce powstały piękne obiekty romańskiej sztuki, m.in.:

- katedry w Gnieźnie i Płocku
- kolegiata w Tumie pod Łęczycą
- klasztor benedyktynów w Tyńcu

Jednym z najcenniejszych dzieł są słynne *Drzwi Gnieźnieńskie*. Na ogromnych wrotach z brązu nieznanemu artyście, najprawdopodobniej z II połowy XII w. wykonał 18 wspaniałych płaskorzeźb przedstawiających życie i męczeńską śmierć św. Wojciecha.



■ Kolegiata w Tumie pod Łęczycą



■ Drzwi Gnieźnieńskie

Styl gotycki

W XII w. we francuskim opactwie Saint-Denis wzniesiono świątynię w zupełnie nowym stylu, który szybko stał się popularny w całej Europie.

Gotyck charakteryzuje się przede wszystkim imponującą wysokością budowli (np. nawa katedry w Amiens ma ponad 42 m), ostrymi łukami i sklepieniem krzyżowo-żebrowym.

Katedra gotycka była budowlą wielką, mogła pomieścić ludność całego miasta, a jej monumentalność miała symbolizować potęgę Boga, tak jak strzelisty kształt symbolizował drogę do nieba, wznoszenie się do Najwyższego.

Rozwój stylu gotyckiego przypada na tę fazę średniowiecza, w której coraz bardziej uwytatniają się przekonania o uporządkowanej strukturze świata – dzieła Bożego. Władysław Tatarkiewicz, filozof i historyk filozofii, autor dzieła pt. *Estetyka średniowiecza*, podkreśla, że gotyk i scholastyka to zjawiska równoległe, dwie strony – naukowa i artystyczna – tej samej postawy. Zarówno myśliciele, jak i artyści wiązali piękno z formami geometrycznymi oraz ze światłem, o którym jeden z wybitnych scholastyków, Robert, biskup Lincolnu, pisał:



■ Katedra gotycka w Mediolanie

„Światło samo w sobie jest piękne, w najwyższym stopniu czyni rzeczy pięknymi i ukazuje ich piękno”.

Konstrukcja sklepień krzyżowych i łuków przyporowych umożliwiła budowniczym wznoszenie bardzo wysokich naw, podpartych tylko filarami podzielonymi przez duże witrażowe okna. Dzięki dużym płaszczyznom barwnego szkła wewnątrz świątyni było rozświetlone blaskiem, co wierni mieli odbierać jako przesłanie światła Bożego i obraz Chrystusa jako światła świata.

Hanna Malewska, pisarka i znawczyni średniowiecza, pisze:

Mówiąc o kulturze średniowiecznej, musimy stale powracać do pojęcia uniwersalizmu. Dążność bowiem do harmonizowania wszystkich elementów w olbrzymi kosmos – ład – jest rysem zasadniczym ówczesnej umysłowości. Słowa „uniwersalizm średniowieczny” na ogół łączone bywają tylko z pojęciem jedności kościelnej i dążnością do wszechwładzy cesarskiej, przeciwstawianej aspiracjom narodowym jest to jednak zubożenie tego terminu.

Jeżeli katedra gotycka jest najpełniejszym wyrazem ideałów średniowiecza, to dlatego przede wszystkim, że w niej ujawnił się ideał uniwersalizmu. Katedra jest symbolem ducha średniowiecznego”.



■ Kościół Mariacki w Krakowie

Katedrę gotycką nazwano księgą, ponieważ jej twórcy wprowadzali znaki, które należało odczytać: wysokość, światło, barwne witraże, plan krzyża, na którym budowano świątynię, sklepienie przypominające niebo – wszystko to mówiło do człowieka. Słynny budowniczy z Saint-Denis wyjaśniał na przykład, że chór w kościele wzniesiony nad dwunastoma podporami, które symbolizowały dwunastu apostołów, ołtarze w formie tryptyków – to symbol Trójcy świętej. Swoje symbole miały także:

barwy, np. biel – niewinność kojarzona z Chrystusem, ale też z Matką Boską, żółć – zdrada, kojarzona z Judaszem;
rośliny, np. lilia, róża, peonia Matka Boska;
zwierzęta, np. gołąb – wieczność, miłość, zwiastowanie;
przedmioty, np. perła i muszla – Maryja Dziewica.

Do najpiękniejszych budowli należą katedry w *Chartres*, *Reims*, *Canterbury*, *Notre Dame* w Paryżu.

Cenną spuściznę polskiej sztuki gotyckiej stanowią m.in. katedry w Gdańsku i Wrocławiu, krakowski Ratusz oraz Kościół Mariacki z uważanym za arcydzieło późnogotyckiej rzeźby Ołtarzem Wita Stwosza.

Pytania i polecenia

1. Czym charakteryzuje się styl romański?
2. Opisz budowlę gotycką.
3. Porównaj budowlę romańską z gotycką – jakie są istotne różnice tych dwóch stylów?

Teatr i dramat

Źródłem teatru średniowiecznego, podobnie jak teatru w starożytnej Grecji był obrzęd religijny. Mówi się, że dramat średniowieczny „narodził się u stóp ołtarza”, wyrasta on bowiem bezpośrednio z nabożeństwa kościelnego, którego częścią stały się wykonywane przez księży inscenizacje fragmentów *Evangelii*.

Dramat liturgiczny

W XII–XIII w. bujnie rozwija się w Europie dramat **liturgiczny** – utwór w pełni już samodzielny, wykraczający poza ramy ścisłej liturgii. Tematami tych utworów były wydarzenia o szczególnej dynamice dramatycznej, zwłaszcza męczeńska śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, a wystawiano je początkowo w kościołach, potem na placach i cmentarzach przykościelnych. Występowali w nich tylko mężczyźni, którzy po łacinie śpiewali monologi i dialogi. Charakterystyczną cechą tych przedstawień było też wykorzystywanie przedmiotów (szat, naczyń) liturgicznych.

Misterium

Z dramatów liturgicznych narodziły się **misteria** (łac. *mysterium* – tajemnica), których fabuła osnuta była przede wszystkim wokół dwóch najważniejszych świąt roku chrześcijańskiego: Wielkiej Nocy i Bożego Narodzenia. Misteria zawierały treści poważne i utrzymane były w tonie podniosłym, chociaż często wplatan do nich scenki satyryczno-komiczne (intermedia). Z czasem misteria rozrastały się w cykle i trwały nieraz kilka lub kilkanaście dni. Udział w takich widowiskach (zarówno w oglądaniu, jak i wcześniejszym przygotowywaniach) brało mnóstwo ludzi, a odbywały się zazwyczaj na miejskich placach. W inscenizacji charakterystyczna była tzw. scena symultaniczna, co oznaczało, że cała przestrzeń sceniczna (np. Ogrójec, pałac Piłata, Kalwaria, itp.) była widoczna równocześnie, a aktorzy na oczach widzów przechodzili z jednego miejsca na drugie, by odegrać kolejną scenę.

Misteria były popularne w niemal całej chrześcijańskiej Europie, a najżywiej rozwinęły się w XIII–IV w. we Francji, Anglii i Niemczech.

Elementy misteryjne w Polsce utrwaliły jasełka. Wierni adorowali Dzieciątko leżące w żłobie („jaskółce”), śpiewając pieśni, które później nazwano kolędami i pastorałkami.

Miraki

Mirakle (fr. *miracle* = cud) – to widowiska teatralne przedstawiające cudo spełniane przez Matkę Boską lub świętych. Bohaterami są tu ludzie świeccy skruszeni grzesznicy, którzy proszą o pomoc i wyjednanie łaski u Boga.

Moralitet

Moralitet (łac. *moralis* = obyczajny) – to również popularny gatunek dramatu średniowiecznego. Jego bohaterem był człowiek prezentowany bardzo ogólnie Każdy, Ktoś, Jakiś. Ten „ktoś” musi dokonać wyboru między dobrem i złem w sytuacjach trudnych, krańcowych. Walkę wewnętrzną bohatera ukazywano poprzez alegorie: na scenie występowały upersonifikowane cnoty. np. Czystość, Wiara, Pokora oraz grzechy, np. Pycha, Kłamstwo, Lenistwo. Dydaktyczny charakter moralitetu uwydatniał się w zakończeniu – wybór dobra zapewniał nagrodę, a zła powodował karę.

Najgłośniejszy moralitet średniowieczny powstał w Anglii w XV w. i nosił tytuł *Everyman* (Każdy), a wyrastał z bardzo popularnego w późnym średniowieczu nurtu tzw. sztuki umierania.

Teatr średniowieczny nie tylko jednak wzywał do pokuty, nie tylko pouczał i moralizował, ale też bawił. Już od XII w. we Francji z hucnie obchodzonego w dniu św. Mikołaja lub Trzech Króli święta błaznów zrodziły się specyficzne formy teatralne, tzw. **sottie** („błazenady”, „błazeńskie sztuczki”). Były to inscenizacje połączone z wesołymi korowodami przez miasto, maskaradami, parodiowaniem i przedrzeźnianiem różnych sytuacji i ludzi.

Farsa

Oprócz tzw. karnawałowych form teatralnych powstają także odgrywane na ogół na zakończenie poważnych sztuk **farsy** – krótkie komiczne scenki, w których wyśmiewano się np. z rozwiązłych mnichów, fałszywych żebraków, tchórzliwych żołnierzy itp.

W Polsce ulubioną formą miejskiej rozrywki były występy igrców i wiłów, czyli wędrownych wesołków zabawiających publiczność popisami muzyczno-tanecznymi i satyrycznymi scenkami.

Pytania i polecenia

1. Wymień gatunki dramatyczne epoki średniowiecza.
2. Co to były farsy, gdzie je odgrywano?
3. Co utrwaliło elementy misteryjne w Polsce?

Szkolnictwo w średniowieczu

Szkoły były podporządkowane Kościołowi i jednolite w całej Europie; miały identyczne cele nauczania i wychowania, a wspólnym językiem była łacina.

Program nauczania obejmował na poziomie niższym nauki świeckie – 7 tzw. sztuk wyzwolonych¹:

Sztuki wyzwolone

gramatyka, retoryka, dialektyka

trivium

arytmetyka, geometria, astronomia, muzyka

quadrivium

Na poziomie wyższym nauczano teologii.

Szkoły przygotowywały przede wszystkim przyszłych księży i zakonników, choć także, zwłaszcza w okresie późniejszym, świeckich urzędników państwowych.

Największym osiągnięciem szkolnictwa średniowiecznego były uniwersytety. Skupiały one uczonych teologów, filozofów, prawników i medyków. Uniwersytety miały charakter międzynarodowy, a nauka w nich była ciągła i hierarchiczna, tzn. że absolwent wydziału filozofii mógł już sam ją wykładać, a potem znów stawał się uczniem i studiował np. prawo.

Najstarsze uniwersytety europejskie:

- w Paryżu – 1200 r.
- w Bolonii – 1200 r.
- w Oxfordzie – ok. 1202 r.
- w Cambridge – 1209 r.
- w Padwie – 1222 r.

Akademia Krakowska (1364 r.) była drugą po Uniwersytecie Praskim (1348 r.) uczelnią w środkowej Europie. Została założona z inicjatywy Kazimierza Wielkiego. a swój rozkwit przeżywała od XV w. (m.in. dzięki wsparciu królowej Jadwigi). Zasłynęła ona wówczas jako wybitna szkoła prawa międzynarodowego, której przedstawiciele, jak Stanisław, ze Skalbmierza i Paweł Włodkowic, zdobyli uznanie w całej Europie, podobnie jak matematycy i astronomowie – Wojciech z Brudzewa czy Jan z Głogowa. Warto wiedzieć, że w połowie XV w. aż siedmiu Polaków było profesorami matematyki na słynnym uniwersytecie w Bolonii. Władze Akademii Krakowskiej dbały szczególnie o stan umysłów, a także postawę moralną studentów i nauczycieli. Oto fragment mowy uniwersyteckiej z początku XV w.

“Czuwajcie przeto, najmilszi studenci², nie w gospodach i w pijackich karczmach, lecz czuwajcie nad pismami i zeszytami. Czuwajcie nie na igraszkach i na zabawach



■ Uniwersytet Jagielloński. Kraków

¹ sztuki wyzwolone – tzn. oparte na pracy umysłu, a nie rąk.

² Czuwajcie – tzn. koncentrujcie się, troszczcie się, skupiajcie swoją uwagę.

wieczornych, lecz na porannych i wieczornych ćwiczeniach z waszymi mistrzami. Czuwajcie nie z nierządnicami i dziewczkami, ale czuwajcie nad studiowaniem wiekuistym filozofii. Czuwajcie nie ćwicząc się; w sztuce szermierki, ale w coraz dowcipniejszym dowodzeniu i rozprawianiu. Czuwajcie nie wśród gry w kości, ale z filozofami bogatymi w księgi. Czuwajcie nie po to, by obejmować nierządnicę, lecz aby nabywać prawdziwej wiedzy. Czuwajcie nie plotkując na ulicach, lecz okazując swym przełożonym cześć i szacunek. Czuwajcie nie ciemiąc niższych od was, lecz darząc ich dobrem waszej miłości. Czuwajcie nadto magistrzy naszego Uniwersytetu, nie oddając się pielęgnowaniu swych kędziorów, ale rozważaniom i figurom matematycznym. Czuwajcie nie w ozdobnych szatach, lecz zagłębiając się w dokumenty mistrzów tu pracujących. Czuwajcie nie wśród machin wojennych i pocisków, ale oddając się czytaniu o świecie i o niebie. Czuwajcie nie na grze w szachy, lecz zagłębiając się w zagadnienia fizyki. Czuwajcie nie zagłębiając się w sprawy występne, lecz ucząc się cnót i dobrych obyczajów. Czuwajcie i wy także, magistrzy i lektorzy, nie przechodząc poza wyznaczony zakres tu i tam, lecz przewracając karty ksiąg i zeszytów. Czuwajcie zajęci nie inną pracą, lecz zawsze bądźcie zajęci tym, czym jesteście wszyscy społecznie. Czuwajcie, starsi, rozprawiając o wzniosłych sprawach, a młodszym podając tematy filozoficzne i gramatyczne. Czuwajcie nie rozpraszając się na wszystkie strony, lecz opierając wszystko na pilnym ogarnianiu całego zakresu, jaki przystoi. Czuwajcie wszyscy i każdy z was poszczególnie, by zachowywać skutecznie ustawy Uniwersytetu, abyśmy zasłużyli przez nie pozyskać szczęśliwość, a następnie życie wieczne...”

Pytania i polecenia

1. Wymień najstarsze uniwersytety europejskie.
2. Kiedy powstała Akademia Krakowska i co o niej dowiedziałeś się?
3. Przedstaw treść mowy uniwersyteckiej z początku XV w. – ustosunkuj się do niej.



■ Średniowieczna książka
Psalterz florianski

Piśmiennictwo w średniowieczu

Książki w średniowieczu pisano ręcznie, początkowo na pergaminie wyrabianym ze skór zwierzęcych, z czasem na papierze wynalezionym przez Chińczyków, a rozpowszechnionym w Europie za pośrednictwem Arabów.

Pisaniem i przepisywaniem ksiąg zajmowali się duchowni: pisarze – skrypcy, przeważnie benedyktyni (stąd powiedzenie: “benedyktyńska praca” – żmudna, mozolna).

Książka rękopiśmienna była bogato zdobiona miniaturami i inicjałami, a oprawiano ją w deski pokryte skórą (z tym wiąże się frazeologizm “czytać od deski do deski”). Koszt takiej książki był bardzo wysoki, czasem równał się cenie kilku wsi.

Dopiero w połowie XV w. Niemiec, **Jan Gutenberg**, zastosował pierwszą maszynę odlewniczą i zapoczątkował rozwój drukarstwa.

Pytania i polecenia

1. Opisz, jak wyglądała średniowieczna książka.
2. Kto zajmował się pisaniem książek?

Średniowieczni filozofie

Dominującym w średniowieczu poglądem był teocentryzm.

Św. Augustyn

Upowszechnienie chrześcijaństwa nie oznaczało odrzucenia filozofii starożytnej. Z wielkiego jej dorobku wybierano to, co można było pogodzić z religią chrześcijańską i przystosować do jej fundamentalnych prawd zawartych w **Piśmie Świętym**.

Tak czynił św. Augustyn. Jeden z Ojców Kościoła i czołowy filozof chrześcijański.

Bóg – twierdził św. Augustyn – stworzył świat z niczego (myśl biblijna), ale zanim to uczynił, idee istniały już w Jego umyśle. Tak więc Augustyn pogodził prawdę biblijną z przekonaniem Platona o istnieniu wiecznych idei.

Rozważając możliwości pogodzenia wiary z rozumem. Augustyn doszedł ostatecznie do wniosku, że nie wszystko można objąć rozumem, ale żarliwa wiara i całkowite oddanie się Bogu może sprawić, iż oświeci On naszą duszę.



■ Philippe de Champaigne
"św. Augustyn"

Św. Augustyn (354–430) – biskup Hippony w Afryce, teolog i filozof, założył szkołę retoryki w Rzymie; studiował pisma Platona i *Biblię*. Przyjął wiarę chrześcijańską w wieku 33 lat, wyrzekając się ustabilizowanego życia świeckiego i manichejskich poglądów. Napisał *Soliloquia*, *Wyznania* i traktat *O państwie Bożym*.

Główne poglądy św. Augustyna (augustynizm):

1. Poznanie jest człowiekowi potrzebne do szczęścia; ale nie każde – tylko poznanie Boga i własnej duszy:
"Pragnę znać Boga i duszę. I nic więcej? Nic więcej".
2. Poznanie pewne dotyczy nie rzeczy, ale przeżyć wewnętrznych.
Słynna zasada: Własna myśl jest taktem ze wszystkich najpewniejszym.

Wszystko jest wątpliwe prócz tego, że jestem i myślę.

“Czy powietrze i ogień jest źródłem życia, co do tego ludzie wątpili.

*Ale któż może wątpić, że pamięta, że rozumie, że chce, że myśli, że wie, że sądzi?
bo choćby wątpi, niemniej żyje:*

jeśli wątpi, pamięta, dlaczego wątpi;

jeśli wątpi, rozumie, że wątpi;

jeśli wątpi, to chce się upewnić;

jeśli wątpi, to myśli; jeśli wątpi, to wie, iż nie wie;

jeśli wątpi, to sądzi, iż nie należy twierdzić”.

A zatem:

“Wejdź w samego siebie, we wnętrzu człowieka mieszka prawda”.

- 3 Poza własnymi przeżyciami umysł poznaje najlepiej prawdy wieczne – ogólne i niezienne, istniejące obiektywnie.
- 4 Prawdy wieczne istnieją w Bogu, są ideami Bożymi. Bóg udziela duszy wiedzy drogą oświecenia – iluminacji.
- 5 Poznanie odbywa się więc wprost, bez rozumowania na drodze intuicji i kontemplacji; jest łaską od Boga.
- 6 Bóg jest najwyższym dobrem i przyczyną dobra.
Świat jako dzieło Boga nie może nie być dobry. Skąd zatem zło? “Bóg dobrą ustanowił przyrodę, lecz zatrąła ją zła wola”. Zło nie jest bytem realnym, jest tylko brakiem dobra. Istoty wolne czynią źle wtedy, gdy odwracają się od dobra.
- 7 Dusza ma przewagę nad ciałem, należy więc dbać o duszę, a nie o ciało. Człowiek jest rozdarty między swoją cielesnością a duchowością, usytuowany między zwierzętami a aniołami i to jest źródłem jego dramatycznego położenia (dualizm).

Dzieła św. Augustyna: *O państwie Bożym, Wyznania*.

Pytania i polecenia

1. Wymień w punktach nauki św. Augustyna.
2. Co wiesz o życiu św. Augustyna?

Św. Augustyn

Wyznania (fragmenty)

Ciało swoją siłą ciężenia zmierza do właściwego dlań miejsca. Siła ciężenia nie zawsze pcha w dół, właściwym miejscem nie zawsze jest miejsce najniższe. Podczas gdy kamień spada, płomień się w górę unosi. Każda rzecz porusza się według swej siły ciężenia i dąży do właściwego jej miejsca. Oliwa dolana do wody wypływa na wierzch. Woda wlana do oliwy opada na dno. I jedna, i druga, kierowana swą siłą ciężenia, dąży do właściwego jej miejsca. Rzeczy wytrącone ze swego miejsca są niespokojne; gdy się im przywraca porządek, osiągają

spoczynek. Moją siłą ciężenia jest miłość moja: dokądkolwiek zmierzam, miłość mnie prowadzi. Twój dar, Duch Święty, zapala nas i wnosimy się w górę: płoniemy i idziemy. Sercem wstępujemy na wyżynę i śpiewamy pieśń stopni. Ogniem Twoim – ogniem dobrym – pałamy i idziemy. W górę idziemy, ku pokojowi Jerozolimy niebiańskiej. “Weseliłem się z tego, co mi powiedziano: pójdziemy do domu Pańskiego” – gdzie nas umieści dobra wola, abyśmy już tylko jednego pragnęli: pozostać tam na wieczność.

[...] Dzięki Ci, Panie! Widzimy niebo i ziemię – co oznacza albo wyższą i niższą część świata materialnego, albo stworzenie duchowe i materialne. Jako ich ozdobę – niezależnie od tego, czy stanowią one całość świata materialnego, czy w ogóle całe Twoje stworzenie, tak duchowe, jak i materialne – widzimy światłość, która została stworzona i oddzielona od ciemności. Widzimy utwierdzenie niebieskie – co możemy pojmować albo jako górną część materialnego świata, oddzielającą wody duchowe w górze od materialnych wód w dole, albo jako przestrzeń powietrzną (bo i to się nazywa niebem), którą w swym locie przemierzają ptaki. Przestrzeń ta znajduje się między wodami, które się wznoszą w postaci pary, a potem znowu opadają na ziemię jako rosa w ciszy pogodnych nocy, a tymi wodami, które będąc cięższe płyną po ziemi.

Widzimy wody skupione tak, że powierzchnia morza jest jak rozległa równina. Widzimy suchy ląd, czy to dopiero wyłoniły się spośród wód i ledwie widzialny, czy już ukształtowany w taki sposób, że może się zielenić trawą i drzewami. Widzimy światła jaśniejące w górze: słońce rozświetlające promiennie dzień, księżyc i gwiazdy pocieszające noc. Światła te służą zarazem do oznaczania czasu. Wszędzie dokoła nas widzimy, jak ryby i różne silne stworzenia roją się w wodach, które sprzyjają też ptakom, bo parująca wilgoć zgęszcza powietrze, dzięki czemu mogą się one utrzymać w locie.

Widzimy powierzchnię ziemi rozweseloną biegającymi po niej zwierzętami. I wreszcie widzimy człowieka, stworzonego na Twój obraz i podobieństwo, panującego nad wszystkimi bezrozumnymi zwierzętami przez to właśnie, że jest na Twój obraz i podobieństwo stworzony, czyli – wyposażony rozum i inteligencję. A jak w duszy człowieka są dwie siły, z których jedna rozumując przewodzi, a druga



■ Strona ze średniowiecznej księgi pochodzącej z około 1400 roku

wypełnia rozkazy, bo się poddaje takiemu przewodnictwu, w podobny sposób pod względem fizycznym kobieta została stworzona dla mężczyzny. Umysłem, racjonalną inteligencją kobieta jest równa mężczyźnie, ale pod względem seksualnym tak mu jest fizycznie podporządkowana, jak popęd do działania powinien być poddany kierownictwu rozumu, wyznaczającego właściwą drogę działania. Te wszystkie rzeczy widzimy. Każda z nich jest dobra. Wszystkie razem – są bardzo dobre.

Tłum. Zygmunt Kubiak

Pytania i polecenia

1. Wyjaśnij, jak rozumiesz zdanie św. Augustyna "Moją siłą ciężenia jest miłość moja".
2. Jaki cechy stworzonego przez Boga świata podkreśla św. Augustyn?
2. Jakie były poglądy filozofa na rolę kobiety? Przypomnij sobie fragment *Księgi Rodzaju* opisujący grzech pierworodny. Jak tekst *Biblii* wpłynął na filozofa św. Augustyna?

Św. Tomasz z Akwinu

Na przełomie XI i XII w. pojawia się scholastyka (łac. *schola* – szkoła), nauka opierająca się na logicznym, rozumowym wyjaśnianiu i uzasadnianiu prawd objawionych, czyli dogmatów.

Najwybitniejszym przedstawicielem scholastyki był św. Tomasz z Akwinu, który dowodził prawdziwości twierdzeń religijnych, posługując się zasadami logicznego rozumowania zawartymi w nauce Arystotelesa.

Św. Tomasz z Akwinu (1225–1274) – włoski dominikanin, pochodzący z hrabiowskiej rodziny; twórca systemu filozoficznego zwanego tomizmem, wykorzystywał idee Arystotelesa, przyznając, że byt istnieje realnie, a człowiek składa się z materii (ciała) i formy (duszy). Dogmaty religijne tłumaczył na drodze rozumowej, posługując się metodą scholastyczną. Napisał traktat *Summę teologiczną* (łac. *Summa* – synteza, całościowy kształt jakiejś wiedzy) oraz *Summę filozoficzną*.

Oto jak – posługując się metodą scholastyczną – uzasadnia on najważniejszy dogmat religii chrześcijańskiej:

Istnienia Boga można dowieść pięcioma drogami

Pierwsza i więcej widoczna droga jest ta, którą się bierze z ruchu. Pewne jest bowiem i stwierdzone zmysłami, że niektóre rzeczy na tym świecie są w ruchu. Wszystko zaś, co się porusza, jest poruszane przez coś innego (...). Jeśliby przeto rzecz, przez którą coś jest poruszane, poruszała się, to musi i ona sama być przez coś innego poruszana, a to znów przez coś innego. Tak zaś nie można postępować w nieskończoność, ponieważ w ten sposób nie byłoby pierwszego poruszającego, a przeto także i żadnego innego poruszającego (...). Zatem musi się dojść do czegoś pierwszego poruszającego, które przez nikogo nie jest poruszane, a wszyscy rozumieją, że to jest Bóg.

Druga droga jest z pojęcia przyczyny sprawczej. W świecie zmysłowym znajdujemy bowiem pewien porządek przyczyn sprawczych; nie zdarza się jednak (...),

by coś było swą własną przyczyną sprawczą; ponieważ byłoby pierwiej od siebie samego, co jest niemożliwe. (...) Zatem koniecznie trzeba przyjąć pewną pierwszą przyczynę sprawczą, którą wszyscy nazywają Bogiem.

Trzecia droga jest wzięta z tego, co jest możliwe i co jest konieczne (...). Znajdujemy bowiem w przyrodzie rzeczy, które mogą istnieć albo i nie istnieć, ponieważ stwierdzamy, że rodzą się i niszczejają (...). Zatem nie wszystkie byty, które istnieją, są możliwe, ale musi istnieć rzeczywiście coś, czego istnienie jest konieczne. (...) Musimy więc przyjąć istnienie czegoś, co jest konieczne samo przez się, nie mające skądinąd przyczyny konieczności, lecz to jest przyczyną konieczności dla innych rzeczy, a to wszyscy nazywają Bogiem.

Czwarta droga wzięta jest ze stopni, które się w rzeczach znajduje. Znajduje się bowiem w rzeczach coś więcej lub mniej dobrego i prawdziwego i szlachetnego, itp. (...) Jest przeto coś, co jest najprawdziwsze, najlepsze i najszlachetniejsze, (...) coś, co jest przyczyną bytu wszystkich bytów, dobroci i wszelakiej doskonałości. a to nazywamy Bogiem.

Piąta droga wzięta jest z kierowania wszechświatem. Widzimy bowiem, że pewne rzeczy pozbawione rozumu, mianowicie ciała naturalne, działają dla jakiegoś celu. (...) zawsze albo bardzo często w ten sam sposób działają, aby dojść do tego, co jest najlepsze. Stąd jasne jest, że nie przez przypadek, lecz z zamiaru dochodzą do celu. To zaś, co nie ma poznania, nie dąży do celu inaczej, jak tylko kierowane przez kogoś poznającego i rozumnego, jak strzała przez łucznika. Istnieje tedy coś rozumnego, przez co wszystkie rzeczy naturalne kierowane są do celu, a to nazywamy Bogiem.

Poglądy św. Tomasza różnią się znacznie od poglądów św. Augustyna.

Po pierwsze: odrzucił on augustyńską teorię iluminacji, twierdząc, że człowiek rozumem może poznać świat zewnętrzny, a nawet Boga. Bardzo ważna jest wiedza o świecie materialnym, który dla Augustyna nie był przecież – w przeciwieństwie do Boga i duszy – obiektem wartym poznawania.

Po drugie: odrzucił sformułowaną przez Augustyna dramatyczną wizję człowieka i świata (dualizm), zastępując ją przekonaniem, że świat jest harmonijnie ukształtowaną strukturą, wszystkie byty zajmują należne sobie miejsce na stopniach drabiny, na której szczycie znajduje się Bóg.

Swoje poglądy zawarł św. Tomasz w dziele pt. *Summa teologiczna*.



■ Św. Tomasz
z Akwinu – na fresku
Fra Angelico

Pytania i polecenia

1. Wymień pięć dowodów na istnienie Boga według Tomasza z Akwinu.

(np. "Nic w świecie nie porusza się samo przez się. Musi istnieć jakaś siła – pierwszy poruszający – Bóg" – pierwszy dowód).

Święty Tomasz z Akwinu

Summa filozoficzna (fragment)

Rozum ludzki, który w sposób odpowiadający jego naturze czerpie wiedzę od rzeczy zmysłowych, nie może własnymi siłami dojść do oglądania substancji bożej w niej samej, jako że jest ona nieskończenie wyższą od wszystkich rzeczy zmysłowych, a nawet od wszelkich bytów. Lecz ponieważ doskonałe dobro człowieka polega na tym, by poznać w jakiś sposób Boga, otrzymał człowiek w tym celu pewne drogi, przez które może się wznieść do poznania Boga. (...)

Bóg z obfitości swej dobroci, aby człowiek miał pewniejsze Jego poznanie, objawił o sobie ludziom rzeczy, które przewyższają rozum ludzki. W tym objawieniu jest zachowany pewien porządek, który odpowiada właściwościom człowieka, by powoli od tego, co mniej doskonałe, przechodzić do doskonalszego, jak się to dzieje w innych rzeczach podlegających ruchowi. (...)

Trojakie więc ma człowiek poznanie o rzeczach boskich. Pierwszym jest poznanie, przez które człowiek naturalnym światłem rozumu wznosi się od stworzeń do poznania Boga. Drugim jest poznanie, przez które prawda boża, przewyższająca rozum ludzki, zstępuje do nas przez objawienie, jednak nie jako prawda podana do oglądania, lecz jako prawda w słowach podana do wierzenia. Po trzecie jest to poznanie, przez które rozum ludzki wzniesie się do doskonałego oglądania rzeczy objawionych.

Przekład z wydania łacińskiego z 1935 r.

Ćwiczenie lekturowe

1. Wizja porządku niebieskiego i społecznego w ujęciu św. Tomasza stanowi wzór ładu. Jak ją widzisz z perspektywy stuleci?

Pojęcia średniowiecza

Teocentryzm. Kultura średniowiecza nastawiona była na Boga. Uznawano Go wówczas za przyczynę, ośrodek i cel wszystkiego. Taki pogląd, sprowadzający wszystkie sprawy ludzkie do Boga oraz podporządkowujący celom pozaziemskim wszystkie sfery kultury, nazywamy teocentryzmem.

Uniwersalizm. Dominacja Kościoła była przyczyną uniwersalizmu, czyli jednolitości epoki średniowiecza. Gdziekolwiek docierały idee chrześcijańskie, kultura przybierała podobną formę, a filozofia, sztuka i literatura podejmowały te same problemy i motywy.

Scholastyka (od łac. scholasticus "szkolny") to średniowieczna metoda filozoficzna, polegająca przede wszystkim na: oparciu wiedzy na zhierarchizowanych autorytetach (najwyższy autorytet to oczywiście *Biblia*; zamiast badać problemy, średniowieczny myśliciel szuka ich rozwiązania w różnych księgach); podporządkowaniu wiedzy zasadom wiary (co jest sprzeczne z wiarą, jest nieprawdziwe).

W KRĘGU IDEAŁÓW – ŚWIĘCI

Św. Franciszek z Asyżu (1181–1221)

Za trzeci (obok augustynizmu i tomizmu) ważny nurt filozofii średniowiecznej uważa się **franciszkanizm**. Nauki głoszone przez św. Franciszka z Asyżu nie tworzą wprawdzie spójnej i pełnej doktryny filozoficznej, ale zawierają ważne i uniwersalne przesłania. Ten niezwykle popularny święty głosił wiarę radosną; miłość do Boga, braterstwo ludzi, szacunek dla życia i harmonię z naturą. Na rok przed śmiercią, prawie niewidomy, podyktował *Pieśń słoneczną*, a na przełomie XIII i XIV w. powstał i zyskał ogromną popularność anonimowy zbiór opowieści o jego życiu i naukach – *Kwiatki św. Franciszka*.

Pieśń słoneczna, albo pochwała stworzeń

Pochwalony bądź, Panie, z wszystkimi swymi twory,
Przed wszystkim z szlachetnym bratem naszym, słońcem,
Które dzień stwarza, a Ty świecisz przez nie;
I jest piękne i promienne w wielkim blasku;
Twoim, Najwyższy, jest wyobrażeniem.

Pochwalony bądź, Panie, przez brata naszego, księżyc,
i siostry nasze, gwiazdy;
Tyś ukształtował je w niebie jasne i cenne, i piękne.

Pochwalony bądź, Panie, przez brata naszego, wiatr,
I przez powietrze, i czas pochmurny i pogodny, i wszelki,
Przez które dajesz tworom swoim utrzymanie.

Pochwalony bądź, Panie, przez siostrę naszą, wodę,
Co pożyteczna jest wielce i pokorna, i cenna, i czysta.

Pochwalony bądź, Panie, przez brata naszego, ogień,
Którym oświecasz noc,
A on jest piękny i radosny, i silny, i mocny.

Pochwalony bądź, Panie, przez siostrę naszą, matkę ziemię,
Która nas żywi i chowa,
I rodzi różne owoce z barwnymi kwiaty i zioły.

Pytania i polecenia

1. Kogo chwali św. Franciszek i w jaki sposób?
2. Jaki panuje nastrój? Co sędzisz o postaci św. Franciszka?

Kwiatki świętego Franciszka (fragmenty)

Pochwała stworzenia, którą wyśpiewał święty Franciszek
Najwyższy, wszechpotężny dobry Panie,
Twoja jest sława, chwała i cześć, i wszelkie błogosławieństwo.

Jedynie Tobie, Najwyższy, przystoją,
a żaden człowiek nie jest godzien nazwać Ciebie. (...)
Pochwalony bądź, Panie, przez tych, co przebaczą dla miłości Twojej
i znoszą słabość i utrapienie.
Błogosławieni, którzy wytrwają w pokoju,
gdyż przez Ciebie, Najwyższy, będą uwieńczeni.
Pochwalony bądź. Panie, przez siostrę naszą, śmierć cielesną,
której żaden człowiek żywy ujść nie może;
biada tym, co konają w grzechach śmiertelnych;
błogosławieni, którzy znajdują się w Twej najświętszej woli;
bowiem śmierć wtóra zła im nie uczyni.
Chwalcie i błogosławcie Pana, i czyńcie Mu dzięki,
i służcie Mu z wielką pokorą.

Ćwiczenia lekturowe

1. Jaki był stosunek św. Franciszka do natury?
2. Czy w tekście pieśni św. Franciszka widać średniowieczne zamiłowanie do hierarchii i porządku? Wskaż odpowiednie fragmenty.

Hagiografia – czyli żywoty świętych

Średniowiecze można nazwać epoką kultu świętych, zwłaszcza od X–XI w., kiedy zaczynają się regularnie odbywać procesy kanonizacyjne, a dni roku oznaczane są imionami świętych.

Żywoty świętych należą do **literatury parenetycznej**, tzn. prezentującej określony wzorzec osobowy. W zachodniej literaturze hagiograficznej popularyzowane były dwa wzorce:

- męczennika, bojownika walczącego i ginącego za wiarę;
- ascety, wyrzekającego się z pobudek religijnych – dóbr materialnych i życia rodzinnego.

W XIII w. włoski zakonnik, Jacobo de Voragine, tworzy zbiór najpopularniejszych żywotów świętych, nazwany później *Złotą legendą*.

W Polsce powstają pisane po łacinie żywoty rodzimych świętych (np. św. Wojciecha, św. Stanisława, św. Kingi, Braci Męczenników), a w XV w. spisana zostaje w języku polskim wierszowana wersja żywota św. Aleksego. Sama legenda powstała prawdopodobnie ok. VI w. na Bliskim Wschodzie i – za pośrednictwem Bizancjum – upowszechniła się w Europie.

Tekst legendy oparty jest na wzorcu łacińskim, a zredagowany przez anonimowego autora, należy do zabytków piśmiennictwa polskiego.

Legenda o św. Aleksym (fragmenty)

W Rzymie jedno panie było,
coż Bogu rado służyło,
miało barzo wieliki¹ dwor,

¹ wieliki – wielki;

procz panosz trzysta rycerzow,
 co są mu zawsze¹ służyli,
 zawsze k jego stołu byli [...]

Eufamijan jemu dziano²
 wielkiemu temu panu.
 A żenie³ jego Aglijas;
 ta była ubóstwu w czas⁴ [...]

A gdy się im syn narodził,
 ten się w lepsze przygodził⁵:
 więc-ci mu zdziano⁶ Aleksy,
 ten był oćca barzo lepszy⁷.
 Królewne Famijana dziano,
 co ją Aleksemu dano,
 a gdy się z nią pokładał⁸
 tej nocy z nią gadał;
 wrocił zasię pirścień⁹ jej,
 a rzekł tako do niej:
 Ostawiam¹⁰ cię przy twym dziewstwie¹¹
 wroć mi w niebieskim krolewstwie;
 jutroć się bierzę¹² od ciebie
 służyć temu, coż-ci w niebie [...]

Królewna odpowie jemu:
 Mam też dobrą wolę k temu¹³ [...]

A jeko¹⁴ zajutra¹⁵ wstał,
 od obiada się precz brał;
 Ni o tym nikt nie wiedział,
 jedno¹⁶ żona jego;
 ta wiedziała od niego.
 Nabrał srebra, złota dosyć,



■ Święty Aleksy pod progiem
 rodzinnego domu.
 Drzeworyt z 1. poł. XVI w.

¹ zawsze – zawsze;

² dziano – nazywano go;

³ żenie – żonie;

⁴ ubóstwu w czas – tzn. pomagała chętnie ubogim;

⁵ w lepsze przygodził – był jeszcze lepszy;

⁶ mu zdziano – nazwano go;

⁷ był oćca barzo lepszy – był o wiele lepszy od ojca;

⁸ pokładał – kładł się spać;

⁹ pirścień – symbol małżeństwa;

¹⁰ ostawiam – zostawiam;

¹¹ dziewstwie – dziewictwie;

¹² się bierzę – odchodzę;

¹³ mam też dobrą wolę k temu – chcę postąpić tak samo;

¹⁴ a jeko – jak;

¹⁵ zajutra – nazajutrz;

¹⁶ jedno – tylko;

co go mógł piechotą nosić;
 więc się na morze wezbrał¹,
 a ociec w żalości ostał,
 i mać² miała dosyć żalości [...]
 Więc to święte plemię
 przyszło w jedną ziemię;
 rozdał swe rucho³ żebrakom,
 srebro, złoto popom⁴ żakom. [...]
 A więc gdy już umrzeć imiał⁵,
 sam sobie list napisał,
 i ścisnął ji twardo w ręce,
 popisawszy swoje męki,
 i wsze skutki, co je płodził⁶,
 jako się na świat narodził.
 A gdy Bogu duszę dał,
 tu się wieliki dziw stał:
 same zwony zwończyły⁷,
 wszystkie, co są w Rzymie były.
 Więc się po nim pytano⁸,
 po wszystkich domach szukano;
 nie mogli go nigdziej najść⁹.
 Zwony wždy¹⁰ nie chcieli przestać.
 Jedno młode dziecię było,
 to jim więc wzjawilo¹¹,
 a rzekąc¹²: Aza¹³ wy nie wiecie o tem,
 Kto to umarł? Jać wam powiem:
 u Eufamijanać leży,
 o jimże¹⁴ ta fała¹⁵ bieży;
 pode wschodem¹⁶ ji najdziecie,

¹ wezbrał – wybrał;

² mać – matka;

³ rucho – ubrania;

⁴ popom – kapłanom;

⁵ umrzeć imiał – miał umrzeć;

⁶ wsze skutki, co je płodził – wszystkie swoje czyny;

⁷ zwony zwończyły – dzwony dzwoniły;

⁸ po nim pytano – pytano się o niego;

⁹ najść – znaleźć;

¹⁰ wždy – jednak;

¹¹ wzjawilo – objawilo;

¹² a rzekąc – mówiąc;

¹³ aza – czy;

¹⁴ o jimże – o którym;

¹⁵ fała – chwała;

¹⁶ pode wschodem – pod schodami;

acz go jedno¹ szukać chcecie.
 Więc tu papież z kardynały,
 cesarz z swoimi kapłany,
 szli są k niemu z chorągwiemi;
 zwony wždy zwonili sami [...]
 Kogo[kole]² para³ zaleciała
 od tego świętego ciała,
 którą le⁴ chorobę imiał⁵
 natemieście⁶ zdrow ostał;
 tu są krasne⁷ świece stały
 co święty ogień imiały.
 Chcieli mu list z ręki wziąć,
 nie mogli go mu wziąć:
 ani cesarz, ani papież,
 ani wsze kapłaństwo także⁸
 i wszytek lud k temu
 nie mógł rozdrzeć⁹ ręki jemu.
 Więc prosili Boga za to,
 aby im Bog pomógł na to,
 by mu mogli list odjąć
 (a wždy go nie mogli odjąć),
 eżby le¹⁰ poznali mało,
 coby na tym liście stało.
 Jedno¹¹ przyszła żona jego,
 a ściągnęła¹² rękę do niego,
 eż¹³ jej w rękę wpadł list,
 iż był jeden k drugiemu czyst.
 A gdy ten list oglądano
 natemieście uznano, iż był syn Eufamijanow¹⁴ [...]

¹ acz go jedno – jeśli go tylko;

² kogo[kole] – kogokolwiek;

³ para – tchnienie;

⁴ którą le – którą tylko;

⁵ imiał – miał;

⁶ natemieście – natychmiast;

⁷ krasne – piękne;

⁸ także – także;

⁹ rozdrzeć – otworzyć;

¹⁰ eżby le – żeby jednak;

¹¹ jedno – skoro;

¹² ściągnęła – wyciągnęła;

¹³ eż – oto wnet;

¹⁴ Eufamijanow – Eufamijana;

Ćwiczenia lekturowe

1. Jakie były źródła średniowiecznego ideału ascezy?
2. Scharakteryzuj średniowiecznego ascetę na przykładzie św. Aleksego.
3. Jak oceniasz postępowanie św. Aleksego wobec rodziców i żony?
4. Czy *Legenda o św. Aleksym* realizuje typowy schemat fabularny średniowiecznej opowieści o świętym mężu?

Ćwiczenia językowe

Jan Ptaśnik

Apostołowie dobrowolnego ubóstwa

[1] Ale właściwym twórcą nauki o ubogim życiu na Zachodzie był Arnold z Brescii [...] Umiarkowany w jedzeniu i stroju, zadowalając się tylko tym, co było niezbędnym do życia, wędrował po Italii, ubóstwo głosząc, aż przyszedł do Rzymu, gdzie skromnie zwrócił uwagę na niestosowność postępowania kardynałów i prałatów, na złocie i srebrze urządzających wystawne uczty. Papież kazał mu pójść precz, a to [...] stało się powodem nienawiści Arnolda do kurii rzymskiej.

[2] Pismo Święte, powiadał, naucza, że Chrystus prowadził życie ubogie na ziemi, nie posiadał żadnego majątku i że do ubóstwa zobowiązał św. Piotra i jego następców. Skoro zaś duchowni z Chrystusa wyszli, obowiązuje ich przeto, jako jego zastępców, zasada ubożego życia, jeśli zaś Kościół posiada własność świecką, w takim razie odstąpił od nauki Ewangelii. Kardynałów więc, odstępców od naśladownictwa Chrystusa, nazywał chciwcami i obłudnikami; nie tworzą oni kościoła Bożego, ale raczej dom kupiecki lub jaskinię zbójców. [...]

[3] Posiew Arnolda począł [...] wydawać ładne owoce. Otóż [...] w południowej Francji wystąpił Piotr Waldez ze swoją nauką. Zamożny ten kupiec lionński, bo na handlu i lichwie dorobił się wielkiego majątku, usłyszał w 1173 r. legendę o św. Aleksym, synu bogatych rodziców, który cały swój majątek między ubogich rozdał, sam stał się żebrakiem, a co uzebrał, znowu między ubogich rozdzielał, zostawiając sobie tylko tyle, ile było niezbędnym dla utrzymania życia.

[4] Legenda ta wywarła na Waldezie takie wrażenie, że idąc za radą Chrystusa, rozdał całe swoje mienie żebrakom, a następnie sam zaczął prowadzić życie żebracze; za jego przykładem poszli inni, poświęcając się dobrowolnemu ubóstwu. Jako tzw. "Ubodzy z Lionu" boso, w jednej tylko sukni obchodzili kraj, nauczając zasad ewangelicznego ubóstwa; więcej jednak przykładem działali, bo prawie "nago szli w ślady nagiego Chrystusa", żaden z nich nie posiadał nic własnego, wszystko było ich wspólną własnością.

(fragment książki "Kultura wieków średnich")

Pytania i polecenia

1. Na podstawie akapitu 1. odpowiedz, dlaczego Arnold znienawidził kurię rzymską.
2. Na podstawie akapitu 2. określ, czego nauczał Arnold.
3. Jakie były przyczyny wystąpienia Piotra Waldeza?
4. W jaki sposób wpłynęła na Piotra legenda o św. Aleksym?

5. Jaki fragment legendy wywarł na Piotrze szczególne wrażenie?
6. Na czym polegała działalność “Ubogich z Lionu”?

Jan Ptaśnik (1876–1930) – wybitny polski historyk, znawca epoki średniowiecza.

Średniowieczni rycerze (Literatura rycerska)

O epoce średniowiecza powiada się, że symbolizują ją krzyż i miecz.

Od XI w. ogromny rozwój przeżywa, głównie we Francji, stan rycerski. Upowszechnia się specyficzny rycerski styl życia, formuje się **etos rycerski**, a rycerze biorą coraz większy udział w tworzeniu kultury.

Ich sławne wyczyny opiewają wędrowni poeci, zwani we Francji truwerami, wyśpiewując czy recytując na dworach, odpustach i jarmarkach chansons de geste, czyli “pieśni o czynach”. Były to opowieści o bohaterskich walkach i niezwykłych przygodach rycerzy i władców; układały się w cykle – np. słynny cykl karoliński, którego częścią jest *Pieśń o Rolandzie*. Opowiada ona o wyprawie Karola Wielkiego do Hiszpanii, a głównym bohaterem jest krewny cesarza, hrabia Roland, który wskutek zdrady swego ojczyma, Ganelona ginie, osłaniając odwrót armii francuskiej. Zanim przeczytasz fragmenty *Pieśni o Rolandzie*, zapoznaj się z tłem historycznym wypadków, o których opowiada utwór. Zastanów się nad znaczeniem tych wydarzeń dla historii i kultury Francji. A może były to wydarzenia ważne również dla innych narodów Europy, nawet tych, które wówczas miały przed sobą długi okres kształtowania?

Karol Wielki, król Franków, a od roku 800 cesarz, drogą podbojów stworzył rozległe państwo, obejmujące większość krajów zachodniej Europy (dzisiejszą Francję, Belgię, Holandię, Szwajcarię, wschodnią część Hiszpanii, północne i środkowe Wiochy, część dzisiejszych Niemiec, Austrii i Węgier). W ten sposób zjednoczył wiele ludów, które wyznawały jedną religię, miały wspólną kulturę i tego samego władcę. W 778 r. Karol Wielki wyruszył do Hiszpanii, zajętej wtedy przez muzułmańskich Arabów. W drodze powrotnej przez Pireneje w wąwozie Ronceveaux [czyt. rąsewo] tylna straż jego armii została zaatakowana przez Basków. W bitwie zginął prawie cały oddział Franków. Wśród poległych był hrabia Roland, siostrzeniec króla.

Pieśń o Rolandzie

LV

Karol Wielki spustoszył Hiszpanię, wziął zamki, pogwałcił miasta. Wojna jego (rzecz) skończona. Ku słodkiej Francji koń niesie cesarza. Wieczorem hrabia Roland przywiązał do swej włóczni chorągiew z wysokiego kopca, podnosi ją ku niebu: na ten znak Frankowie wznoszą namioty w całej okolicy. Tymczasem przez szerokie doliny jadą poganie w pan-



■ Karol Wielki pasuje Rolanda na rycerza

cerzach na grzbiecie, w hełmach zawiązanych na rzemyki, z mieczem przy boku, z tarczą na szyi, z nastawioną włócznią. W lesie na szczycie gór przystanęli. Jest ich czterysta tysięcy czekających świtu. Boże! czemuż Francuzi nie wiedzą o tym!

LVIII

Minęła cała noc, wstaje jasny dzień. Przez szeregi wojsk cesarz jedzie dumnie. "Panowie baronowie, rzeczce cesarz Karol, widzicie wążów i ciasne przesmyki, wybierzcie mi kogoś, kto będzie pełnił tylną straż". Ganelon odpowiada: "Roland, mój pasierb: nie masz równie dzielnego barona". [...]

LIX

Hrabia Roland usłyszał swoje nazwisko. Zaczem rzekł, jak powinien uczynić rycerz: "Panie ojczymie, winienem cię miłować, wybrałeś mnie na tylną straż. Karol cesarz władający Francją nie straci przy tym, jak mniemam, ani koniucha, ani rumaka, ani mulicy, ani muła pod siodło, nie straci ani wierzchowca, ani jucznego bydłęcia, o które by się wprzód nie walczyło mieczem".

LXXX

Oliwier wstąpił na wzgórze. Patrzy na prawo w zieloną dolinę, widzi nadchodzących pogan. Woła Rolanda, swego towarzysza: "Od strony Hiszpanii słyszę hałas, widzę tyle błyszczących pancerzy, tyle lśniących hełmów! Przyprawiają oni naszych Francuzów o wielki niepokój. Wiedział o tym Ganelon, przebiegły zdrajca, który wobec cesarza nas naznaczył". "Zamilcz, Oliwierze – odpowie Roland – to mój ojczym, nie chcę słyszeć ani słowa więcej".

LXXXIII

Oliwier powiada: "Poganie są bardzo silni; a naszych Francuzów (tak mi się zda), jest bardzo skąpo. Rolandzie, towarzyszu mój, zadmijże w swój róg; Karol usłyszy i wojsko wróci". Roland odpowiada: "Chybabym oszalał. Postradałbym w słodkiej Francji moje imię. Wnet zacznę walić Durendalem co wlezie. Brzeszczot zakrwawi się po złotą ręką. Zdraycy poganie przyszedli w ten wąż na swoje nieszczęście. Przysięgam ci, wszyscy naznaczeni są przez śmierć".

LXXXVIII

Kiedy Roland widzi, że będzie bitwa, staje się pysniejszy od lwa lub leoparda. Woła Francuzów i Oliwiera: "Panie towarzyszu, przyjacielu mój, nie mów już tak! Cesarz, zostawiając nam Francuzów, przebrał tych dwadzieścia tysięcy: wiedział, że nie ma wśród nich ani jednego tchórza. Dla swego pana godzi się ścierpieć wielkie niedole i znosić wielkie gorąca i wielkie zimna, i trzeba postradać krew i ciało. Uderzaj włócznią, a ja Durendalem, moim dobrym mieczem, który mam od króla. Jeśli padnę, ten, kto go dostanie, będzie mógł powiedzieć: To był miecz szlachetnego wasala".

CX

Bitwa jest wspaniała i ciężka. Roland wali krzepko i Oliwier także; i arcybiskup wali więcej niż tysiąc razy i dwunastu parów też nie zostaje w tyle, ani Francuzi,

kórtzy biją wszyscy naraz. Tysiącami i setkami giną poganie. Kto nie ucieknie, nie znajduje ratunku; chce czy nie chce, daje gardło. Francuzi tracą tam swoje najlepsze podpory. Nie ujrzą już swoich rodziców ani krewnych, ani wielkiego Karola, który ich czeka u wylotu doliny. We Francji wszczyna się osobiwa zawierucha, burza z wichrem i piorunami; deszcz i grad sieka bez miary. Pioruny walą raz po raz, ziemia drży. Od Saint-Michel aż do Saints, od Besançon aż do Wissant nie masz domu, w którym by mur nie pękł. W samo południe straszliwe ciemności; żadnego światła, wyjąwszy, kiedy niebo rozedrze błyskawica. Niepodobna patrzeć na to bez strachu. Ludzie mówią: "To sądny dzień, koniec świata nadchodzi". Nie wiedzą ani nie mówią prawdy: to wielka żałoba z powodu śmierci Rolanda!



■ *Bitwa w wąwozie Roncevaux*
1475–1500, ze zbiorów Victoria
and Albert Museum

CXXVII

Hrabia Roland woła Oliwiera: "Panie towarzyszu, przyznaj, że arcybiskup jest tęgi chwát; nie ma lepszego pod słońcem, umie się bawić i kopiać, i włóczyć". Hrabia odpowiada: "Zatem spieszmy mu z pomocą!". Na te słowa Frankowie wszczynają na nowo bitwę. Ciężkie padają ciosy, bitwa jest sroga. Chrześcijaństwo nie są w wielkiej potrzebie. Pięknie byłoby widzieć Rolanda i Oliwiera, jak walą, jak koszą mieczami! Arcybiskup uderza włóczyńią. Można oszacować liczbę tych, których zabili: napisana jest (powiada pieśń) w kronikach i bullach: zabili więcej niż cztery tysiące. Przy pierwszych czterech atakach pięknie dotrzymali placu: piąty zaważył im ciężko. Wyginęli wszyscy francuscy rycerze z wyjątkiem sześćdziesięciu, których Bóg oszczędził. Zanim zginą, drogo sprzedadzą życie.

CXXVIII

Hrabia Roland widzi wielką rzeź swoich. Woła Oliwiera, swego towarzysza: "Miły panie, drogi towarzyszu, na Boga, co o tym rozumiesz? Widzisz tylu junaków leżących na ziemi! Mamy wielką przyczynę płakać nad słodką Francją, nad piękną ojczyzną! Jakże pusta będzie, stradawszy takich baronów! Ach, królu, przyjacielu, czemuż cię tu nie ma? Oliwierze, bracie, co my pocniemy? Jak zdołamy mu przesłać nowiny?". Oliwier powiada: "Jak? Nie wiem. Mogliby o tym mówić ku naszej hańbie, wolę raczej umrzeć!".

CXXXIII

Roland przytknął róg do ust. Obejmuje go dobrze ustami, dmie weń ile tchu. Wysokie są góry i daleki głos rogu: na trzydzieści dobrych mil słyhać go w oddali. Karol słyszy i słyszą wszystkie szyki jego wojska. Karol mówi: "Nasi ludzie wydają bitwę!" [...]

CXXXV

Hrabia Roland ma zakrwawione usta. Skroń mu pękła. Dzwoni w róg boleśnie, z lękiem. Karol słyszy i Francuzi słyszą. Król powiada: "Ten róg ma długi dech". Książę Naim odrzecz: "To dlatego, że dzielny rycerz weń dmie. [...]"

CLX

Poganie mówią: "W złej godzinieśmy się porodzili! Co za bolesny dzień wstał dla nas! Straciliśmy naszych panów i naszych parów. Karol wraca, pan mężny, ze swoim wielkim wojskiem. Słyszymy, jak grają donośne trąby Francuzów. [...] Hrabia Roland jest rycerz tak mężny, że żaden człowiek z krwi i ciała nie zwycięży go nigdy. Wypuścmy na niego strzały, a potem zostawmy mu pole". I wypuścili na niego grotów i pocisków bez liku, i włócznie, dzidy i pierzaste strzały. Złamali i przedziurawili mu tarczę, strzaskali i rozpruli pancerz; ale ciała nie dosięgli. Zranili wszakże konia jego trzydziestu ranami; pod hrabią ubili go na śmierć. Poganie uciekają, poniechali walki. Hrabia Roland został na miejscu, spieszony.

CLXII

Roland idzie. Idzie przez pola, sam, samiutki. Szuka po dolinach, szuka po górach. Tam znalazł lwora i lwona, a potem znalazł Gaskończyka Engeliera. Tam znalazł Geryna i Geriera, jego towarzysza, i potem znalazł Beranżyra i Atona. Tam znalazł Anzeisa i Samsona, i potem znalazł starego Gerarda z Rusylonu. Jednego po drugim wziął dzielny rycerz i wraca z nimi do arcybiskupa. U jego kolan złożył ich szeregiem. Arcybiskup płacze, nie może się wstrzymać. Podnosi rękę, daje błogosławieństwo. Potem rzecze: "Miłosierdzie nad wami, panowie. Niechaj wspaniałomyślny Bóg przyjmie wasze dusze. Niech je złoży w raju w święte kwiaty. I mnie jakże ciężko umierać! Nie ujrzę już mego potężnego cesarza!"

CLXXI

Roland czuje, że oczy mu zachodzą mgłą. Staje na nogi, siłuje się, póki może. Twarz jego straciła barwę. Przed sobą widzi kawał skały. Wali w nią dziesięć razy, pełen żałoby i wściekłości. Stał zgrzyta; nie łamie się, ani się nie szczerbi. "Ha! rzecze hrabia, Najświętsza Panno, bądź mi ku pomocy. Ha, Durendalu, dobry Durendalu, bieda z tobą! Skoro umieram, nie będę miał już pieczy o ciebie. Przez ciebie wygrałem w szczerym polu tyle bitew, przez ciebie ujarzmiłem tyle szerokich ziem, które dzierży Karol siwobrody. Nie idź mi nigdy w ręce człowieka zdolnego uciec przed drugim! Dobry wasal długo cię dzierżył: nie będzie nigdy podobnego tobie w świętej Francji!"

CLXXV

Roland czuje, że dobiegł już kresu. Leży na stromym pagórku twarzą ku Hiszpanii. Jedną ręką bije się w pierś: "Boże, przez twoją łaskę, mea culpa; za moje grzechy, wielkie i małe, jakie popełniłem od godziny urodzenia aż do dnia, w którym oto poległem!". Wyciągnął do Boga prawą rękawicę. Aniołowie z nieba zstępują ku niemu.

Tłum. Tadeusz Boy-Żeleński

Pytania i polecenia

1. Nad czym ubolewa narrator w zakończeniu fragmentu nr LV?
2. Dlaczego właśnie Rolandowi i jego towarzyszom przyszło walczyć z góralami baskijskimi, którzy w *Pieśni* zostali przedstawieni jako Saraceni?
3. Czego dotyczyły kontrowersje między Rolandem i Olivierem?
4. Czy narrator dopatruje się sympatii Opatrzności dla którejś ze stron? Odpowiedź zilustruj fragmentem tekstu.
5. Którą ze swoich decyzji zmienia Roland w trakcie walki? Dlaczego to czyni?
6. Postaraj się uporządkować w kolejności chronologicznej wypadki, o których czytałeś – sporządź plan wydarzeń.

Już w średniowieczu, ok. połowy XII wieku historia o królu Arturze została rozbudowana o wydobyty ze starych opowieści temat rycerzy Okrągłego Stołu. Stół był prezentem ojca Ginewry, żony króla Artura i mogło przy nim zasiadać od kilkudziesięciu do stu pięćdziesięciu rycerzy, którzy zgodnie z kodeksem rycerskim przysięgali bronić sprawiedliwości, dobra i wiary. Zgromadzenie rycerzy Okrągłego Stołu można zatem traktować jako rodzaj instytucji wprowadzającej w kraju porządek i prawo, naprawiającej wyrządzone krzywdy i pomagającej potrzebującym. Jako najsłynniejszych rycerzy z tego kręgu wymienia się Lancelota z Jeziora, jego syna Galahada, Parsiwala uważanego w wielu wersjach legendy za rycerza, a nawet króla Graala.

Chretien de Troyes

Percewal na zamku Graala

Percewal przystaje i czeka, aż pan zamku przyśle po niego dwu ze swoich ludzi. Idzie za nimi. Wpółśród ogromnej, czworokątnej sali widzi siedzącego na łożu dostojnego pana o włosach prawie całkiem białych. Na głowie ma nakrycie z sobola, czarnego jak jeżyna, przybrane purpurą; szata jego podobna. Wspiera się na łokciu; przed nim wśród czterech słupów ogień z suchych bierwion rzuca jasne blaski; mogłoby się tu zagrzać ze czterystu ludzi i nie brakłoby im miejsca. Wysokie a mocne filary, wspierające okap, były z litego spiżu. Percewal między dwoma sługami staje przed ich panem. Ten zaraz pozdrawia gościa i tak doń powiada:

– Przyjacielu, wybac mi, że nie wstaję, aby cię uczcić, ale nie całkiem swobodnie władam mym ciałem.

– Na Boga, panie, nie bierzcie sobie tego do serca! Tak jest dobrze.

Niemniej przeto zacny pan tak się tym trapi, że z trudem dźwiga się na swym pośłaniu.

– Przyjacielu – powiada – zbliż się bez obawy i siadź tu przy mnie, to moje życzenie.

[...] Kiedy tak gwarzą, przez drzwi wchodzi pacholek z mieczem zawieszonym u szyi. Wręcza go panu. Ten do połowy dobywa go z pochwy i widzi, gdzie był zrobiony; bo napisane to było na klindze. Widzi także, że miecz jest z tak tęgiej

stali, iż nie można by go skruszyć, chyba w jedynym przypadku, wiadomym tylko temu, który miecz ten kuł i hartował. Pacholek, co go przyniósł, rzecze:

– Dostojny panie, jasnowłosa panna, piękna wasza bratanica, posyła wam ten dar. Nigdyście nie widzieli miecza tak lekkiego, a takiej mocy. Dajcie go, komu wola, ale moja pani byłaby rada, gdyby miecz ten dostał się w dłonie, które by umiały nim władać. Ten, co go wykuł, tylko trzy takie uczynił -i ma umrzeć, tak że po tym nigdy nie zdoła już wykuć innego.

[...] Z tych wspaniałości pan zamku czyni dar Percewalowi.

– Miły panie, ten miecz jest ci pisany i chcę, abys go miał w posiadaniu. Przypasz go i przyjrzyj mu się uważnie.

Młody rycerz dziękuje i przypasuje miecz tak, aby zwisał nieco luźniej. Potem dobywa nagiego i przetrzymawszy chwilę w dłoni wkłada z powrotem do pochwy. Wiedźcie, iż pięknie mu z mieczem u boku, a jeszcze piękniej – z mieczem w dłoni. I naprawdę zdawał się mężem, który potrafi władać nim, jak przystało na prawdziwego barona.

[...] Kiedy tak gwarzą sobie do woli, z sąsiedniej komnaty wychodzi pacholek, trzymając w połowie drzewca włócznię lśniąca srebrzyście. Kropla krwi perliła się na żeleźcu włóczni i spływała aż na dłoń niosącego ją giermka. Gość widzi ten dziw i wstrzymuje się, aby nie zapytać, co ma znaczyć. Albowiem pamięta pouczenia swego mistrza w rycerskim rzemiośle – czyż nie słyszał od niego, iż godzi się powściągać język? Lęka się, iż pytanie poczytano by mu za niecnotę. Milczy.

Potem przychodzi dwu innych giermków cudnej urody; każdy trzyma w dłoni świecznik złocisty, wykładany czarną emalią, w każdym świeczniku płonęło świec co najmniej dziesięć. Potem zjawił się gral, niesiony oburącz przez bardzo piękną i szlachetną pannę, za którą znowu szli giermkowie. Kiedy weszła panna z gralem, tak wielka jasność spłynęła na komnatę, że świece pobladyły, jak gwiazdy i księżyc blednął przed wschodzącym słońcem. Za tą panną szła druga niosąc tacę ze srebra. Gral niesiony przodem był z najczystszej złota, wysadzany drogimi kamieniami, najwspanialszymi i najróżniejszymi, jakie tylko są w ziemi albo w morzu – żaden klejnot nie może się równać z gralem. Podobnie jak włócznia przesunęła się przed łóżem, tak też i panny przeszły, by zniknąć w sąsiedniej komnacie. Młody rycerz widział pochód, a posłuszny naukom mędrca nie śmiał zapytać, komu albo co w gralu podawano. Lęk mnie zbiera, że niedobrze się stało, bo słyszałem, że zbytek milczenia nie lepszy od zbytku gadania. Cokolwiek jednak z tego wyniknie, młody rycerz milczy.

Pan zamku każe podać wodę i nakryć do stołu. Słudzy spełniają rozkazy. Kiedy pan zamku i Percewal omywają ręce w letniej wodzie, dwaj pacholki przynoszą płytę z kości słoniowej, z jednego kawałka, i trzymają tak chwilę przed panem i jego gościem, gdy tymczasem inni słudzy przynoszą dwa kozły z drzewa, które ma dwojaką zaletę: heban to taki, że daremno próbowano by go spalić albo wydać na pastwę zgnilizny: z tych niebezpieczeństw żadne mu nie grozi. Na kozły kładą płytę, a na płycie rozkładają obrus. Cóż rzec o tym obrusie? Ani

legat, ani kardynał, ani nawet papież nie będą nigdy jeść na bielszym. Pierwsze danie to udziec jeleni przyprawny pieprzem i duszony we własnym tłuszczu. Nie braknie jasnego ni ciemnego wina, które piją z poźłocistej czaszy. Pacholek kroi udziec na srebrnej tacy i układa kawały na wielkim bochenku.

Przed oczyma biesiadników po raz wtóry przesuwają się gale, a Percewal nie pyta, komu go podają. Myśli o mężu, co tak dwornie przestrzegał go przed wielomównością, a młody rycerz dobrze pamięta jego nauki. Ale za wiele tego milczenia. Bo za każdym nowym daniem, jakie przed nimi postawią, widzi, jak niosą przed nim odkrytego galea, a ciągle jeszcze nie wie, co i komu w nim podają. Nie jakoby nie chciał się dowiedzieć. Ale – tak myśli – czas będzie zapytać o to jednego z dworskich pacholek, gdy rankiem pożegna pana i jego przybocznych. Tak więc odkłada pytanie na jutro, a tymczasem spożywa ze smakiem wieczerzę.

Tłum. Anna Tatarkiewicz

Ćwiczenia lekturowe

1. Spróbuj wyjaśnić, dlaczego rycerze Okrągłego Stołu poszukiwali św. Graala.
2. Opisz zachowanie rycerza podczas uroczystości wręczenia mu szczególnego miecza.

Chretien de Troyes (ok.1135 – ok.1183) – francuski poeta i truver (tak w średniowieczu nazywano wędrownego śpiewaka i poetę podejmującego tematy epickie), autor kilku romansów rycerskich, osnutych wokół dziejów króla Artura i rycerzy Okrągłego Stołu.

Opowieści Okrągłego Stołu

W kulturze średniowiecza nie brakowało przyswojonych przez chrześcijaństwo elementów pogańskich. Widać to wyraźnie na przykładzie tzw. opowieści bretońskich. Były to historie inspirowane dziejami i wierzeniami Celtów, ludu, który u schyłku okresu starożytnego został częściowo wyparty z Wysp Brytyjskich i osiedlił się na północno-zachodnich wybrzeżach dzisiejszej Francji, w krainie zwanej potem Bretanią. Ich bohaterem jest król Artur, obrońca wyspy przed germańskimi zdobywcami z kontynentu. Otaczało go grono rycerzy, zasiadających przy sławnym Okrągłym Stole, symbolizującym równość królewskiej drużyny.

Legendy o królu Arturze przepojone są celtycką fantastyką. Władca i jego rycerze walczą z olbrzymami i potworami. Otaczający ich świat to melancholijna kraina ciemnych lasów, wśród których kryją się oślepiająco jasne polany z magicznymi, znikającymi zamkami. Gdzieś tam przez gęstwinę drzew prześwieca tafla jeziora, w którym żyją zagadkowe istoty. Dla bretońskich opowieści charakterystyczny jest nastrój tajemniczości i beznadziejnego smutku. Miłości jak cień towarzyszy zdrada, wielkie rycerskie triumfy odwlekają tylko ostateczną klęskę i śmierć.

Stare bretońskie opowieści uzupełniono u schyłku średniowiecza o treści chrześcijańskie i wątki erotyczne, przybrane w kostium skomplikowanego dworskiego ceremoniału.

Klucz do Opowieści Okrągłego Stołu

Artur – na pół legendarny władca Celtów (V–VI w.), zwycięzca licznych wojen, dobry pan szlachetnej drużyny skupionej przy Okrągłym Stole, zdradzony przez siostrzeńca Mordreda, śmiertelnie ranny, odjeżdża na zasnutą wieczną mgłą wyspę Avalon, skąd powróci, gdy nadejdzie czas.

Camelot – zamek króla Artura, w którym znajdował się Okrągły Stół.

Ekskalibur – słynny czarodziejski miecz króla Artura; wbity głęboko w skałę, przez długi czas oczekiwał na prawowitego władcę Anglii; dopiero młodemu Arturowi udało się wydobyć miecz z kamienia.

Galahad – najczystszy i najszlachetniejszy rycerz Okrągłego Stołu, syn Lancelota, odnalazł św. Graala i spełnił ostatecznie misję rycerzy króla Artura.

Gawain (lub Gowen) – jeden z najdzielniejszych rycerzy Okrągłego Stołu, słynący z dworności wobec dam.

Ginewra – żona króla Artura, zakochana występłą miłością w Lancelocie. Po śmierci męża osiada w klasztorze.

Król Rybak – tajemniczy, kaleki pan Ziemi Jałowej, którego ma uleczyć rycerz, znalazca św. Graala.

Lancelot – najdzielniejszy rycerz Okrągłego Stołu, bretoński rycerz idealny, zakochany w królowej Ginewrze; wychowała go tajemnicza Pani Jeziora, stąd jego przydomek: Lancelot z Jeziora.

Merlin – mądry czarodziej, doradca bretońskich władców, uwięziony magicznymi formułami przez Panią Jeziora w dębowym pniu.

Mordred – bratanek króla Artura, który zdradził swojego stryja i władcę.

Morgan Le Fay – przyrodnia siostra króla Artura; niebezpieczna czarodziejka, spiskująca wciąż przeciwko bratu.

Percewal – chłopiec wychowany w lesie, który postanawia zostać rycerzem; później jeden z najdzielniejszych w drużynie króla Artura; wytrwały poszukiwacz św. Graala, któremu grzechy nie pozwalają wypełnić misji.

Oparta na celtyckich legendach historia Tristana i Izoldy jest jedną z najpiękniejszych opowieści miłosnych. W większości rycerskich romansów miłość jest grą, rolą, którą dobrowolnie przyjmują bohaterowie, godząc się zarazem na przestrzeganie jej skomplikowanych reguł. Miłość Tristana i Izoldy jest zaś okrutnym żywiołem, wobec którego zakochani są bezradni. Los Tristana (który od urodzenia przeznaczony jest jakby do smutku i bóli – stąd jego imię, wywodzące się od łac. tristis, „smutny”) i Izoldy jest z góry przesądzony – ta miłość musi ich zniszczyć, burzy bowiem moralny ład świata (rycerz kocha żonę swojego wuja i pana feudalnego, królowa darzy występłym uczuciem zabójcę swojego brata). Mimo to Bóg wybacza grzesznikom. Po śmierci Tristana i Izoldy krzak głodu w cudowny sposób łączy groby nieszczęśliwych kochanków.

Dzieje Tristana i Izoldy (fragmenty)

Minęło lato. Przyszła zima. Kochankowie żyli w rozpadlinie skały; na ziemi stwardniałej od mrozu sople lodu jeżyły ich postanie z zeschniętych liści. Dzięki potędze miłości ani jedno, ani drugie nie czuło swej nędzy.

Zasię kiedy przyszła życzliwsza pora, wzniesli pod wielkimi drzewami szałas z pozieleniałych gałęzi. [...]

Skoro Tristan wrócił z łowów, zmorzony srogim upałem, wziął królową w ramiona. – Miły mój, gdzie byłeś?

– Za jeleniem, który mnie znużył do cna. Patrz, pot spływa z moich członków; chciałbym położyć się spać.

Pod sklepieniem zielonych gałęzi, na pościeli ze świeżych ziół, Tristan wyciągnął się przy niej iłożył nagi miecz między ich ciała. Na swoje szczęście zachowali na sobie odzież. Królowa miała na palcu pierścień złoty z pięknym szmaragdem, który Marek dał jej w dzień zaślubin; palce stały się tak wychudłe, iż pierścień ledwie się trzymał. Jedno ramię Tristana spoczywało pod głową przyjaciółki, drugie miał przerzucone przez jej piękne ciało. Tak spali ciasno objęci, ale wargi ich nie były złączone. [...]

Otóż zdarzyło się, że leśniczy znalazł w lesie miejsce, gdzie trawy były zdeптane; poprzedniego dnia kochankowie tam spali. Nie poznał odcisku ich ciał; poszedł za śladami i dotarł do legowiska. Ujrzał, jak spali, poznał ich i uciekł, lękając się straszliwego przebudzenia Tristana. Uciekł aż do Tyntagielu, o dwie mile stamtąd, wbiegł na stopnie wiodące do wielkiej komnaty i zastał króla, który sprawował sądy wśród zgromadzonych lenników.

– Przyjacielu, czego tu szukasz, zziąjany od biegu? Rzekłby ktoś, iż to psiarek, który długo gonił za psami. Czy i ty także chcesz się dopraszać sprawiedliwości za jakoweś krzywdy? Kto cię wygnał z mego lasu?

Leśny wziął króla na stronę i rzekł cicho: – Widziałem królową i Tristana. Spali, zląkłem się. – W którym miejscu?

– W szałasie, w lesie moreńskim. Spali jedno obok drugiego, utuliwszy się wzajem w ramionach. Chodź prędko, jeśli chcesz znaleźć pomstę.

– Idź czekać mnie u wejścia do lasu u stóp Czerwonego Krzyża. Nie mów żywej duszy o tym, co widziałeś; dam ci złota i srebra, ile zechcesz.

Leśny idzie i siada pod Czerwonym Krzyżem. Przeklęty niech będzie szpieg! [...]

Król kazał okulbaczyć konia, przypasał miecz i bez żadnej kompanii wymknął się z miasta. Jadąc tak samotnie, przypomniał sobie noc, w której przychwycił siostrzeńca: jakąż czułość jawiła wówczas Tristanowi Izold Krasawica o jasnej twarzy! Jeśli ich zdybie, ukarze te srogie przewiny pomści się na tych, którzy go zhańbili... [...]

Czarny cień wielkich drzew otula ich. Król idzie za szpiegiem. Ufa w swój miecz, który niegdyś zadawał piękne ciosy. Ha, jeśli Tristan się zbudzi, jeden z dwu – Bóg to wie który – zostanie martwy na placu. Wreszcie leśny rzekł po cichu.

– Królu, zbliżamy się. Potrzymał mu strzemień i przywiązał uzdę do gałęzi zielonej jabłoni. Zbliżyli się jeszcze i nagle na słonecznej polanie ujrzeli kwietny szałas.

Król rozwiązuje płaszcz o zapinkach ze szczerego złota i odsłania swe piękne ciało. Dobywa miecza z pochwy i powtarza w sercu, że chce zginać, jeśli ich nie zgładzi. Leśny idzie za nim, król daje znak, aby się wrócił.

Wchodzi sam jeden do szałasu, z nagim mieczem i podnosi go... Ha, cóż za żaloba, jeśli wymierzy ten cios! Ale zauważył, iż usta ich nie stykają się i że nagi miecz rozdziela ich ciała.

“Boże – rzekł do siebie w myśli – cóż ja widzę! Trzebaż ich zabić? Żyjąc od tak dawna w tym lesie, gdyby się miłowali występłą miłością, żali położyliby ten miecz między siebie? Żali każdy nie wie, że nagi brzeszczot, który rozdziela dwa ciała, jest zakładnikiem i stróżem czystości? Gdyby się miłowali występłą miłością, czyż odpoczywaliby tak niewinnie? Nie, nie zabiję ich; to byłby wielki grzech ich ugodzić; gdybym obudził śpiącego i gdyby jeden z nas poległ, mówiono by o tym długo i na naszą hańbę. Ale tak uczynię, aby przy obudzeniu wiedzieli, że zastałem ich śpiących, że nie chciałem ich śmierci i że Bóg ulitował się nad nimi”.

Słońce, przechodząc przez sklepienie szałasu, paliło białą twarz Izoldy; król zdjął rękawiczki obszyte gronostajem: “To ona – myślał – przywiozła mi je niegdyś z Irlandii!...” Umieścił je wśród liści, aby zamknąć dziurę, przez którą wnikał promień; następnie zdjął ostrożnie pierścień z kamieniem szmaragdu, który był dał królowej. Niegdyś trzeba go było siłować po trosze, aby nawlec na palec; teraz palce jej były tak wężkie, iż pierścień zsunął się bez trudu! Na jego miejsce król włożył pierścień, z którego Izolda niegdyś uczyniła mu podarek. Wreszcie podjął miecz, który rozdzielał kochanków [...] położył swój na jego miejsce, wyszedł z altany, skoczył na siodło i rzekł leśniczemu:

– Umykaj teraz i ratuj życie, jeżeli zdołasz!

Owo Izolda miała we śnie widzenie: była pod bogatym namiotem, pośród wielkiego lasu. Dwa lwy rzuciły się na nią i biły się o jej posiadanie... Wydała krzyk i zbudziła się; rękawiczki okryte gronostajem padły na jej łono. Na jej krzyk Tristan zerwał się na nogi, chciał podjąć miecz i poznał po złotej rękojeści miecz króla. Zaś królowa ujrzała na palcu pierścień Marka. Wykrzyknęła:

Panie, nieszczęście na nas! Król nas zeszedł!

Tak – rzekł Tristan – zabrał mój miecz; był sam, uląkł się, poszedł szukać posiłków; wróci i każe nas spalić w oczach ludu. Uciekajmy!...

Tłum. Tadeusz Boy-Żeleński

Pytania i polecenia

1. Na czym polega tragizm losu Tristana i Izoldy?
2. Dlaczego król Marek nie wywiera zemsty na kochankach?
3. Czy Tristana można nazwać średniowiecznym rycerzem idealnym? Uzasadnij swoją odpowiedź.

Średniowieczny rycerz

[1] Rycerz – jak wiadomo – musiał być bezwzględnie wierny zobowiązaniom podjętym w stosunku do równych sobie. Jan Dobry [...] gdy jego syn uciekł z Anglii, gdzie był więziony jako zakładnik, sam oddał się w ręce Anglików w zastępstwie zbiega. Powszechnie znane jest czynienie dziwnych ślubów, które obowiązywały wbrew wszelkim regułom rozsądku. [...] Huizinga pisze o grupie rycerzy, która ślubowała nie uciekać nigdy z pola walki dalej niż na odległość 50 akrów. Dziewięćdziesięciu rycerzy miało przypłacić ten ślub życiem. [...]

[2] O chwale rycerza decydowało nie tyle zwycięstwo, ile to, jak walczył. Walka mogła dla niego bez jego ujemy kończyć się klęską i śmiercią tak, jak rzecz się miała z Rolandem. Śmierć na polu walki była nawet dobrym zakończeniem jego biografii, bo trudno było dopuścić do życia w starczym niedołęstwie. *Fair play* (ang., honorowa, zgodna z regułami gra) obowiązujący w walce dyktowany był [...] przez szacunek dla przeciwnika, dumę, postawę zabawową, lęk przed odwzajemnieniem i, wreszcie, humanitaryzm. Szacunek dla przeciwnika, duma i względy zabawowe prowadziły do ubiegania się w walce o równe szanse. Jeżeli rycerz, z którym się walczyło, spadł z konia (a w zbroi nie mógł podnieść się o własnych siłach), ten, kto go strącił, sam także zsiadał z konia, żeby wyrównać szanse. “Nie zabiję nigdy rycerza, który spadł z konia – woła Lancelot – Boże broń mnie przed taką niesławą”. [...]

[3] Rycerzowi w zbroi nie wolno było się cofać. [...] Nic, co mogło być pochytywane za tchórzostwo, nie było dopuszczalne. Roland nie chciał dać w róg dla przywołania pomocy, żeby nie pomyślano, że się boi. Nic to, że ta odmowa pociągnęła za sobą śmierć jego przyjaciela i wyróżnienie jego wojowników. Ten brak względów dla innych nie razi najwyraźniej niebios, skoro archanioł Gabriel osobiście zlatuje z nieba po duszę bohatera.

(fragment książki “*Ethos rycerski i jego odmiany*”)

Pytania i polecenia

1. W jakim stosunku pozostaje pierwsze zdanie do pozostałych zdań w akapicie 1?
 - a) jest tezą, którą pozostałe zdania udowadniają za pomocą konkretnych przykładów;
 - b) nie jest bezpośrednio związane z pozostałymi;
 - c) rozpoczyna nowy wątek, który pozostałe zdania kontynuują.
2. Na podstawie akapitu 2. określ, z czego wynikała zasada *fair play* przestrzegana przez średniowiecznych rycerzy. Zaznacz w tekście akapitu 1., 2. i 3. przykłady. Jaka jest ich rola w tekście?
3. Na podstawie akapitu 3. powiedz, czego najbardziej obawiał się średniowieczny rycerz.
4. Jaki charakter ma ostatnie zdanie tekstu?
 - a) jest stwierdzeniem faktu;
 - b) wprowadza nowy wątek rozważań;
 - c) stawia problem.

W KRĘGU ŻYCIA I ŚMIERCI

“Poetą śmierci” nazywa **Franciszka Villona**, Tadeusz Boy-Żeleński, tłumacz jego wierszy. Villon żył we Francji w XV w. Złoczyńca, rozbójnik, kilkakrotnie więziony, skazany na śmierć, ułaskawiony i wygnany z Paryża – był niezwykle barwną postacią, a zarazem wybitnym, niebywale oryginalnym poetą.

Wielki testament to autobiograficzny poemat, łączący tony gorzkości i melancholii z żartem i ironią. Villon rozprawia się z niesprawiedliwym światem, wspomina szaleństwa młodości, ale najwięcej mówi o przemijaniu i śmierci, która pojawia się jako siła zrównująca wszystkich i wszystko obracająca w nicość.

François Villon

Wielki Testament

(...)

Wiem, że bogate y ubogie,
Mądre, szalone, świeckie, xiedze,
Hoyne y skąpe, tanie, drogie,
Małe y duże, pychy, nędzy,
Damy z kołnierzem w zmyślne rurki –
Iakietamkolwiek godło czyie –
Iedwabie czy siermiężne burki:
Wszytko dołapi śmierć za szyje.

(...)

Śmierć go otrząśnie y pobłądzi,
Nos mu przygarbi, napnie żyły,
Szyję mu wezdmie y rozsadzi,
Ściągną y nerwy odrze z siły.
Ciałko niewieście, tak wybornie
Gładkie, ach, więcej niżli trzeba!
Musisz-że mąk tych czekać kornie?
Tak, abo żywcem iść do nieba.

Ballada o Paniach Minionego Czasu

Powiedz mi, gdzie y w iakiej ziemi
Iest Flora, rzymska krasawica¹;
Archippa², cud między cudnemi,
Tais³, stryieczna iey siostrzyca?

¹ krasawica – piękność;

² Archippa – jest to zniekształcony przydomek Alcybiadesa, znanego z urody ucznia Sokratesa;

³ Tais – kurtyzana z czasów Aleksandra Wielkiego;

Ty, Echo¹, co głos wracasz skory,
 Gdy pomknę nad strumienia biegi,
 Mów, gdzie są Piękne dawne pory?...
 Ach, kędyż² są drzewiejsze³ śniegi!⁴
 Powiedzcie, kędy jest uczona
 Helois⁵, dla miłości której
 Abeylart Piotr⁶, zmienion w kapłona⁷,
 Żal swój w klasztorne zamknął mury?
 Podobnież, gdzie ta monarchini⁸,
 Co, śmiertelnemi szyjąc ściegi
 Worek, gachowi⁹ grób zeń czyni?...
 Ach, kędyż są drzewiejsze śniegi!
 Królowa Blanka¹⁰, iak liliia,
 Syrenim głosem zawodząca,
 Berta¹¹ o wielkiej stopie, Liia¹²,
 Bietris¹³, Arambur¹⁴, Alys¹⁵ wrząca,
 Iohanna¹⁶, co w męzczyźniskiej szacie
 Anglików gnała precz szeregi,
 Gdzież są? Wy mówcie, ieśli znacie...
 Ach, kędyż są drzewiejsze śniegi!

¹ Echo – w mit. gr. nimfa, która ukrywała przed Herą romanse Zeusa; za karę Hera odebrała jej możliwość mówienia własnymi słowami, przez co Echo musiała powtarzać cudze;

² kędyż – gdzie;

³ drzewiejszy – dawniejszy, niegdysiejszy;

⁴ Refren tej ballady: "Mais on sont les neiges d'antan?" należy do najsłynniejszych wierszy w literaturze francuskiej [współczesne tłumaczenie brzmi raczej: "Ach, gdzie są niegdysiejsze śniegi?" – Red. WL];

⁵ Helois – Heloiza (ok. 1098–1164), zakonnica, erudytką, potajemnie poślubiona Abelardowi;

⁶ Abeylart Piotr – właściwie Pierre Abelard (1079–1142), filozof, teolog, wybitny nauczyciel, jeden z prekursorów scholastyki, znany z burzliwego romansu z Heloizą i potajemnego małżeństwa z nią;

⁷ zmienion w kapłona – wykastrowany (na rozkaz kanonika Fulberta, którego siostrzenica była Heloizą);

⁸ Podobnież, gdzie ta monarchini-królowa Nawarry, która wedle legendy, topiła swoich kochanków [Małgorzata Burgundzka (1290–1315) przyłapana na cudzołóstwie i uwięziona, a następnie udużona na rozkaz męża Ludwika Kłótniwego – Red. WL];

⁹ gach – kochanek;

¹⁰ Blanka – prawdop. Blanka Kastylijska (1188–1252), córka Alfonsa VIII, króla Kastylii, żona Ludwika VIII Lwa;

¹¹ Berta – legendarna matka Karola Wielkiego;

¹² Liia – imię dodane przez tłumacza;

¹³ Bietris – Beatrycze z Prowansji (ok. 1234–1267), żona Karola I, króla Sycylii;

¹⁴ Arambur – XIII – wieczna dziedziczka francuskiego hrabstwa le Maine;

¹⁵ Alys – właściwie Adela z Szampanii, zwana też Alix (ok. 1140–1206), trzecia żona króla Ludwika VII;

¹⁶ Johanna – Joanna D'Are (1412–1432), święta, mistyczka, patronka Francji. Prowadziła wojska francuskie do walki przeciw Anglikom, skłaniając je do przyjęcia bardziej ofensywnej taktyki. Ostatecznie została wydana.

Przesłanie

Nie pytaj, kędy hoże dziewczki
Idą stąd y na iakie brzegi
Iżbyś nie wspomniał tey przyśpiewki.
Ach, kędyż są drzewiejsze śniegi!

Tłum. Tadeusz Boy-Żeleński

Pytania i polecenia

1. Wskaż w tekście Villona wyliczenia. Jaka jest ich rola w utworze?
2. Czy autor udziela odpowiedzi na stawiane pytania? Jak rozumiesz refren ballady o paniach minionego czasu?
3. Na podstawie ballady o paniach minionego czasu odpowiedz na pytanie, jaki był stosunek twórców średniowiecza do sławy?
4. Jakie motywy związane ze śmiercią można odnaleźć u Villona?

Trzy wielkie “syntezy” średniowiecza

“Jest tytułem do wielkiej chwały dla dojrzałego średniowiecza, że (...) umiało ono wydobyć ze siebie tyle potężnych światła. (...) Jeżeli na każdym odcinku twórczości kulturalnej starano się wtedy o dokonanie dzieła mistrzowskiego, to w niektórych dziedzinach dzieła te stawały się istotnymi arcydziełami, zbierającymi w sobie wszystko, co w danym zakresie można w ogóle wyrazić. Te osiągnięcia szczytowe, te oszałamiające nas dzisiaj zsumowania możliwości wiedzy i twórczości ówczesnego człowieka nazwano w dziedzinie intelektualnej summami. Kultura umysłowa dojrzałego średniowiecza dała nam siebie w summach – gdyż pojęcie summy winniśmy rozciągać daleko poza filozofię i teologię. Chcąc uchwycić tętno tej tak pięknej i wielkiej kultury, zapoznawajmy się bliżej ze średniowiecznymi summami¹. Ale obok niezrównanej *Summy teologicznej* św. Tomasza jawią się przed nami i inne: zakłeta w kamień “plastyczna summa gotyckiej katedry czy “summa poetycka” Dantego – pisze wybitny współczesny historyk, Stefan Świerżawski.

Potraktowanie utworu literackiego na równi z wielkim dziełem filozoficznym i imponującym dokonaniem architektonicznym nadaje mu wyjątkową rangę.

Przyjrzyjmy się nieco poecie, o którym historycy literatury mówią, że od niego zaczyna się narodowa literatura włoska oraz jego dzieła, które postrzegane jest jako niezwykła synteza średniowiecznej wiedzy, wiary, wyobraźni i koncepcji piękna, a zarazem jako zapowiedź nowej epoki – renesansu.

Dante Alighieri (1265–1321) *Boska komedia*

Dante Alighieri wiele lat spędził we Florencji, gdzie aktywnie uczestniczył w życiu politycznym. Wygnany z rodzinnego miasta, zmarł w Rawennie i tam został pochowany. Wiele lat później rodacy upomnieli się o swego poetę i ciało Dantego przeniesiono do Florencji.

“Coś ty Italii zrobił, Alighieri,
że ci dwa groby stawia lud nieszczerzy.
wygnawszy pierwej?...” – pisał Cyprian Kamil Norwid.

¹ summa – dzieło obejmujące całokształt danej dziedziny życia (np. filozofii, teologii, estetyki), oparte na przejrzystym układzie kompozycyjnym; synteza.

Sławę literacką przyniósł Dantemu już zbiór prozy przeplatanej z poezją zatytułowany *Życie nowe*, ale największym dziełem stała się *Komedia*¹, której w epoce renesansu przydano określenie „Boska”.

Jest to epicki poemat, którego kompozycja oparta jest na konsekwentnie stosowanym układzie trójkowym: składa się z 3 części, każda po 33 pieśni pisanych **tercyną**, czyli strofą trzywersową, o misternym układzie rymów aha, bcb, cdc. itd. Całość poprzedzona jest pieśnią wstępną, co daje układ 3x33+1 będący symbolicznym wyrazem dogmatu: w Trójcy Świętej Jeden Bóg.

Tematem poematu jest wędrówka przez zaświaty, a motyw ten występuje już w dziełach starożytnych, m.in. w XI ks. *Odysei* Homera i VI ks. *Eneidy* Wergiliusza. Ten właśnie rzymski poeta staje się przewodnikiem Dantego po dwóch pierwszych krainach, do trzeciej – zgodnie z ówczesną wykładnią wiary chrześcijańskiej – Wergili wstępu już mieć nie może.

Akcja utworu rozpoczyna się w Wielki Piątek 1300 r., kiedy to poeta wyznający:

*“W życia wędrówce, na połowie czasu,
Straciwszy z oczu szlak niemyłnej drogi,
W głębi ciemnego znalazłem się lasu.”
spotyka Wergiliusza i razem wyruszają w drogę.*

Pierwsza część przedstawia Piekło wyobrażone jako ukryty pod ziemią stożek podzielony na 9 kręgów. Na kolejnych kręgach cierpią dusze grzeszników, a na samym dnie w 3 paszczach Lucyfera pokutują szczególnie zbrodniarze: Judasz i zabójcy Juliusza Cezara, Brutus i Kasjusz.

Opisy mąk piekielnych zadawanych za ziemskie czyny zawierają wiele elementów wręcz makabrycznych – stąd powiedzenie o „dantejskich scenach”.

W części tej zawarł też poeta wiele własnych – nierzadko bardzo emocjonalnych i zjadliwych – sądów o sprawach aktualnych i minionych, umieszczając w piekielnej przestrzeni swoich osobistych wrogów, przeciwników politycznych, dostojników świeckich i kościelnych.

Czyściec ma z kolei kształt stromej góry, a wspinając się po niej wędrowcy spotykają dusze coraz mniej grzeszne, z nadzieją oczekujące zbawienia.

U wejścia do ostatniej części zaświatów Wergiliusz opuszcza poetę, przekazując go pod opiekę Beatrycze², kobiety uosabiającej ideał piękna duchowego.

Aby wejść do Raju, poeta musi zanurzyć się w rzece zapomnienia, Lete. Następnie oboje z Beatrycze przebywają sferę ognia i wznoszą się kolejno na 9 nieb (m.in. Księżyc, Wenus, Słońce, Mars, Saturn), rozważając problemy grzechu pierworodnego, dobra i zła.

W trakcie wędrówki pojawiają się postacie świętych – Piotra, Jana, Franciszka, Tomasza, a po rozstaniu z Beatrycze przewodnikiem staje się św. Bernard z Clairvaux, mistyk i kaznodzieja, autor kazań poświęconych Matce Boskiej. On to kieruje uwagę smutnego po pożegnaniu Beatrycze poety na Maryję jako najdoskonalszą i najbardziej godną czci kobietę.

¹ komedia – nie jest tu nazwą gatunku dramatu, ale utworu z pomyślnym zakończeniem.

² Beatrycze ukochana Dantego z lat młodości, poświęcił jej *Życie nowe*.

Kiedy poeta dociera do rzeki promienistego światła, w której znajduje się – w kształcie białej róży – siedziba Stwórcy, poemat kończy się. Autor podkreśla, że stojąc przez Bogiem, który jest miłością nieskończoną, nie znajduje słów mogących wyrazić uczucia:

“Dalej fantazja moja nie nadąży.”

Boska komedia jest sumą wiedzy Dantego z różnych dziedzin: filozofii, teologii, historii, astronomii, przyrodoznawstwa, jest też świadectwem doskonałej znajomości mitologii i literatury antycznej.

Przed wszystkim jednak jest niezwykle bogatym w symbole i alegorie dziełem o świecie, który jest jak “ciemny las” i o życiu, które jest wędrówką człowieka do Dobra, do “Miłości, co wprawia w ruch słońce i gwiazdy”.

Piekło

Pieśń III

Przeze mnie droga w miasto utrapienia;

Przeze mnie droga w wiekuiste męki;

Przeze mnie droga w naród zatracenia.

Jam dzieło wielkiej, sprawiedliwej ręki.

Wzniosła mię z gruntu potęga wszechwładna,

Mądrość najwyższa, miłość pierwotna;

Kto wchodzi do mnie, zegna się z nadzieją

(tłum. Adam Mickiewicz)

Pieśń III (opowieść hrabiego Ugolina)

Usta oderwał od okropnej strawy

Ów potępieniec i z chciwej paszczyki

Włosami wroga skrzep ocierał krwawy.

Potem rzekł: “Srogo chcesz odnawiać męki,

Których myśl sama już rani boleśnie,

Zanim się jeszcze przełała we dźwięki.

Lecz że opowieść moja ziarnem wskrześnie,

Skąd temu zdrajcy ma wyrość niesława,

Słów mych i płaczu słuchaj równocześnie.

Nie wiem, kto jesteś ni z jakiego prawa

Wszedłeś tu, jeśli nie wiodła cię wina;

Aleś Florentczyk, język cię wydawa.

Widzisz przed sobą hrabię Ugolina¹

Ten jest Ruggieri; był arcybiskupem,

¹ Ugolino – arystokrata z Pizy, wskutek sporu z arcybiskupem Ruggierim, został wraz z dwoma synami i dwoma bratankami wtrącony do więzienia i zamorzony głodem.

A oto mojej mściwości przyczyna:

Zbytńia powtarzać, jak stawszy się łupem
Podstępny, zwabion złudnymi wyrazy,
Uwięzion, w kani z głodu padłem trupem.

Lecz, co więzienne zataiły głązy,
Okropne skonu mojego momenty
Opowiem: ty sądzi, czym doznał obrazy!

Przez wąski otwór w klatce tej wycięty,
Co po mnie zwie się: głodowa ciemnica,
Gdzie będzie jeszcze niejeden zamknięty,

Licznem już widział odmiany księżycy,
Gdy raz mi nocą sen był ukazany,
W którym przyszłości prysła tajemnica. (...)

Zbudzon przed świtem do bolesnej jawy,
Słyszę, a przez sen dzieci me, niewoli
Mej towarzysze, łkają, prosząc strawy. (...)

Już się ocknęli; nadchodziła pora,
Gdy zwykle jadło podawały straże,
Od snów nam wszystkim dusza była chora.

Szczęk z dołu straszną prawdę mi ukaże:
Drzwi zagwożdżono! Zamknięto nas w grobie!
Tedy spojrzałem niemy w synów twarze.

Jam nie zapłakał; skamieniałem w sobie;
Lecz chłopcy łkali, mój Anzelmek mały:
Ojcze – rzekł – patrzysz tak dziwnie! co tobie?

Jam nie zaszlochał, milczałem dzień cały
I noc do chwili, kiedy gwiazdy gasną;
Aż gdy po nocy tej przyszedł dzień biały

I kiedy w lochu zrobiło się jasno,
W cztery oblicza spojrzę i tak na nie
Wzrok kładąc, twarz w nich odgaduję własną.

Więc ręce sobie z bólu do krwi ranię,
A oni myśląc, że to ból ze czczości,
Nagle się dźwigną: "Ojcze nasz i panie!

Wołają do mnie – oszczędzisz żalości
Z ciał naszych jedząc; tyś nas oblókł niemi,
Wolność je zezuć z naszych nędznych kości! –

By ich nie płoszyć, zmiłkłem i tak niemi,
Trwaliśmy dwa dni z nadziei zatrata.
Czemuś nie pękło, twarde łono ziemi?...

Aż kiedy czwarty dzień błysnął za kratą,
Gaddo do kolan moich się przywlecze
I woła: "Czemu nie ratujesz, tato?..."

Wołał i skonał; jak mnie tu, człowiecze,
Widzisz, tak chłopcy w oczach mych konały
Do dnia szóstego; więc mi wzrok wyciecz.

We łzach; oślepy między synów ciała
Pełzam i trzy dni wołam na nieżywe...
Aż głód mocniejszy był niż bólu szala!

Skończył i białka wyrócił straszliwe,
I zęby w czerep znów zapuścił siny.
Twarde i jak psie. krwawej kości chciwe.

Czyścić (spotkanie z Beatrycze)



■ Ludovico Carracci
"Aniela uwalnia dusze w czyśćcu"

Pieśń XXX

Z wieńcem oliwnym na białej zasłonie
Stała Niewiasta w płaszczu barwy ziela.
Od którym szata jak żar żywy płonie.

Stęsknił się duch mój, że od lat tak wiele
Cudem jej wdzięków nie był czarowany
Cudem, co wabi i co onieśmiela.

Więc gdy mi błysnął kształt jej ukochany,
Przez moc tajemną, która od niej biła.
Dawnej miłości poczułem kajdany.

A gdy ujęła mnie ta można siła.
Co po raz pierwszy, kiedym był młodziutki
Chłopczyna, zmoęła mię i zniewoliła.

W lewo się zwracam, z tej samej pobudki.
Co dziecko, kiedy pod matczyne ramię
Ucieka kość wielki strach i smutki.

Tłum. Edward Porębowicz

Pytania i polecenia

1. Przedstaw etapy wędrówki poety po zaświatach.
2. W jakim celu poeta podejmuje podróż po zaświatach?
3. Kim była Beatrycze w życiu poety, czy można ją porównać z postacią z pieśni XXX?
4. Opowiedz treść pieśni XXXIII. Wyjaśnij ukryty, symboliczny sens.

Głos współczesności

Kazimiera Iłakowiczówna

Opowieść małżonki świętego Aleksego

Zostawiona sama wśród nocy w oczekiwaniu,
spędziłam czas od rana na pustym bez ciebie posłaniu,
owinięta twego płaszcza rycerską purpurą
o Aleksey.

Czekałam na ciebie lat dziesięć i dwadzieścia, i trzydzieści z górą,
młoda, piękna, pachnąca – potem zimna, twarda, z zeszlą,
pomarszczoną skórą.

Na wezgielciu moim pozostał pas i płaszcz twój purpurowy zwinięty
o Aleksey.

Wysyłałam po ciebie sługi i wysyłałam po ciebie okręty...
...Nie przywieziono cię...Lecz wieść głosiła, żeś święty...
I zagasiła mi twoja twarz, i tysiączne miałeś dla mnie lica
o Aleksey.

Ja – miłująca cię, ja – ślubowana ci oblubienica...
Lecz tyś odszedł...Stopy bose, sakwy, kij i włosiennica¹,
I mrowie robactwa, i dokoła twarze plugawe żebraków
o Aleksey.

I chwyciłam się nadziei jak odlatujących ptaków,
i biegłam do wróżbitów, i szukałam na niebie znaków,
i biłam głową o mur, i wzywałam cię w imię Jezusa Chrysta
o Aleksey.

Zamieszkał w dwudziestym roku stwór, płaz, zjawa nieczysta
w komorze zimnej u bramy, włóczęga obmierzły jak glista,
jeden z gadów, dla których opuściłeś mnie – z rodu królewską
o Aleksey.

Sypiał na kawałku drewna drugą przykryty deską,
by za odpadki z kuchni, za drwiny, za rany nieopatrzone wysłużyć
koronę niebieską.

I tak mieszkał lat dziesięć i więcej, aż śmiertelnie wreszcie zachorzał²
o Aleksey.

Zbudzono mnie nad ranem, bo zdawało się, że ze wszech stron pożar
ogarnął Rzym; coś się tłukło po powietrzu jak orzeł
dzwony biły i latały światła, i ludzie wylegli z domów
o Aleksey.

¹ włosiennica – szata pokutna;

² zachorzał – zachorował;

Ruszyły zewsząd procesje z lasem gromnic i feretronów¹,
papież z cesarzem wyszli na bruk wśród modlitw i bicia dzwonów
i wszystkie ulice poczęły iść jak nagle zbudzone rzeki
o Aleksy.

A gdy się ocknęła ze strachu i przetarłam zdumione powieki,
tym ujrzała i posłyszała, że zbliżał się grom, zrazu daleki,
śpiew, jęk, bełkotanie bębnow, mieczów szczęk o kolczugi
o Aleksy.

Już są...już tutaj doszli, już popadały w proch sługi,
już znikli w bramie – papież pierwszy, a cesarz drugi,
już dziedziniec pełen świąty mocarzów, gdy oni w komorze
o Aleksy.

Zbiegłam w dół...Klęczą... płacz... migotanie świec... I w pokorze
modlący się owi dwaj... I żebrak umarły – o Boże! –
i teść mój, i świekra² leżący krzyżem tuż przy barłogu
o Aleksy.

I spytał się Ojciec Święty: "Kto zacz, kto oddał Bogu
w tym domu czystą swą duszę?" – I nie ozwał się nikt. U progu
byłam wówczas już i ujrzałam na ciele umarłego stojące rzędem anioły
o Aleksy.

Milczenie... A w rękę trupa trzymał kartę, ukrytą na poły,
więc sięgnął po nią cesarz, lecz cofnął się wnet, jakby goły
miecz ujrzał, i papież tknąć jej nie mógł ni żaden z księży
o Aleksy.

Tedy teść mój ją próbować, czyli zwoju sam nie dosięże,
jako gospodarz trupa... I już strach w ich sercach się lęże,
bo i świekra pergaminu nie mogła z dłoni zimnego wziąć trupa
o Aleksy.

Przeleciał szept po obecnych, od ciury aż do biskupa
zbledli wszyscy... Lecz jam ujrzała światła snop na kształt słupa,
który wołał mnie po imieniu twoim umiłowanym głosem
o Aleksy.

Więc przeszłam pośród klęczących, zakrywszy oblicze włosiem,
i poznałam cię, jakieś leżał obdarty, szerniały i bosy,
i wzięłam twoim pismem kreśloną z twej ręki kartę
o Aleksy.

Przeczytałam im dziesięćkroć imię twe, po wieczność niestarte,
całowałam ręce twoje, oczy twe szeroko otwarte...
...Ojciec twój, matka twoja legli na twym ciele płaczący
o Aleksy.

¹ feretrony – przenośne ołtarzyki.

² świekra – matka męża.

Oto papież z cesarzem sławią cię ponad tysiące,
oto ciżby wokoło klęczące, oto dzwony w niebo bijące,
chorągwie – w pokłonach, monstrancje idą ku tobie ze wszystkich kościołów
o Aleksy.

Jako rybak mądry wyszedłeś wczesnym rankiem z siecią na połów;
powróciłeś z chwałą w twej sieci, w chórze aniołów...

...Lecz moje serce – rozdarte, rozdarte, ciężkie, ciężkie jak ołów,
o Aleksy, Aleksy, Aleksy!

Pytania i polecenia

1. W jaki sposób współczesna poetka nawiązuje do średniowiecznej legendy?
2. Wyjaśnij znaczenie i sens tytułu utworu.
3. Określ typ liryki, biorąc za kryterium kreację "ja" lirycznego.
4. Określ stosunek podmiotu lirycznego do relacjonowanych zdarzeń, uwzględniając czas wypowiedzi.
5. Określ sytuację liryczną.
6. Kto i do kogo mówi w wierszu i w legendzie? Zidentyfikuj postaci mówiące w obu utworach.
7. Wypisz z tekstu pięć środków stylistycznych określających postawę ascety i nazwij ich rodzaje.

Jan Twardowski (1915–2006) – polski duszpasterz i poeta; w urzekających prostotą i bezpośredniością utworach porusza ważne problemy etyczne współczesnego świata.

Jan Twardowski

Do świętego Franciszka

Święty Franciszku patronie zoologów i ornitologów
dlaczego
żubr jęczy
jeleń beczy
lis skomli
wiewiórka pryska
kos gwiżdże
orzeł szczeka
przepiórka pili
drozd wykrzykuje
słonka chrypi sikora dzwoni
gołąb bębni i dmucha kwiczoł piska
derkacz skrzypi kawka plegoce
jaskółka piskocze żuraw struka drop ksyka
człowiek mówi śpiewa i wyje
tylko motyle mają wielkie oczy
i wciąż tyle przeraźliwego milczenia
które nie odpowiada na pytania



■ *Warsztat Rubensa, XVII w.*

Pytania i polecenia

1. Dlaczego ks. Twardowski nazywa św. Franciszka “patronem zoologów i ornitologów”?
2. Jaką rolę odgrywają wyrazy dźwiękonaśladowcze? Wskaż je w wierszu.

Umberto Eco (1932 – 2016) – włoski uczony, filozof, pisarz i publicysta, autor niezwykle popularnych powieści, łączących warstwę sensacyjno-przygodową z elementami traktatu filozoficznego, pełnych aluzji nie tylko do arcydzieł literatury i myśli europejskiej, ale także do tekstów kultury masowej.

Umberto Eco

Spór o ubóstwo

Tłem historycznym powieści Imię róży, z której pochodzi poniższy fragment, jest toczący się w XIV w. spór o ubóstwo. Rozgorzał on na nowo za sprawą zwolenników pierwotnej surowej reguły świętego Franciszka. Oto jak Umberto Eco wyobraża sobie uczoną dysputę ubogich franciszkanów i dominikanów, najbogatszego średniowiecznego zakonu.

- Ewangelia powiada, że Chrystus miał sakiewkę!
- Zamilcz z twą, twoją sakiewką, którą malujecie nawet na krzyżach! Co powiesz o fakcie, że Pan Nasz, kiedy był w Jerozolimie, wracał co wieczór do Betanii?
- Jeśli Pan Nasz zechciał spać w Betanii, kimże jesteś ty, by wsadzać nos w jego postanowienie?
- Nie, stary capie. Pan Nasz wracał do Betanii, gdyż nie miał pieniędzy, żeby zapłacić za gospodę w Jerozolimie!

Pytania i polecenia

1. Przeczytaj uważnie dialog. Czy można określić ilu rozmówców w nim uczestniczy? Podziel tekst na role (franciszkanin, dominikanin).
2. Pogrupuj argumenty, których używają rozmówcy. Czy wszystkie spośród nich są uczciwe?
3. Jaka jest temperatura dyskusji? W jaki sposób autor ją oddaje? Która ze stron sporu bardziej jest wzburzona?

Halina Poświatowska (1935–1967) – młodo zmarła polska poetka miłości i śmierci. Nieuleczalna choroba (wada serca) nadała jej poezji tragiczny wymiar buntu przeciwko ograniczeniom ludzkiego bytu.

Halina Poświatowska

...tutaj leży Izold jasnowłosa

tutaj leży Izold jasnowłosa
biała Izold o złotym warkoczu
bardzo jasno jest w szpitalu nocą
świecą ogniki oczu
trzepotliwy oddech o ściany
tłucze się jak uwięziony ptak

na spotkanie wybiega mu wiatr
w korytarze wąskie zabłąkany
i wiem że się nieodwołalnie stanie
nim obudzi okna nowy dzień
na szpitalnym łóżku złota cień
i szept wiatru poza oknem – Tristanie

Pytania i polecenia

1. Jakie uczucia wyraża poetka?
2. Do jakiej liryki zaliczymy ten utwór?
3. Jaki wpływ na wymowę wiersza ma konkretna sytuacja liryczna (pobyt w szpitalu)?
4. Czy w wierszu są jakieś aluzje do opowieści o Tristanie i Izoldzie, czy też poetka wykorzystuje symboliczną wymowę imion kochanków?

Tadeusz Różewicz (1921 – 2014.) – wybitny polski poeta i dramaturg, twórca nowej formuły liryki (zwróconej ku językowi potocznemu i łamiącej tradycyjne ograniczenia formalne); w swoich wierszach analizuje zjawiska kultury współczesnej, odwołując się przy tym krytycznie do mitów tradycji przeszłości.

Tadeusz Różewicz

Grób Dantego w Rawennie

Dante
Tu nic nie ma
Przecież tu pusto
Wycieczka zielone okulary
czerwone oczy niebieskie wargi
pomarańczowe włosy
głowy na miękko w głowach piękno
Chodźmy dalej
Proszę kolejno
Tam nic nie ma
Zaglądają przez dziurkę
Dantis poetae sepulcrum¹
inwalida bez nogi który siedzi w kącie
mówi zawstydzony
To wszystko tu nic więcej nie ma
Stalowe łańcuchy
Spiżowy wieniec
Virtuti et Honori²



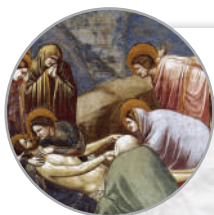
■ Grób Dantego w Rawennie

Pytania i polecenia

1. Jaką scenę przedstawia wiersz i z jakich elementów została skomponowana?
2. Jaką rolę odgrywa łacińska sentencja umieszczona pod koniec wiersza?

¹ Dantis poetae sepulcrum (łac.) – grobowiec poety Dantego;

² Virtuti et Honori (łac.) – męstwu i sławie.



Rozdział VII

LITERATURA POLSKA

Literatura świecka – historiografia, czyli dziejopisarstwo

Bardzo wcześnie zaczęto prowadzić w średniowieczu zapiski dotyczące ważnych wydarzeń.

W zachodniej Europie początkowo zamieszczano zwięzłe notatki na tablicach paschalnych, czyli terminarzach ruchomych świąt kościelnych, przede wszystkim Wielkanocy. Z czasem w księgach prowadzonych przez klasztory oprócz zapisów dotyczących życia zakonników notowano zdarzenia o szerszym zasięgu (pożary, wojny, epidemie, a także dzieje dynastii. Autorem sławnych roczników był w X w. Flodoard z Reims, którego dzieła stanowią niezwykle cenne źródło wiedzy o historii Francji.

Pierwszy rocznik w Polsce powstał w otoczeniu biskupa misyjnego. Jordana Spisywano go od 970 r., a zawiera on m.in. wzmianki o przybyciu czeskiej księżniczki Dąbrówki do Mieszka, o chrzcinach Mieszka i o narodzinach Bolesława, zwanego później Chrobrym.

W klasztorze cystersów powstała *Księga henrykowska*, sławna dzięki wplecionemu w łaciński tekst pierwszemu zdaniu zapisanemu w języku polskim:

“Daj, ać ja pobruszę, a ty pocziwaj”, czyli: “Daj, ja pomieję na żarnach, a ty odpocznij” – mówi mąż do zony.

Kroniki

Tworzono również kroniki, tj. zachowujące układ chronologiczny dzieła będące większymi opracowaniami historiograficznymi. Kroniki średniowieczne traktowano – podobnie jak w starożytności jako dzieła literatury) pięknej, ponieważ, wymagano od nich artystycznej formy, a nie jedynie relacji o wydarzeniach. Wielu kronikarzy odznaczało się wybitnymi talentami literackimi, swobodnie posługiwali się oni prozą rytmiczną, nierzadko rymowaną, wprowadzali do swych dzieł pieśni, mowy, listy, operowali bogatymi środkami artystycznymi.

Wybitnymi kronikarzami byli:

- we Francji – Einhardt (VIII–IX w.) – biograf i doradca Karola Wielkiego;
- w Niemczech – Thietmar (XI w.) – pisał m.in., choć nieprzychylnie, o Polsce;
- w Anglii – Beda Venerabilis (VI–VII w.) oraz Nennius, autor dzieła pt. *Historia Britonum*, w które włączył wykorzystywaną później bardzo często legendę o królu Arturze.

Kroniki oprócz informacji i opinii o zdarzeniach historycznych prezentowały także wzorzec władcy, zgodny z ideami epoki – były więc dziełami parenetycznymi.

Ćwiczenie językowe. Praca z tekstem

1. Przeczytaj uważnie fragmenty wybranych kronik i na ich podstawie wynotuj cechy średniowiecznego władcy idealnego.

Cechy idealnego władcy

“(…) wiele rzeczy podjął (Karol Wielki) dla ozdoby i pożytku państwa (...) Budował i pałace wyborną sztuką (...). Przede wszystkim jednak troszczył się o domy Boże (...) szlachetną wiedzę gorliwie uprawiał, uczonych miał w wysokim poszanowaniu i otaczał ich wszelkimi honorami”.

Einhard Życie Karola Wielkiego

“Założył Jarosław (Mądry) grud wielki, (...) założył też i cerkiew Świętej Sofii, metropolię (...) I inne cerkwie stawiał po grodach (...), ustanawiając popów i dając im z mienia swego płacę, każąc im uczyć ludzi, ponieważ to im jest poruczone od Boga (...). Radował się Jarosław, widząc mnóstwo cerkwi i ludzi – chrześcijan gorliwych, a wróg (diabeł) narzekał, zwyciężony przez nowych ludzi chrześcijańskich”.

z Kroniki Nestora

“(…) Któż bowiem zdoła godnie opowiedzieć jego (Bolesława Chrobrego) mężne czyny i walki stoczone z narodami okolicznymi. (...) Czyż to nie on ujarzmił Morawy i Czechy, a w Pradze stolec książęcy zagarnął. (...) Nieposkromionych zaś Sasów z taką mocą poskromił, że w środku ich ziemi żelaznymi słupami (wbitymi) w rzece Sali oznaczył granice Polski. Czyż to zresztą potrzeba dokładnie wymieniać jego zwycięstwa i tryumfy nad ludami niewiernymi, skoro wiadomo, że je niejako swymi stopami podeptał! (...)”

(Miał Bolesław) wybitną cechę sprawiedliwości i pokory: (...) pilnie rozważał sprawę biedaka, jak jakiego wielkiego dostojnika (...) jakże wielką była roztropność i doskonałość Bolesława, który w sądzie nie miał względu na osobę, narodem rządził tak sprawiedliwie, a chwałę Kościoła i dobro kraju miał za najwyższe przykazanie! (...) posiadał cnotę posłuszeństwa duchowego. Biskupów mianowicie i swoich kapłanów w tak wielkim zachowywał poszanowaniu, że nie pozwolił sobie usiąść, gdy oni stali (...). Boga czcił z największą pobożnością. Kościół święty wywyższał i obsypywał najwyższymi darami. (...) Wieśniaków swych również nie napędzał jak surowy pan, lecz jak łagodny ojciec pozwalał im żyć w spokoju. (...) Książąt zaś swoich komesów i dostojników kochał jakby braci lub synów, zachowując własną godność szanował ich jak mądry władca (...) Takim oto otrzymywał się Bolesław wobec ludu oraz dostojników i tak rozumnie skłaniał wszystkich swoich poddanych, by się go bali i kochali zarazem”.

z Kroniki Galla Anonima

Średniowiecze w Polsce

Okres średniowiecza w Polsce przypada na czas rozkwitu i schyłku średniowiecza europejskiego, obejmuje bowiem wieki od II połowy X do końca XV wieku. Rozpoczyna je pojawienie się państwa polskiego na europejskiej scenie dziejowej i wejście Polski w krąg cywilizacji zachodnioeuropejskiej za czasów Mieszka I. Lecz po śmierci pierwszego koronowanego władcy polskiego, Bolesława Chrobrego monarchia wczesnopiastowska załamała się.



■ Jan Matejko *Mieszko I*



■ Jan Matejko
Bolesław I Chrobry

Mimo odbudowy organizacji państwowej i kościelnej w XI w. przez Kazimierza Odnowiciela, w XII stuleciu na mocy testamentu Bolesława Krzywoustego (1138 r.) nastąpiło rozbięcie dzielnicowe, które trwało niemal dwa wieki. Wreszcie stulecie XIV przyniosło już trwale zjednoczenie Polski, a koronacja Władysława Łokietka w Krakowie w 1320 r. stała się uwieńczeniem tego doniosłego wydarzenia. W wieku XV, a więc pod koniec średniowiecza, po Unii z Litwą (zawartej w Horodle w 1413 r.), Polska przekształciła się z niewielkiej monarchii narodowej w potężne państwo wielonarodowościowe i zdobyła za rządów Jagiełły znów mocarstwową pozycję w Europie.

W ciągu tych pięciu stuleci zaszyły na ziemiach polskich doniosłe zmiany, nie tylko polityczne i społeczne, ale także kulturalne: dokonała się bowiem chrystianizacja kraju, a z nią przyswojenie cywilizacyjnego dorobku zachodnioeuropejskiego i zespolenie go rodzimymi treściami kulturowymi; rozwinęło się ponadplemienne, chociaż jeszcze nie powszechne, poczucie narodowej wspólnoty.

Proces owych przemian nie przebiegał gładko i spokojnie: towarzyszyły mu najpierw walki na tle religijnym, ponieważ chrystianizacja natrafiła na opór pogańskiej ludności, a następnie konflikty międzyplemienne i społeczne; te ostatnie były wynikiem wzrostu obciążenia stanów niższych świadczeniami na rzecz duchowieństwa oraz szlachty.

Początkowo krzewicielami nowej religii i kultury w Polsce byli przybysze z dalekich stron, przeważnie księża i zakonnicy. Kościół bowiem pełnił wówczas rolę łącznika Polski z Zachodem. Z biegiem czasu jednak, w miarę wyrastania rodzimej warstwy

ludzi wykształconych, już od XIII w. począwszy, udział cudzoziemców w naszym życiu kulturalnym i politycznym wydatnie zmalał.

Polska weszła w orbitę kultury zachodnioeuropejskiej stosunkowo późno stąd płynie nasza “młodość cywilizacyjna”.

K. Krajewski

Polskie kroniki

Wszystkie polskie kroniki napisane zostały po łacinie. Najcenniejsze z nich to:

- Kronika Galla Anonima – XII w.
- Kronika Wincentego Kadłubka – XII/XIII w
- Kronika Janka z Czarnkowa – XIV w.
- Kronika Jana Długosza – XV w.

Kronika Galla Anonima

Autorem pierwszej z kronik był cudzoziemiec, zapewne Francuz przybyły z Węgier, nazwany Gallem Anonimem. W Polsce przebywał na dworze księcia Bolesława Krzywoustego i ten władca zaskarbił sobie największą miłość kronikarza. Za doznaną w Polsce gościnność i przychylną Gall pragnął odplacić się, by – jak pisze w księdze II – “za darmo nie jeść chleba polskiego”.

Kronika zaczyna się opisem polskiej krainy i składa się z trzech ksiąg:

- Księga I – obejmuje początki państwa i panowanie pierwszych Piastów;
- Księgi II i III – poświęcone są czasom Bolesława Krzywoustego.

Mimo pewnych elementów fikcji kronika Galla Anonima stanowi ogromnie cenne źródło informacji o historii i obyczajach naszych przodków. Warto podkreślić, że jako autor dziejów Polski Gall nie miał żadnych poprzedników i dysponował dość skromną dokumentacją, a mimo to stworzył zwarte dzieło opisujące zdarzenia aż do czasów współczesnych, w układzie chronologicznym (ale nie stosował dat). Jego kronika jest starannie skomponowana, napisana sprawnym i bogatym językiem.

“Uważamy za godne przekazania pamięci, że za jego (Bolesława Chrobrego) czasów cesarz Otto Rudy przybył do grobu św. Wojciecha dla modlitwy i pojednania, a zarazem w celu poznania sławnego Bolesława (...) Bolesław przyjął go tak zaszczytnie i okazałe, jak wypadło przyjąć króla, cesarza rzymskiego i dostojnego gościa. Albowiem na przybycie cesarza przygotował przedziwne cuda; najpierw hufce przeróżne rycerstwa, następnie dostojników rozstawił, jak chory na obszernej równinie, a poszczególne, z osobna stojące hufce wyróżniała odmienna barwa strojów. A nie była to tania pstrokaczna byle jakich ozdób, lecz najkosztowniejsze rzeczy, jakie można znaleźć gdziekolwiek na świecie. Bo za czasów Bolesława każdy rycerz i każda niewiasta dworska zamiast sukien lnianych lub wełnianych używali płaszczy z kosztownych tkanin, a skór, nawet bardzo cennych, choćby były nowe, nie noszono na jego dworze bez podszycia kosztownego tkaniną i bez złotych frędzli. Złoto bowiem za jego czasów było

tanie jak słoma. Zważywszy jego chwałę, potęgę i bogactwo, cesarz rzymski zawołał w podziwie: "Na koronę mego cesarstwa¹ to, co widzę, większe jest, niż wieść głosiła!" I za radą swych magnatów dodał wobec wszystkich "Nie godzi się takiego i tak wielkiego męża (...) księciem nazywać lub hrabią, lecz (wypada) chlubnie wynieść go na tron królewski i uwieńczyć koroną." A zdjawszy z głowy diadem cesarski, włożył go na głowę Bolesława na (zadatek) przymierza i przyjaźni, i za chorągiew tryumfalną dał mu w darze gwóźdź z krzyża Pańskiego wraz z włócznią św. Maurycego, w zamian za co Bolesław ofiarował mu ramię św. Wojciecha. I tak wielką owego dnia złączyli się miłością, że cesarz mianował go przyjacielem i sprzymierzeńcem narodu rzymskiego".

Pytania i polecenia

1. Przedstaw treść fragmentu kroniki.
2. Co możesz powiedzieć o kompozycji i języku kroniki?
3. Przedstaw ramy czasowe średniowiecza w Polsce.
4. Wymień nazwy polskich kronik i jaka ich cecha łączyła?

Narodziny Bolesława Krzywoustego



■ *Bolesław III Krzywousty,
obraz Jana Bogumiła
Jacobiego z 1828 r.*

1. Bolesław, książe wstawiony
z daru Boga narodzony,
modły świętego Idziego
przyczyną narodzin jego.
2. W jaki sposób się to stało,
jeśli Bogu tak się zdało,
możemy wam opowiedzieć,
skoro chcecie o tym wiedzieć.
3. Doniesiono raz rodzicom,
którym brakło wciąż dziedzica
by ze złota dali odlać
co najrychlej ludzką postać.
4. Niech ją poślą do Świętego
na intencję szczęścia swego
śluby Bogu niech składają
i nadzieję silną mają.
5. Co prędszej złoto stopiono
i posążek sporządzono,
który za syna przyszłego
do świętego ślą Idziego.
6. Złoto, srebro, płaszcze cenne
oraz różne dary inne,

¹ cesarz niemiecki Henryk V.

- posyłają święte szaty
i złoty kielich bogaty.
7. Wnet posłowie się wybrali
przez kraje, których nie znali;
kiedy Galię już przebyli,
do Prowansji wnet trafili.
8. Posłowie dary oddają
mnisi dzięki im składają;
cel podróży swej podają
oraz prośby przedstawiają
9. Wtedy mnisi trzy dni całe
pościli na Bożą chwałę,
a za postu ich przyczyną
matka wnet powiła syna.
10. Więc posłom zapowiedzieli,
co w swym kraju zastać mieli.
Zostawiwszy mnichów z złotem
wysłańcy spieszą z powrotem.
11. Minawszy burgundzką ziemię
wrócili, gdzie polskie plemię.
Przybyli z twarzą promienną,
księżnę zastając brzemienną
12. Takie były narodziny
owego właśnie chłopczyny,
wezwanego Bolesławem,
ojciec zwał się Władysławem
13. Matka zaś Judyt imieniem
za dziwnym losu zrządzeniem
tamta Judyt kraj zbawiła,
gdy Heloferna zabiła –
14. Ta zaś porodziła syna,
który wrogom karki zgina.
Spisać dzieje tego księcia
to cel mego przedsięwzięcia.

Pytania i polecenia

1. Jaką wartość ma dana kronika?
2. Co dowiedziałeś się o Bolesławie Krzywoustym?

Oblężenie Głogowa

“Cesarz¹ zaś postępując naprzód, (...) przekroczył wpław rzekę pod miastem Głogowem, w miejscu, gdzie tego nikt nie oczekiwał. (...)”

Jeden ze zbiegów stawił się przed Bolesławem i opowiedział mu wszystko, co zaszło. A wtedy Bolesław bynajmniej nie czmychnął jak bojaźliwy zając, lecz swoich, jak na mężnego rycerza przystało, zagroził tymi słowami “O, nieustraszeni rycerze, utrudzenie w wielu wojnach na wielu wyprawach ze mną, bądźcie też teraz, przygotowani ze mną albo zginąć za wolność Polski, albo żywcem jej służyć dalej!” (...)”

Wysłuchawszy relacji poselstwa o daniu zakładników, uniesiony gniewem, zagroził mieszczanom karą ukrzyżowania, gdyby ze względu na zakładników gród poddali, dodając, że lepiej będzie i zaszczytniej, jeśli i mieszczanie, i zakładnicy zginą od miecza za ojczyznę, niż gdyby kupując zhańbiony żywot za cenę poddania grodu, służyli obcemu narodowi. (...)”

Zatem ze wszech stron przypuszczono szturm do grodu, zewsząd krzyk potężny podnosząc Niemcy atakują gród. Polacy bronią się, zewsząd maszyny wyrzucają w powietrze olbrzymie kamienie, kusze dźwięczą, pociski i strzały latają w powietrzu, tarcze podziurawione pękają, pancerze pryskają, szyszaki idą w drzazgi, trupy padają pokotem, ranni ustępują, a na ich miejsce natychmiast przychodzą nowi wojownicy.

Obrona godna ataku. Niemcy nakręcali kusze ręczne, Polacy zaś maszyny z kuszami. Niemcy wypuszczali strzały. Polacy strzały i inne pociski. Niemcy obracali proce z kamieniami. Polacy kamienie młyńskie i silnie zaostrzone pale. Gdy Niemcy zakryci przykrywami z belek, usiłowali podejść pod mur, to Polacy sprawiali im łaźnie wrzącą wodą i płonącymi głowniami. Niemcy doprowadzali pod wieże żelazne barany². Polacy zaś staczali na nich z góry koła, zbrojne stalowymi gwiazdami. Niemcy po wzniesionych drabinach pięli się w górę, a Polacy nabijali ich na żelazne haki i porywali w powietrze.

Tymczasem Bolesław, nie spoczywając ani we dnie, ani w nocy, przepędzał częstokroć Niemców, wychylających się z obozu za żywnością, często też w obozie samego cesarza siał postrach, uganiając się to tu, to tam i czyniąc zasadzki na łupieżców i podpalaczy. Takimi to sposobami przez wiele dni usiłował cesarz miasto zdobyć lecz nic innego w zysku nie dostawał, jak tylko coraz to świeże trupy własnych rycerzy. Codziennie bowiem ginęło tam niemało szlachetnych mężów, których po wypruciu wnętrzności nadziewano solą i aromatami składano na wozach, na których miał ich wysłać cesarz do Bawarii lub Saksonii jako jedyny haracz Polski (...)”

Tłum. Roman Gondecki

Pytania i polecenia

1. Opisz, jak wyglądało oblężenie Głogowa.
2. Jak wyglądał rycerz, walczący u boku księcia Bolesława?

¹ książkę Bolesław Krzywousty;

² barany – maszyny do rozbijania murów, zaopatrzone w żelazne głowy baranie.

Kronika Wincentego Kadłubka

Następna kronika pojawiła się kilkadziesiąt lat później. Na zlecenie Kazimierza Sprawiedliwego zaczął spisywać w roku 1190 dzieje Polski biskup krakowski, Wincenty Kadłubek, człowiek niezwykle wykształcony i oczytany, czego świadectwem stało się dzieło bardzo bogate w nawiązania do *Biblii* i autorów starożytnych.

Kronika składa się z 4 ksiąg, a trzy pierwsze mają niezwykle w piśmiennictwie historycznym formę dialogu. Dla nadania rangi dziełu wprowadza autor jako rozmówców dwóch autentycznych biskupów, z których jeden wydarzenia relacjonuje, a drugi je tonem moralizatorskim komentuje.

Kronika zawiera mnóstwo anegdot, wierszowanych wstawek, alegorycznych obrazów, nie może być jednak wiarygodnym źródłem historycznym, ponieważ autor – obdarzony fantazją i temperamentem mentora¹ – wprowadził wiele fikcyjnych zdarzeń, mieszając prawdę historyczną z legendami i zmyśleniami.

Dzieło Kadłubka przyświecała intencja kształtowania postaw patriotycznych. Stało się ono niezwykle poczytne: służyło jako podręcznik retoryki w Akademii Krakowskiej, było wielokrotnie przepisywane ręcznie, a po wynalezieniu druku stało się najczęściej – aż do XVII w. – wydawaną w Polsce książką.

Księga pierwsza (fragment)

Była, była ongi cnota w tej Rzeczypospolitej, którą senatorowie niby jakoweś świeczniki niebieskie opromienili nie zapisaniem pergaminowych kart wprawdzie, ale najświetniejszych czynów blaskiem. Nie rządzili bowiem nimi ani potomkowie plebejscy, ani samozwańczy władcy, lecz książęta dziedziczni, których dostojność, chociaż wydaje się okryta pomroką niewiedzy, świeciła jednak dziwnym blaskiem, którego nawałnice tylu wieków nie mogły zagasić. Pamiętam, jak wzajem rozprawiali mężowie znakomici, których pamięć tym jest godniejsza zaufania, im większym uznaniem cieszy się ich powaga. Rozprawiali bowiem Jan i Mateusz, obaj w poważnym wieku, obaj poważnie myślący, o początku, postępie i spełnianiu się tej Rzeczypospolitej.

Wtedy rzecze Jan: Pytam, mój Mateuszu, w jakim to czasie, mamy przyjąć, wzięło początek niemowlęstwo naszych ustaw? My bowiem dzisiaj jesteśmy i nie masz w nas sędziwej wiedzy.

MATEUSZ: Wiesz, że w starcach jest mądrość, a w długim wieku roztropność. Atoli ja wyznaję, że pod tym względem jestem niemowlakiem, tak że nawet zgoła nie wiem, czy chwilę obecną poprzedziło choćby mgnienie czasu. Czego jednak dowiedziałem się z opowiadania starszych, na wskroś prawdopodobnych, nie zamilczę. (...)

JAN: Nic tu zmyślonego, nic udanego, lecz cokolwiek twierdzisz, prawdziwe jest i poważne, i znane już z historii starożytnej. Gallowie bowiem, jak mówi Trogus, gdy ojczyzna nie mogła ich pomieścić, wysłali trzysta tysięcy [ludzi] na

¹ mentor – w greckiej mitologii Mentor – wychowawca syna Odyseusza. Telemacha tu: nauczyciel, wychowawca, człowiek lubiący prawić morały.

poszukiwanie nowych siedzib jakby na wiosenną ofiarę. Część ich osiadła w Italii i zajmwszy Rzym spaliła go; inna [część], przedzierając się w krwawych bojach z barbarzyńcami, osiadła w Panonii. Tam, pokonawszy Panonów, prowadzili wiele wojen z sąsiadami. Jest więc prawdopodobne, a nawet więcej niż pewne, że toczyli walki z tym plemieniem. Albowiem nie uciszą się bez walki dwa z przeciwka płynące nurty i nie mogą długo znosić sąsiedztwa lew z tygrysem. Albowiem: Płynąć nie mogą potoki tym samym korytem, Jeśli z przeciwnych stron z siłą tą samą rwie prąd.

MATEUSZ: Odtąd niejednego zaczęła brać oskoma na częśćkę panowania. Dlatego to Grakch, powracając z Karyntii, jako że miał dar wypowiedania głębokich myśli, zwołuje na wiec całą gromadę, twarze wszystkich ku sobie zwraca, wszystkich życzliwość pozyskuje, u wszystkich posłuszeństwo sobie jedna. Mówi, iż śmieszne jest okaleczałe bydłę, bezgłowy człowiek; tym samym jest ciało bez duszy, tym samym lampa bez światła, tym samym świat bez słońca co państwo bez króla. Albowiem dusza podsyca działanie odwagi, światło czyni jasnym ogląd rzeczy, słońce wreszcie uczy rozsyłać do wszystkich dobroczynne promienie. Tymi promieniami jak najgodniej niby klejnotami wysadzony jest diadem na królewskiej głowie: tak, iż na czole jaśnieje wielkoduszność, na potylicy ogłędność, po bokach z obu stron hojne blaski śle brylant dzielności. Obiecuje, że jeżeli go wybiorą, to nie królem będzie, lecz współnikiem królestwa. [Bowiem] wierzy, iż zrodzon nie sobie jest, lecz światu całemu". Wszyscy przeto pozdrawiają go jako króla. [A on] stanowi prawa, ogłasza ustawy. Tak więc powstał związek naszego prawa obywatelskiego i nastały jego urodziny. Albowiem przed nim wolność musiała ulegać niewoli, a słuszość postępować krok w krok za niesprawiedliwością. I sprawiedliwe było to, co największą korzyść przynosiło najmocniejszemu. Atoli surowa sprawiedliwość nie od razu zaczęła władać. Odtąd jednak przestała ulegać przemożnemu gwałtowi, a sprawiedliwością nazwano to, co sprzyja najbardziej temu, co może najmniej. Polska zasię, przez Grakcha doprowadzona do świetnego rozkwitu, byłaby na pewno uznała jego potomka za najgodniejszego następcę tronu, gdyby drugiego z jego synów nie zhańbiła zbrodnia bratobójstwa. Był bowiem w załomach pewnej skały okrutnie srogi potwór, którego niektórzy zwać zwykli całóżercą. Żarłoczności jego każdego tygodnia według wyliczenia dni należała się określona liczba bydła. Jeśliby go mieszkańcy nie dostarczyli, niby jakichś ofiar, to byłiby przez potwora pokarani utratą tyluż głów ludzkich. Grakch. nie mogąc znieść tej klęski, jako że był względem ojczyzny tkliwszym synem niż ojcem względem synów, skrycie synów wezwawszy, przedstawił [im swój] zamiar, radę przedłożył. Nieprzyjazna jest rzecz dzielnosci bojaźliwość, siwiźnie nierozum, młodości gnuśność. Żadna to bowiem dzielność, mieszkańcy nie dostarczyli, niby jakichś ofiar, to byłiby przez potwora pokarani utratą tyluż głów ludzkich. (...) Co więcej, skoro nie ma żadnej sposobności do ćwiczenia odwagi, to trzeba ją sobie wymyślić. Któż zatem kiedykolwiek uchyliłby się od sławy, która narzuca się sama, chyba że byłby to ktoś wręcz niestawny! A przecież dobro

obywateli, obronione i zachowane, do wiecznych wchodzi triumfów. Nie należy bowiem dbać o własne ocalenie, ilekroć zachodzi wspólne niebezpieczeństwo. Wam przeto, wam, naszym ulubieńcom, których tak jednego, jak i drugiego wychowaliśmy według naszych umiejętności, wam wypada uzbroić się, aby zabić potwora, wam przystoi wystąpić do walki z nim, ale nie wystawiać się [zbytnio], jako że jesteście polową naszego życia, którym należy się następstwo w tym królestwie”. Na to oni: Zaiste, można by nas uważać za zatrutych pasierbową nienawiścią gdybyś nam pożałował tak chlubnego zadania! Do ciebie należy władza rozkazywania, do nas konieczność posłuchu”. Gdy więc doświadczyli po wielokroć otwartej męskiej walki i daremnej najczęściej próby sił, zmuszeni zostali wreszcie uciec się do podstępów. Bowiem zamiast bydła podłożyli w zwykłym miejscu skóry bydłace, wypchane zapaloną siarką. I skoro połknął je z wielką łapczywością całożerca, zadusił się od buchających wewnątrz płomieni. I zaraz potem młodszy napadł i zgładził brata, współnika zwycięstwa i królestwa, niejako towarzysza, lecz jako rywala. Za zwłokami jego z krokodylowymi postępuje Izami. Łże, jakoby zabił go potwór, ojciec jednak radośnie przyjmuje go jako zwycięzcę. Często bowiem żałoba przewyciężona zostaje radością ze zwycięstwa. Tak oto młodszy Grakch przejmuje władzę po ojcu, dziedzic zbrodniczy! Atoli dłużej skalany był bratobójstwem niż odznaczony władzą. Gdy bowiem wkrótce potem oszustwo wyszło na jaw, gwoździ kary za zbrodnię skazany został na wieczne wygnanie: ...wszak prawem jest najsprawiedliwszym, gdy sprawców zbrodni ich własna zbrodnia zabija.

JAN: Ja natomiast nie spodziewałem się tak zwyrodniałej latorośli z tak szlachetnego winnego szczepu. Często wszak winne grono kurczy się w rodzynek, często oliwa zmienia się w męty. często złoto wyradza się w żużel. Cóż więc dziwnego, jeśli smutna żądza smutno się kończy. (...)

Pytania i polecenia

1. O jakim zdarzeniu opowiada Mateusz?
2. Czy znasz legendę o smoku wawelskim? Porównaj wydarzenia z opowiadaniem Mateusza.
3. Jaki stosunek mają rozmówcy do władzy? Czy głównego bohatera potępiają? Jeżeli tak, to dlaczego?

Kronika wielkopolska

W wątki bajeczne obfituje też tzw. *Kronika wielkopolska*, pochodząca z końca XIII wieku. Jej właśnie zawdzięczamy piękną legendę o ojcach słowiańskich narodów – Lechu, Czechu, Rusie.

Dzieło było prawdopodobnie przeznaczone dla kręgu dworskiego. Dlatego w *Kronice* znajduje się wiele opowieści rycerskich. Najsłynniejszą spośród nich jest *Historia o Wiśławie, Walterze i Helgundzie*, którą wielkopolski kronikarz zaczerpnął z europejskiej epiki rycerskiej. Bohater *Historii*, Walter, jest w polskiej wersji panem Tyńca. Z rycerskiej wyprawy do Francji przywozi sobie żonę – Helgundę,

która wkrótce zdradza męża z jego urodziwym więźniem, pięknym księciem Wiślicy, Wiśławem. Kochankowie podstępnie przykuwają Waltera do ściany w komnacie, w której zażywają miłosnych igraszek. Uwolniony przez szpetną siostrę Wiśława Walter srogo mści się na kochankach. "Każde z nich nikczemne życie zakończyło w jeszcze nędzniejszy sposób" – kończy opowieść kronikarz.

O Kraku, pierwszym królu lechitów

Najpierw zobaczmy, skąd wywiedli się królowie Lechitów¹. Otóż w czasach króla Aswera, kiedy to Galowie najeżdżali różne królestwa i prowincje, a naje-chawszy zajmowali je, Lechici, którzy niczym bracia pochodzący od jednego ojca nie przywykli, by mieć wśród siebie jakiegoś króla albo księcia, lecz tylko wybierali spośród siebie dwunastu roztropniejszych i zamożniejszych, którzy rozstrzygali powstające wśród nich spory i kierowali państwem, nie domagając się od nikogo żadnych danin i nie wymuszając służebności, z obawy przed napadem Galów jednomyślnie wybrali swoim starostą czy – żeby wyrazić się bardziej zgodnie z prawdą – dowódcą wojów (bo wedle polskiego przełożenia dowódca wojów zwie się wojewodą) pewnego, bardzo przemyskiego męża imieniem Krak, którego siedziba leżała wtedy nieopodal rzeki Wisły; los ten wśród jego braci Lechitów przypadł mu dzięki zrządzeniu Bożemu. Ten Krak, który po łacinie brzmi *corvus* (kruk), kiedy stał się zwycięzcą, uznany został przez Lechitów za króla. Wybudował on gród, który od jego miana nazwano Krakowem, a przedtem mianowano go Wawel. Wąwłem bowiem nazywają pewien guz, który ludzie przebywający w górach mają zwykle w gardle wskutek picia wód. Więc i góra, gdzie teraz leży gród krakowski, nazywała się Wawel. Tam, niedaleko, po drugiej stronie Wisły znajduje się małe wzgórze, na którym teraz zbudowany jest na Skałce kościół Św. Michała, a miało ono zdrobniate miano Wąwelnica. U stóp tego wzgórza wybudowano kiedyś miasto wielkie i dzielne, które Aleksander Wielki podobno zrównał z ziemią. Mówią też, że Krak miał dwóch synów i jedną córkę; jeden z nich, imieniem Krak Młodszy, po to, żeby objąć tron po ojcu, podstępem i potajemnie zamordował starszego brata, a sam zmarł bezpotomnie, tak że pozostała tylko siostra imieniem Wanda, co po łacinie brzmi *hamus* (węda). Piszą bowiem, że miała tyle powabu i wdzięku, że niezwykle ujmującym swym wyglądem wzbudzała ku sobie miłość wszystkich, którzy na nią patrzyli; dlatego właśnie nazwano ją Wanda, to jest węda. Ona z wielką rozważą w pogardzie mając małżeństwo kierowała królestwem polskim z wielkim pożytkiem wedle pragnień narodu. Aż wieść o jej piękności dotarła do pewnego króla Alemanów. A kiedy nie mógł nakłonić jej do małżeństwa ze sobą ani darami, ani błaganiami, zebrał wiele wojska i zbliżając się do ziem Lechitów usiłował napaść je jak wróg, łudząc się nadzieją i pragnąc

¹ Lech – imię pierwszego legendarnego organizatora państwa polskiego występuje dopiero w Kronice Wielkopolskiej. Nie znają go jeszcze ani Gall, ani Kadłubek. "Lechici" natomiast są tworem kronikarsko-literackim wprowadzonym przez Kadłubka.

przy pomocy srogich gróźb i obelg rzucanych przez żołnierzy skłonić Wandę do swoich życzeń. Wspomniana królowa Lechitów Wanda nie lękając się wcale wyszła wraz ze swymi naprzeciw jego potędze. Rzeczony zaś król widząc, że przybyła razem ze swymi najdzielniejszymi zastępami, nie wiedzieć, czy tknięty miłością, czy oburzeniem, powiedział: "Wanda morzu, Wanda ziemi. Wanda powietrzu niech rozkazuje i bogom nieśmiertelnym za swoich niech składa ofiary! Ja zaś za was wszystkich, dostojnicy, ślubuję zmarłym uroczystą dań, aby tak wasi potomkowie, jak i waszych następców, starzeli się pod kobiecymi rządami." Zaraz potem przebiwszy się mieczem zakończył życie. Wanda zaś uzyskawszy od Alemanów porękę wierności i hołd powróciła do swego kraju i za tyle chwały, za takie zwycięstwo złożyła bogom w ofierze samą siebie skacząc z własnej woli do rzeki Wisły; schodząc do krainy zmarłych spłaciła dług ludzkiej natury. Stąd to rzeka Wisła od królowej Wandy otrzymała nazwę Wandal, a Polaków i inne ludy słowiańskie sąsiadujące z ich państwem zaczęto nazywać nie Lechitami, ale Wandalitami.

Pytania i polecenia

1. Opowiedz treść legendy według wcześniej ułożonego planu.
2. Oceń postępowanie córki Kraka – Wandy.
3. Objaśnij, skąd się wzięła nazwa "Lechici".

Jan Długosz

Rozwój średniowiecznego dziejopisarstwa w Polsce zamyka najwybitniejsze dzieło – kronika Jana Długosza.

W dedykacji dla biskupa Zbigniewa Oleśnickiego, z którego inicjatywy dzieło powstało, autor pisze, że pragnieniem jego było unieśmiertelnienie dziejów narodu polskiego i jego bohaterów.

Kronika – w 12 księgach – obejmuje dzieje od najdawniejszych do współczesnych autorowi, czyli do panowania Kazimierza Jagiellończyka, którego synów był wychowawcą.

Praca Długosza jest niezwykle ceniona przez późniejszych historyków, wszystkim ze względu na wyjątkowo rzetelne udokumentowanie.

Autor nie tylko relacjonuje zdarzenia, ale także je ocenia i interpretuje, a zawsze z punktu widzenia interesów państwa. Badacze podkreślają, że Długosz, jako pierwszy polski dziejopisarz prezentuje procesy historyczne, wiążąc fakty w ciągi przyczynowo-skutkowe, tak jak to czynili starożytni historycy rzymscy, na których – głównie na Liwiuszu – autor się wzorował.

Roczniki Jana Długosza

Jagiełło jedzie do Krakowa z wielką okazałością, a królowa Jadwiga wysyła zaufańca swego, aby mu się przypatrzył i zdał jej o nim sprawę. Sam zaś Jagiełło zaprasza mistrza pruskiego na gody weselne i chrzciny swoje, a powitawszy najprzód królową, składa jej kosztowne upominki [1386].

Jagiello, wielki książę litewski, wybrawszy się w celu objęcia rządów królestwa polskiego i zaślubienia królowej Jadwigi, z bracią swoimi i licznym dworu orszakiem, prowadząc z sobą wozy wyładowane skarbami i rozlicznymi sprzęty i ozdoby, przyjechał wreszcie do Polski. Prowadzili go posłowie polscy naprzód przez Lublin, gdzie z umysłu dni kilka zabawił, aby wieść o jego przybyciu rozeszła się wprzód między panami. Z Lublina wolną i nieskorą jazdą zbliżał się ku Krakowu. Niewielu panów polskich wyjechało na jego spotkanie; powitał go jednak celniejszy między innymi Spytko z Melsztyna, wojewoda krakowski, którego przybycie książęciu Jagielle nader było wdzięczne; ale do Krakowa do królowej Jadwigi zgromadziła się natychmiast wielka liczba prałatów i panów, którzy najusilniejszymi prośbami i namowy pracowali nad Jadwigą aby z uwagi na tak wielką korzyść wiary chrześcijańskiej, której od Polaków oczekiwano, nie wzbraniała się małżeństwa z pogańskim książęciem. Długo i uporczywie królowa opierała się temu małżeństwu z powodu związków dawniej już z Wilhelmem zawartych. Wysłała nareszcie jednego z zaufańszych dworzan, Zawiszę z Oleśnicy do księcia Jagielly z poleceniem, aby go poznał, przypatrzył się jego twarzy i postawie, a potem jak najszybciej wróciwszy dał jej rzetelny obraz jego postaci i przymiotów. Zakazała przy tym, aby się nie ważył od księcia Jagielly żadnego przyjmować podarunku. Jagiello domyśliwszy się, że wysłaniec królowej przybył dla poznania jego urody i budowy ciała, wiedział bowiem, jak fałszywe o jego szpetnej postaci rozgłoszono wieści, przyjął go nader ludzko i uprzejmie; aby zaś dokładniej się przypatrzył nie tylko jego urodzie, ale i budowie pojedynczych ciała części, wziął go ze sobą do łaźni. Ten więc przyjrawszy się mu do woli i z dokładnością, a odmówiwszy przyjęcia upominków, którymi go Jagiello chciał obdarzyć, wrócił do królowej Jadwigi i oznajmił, że książę Jagiello wzrostu średniego, szczupłej postawy, budowę ciała miał składną i przystojną wejrzenie wesole, twarz ściągłą, bynajmniej nie szpetną, obyczaje poważne i książęcej godności odpowiednie. A tak uspokoił królową Jadwigę, z dawną stroskaną bo uprzedzoną o jego szpetności i grubych obyczajach. Gdy więc królową nieco ukojono w smutku, wyjechało wielu panów polskich na powitanie Jagielly i z większą już zgodą i jednością poczęto radzić o wszystkim. Książę Jagiello wysłał z Sandomierza Dymitra z Goraja, podskarbiego królestwa polskiego, który z innymi panami polskimi już był wprzód naprzeciw niemu wyjechał, do Prus. do Konrada Zollnera, mistrza pruskiego, z zaproszeniem, ażeby osobiście przybył do Krakowa i przy chrzcie a oczyszczeniu się Jagielly ze sprośności pogaństwa służył mu za ojca chrzestnego, a potem towarzyszył obrędom koronacji i zaślubin z królową. Ruszywszy na koniec z Sandomierza, przybył dnia dwunastego lutego we wtorek do Krakowa i w licznym otoczeniu nie tak litewskich i ruskich, jako raczej polskich panów, z wielką okazałością i przepychem odprawił wjazd do miasta; skąd potem odprowadzony na zamek, szedł prosto do królowej Jadwigi, która go w swych komnatach królewskich, w towarzystwie wielu panien dworskich i niewiast przyjęła i powitała. Jagiello przypatrzwszy się z wielkim podziwieniem jej urodzie (nie było bowiem podówczas, jak mówiono, piękniejszej w całym świecie niewiasty),

nazajutrz posłał jej przez książąt Witolda, Borysa i Świdrygiełłę kosztowne bardzo upominki w złocie, srebrze, klejnotach i szatach. Już bowiem wtedy książę Witold, pogodziwszy się z bratem, z Prus był powrócił. Powiadają że w tymże czasie Wilhelm, książę Austrii, przybyć miał potajemnie, przebrany za kupca, nie bez porozumienia się z Jadwigą, królową polską, do Krakowa i przez wszystkie czas pobytu króla Władysława w Krakowie ukrywać się już to w zamku łobzowskim na Czarnej Wsi, już w domu Morsztynowskim, o czym kilka tylko osób wiedziało. Ale gdy i w domu Morsztynów usilnie go śledzono i poszukiwano, mówią, że się schował w kominie, wlaższy na przyrządzone w czeluściach płatwy, i tym sposobem uszedł szukających go śledców królewskich. Widząc wreszcie rzeczony Wilhelm, że ani królestwa polskiego, ani Jadwigi królowej niepodobna mu było odzyskać, pojął w małżeństwo Joannę, córkę niegdyś Karola Durazzo, a siostrę Władysława, królów sycylijskich, z którą żył bardzo krótko.

Pytania i polecenia

1. Jak wyglądał wjazd Jagiełły do Polski w celu poślubienia królowej Jadwigi?
2. Kogo wysłała na "zwiady" królowa i po co?
3. Opisz pierwsze wrażenia Jagiełły po spotkaniu z królową Jadwigą.
4. Jakie miał zamiary książę Austrii Wilhelm wobec królowej?

Najstarsze zabytki piśmiennictwa polskiego

Kazania

Od XI w nastąpił bujny rozwój sztuki głoszenia kazań, które stały się nie tylko wyrazem treści ściśle religijnych, ale i przejawem aspiracji i talentów literackich ich autorów. Wybitnym kaznodzieją sławnym w całej Europie, był m.in. filozof – mistyk¹. Bernard z Clairvaux autor cyklu kazań dotyczących *Pieśni nad Pieśniami* oraz kazania *O Bogarodzicy Pośrednicze*.

"(...) Wnikliwiej rozważcie, bracia moi, jakimi uczuciami naszej pobożności chciał nas związać z Maryją Ten, który złożył w Jej ręce wszelkie dobra, abyśmy wiedzieli, że całą naszą nadzieję, wszelką łaskę i nadzieję zawdzięczamy Tej, co jako Wniebowzięta zażywa pełni szczęścia. Ona jest ogrodem, w którym nie tylko powiewa zefir delikatny, ale rwie potężny wichur Boży, by ze wszystkich stron spływały i rozpyływały się aromaty, czyli charyzmaty łaski. Usuń słońce opromieniające ziemię – czy będzie nadal dzień? Usuń Maryję, tę Gwiazdę morza ogromnego i bezkresnego cóż pozostanie? Noc jeno i cienie śmierci, mroki nieprzeniknione... Całym więc sercem, całą gorącością duszy czcimy Maryję, ponieważ taka jest wola Tego, który chciał nas wszystkich mieć przez Maryję. (...) Do Ojca bałeś się przystąpić, dał ci przeto Jezusa za Pośrednika. (...) ale może czujesz lęk i przed Nim? (...) pragniesz zatem mieć pośrednika u Niego? Udaj się do Maryi! W Niej jest bowiem czyste człowieczeństwo – nie tylko wolne od wszelkiej zmy, ale doskonałe ze względu na samą naturę. I nie waham się

¹ mistyk – człowiek doświadczający wewnętrznej łączności z Bogiem w akcie modlitwy i kontemplacji.

twierdzić, że Ona zostanie wysłuchana ze względu na swoją godność; wszelako Syn wysłucha prośby Matki, jak Syna wysłucha Ojciec. Ona jest drabiną grzeszników i moją największą ufnością. Ona jest niewzruszoną postawą mej nadziei. Bo czyż może być inaczej?”

Kazania świętokrzyskie

Kazania polskie należą do najstarszych zabytków naszego języka.

Pochodzą z biblioteki benedyktyńskiego klasztoru Świętego Krzyża na Łysej Górze. Wywiezione po powstaniu listopadowym do Petersburga, zostały odnalezione w 1890 r. przez historyka literatury i języka polskiego, Aleksandra Brucknera, w postaci pergaminowych pasków użytych do oprawienia innej książki. Jedno kazanie zachowało się w całości, a pięć jedynie we fragmentach.

Kazania świętokrzyskie pochodzą z przełomu XIII i XIV w. i są najstarszym zabytkiem polskiej prozy.

Szczególnymi jej walorami są niezwykle przemyślana, logiczna kompozycja tekstu i kunsztowny język. Autor posługuje się prozą zrytmizowaną, stosuje rymy, powtórzenia, wyliczenia.

Kazanie na święto Trzech Króli

Ubi est, qui natus est rex Judeorum?¹

Święty Ewangelista trojaki skutek znamienity² pokazuje w tych we trzech



■ Sandro Botticelli
“*Pokłon trzech króli*”

królach pogańskich: jich żądne³ królewica dziewicą porodzonego pytanie⁴: jak wierne księżycy pokojnego⁵ poznanie (...) a jich rychłe i szczodre króla mocnego odarowanie (...) I mówi Ewangelista święty pod obrazem trzy królew⁶ pogańskich: gdzie jeść teć⁷, jenże się narodził król żydowski? Bo pismo tego krolewica dziewicą porodzonego w trojakiem mieście⁸. Pisma nazywa królem ludu żydowskiego: w jego dziwnem narodzeni; w jego uciesznem wielkich cud czynieni; a w jego trudnem umęczeni. I pokazuje Ewangelista, iż teć to

¹ Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? (Mt. 2.2);

² Czym znakomity;

³ pożądane;

⁴ szukanie;

⁵ łagodnego;

⁶ pod postacią trzech króli;

⁷ jest ten;

⁸ miejsku;

król królewic niebieski w trojkiej rzeczy znamienitej jine wszystkie króle zmija¹. A to w tem, iż jeść miłościwiejszy, iż jeść mocniejszy, iż jeść szczodrzejszy. Uznali² oni trze króle pogańscy królewica i króla miłościwego w Betlejem ubogą dziewicą porodzonego. Niczs nie mieszkając³, gdy gwiazdę uźrzel, nagle⁴ dary: złoto, kadzidło a mirrę wzdac⁵ mu... pośpieszyli, bo król miłościwiejszy; przed nim poklękli, bo król mocniejszy; dary jemu wzdali, bo król szczodrzejszy. (...)

Pytania i polecenia

1. Czy język kazań jest podobny do współczesnego? Wymień archaizmy.
2. Czy kazania były wzorowane na naukach Chrystusa? Jaka tematyka dominuje?

Kazania gnieźnieńskie

Pochodzą z końca XIV wieku, zachowały się 103 teksty łacińskie i 10 polskich. W odróżnieniu od *Kazań świętokrzyskich*, w których dominuje styl podniosły i ozdobny, *Kazania gnieźnieńskie* napisane są językiem prostym, bezpośrednim, tonem serdecznym, a nawet poufałym. Autor zwraca się do słuchaczy, nazywając ich "działkami miłymi", odwołuje się do ich doświadczeń życiowych, np. rozważa, czy można dobrze wychować dużo dzieci, łaje nawet duchownych za ich chciwość.

Apokryfy

Apokryfami nazywamy teksty o tematyce biblijnej, które znajdują się poza ustalonym przez Kościół kanonem ksiąg *Pisma Świętego*.

Ich ogromna popularność wynikała z ciekawości ludzi, którzy chcieli dokładniej znać historię bohaterów biblijnych, zwłaszcza zaś Świętej Rodziny. Przekazane przez Ewangelistów relacje wydawały się zbyt powściągliwe ludziom, którzy byli ciekawi, jaki na przykład był Jezus jako dziecko, jak żyła Rodzina w Nazarecie, jak wyglądała Maryja. Uruchoimiła się więc wyobraźnia ludzka: krążyły różne apokryfy łacińskie, "wynajdowano" nowe "ewangelie" (pojawiała się nawet tzw. ewangelia Judasza), a Kościół patrzył na ich rosnącą popularność raczej nieprzychylnie.

W Polsce najciekawszym apokryfem jest *Rozmyślanie o żywocie Pana Jezusa*, przechowywane w Przemyślu i odnalezione przez prof. Aleksandra Brucknera. Nieznany autor opowiada m.in. o Jezusie jako małym chłopcu, który pomagał matce w gospodarstwie, ale też czynił już cuda, np. sprawił, że potłuczone dzbanki stały się na powrót całe, czym uchronił swych psotnych rówieśników od kary.

Apokryf zawiera wiele bogatych i barwnych opisów życia codziennego Świętej Rodziny, a także przedstawia Maryję jako ideał kobiety: jest ona piękna, zgrabna, dobra, cicha i serdeczna.

¹ przewyższa;

² poznali;

³ nie zwlekając;

⁴ zaraz;

⁵ ofiarować mu;

Bogurodzica

Bogurodzica jest najstarszym wierszem polskim i w ogóle najstarszym religijnym tekstem¹ w języku polskim. Nie znamy ani jej autora, ani miejsca i czasu powstania. Legenda wiązała autorstwo utworu z osobą św. Wojciecha (przekonany np. piętnastowieczny kronikarz Jan Długosz), który zginął męczeńską śmiercią w 997 r. Badacze literatury i języka wskazują jednak początek VII wieku jako najbardziej prawdopodobny czas powstania dwóch pierwszych strof (w późniejszych czasach dopisano jeszcze kilkanaście zwrotek). Ustalono również, że *Bogurodzica* jest nie tylko pierwszym polskim wierszem, ale też wierszem całkowicie oryginalnym, nie ma bowiem pierwowzoru w poezji obcej.

Bogurodzica

Bogurodzica, dziewica, Bogiem sławiona Maryja!
Twego syna, Gospodzina, matko zwolena Maryja,
Zyszczy nam, spuści nam.
Kirieelejzon.

Twego dzieła krzciciela, Bożyce,
Usłysz głosy, napeln' myśli człowiecze.
Słysz modlitwę, jaż nosimy,
A dać raczy, jegoż prosimy,
A na świecie zbożny pobyt,
Po żywocie rajski przebyt.
Kirieelejzon.

Współcześnie tekst ten rozumiemy tak:

Bogurodzico, Dziewico, przez Boga sławiona Maryjo.
U Twego Syna, Pana, Matko wybrana, Maryjo,
Pozyskaj dla nas, wyjednaj dla nas.
Panie, zmiłuj się.

Dla Twego Chrzciciela, Synu Boży,
Usłysz głosy, spełn' myśli człowiecze,
Usłuchaj modlitwy, którą wznosimy,
A dać racz, o co prosimy:
A na świecie pobożne i dostatnie życie,
Po życiu przebywanie w raju.
Panie, zmiłuj się.

Bogurodzica była nie tylko pieśnią religijną, stała się też *hymnem polskiego rycerstwa*. O tej funkcji pisał już w kronice Długosz, a utrwalił tę opinię w świadomości Polaków Henryk Sienkiewicz w *Krzyżakach*, tak rozpoczynając opis bitwy pod Grunwaldem:

¹ wcześniejsze są tylko pojedyncze słowa i jedno pełne zdanie w tekstach łacińskich.

“Bitwa miała lada chwila rozciągnąć się i rozpaść na całej linii, więc polskie chorągwie poczęły śpiewać starą bojową pieśń św. Wojciecha. Sto tysięcy pokrytych żelazem głów i sto tysięcy par oczu podniosło się ku niebu, a ze stu tysięcy piersi wyszedł jeden olbrzymi głos do grzmotu niebieskiego podobny *Bogurodzica* dziewczica. *Bogiem sławiona Maryja* (...)”

I wraz moc zstąpiła w ich kości, a serca stały się na śmierć gotowe. Była zaś taka niezmierna zwycięska siła w tych głosach i w tej pieśni, jakby naprawdę grzmoty poczęły rozłączać się po niebie”.

Wiele świadczy o tym, że *Bogurodzica* była hymnem dynastycznym Jagiellonów, a nawet spełniała funkcję hymnu państwowego – jej tekst został wydrukowany w 1506 r. na stronie tytułowej *Statutu Królestwa Polskiego*.

Pytania i polecenia

1. O co prosi Matkę Boską podmiot liryczny w pierwszej strofie? W czym imieniu się wypowiada?
2. Do kogo autor zwraca się w drugiej strofie? Na kogo się powołuje?
3. Jak sądzisz, dlaczego autor szuka pośredników między sobą a Bogiem? W swojej odpowiedzi uwzględnij nie tylko stosunek ludzi średniowiecza do Boga, ale także ich przekonanie o hierarchii panującej w świecie.
4. Analizując wnikliwie utwór literacki, wiele możemy dowiedzieć się o jego autorze. Jak sądzisz, jakim człowiekiem był twórca *Bogurodzicy*? Scharakteryzuj jego światopogląd, system wartości, spróbuj określić, o czym marzył, a czego się lękał?

Ćwiczenie językowe

Archaizmy w “*Bogurodzicy*”

Dla historyków języka *Bogurodzica* jest niezwykle cennym źródłem wiedzy w dawnej polszczyźnie. W wierszu występują liczne **archaizmy**, czyli formy językowe, które wyszły z użycia i zostały zastąpione nowszymi.

Archaizmy fonetyczne:

Sławiena → sławiona

Zwolena → zwolona

Podobnie, jak w wyniku procesu zwanego przegłosem, dawne “żena” zostało zastąpione przez “żona”.

Krzciciel → chrzciciel

Archaizmy fleksyjne:

Bogurodzica → Bogarodzica

Bogurodzica dziewczica Maryja → Bogarodzico dziewico Maryjo

Współcześnie, zwracając się do kogoś, używa się wołacza, a nie mianownika.

Zyszczy, spuści, raczy → zyszcz, spuść, racz

Formy trybu rozkazującego obecnie kończą się spółgłoską. Autor używa i form starszych i nowszych – “usłysz, napełń”.

Archaizmy składniowe:

Bogiem sławiena → przez Boga sławiona

Twego dzieła → dla twego
Współcześnie stosujemy inny szyk wyrazów.

Archaizmy leksykalne:

(czyli wyrazy, które nie występują we współczesnym języku):

rodzica → matka;

gospodzin → pan;

zwolena → wybrana;

dzieła → dla;

bożyc → syn Boga;

ji, ja, je → ten, ta, to; który, która, które;

zbożny → 1. pobożny 2. dostatni.

Roman Mazurkiewicz

Siedem pieczęci “Bogurodzicy”



[1] Nie ma chyba w dziejach naszej literatury dzieła bardziej zagadkowego niż *Bogurodzica* – pierwsze słowo polskiej, chrześcijańskiej poezji, najdawniejsza nasza pieśń – “pieśń ojców” (*carmen patrum*), jak nazwali ją potomni. [...] Jeden z najtrwalszych jej badaczy, Aleksander

Brückner, stwierdził niegdyś, że na zawsze pozostanie ona “zagadką zamkniętą na siedem pieczęci”. Jeśli się pomylił, to niewiele; mimo ogromnego w ostatnich latach postępu badań nad średniowieczem najważniejszych z owych “siedmiu pieczęci” nie udało się – i zapewne nie uda się w przyszłości złamać.

[2] Nie rozstrzygnięto definitywnie tak podstawowych kwestii, jak czas i miejsce powstania *Bogurodzicy*, jej autorstwo czy ewentualnie zależność od wzorów obcych. Wciąż nie potrafimy odpowiedzieć, jak daleko w głąb naszych dziejów sięgają korzenie tej pieśni. Czy rzeczywiście aż do czasów “ojców” – pierwszych naszych władców i cudzoziemskich misjonarzy, rzucających w pogańską glebę ziarna chrześcijańskiej wiary, do czasów św. Wojciecha, którego już zapewne w średniowieczu, a na pewno od początku XVI stulecia uznawano za natchnionego autora *Bogurodzicy*? A może zrodziły ją wieki późniejsze, gdy wiara nieco okrzepła, na tyle przynajmniej, że poczęła zasilać swymżywczym strumieniem rodzimą kulturę literacką i artystyczną – stulecie XIII – jak coraz powszechniej uważa się pośród filologów? Byli i tacy [...], którzy datowali powstanie pieśni dopiero na schyłek wieku XIV.

[3] Anonimowy twórca *Bogurodzicy*? Wiemy, że w średniowieczu kwestię autorstwa postrzegano zupełnie inaczej niż obecnie; autor najczęściej duchowny, pisał przede wszystkim dla “pomnożenia chwały Bożej”, o prawdach powszechnie znanych i akceptowanych [...], swoje własne imię pokornie przemilczając. [...]

[4] Oryginału czy choćby inspiracji naszej pieśni szukano gdzie tylko można: w hymnografii grecko-bizantyńskiej, w tradycji cerkiewno-słowiańskiej, ruskiej, czeskiej, niemieckiej... Nigdzie jednak bezpośredniego wzorca nie udało się odnaleźć. [...] Coraz donośniej mówi się więc – choć brzmi to wręcz niewiarygodnie na tle naszej wiedzy o poziomie rodzimej kultury literackiej wieku XIII – o **artystycznej oryginalności *Bogurodzicy***.

Pytania i polecenia

1. Wymień określenia *Bogurodzicy*, które pojawiają się w akapicie 1?
2. Jak rozumiesz sformułowanie: “zagadka zamknięta na siedem pieczęci”? (zagadka trudna do rozwiązania, zagadka ukrywająca jakąś świętą tajemnicę, zagadka, której rozwiązanie może być niebezpieczne).
3. Czy wiesz, skąd pochodzi wyrażenie “siedem pieczęci”? (z *Apokalipsy* św. Jana, z mitu o Edypie i Sfinksie, z *Księgi Rodzaju*).
4. Wymień na podstawie akapitów 1–4 najważniejsze zagadki *Bogurodzicy*.
5. Jak autor rozumie wyrażenie “pieśń ojców”? Odpowiedz na podstawie akapitów 1. i 2.
6. Jakie są trzy główne hipotezy dotyczące czasu powstania pieśni? Która obecnie dominuje? Odpowiedz na podstawie akapitu 2.
7. Czym różnił się stosunek do kwestii autorstwa w średniowieczu od naszego? Odpowiedz na podstawie akapitu 3.
8. Co świadczy o artystycznej oryginalności pieśni? Odpowiedz na podstawie akapitu 4.

Roman Mazurkiewicz (ur. 1954) – współczesny badacz literatury i kultury średniowiecza; autor popularnej książki “*Zrozumieć średniowiecze*”.

Co powinniśmy wiedzieć o *Bogurodzicy*?

1. Jest to najstarsza polska pieśń religijna, a zarazem najstarszy tekst poetycki.
2. Niegdyś przypisywano jej autorstwo św. Wojciechowi (zm. 997); dziś zwykle przyjmuje się, że tekst powstał w połowie XIII w.
3. *Bogurodzica* odgrywała niegdyś rolę hymnu narodowego: śpiewało ją rycerstwo pod Grunwaldem; pisze o tym w XV w. historyk Jan Długosz, nazywając *Bogurodzicę* “pieśnią ojczyzną” (łac. *carmen patrium*); odśpiewano ją także podczas koronacji Władysława Warneńczyka.
4. Pierwotnie *Bogurodzica* to jedynie dwie strofy rozdzielone refrenem *Kyrie-leison*. Właśnie refren skłania uczonych do hipotezy, że *Bogurodzica* mogła być po prostu rozwinięciem greckiej formuły, niezrozumiałej przecież dla większości wiernych.
5. Pieśń oparta jest na idei pośrednictwa. Wspólnota wiernych zwraca się w niej do Marii o wstawiennictwo u swojego Syna oraz do samego Jezusa, by – ze względu na osobę Jana Chrzciciela – dał modlącym się szczęśliwe i bogate życie na ziemi, a także wieczne bytowanie w raju.

Pojęcia związane ze średniowieczem:

Plankt (z łac. *planctus* “płacz”) – to gatunek średniowiecznej poezji, który obejmuje utwory wyrażające żal po zmarłym i wzywające wszystkich do

wspólnoty w cierpieniu. W planktach bardzo często znajdują się wezwania o pomoc do Boga, aniołów, natury i ludzi.

Teatr średniowieczny. Ważną rolę w kulturze średniowiecznej odgrywał teatr. Przybliżał on bowiem wydarzenia z historii świętej i prawdy wiary ludziom, którzy nie potrafili czytać. Najważniejszą formą teatru średniowiecznego było misterium, oparte na wątkach biblijnych (szczególnie na wydarzeniach związanych ze śmiercią i zmartwychwstaniem Chrystusa). Misteria wystawiano początkowo w kościołach, potem zaś na placach miejskich. Zaspokajały one naturalną ciekawość szczegółów, których próżno szukać w Biblii. Jak wyglądali Chrystus i Maria? Jak się ubierali? Jak spędzali czas? Misteria, przez zmysłowy konkret, działały bardzo silnie na wyobraźnię wiernych. Istnieje hipoteza, że wiersz *Posłuchajcie bracia miła...* jest fragmentem zaginionego misterium.

Pieta (wł. "litość") – w sztukach plastycznych: przedstawienie Matki Boskiej rozpaczającej nad ciałem Chrystusa złożonym na jej kolanach.

Misteria. Przedstawienia oparte na wątkach biblijnych.

Apokryfy. Utwory uzupełniające *Biblię*, których autorstwo przypisywano znanym postaciom z historii religii np. apostołom.

Mirakle. Wątki apokryficzne przedstawiano w widowiskach zwanych miraklami. Tematem mirakli były z reguły dzieje grzeszników, których cuda Matki Boskiej lub świętych ratowały przed potępieniem.

Moralitety. Bohaterem moralitetu był Człowiek, który symbolizował drogę każdego człowieka do Boga: poprzez pokusę i upadek po pokutę uwieńczoną zbawieniem.

Literatura religijna

Liryka maryjna

W bardzo bogatej i różnorodnej średniowiecznej liryce religii niezwykle istotny i popularny nurt stanowi poezja maryjna, zrodzona z wielkiego kultu, jakim ówczesne chrześcijaństwo otaczało Matkę Boską. Do dziś śpiewana jest w kościołach łacińska pieśń pochwalna pochodząca z XII w., ułożona przez Bernarda z Cluny, której przekład zaczyna się od słów:

*"Co dzień z rana, rozśpiewana,
chwal, o duszo. Maryję".*

Wyobraźnię artystów średniowiecznych (a także wielu późniejszych, również współczesnych) w szczególny sposób inspirował motyw Matki Boskiej bolejącej pod krzyżem. W XII w. włoski franciszkanin, **Jacopone da Todi** podjął ten temat w wierszu.

***Stabat Mater Dolorosa*¹**

1. Stoi Matka obolała,
Łzy pod krzyżem przeplakała,
Gdy na krzyżu Syn jej mrze.

¹ łac. stała matka bolejąca.

2. Jakże w duszy jest zmartwiona,
Zasmucona, zachmurzona,
Aż ją poprzęszywał miecz¹.
3. Jakże smutnej i strapionej
Matce tej błogosławionej
Jednorodzonego mieć.
4. I nie łamać się ginącej
Tej pobożnej, tej widzącej
Jednorodzonego śmierć.
5. Co za człowiek, co nie płacze,
Kiedy Matkę tę zobaczy
W udręczeniu – w takim, o
6. Kto niezdolny współczuć czule
Bólom Matki Syna bóle?
Czy ma takie serce kto?
7. Widzi Matka: Syn Jej Jezus
Bicze przyjął i krzyż przeniósł
Za calutki ludzki grzech.
8. Widzi słodkie swe Rodzone
Tak śmiertelnie opuszczone,
Jak ostatni traci dech.
9. Matko, źródło ukochania
Daj mi siłę wspól czuwania
Twym bólom, żalom Twym.
10. Serce sobie upodoba,
U Chrystusa kochać Boga;
Sercu memu spraw to Ty.
11. Matko święta, niechby ono
Przybijano i dręczono,
Niech zasiłki Twoje ma.
12. Zrób mnie godnym uproszenia,
Udzielenia, udręczenia
Z Twego Rodzonego ran.
13. Daj pobożne z Twymi łzami
Mieć Twój ból z Ukrzyżowanym,
Póki tym nie przejmiesz mnie.

¹ jest to aluzja do proroctwa Symeona z Ewangelii św. Łukasza "A Twoją duszę miecz przeniknie, aby jaw wyszły zamysły serc wielu".

14. Niech pod krzyżem z Tobą stoję,
Niech łzy Twoje będą moje,
Tego Twego płaczu chcę.
15. Panno z Panien Najjaśniejsza,
Już mi nie bądź boleśniejsza,
Tylko daj i mnie łzy lać.
16. Niech Chrystusa śmierć przeniosę,
Męki zniosę do pomocy,
Niech to przejdę jeszcze raz.

Pytania i polecenia

1. Do kogo zwraca się i o co prosi podmiot mówiący w II części wiersza?
2. Do jakiego polskiego wiersza możesz dany utwór porównać?

Lament świętokrzyski

Do tematu cierpienia rozpaczającej pod krzyżem Maryi, znanego nam już z łacińskiego wiersza *Stabat Mater Dolorosa*, nawiązuje anonimowy autor polskiego utworu z XV w. Należący do cyklu *Pieśni tysogórskich* wiersz spotkać można pod różnymi tytułami, a badacze nazywają go klejnotem liryki średniowiecznej.

Lament Świętokrzyski czyli Żale Matki Boskiej pod krzyżem czyli Posłuchajcie, bracia miła

Posłuchajcie, bracia miła¹,
kcęć wam skarżyć krwawą głowę²;
usłyszycie mój zamętek³,
jen⁴ mi się [z]stał w Wielki Piątek.

Pożałuj mię, stary, młody,
boć mi przyszyły krwawe gody:
jednegociem Syna miała⁵
i tegociem ożała⁶.

Zamęt ciężki dostał się mie, ubogiej żenie⁷,
widzieć⁸ rozkrwawione me miłe narodzenie;
ciężka moja chwila, krwawa godzin[a],
iż on bije, męczy mego miłego Syna.

¹ bracia miła – mili bracia;

² kcęć wam skarżyć krwawą głowę – chcę wam poskarżyć się na krwawe zabójstwo;

³ usłyszycie... zamętek – posłuchajcie o moim smutku;

⁴ jen – który;

⁵ jednegociem... miała – jednego miałam;

⁶ tegociem ożała – tego opłakałam;

⁷ żenie – kobiecie;

⁸ widzieć – widzę;

Synku miły i wybrany¹
 rozdzieli² z matką swoją rany;
 a wszakom³ cię, Synku miły, w swem sercu nosiła,
 a także tobie wiernie służyła.
 Przemów k matce, bych się ucieszyła⁴,
 bo już jedziesz ode mnie, moja nadzieja miła⁵.
 Synku, bych cię nisko miała,
 nieco bych ci wspomagała⁶:
 twoja główka krzywo wisa⁷, tęć bych ja podparła;
 krew po tobie płynie, tęć bych ja utarła;
 picia wołasz, piciąc bych ci dała,
 ale nie lza dosięć⁸ twego święteg[o] ciała.
 O anjele Gabryjele,
 gdzie jest ono twe wesele,
 cożeś mi go obiecował tako barzo wiele,
 a rzekęcy⁹: "Panno, pełna jeś¹⁰ miłości!"
 A ja pełna smutku i żałości.
 Sprochniało¹¹ we mnie ciało i moje wszystkie kości.
 Proścież Boga, wy miłe i żądne maciory,¹²
 by wam nad dziaćkami nie były takie pozory,¹³
 jele¹⁴ ja nieboga ninie¹⁵ dziś zeżrzała¹⁶
 nad swym, nad miłym Synem krasnym,¹⁷
 iż on cirpi męki nie będąc w żadnej winie.¹⁸
 Nie mam ani będę mieć jinego¹⁹
 jedno²⁰ ciebie, Synu, na krzyżu rozbitego.²¹

¹ wybrany – drogi;

² rozdzieli – podzieli;

³ wszakom – przecież;

⁴ bych się ucieszyła – żebym się pocieszyła;

⁵ nadzieja miła – nadziejo miła;

⁶ nieco bych ci wspomagała – pomogłabym ci trochę;

⁷ wisa – wisi;

⁸ nie lza dosięć – nie można dosięgnąć;

⁹ a rzekęcy – mówiąc;

¹⁰ pełna jeś – pełnaś, pełna jesteś;

¹¹ sprochniało – zwiótzczało, osłabło;

¹² żądne maciory – dobre matki;

¹³ by wam nad dziaćkami... – byście nigdy nie doświadczyły takiego widoku dzieci;

¹⁴ jele – jaki;

¹⁵ ninie – teraz;

¹⁶ zeżrzała – ujrzała;

¹⁷ krasnym – pięknym;

¹⁸ nie będąc w żadnej winie – nie będąc wcale winnym;

¹⁹ jinego – innego;

²⁰ jedno – talko;

²¹ rozbitego – rozpiętego.

Ćwiczenia lekturowe

1. Zaznacz w tekście bezpośrednie zwroty do słuchaczy. Jaka jest ich rola w utworze?
2. Znajdź w utworze opisy umęczonego ciała Chrystusa. W jaki sposób Maria przemawia do Syna? Jakie środki artystyczne wykorzystuje przede wszystkim anonimowy autor wiersza *Posłuchajcie bracia miła*...? Czemu one służą?
3. Które elementy wiersza mogą łączyć ten utwór z teatrem średniowiecznym?
4. Wymień te cechy utworu, które pozwalają zaliczyć go do gatunku planktu?

Ćwiczenie językowe. Interpretacja

Posłuchajcie, bracia miła...

Słynny wiersz *Posłuchajcie bracia miła*... (zwany też *Lamentem świętokrzyskim* lub *Żalami Matki Boskiej pod krzyżem*) powstał w XV stuleciu. Utwór ma formę monologu Najświętszej Marii Panny stojącej pod krzyżem, na którym rozpięty został jej Syn, Chrystus. Scena ta, niezwykle popularna w sztuce średniowiecznej (szczególnie w okresie dominacji stylu gotyckiego), była również opisywana w wielu tekstach apokryficznych powstających w tej epoce. Utwór składa się z ośmiu zróżnicowanych pod względem długości i budowy zwrotek (o rozmiarach od dwóch do sześciu wersów).

Pieśń otwiera apostrofa do wszystkich ludzi połączona z prośbą o współcierpienie:

Posłuchajcie, bracia miła [...]

Pożałuj mnie stary, młody [...]

Ta część wstępna mieści się w dwóch strofach, wyraźnie odróżniających się od pozostałych (zwrotki czterowersowe, w każdym wersie po osiem sylab). To jakby wstęp do właściwego lamentu, choć i tu nie brakuje lirycznych i pełnych wyrazu fragmentów. Przede wszystkim cierpiąca Maria, by pozyskać współczucie, zwraca się do ludzi z czułością i miłością (*“bracia miła”*) i przedstawia za pomocą dwóch ekspresyjnych metafor swoje nieszczęście (*“kćęć wam skarżyć **krwawą głowę**”*, czyli *“chcę się wam poskarżyć na krwawą śmierć”* i ***krwawe gody*** – czyli *“krwawy czas”*). Dwukrotnie powtórzony epitet *“krwawy”* wprowadza zarazem słuchacza w temat męki krzyża. Część wstępna kończy się wyrazistym paralelizmem, podkreślającym jeszcze wielkość poniesionej straty:

jednegociem Syna miała

i tegociem ożała

Strofa trzecia to jakby skrót historii ostatnich chwil Jezusa. Wersy wydłużają się, regularna pieśń przechodzi w pełne bólu zawodzenie (wersy 13-, 11- i 10- sylabowe). Forma czasu teraźniejszego (*“widzę”*) czyni ze słuchaczy bezpośrednich uczestników męki, przenosi ich w strefę *sacrum*. Autor umiejętnie stosuje kontrasty (*“niewierny Żydowin”* – *“miły Syn”*) oraz ekspresyjne epitety i wyrażenia (*“zamęt ciężki”*, *“ciężka chwila”*, *“**krwawa** godzina”*, *“**rozkrwawione** me miłe **narodzenie**”*).

Najbardziej przejmujące są strofy czwarta i piąta, które zawierają bezpośrednie zwroty do umęczonego Chrystusa. Maria chce dzielić Jego cierpienie,

przemawia do Niego z czułością (co oddają liczne zdrobnienia, np. "Synku", "główka"), pragnie pomóc Mu w momencie śmierci, prosi wreszcie o chociaż jedno słowo pociechy. W paralelnych wersach zawiera się męka bezsilności matki patrzącej na śmierć dziecka:

*twoja **główka** krzywo **wisa**, **tęć** bych ja **podparła**;
krew po tobie **płynie**, **tęć** bych ja **utarła** [...]*

Właśnie dzięki temu nagromadzeniu paralelizmów i powtórzeń (np. "Synku **miły**", "nadzieja **miła**"; "**picia** wołasz, **piciać** bych ci dała") słuchacz ma wrażenie jednostajnego zawodzenia.

Ostatni wers strofy piątej zawiera subtelny aluzję do tajemnicy męki krzyża. Maria nie może pomóc Chrystusowi nie dlatego, że otaczają Go okrutni siepacze i nie może osiągnąć Syna, ale przede wszystkim dlatego, że jest tylko człowiekiem, kobietą z krwi i kości, podczas gdy ciało Chrystusa jest święte, a męka – to część Bożego planu zbawienia ludzkości.

Zwrotka szоста to dramatyczny zwrot do Gabriela, anioła, który zapowiedział Marii narodzenie Syna, a zarazem gorzka polemika ze słynnymi słowami zwiastowania: "Bądź pozdrowiona, łaski pełna, pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami. [...] Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodisz Syna [...] Będzie On wielki i zostanie nazwany Synem Najwyższego" (Łk. 1,28, 30-32). Zamiast obiecannej łaski i miłości Matka doznaje tylko smutku, żalu i cierpienia, które obejmuje całą jej istotę i ma wymiar zarówno duchowy, jak i cielesny:

Sprochniało we mnie ciało i moje wszystkie kości

Głęboko ludzkie uczucia ujawniają się także w strofie następnej, w której Maria przemawia do innych matek, życząc im, by nigdy nie zaznały podobnej męki.

Utwór zamyka krótka, dwuwersowa formuła, podkreślająca wyjątkowość dziejącego się wydarzenia. Chrystus, ukarany haniebną karą krzyża, jest "jedy-nym" Synem, a Matka, choć wątpi w anielską zapowiedź, kocha Go i jest z Nim do końca w chwili ostatecznej próby.

Posłuchajcie bracia miła... to pierwszy polski utwór poetycki, w którym doszły do głosu liryczne wzruszenia. Anonimowy autor w kunsztowny sposób potrafił zbudować tekst silnie nacechowany emocjonalnie. Jego artystyczną i ludzką prawdę podkreśla jeszcze, stosunkowo rzadka w poezji średniowiecznej, forma wypowiedzi w 1 osobie.

Jak łatwo zauważyć, pieśń składa się z kilku apostrof (do wszystkich ludzi, do Chrystusa, do anioła Gabriela, do innych matek). Takie ukształtowanie tekstu (monolog z elementami dialogu z różnymi osobami) nasuwa badaczom przypuszczenie, że wiersz może być fragmentem misterium przedstawiającego wydarzenie Wielkiego Tygodnia.

Ćwiczenia lekturowe

1. Przedstaw daną interpretację w postaci punktów planu.
2. Wskaż apostrofy i uzasadnij ich użycie.

Różnorodność form poetyckich w liryce religijnej

Średniowieczna liryka maryjna jest bardzo bogata, prezentuje różne wizerunki Matki Boskiej w różnorodnych formach poetyckich (modlitwa, lamentacja, formy opisowe itp.).

Oprócz wierszy maryjnych w średniowiecznej liryce religijnej pojawiają się:

- Wiersze inspirowane Pismem Świętym: Na przykład utwór włoskiego poety, Tomasza z Celano, *pt. Dies irae* (*łac. dzień gniewu*) jest poetycką wizją Sądu Ostatecznego.

W Polsce powstają:

- Pierwsze przekłady biblijnej *Księgi Psalmów*:

Psalterz floriański z XIV–XV w. (dar dla królowej Jadwigi)

Psalterz puławski z końca XV w.

- Wierszowane modlitwy oraz wierszowane fragmenty *Pisma Świętego*, np. Dekalog

- | | |
|--|---|
| (1) Pirzwa kazn twórca naszego
Nie masz mieć Boga jinego. | – pierwsze przykazanie |
| (2) W próżności niestatku twego
Nie bierz jimienia Bożego. | – niepotrzebne, lekkomyślnie |
| (3) Pamiętaj, to tobie wiele,
By czcił święta i niedzielę. | – wiele – nakazuję |
| (4) Chcesz li mieci łaskę moję,
Oóca czci i matkę twoję. | |
| (5) Nie zabijaj brata zwaďa,
Ręką, kaźnią, ani radą. | nie zabijaj ..., w bójce
(...) torturą, więzieniem |
| (6) Nie kradń jimienia cudzego,
Nędznym udzielaj swojego. | |
| (7) Nie czyń grzechu nieczystego
Prócz urzędu małżeńskiego. | poza stanem małżeńskim
nie krafnij mienia |
| (8) Nie świa[d]cz na bliźniego swego
Łścią świadecstwa fałszywego. | nie świadcz przeciw bliźniemu
kłamstwem |
| (9) Nie pożęďaj żony jego,
Tak schowasz rząd stadła twego.
Bratnich rzeczy nie korzyści,
Bożą przykaźń tako ujiści. | Tak zachowasz obyczajność
(...) nie pożęďaj
Tak wypełnisz przykazania |

- Wiersze związane z różnymi świętami. W całej Europie powstają zarówno po łacinie, jak i zwłaszcza w późniejszym średniowieczu – w językach narodowych pieśni związane z rokiem liturgicznymi

Na przykład w Polsce:

- pieśni pasyjne (wielkopostne), m.in. *Jezusa Judasz sprzedał* Ładysława z Gielniowa;

– pieśni wielkanocne, m.in. *Krystus zmartwychwstały czy Wesoły nam dziś dzień nastał*;

– kolędy, m.in. *Zdrów bądź, królu anjelski czy Stała się rzecz wielmi dziwna*.

Motyw śmierci w literaturze

Wiersze o śmierci

“Memento mori” – “pamiętaj o śmierci”, “pamiętaj, że jesteś śmiertelny” – to hasło, które towarzyszy epoce średniowiecza. Szczególne zainteresowanie, czasem wręcz fascynacja śmiercią, ale też jej obsesja, wynika z dwóch przyczyn.

Po pierwsze – w **eschatologii**¹ chrześcijańskiej śmierć jest pewnym progiem, i przejściem od pełnego trosk i cierpień życia na tym świecie do pięknego, radosnego, wiecznego bytowania w raju:

“Oraczu, coś w trudzie, znoju
Przeżył całe swoje życie,
I mrzeć musisz, to rzecz pewna,
Na nie wzdragać się i spierać.
Z śmierci rad byś być powinien,
Gdyż od troski cię wyzwala.”

Divine depth of sorrow

Na szczęście wieczne trzeba więc zasłużyć dobrym, pobożnym życiem doczesnym, a dobra śmierć, będąca “przepustką” do raju, wymaga przygotowania – stąd w średniowieczu popularnym nurtem stają się tzw. artes moriendi, czyli poradniki umierania. Śmierć, po której niezawodnie następuje szczęście w raju, jest nagrodą:

- za pobożność i heroiczne trwanie w ascezie (np. św. Aleksy)
- za wierność etosowi rycerskiemu i śmierć w obronie wiary (np. Roland).

Drugim powodem ogromnego zainteresowania śmiercią były wojny i zarazy, i których skutkiem stawało się masowe umieranie. Na epokę średniowieczną przypadają trwające ponad 200 lat krucjaty, wojna stuletnia między Francją i Anglią, liczne wojny lokalne, powstania chłopskie, bunt mieszczański; w Lubece podczas jednej epidemii w roku 1388 zginęło 16 tysięcy ludzi, a w połowie XIV w. “czarna śmierć” zabrała 30% (wg jednych źródeł) – 50% (wg innych) ludności Europy.

Ludzie na co dzień obcowali ze śmiercią, nic więc dziwnego, że zaprzętała ona ich myśli i budziła niejednoznaczne uczucia: zarówno tęsknotę – chęć wyzwolenia się z cierpień doczesnych i pragnienie spotkania z Bogiem, jak i lęk, grozę, a także żal za przemijającym życiem.

W malarstwie wszechwładza śmierci prezentowana była w popularnym ujęciu zwanym **danse macabre**: śmierć (wyobrażona jako rozkładający się trup lub szkielet z kosą) porywa do tańca ludzi różnych stanów i kondycji. I tak w jej kręgu tańczą obok siebie książkę i żebrak, dostojnik i nędzarz, duchowny i włóczęga...

¹ eschatologia – ogół poglądów związanych ze śmiercią i życiem pośmiertnym.

Taka prezentacja tematu śmierci wynikała z przeświadczenia o marności dóbr doczesnych, o daremności ludzkiego zabiegania o nie, o przemijaniu wszystkiego, czym człowiek się cieszy za życia. Wszystko ma kres: władza, bogactwo, uroda: wszystko nieubłagana śmierć obraca w proch.

W wielu utworach literackich pojawia się jako powracający motyw pytanie: gdzie oni są – ci ludzie niegdyś wielcy, piękni, sławni?

Polscy poeci średniowieczni również podejmują temat śmierci, realizując go w różnych ujęciach.

Anonimowy autor z XV w. dokonał przeróbki łacińskiego tekstu prozą na oryginalny wierszowany dialog, w którym partnerami są: uczony Polikarp i sprovokowana jego ciekawością Śmierć.

Wiersz ten zawiera sporo elementów satyry wymierzonej w różne stany społeczne i profesje “dostało się” hulającym po nocach mnichom, chciwym proboszczom, stronnicy i przekupnym sędziom, nieuczciwym kupcom i karczmarzom, niedouczonym, a wykorzystującym naiwność pacjentów medykom i wielu innym.

Głównym jednak tematem jest wszechwładza śmierci, która jak myśliwy ugania się za wszystkimi.

Jej ofiary zestawione są przez autora często na zasadzie przeciwieństw: stary – młody; duchowny – świecki; szlachcic – chłop; chłopiec – dziewczka; mądry – głupi. itp. Śmierć chwali się, że dopadnie każdego, a jej działania autor określa serią synonimicznych czasowników i zwrotów. Celem śmierci jest więc:

morzyć, łupić, pokąsać, udusić, potrząpać, potracić, kazić w zdrowiu, mieć szynę, szkodzić w żywocie, łać w gardło smołę, zniszczyć, pobrać k sobie itp.

Każdy musi “poznać kosę”, czyli “usiąść w szkole Śmierci”.

Rozmowa mistrza Polikarpa ze Śmiercią

Polikarpus, tak wezwany,¹
Mędrzec wielki, mistrz wybrany,²
Prosił Boga o to prawie,³
By uźrzał⁴ śmierć w jej postawie.
Gdy się modlił Bogu wiele,
ostał wszech ludzi⁵ w kościele,
uźrzał człowieka nagiego,
przyrodzenia⁶ niewieściego,
obraza wielmi skaradego⁷,

¹ wezwany – nazwany;

² wybrany – znakomity;

³ prawie – prawdziwie;

⁴ uźrzał – ujrzął;

⁵ ostał wszech ludzi – został sam;

⁶ przyrodzenia – płci;

⁷ obraza wielmi skaradnego – wielce szkaradnego wyglądu;

łoktuszą¹ przepasanego.
 Chuda, blada, żółte lice
 łeści się² jako miednica;
 upadł ci jej koniec nosa,
 z oczu płynie krwawa rosa;
 przewiązała głowę chustą,
 jak samojedź³ krzywousta;
 nie było warg u jej gęby,
 poziewając skrzyta⁴ zęby;
 miece oczy⁵ zawracając,
 groźną kosę w ręku mając;
 goła głowa, przykra mowa,
 z wszechli stron skarada postawa –



■ Bernt Notke „Taniec Śmierci”

wypięła żebra i kości,
 groźno siecze przez lutości.⁶
 Mistrz, widząc obraz skarady,
 żółte oczy, żywot⁷ blady,
 groźno się tego przeleknął,
 padł na ziemię, eże⁸ steknął.
 Gdy leżał wznak⁹ jako wiła,¹⁰
 śmierć do niego przemowiła [...]
 MORS DICIT¹¹
 Czemu się tak[o] barzo lękaś? [...]
 Nie [lę]kaj się mie tym razem,
 iż mie widzisz przed obrazem;
 gdy przydę, namil [ej]szy, k tobie,
 tedy barzo zeckniesz¹² sobie [...]
 Wstań, odpowiedz, jestli¹³ umiesz!
 Za¹⁴ po polsku nie rozumiesz? [...]
 MAGISTER RESPONDIT:¹⁵

¹ łoktuszą – białą płachtą;

² łeści się – błyszczy;

³ samojedź – ludożerca;

⁴ skrzyta – zgrzyta;

⁵ miece oczy – rzuca oczyma;

⁶ przez lutości – bez litości;

⁷ żywot – brzuch;

⁸ lże – aż;

⁹ wznak – na wznak;

¹⁰ wiła – błazen;

¹¹ Mors dicit (łac.) – śmierć mówi;

¹² tedy... zeckniesz sobie – wtedy doznasz mdłości;

¹³ jestli – jeśli;

¹⁴ za – czy;

¹⁵ Magister respondit (łac.) – mistrz odpowiada;

Mistrz przemówił wielmi¹ skromnie:
 lęknąłem się, eż² nic po mnie
 Ta mi rzecz bardzo niemiła,
 iżeś nię tak[o] postraszyła [...]

Proszę ciebie, ostęp mało³,
 boć nie wiem, coś mi się stało;
 mgleję wszytek i bladzieję⁴.
 Straciłem zdrowie [i] nadzieję.
 Racz rzucić od siebie kosę,
 Ać⁵ swoją głowę podniosę!
 MORS DICIT:
 Darma,⁶ mistrzu, twoja mowa,
 tegom [ci] [uczynić] nie gotowa;
 dzirzę⁷ kosę na reistrze⁸,
 siekę doktory i mistrze [...]

zawżdy ją gotową noszę,
 przez dzięki noclegu proszę. [...]

MAGISTER DICIT:
 Miła śmirci, racz mi wzjewić⁹.
 Przecz¹⁰ chcesz ludzie żywota zbawić¹¹,
 czemu twą łaskę stracili.
 Zać¹² co złego uczynili?
 Chcem¹³ do ciebie pocztę¹⁴ nosić,
 aby się dała przeprosić;
 dałby dobry kołacz upiec,
 bych mógł przed tobą uciec.
 MORS DICIT:
 [...] Toć me nawięcsze¹⁵ wiesiele¹⁶,
 gdy mam morzyć żywych wiele:

¹ wielni – bardzo;

² eż – że;

³ ostęp mało – odsuń się trochę;

⁴ mgleję wszytek i bladzieję – cały mdleję (słabnę), błednę;

⁵ ać – niech;

⁶ darma – daremna;

⁷ dzirzę – trzymam;

⁸ na reistrze – na pogotowiu;

⁹ wzjewić ~ wyjawić;

¹⁰ przez – dlaczego;

¹¹ zbawić – pozbawić;

¹² zać – czy ci;

¹³ chcem – chcemy;

¹⁴ pocztę – podarki;

¹⁵ nawięcsze – największe;

¹⁶ wiesiele – radość;

gdy się imę¹ z kosą plęsać².
 chcę ich tusiąc [e] pokęsać³
 Toć jest mojej mocy znamię⁴
 morzę wszystko ludzkie plemię:
 morzę mądre i też wiły,
 w tym skazuję⁵ swoje siły;
 i chorego, i zdrowego,
 zbawię żywota każdego;
 lubo⁶ stary, lubo młody,
 każdemu ma kosa zgodzi;⁷
 bądź⁸ ubodzy i bogaci,
 szwytki ma kosa potraci;
 wojewody i czestniki,⁹
 wszystkie świeckie miłośniki,¹⁰
 bądź książęta albo grabie,¹¹
 wszystkie ja pobierze k sobie.¹²
 Ja z króla koronę zemknę,¹³
 za włosy [ji] pod kosę wemknę;¹⁴
 też bywam w cesarskiej sieni,
 zimie, lecie¹⁵ i w jesieni.
 Filozof y i gwiazdarze,¹⁶
 Wszystkie na swej stawiam sparze¹⁷
 rzemieślniki [kupce] i oracze –
 każdy przed mą kosą skacze; [...]

Karczmarze [co] źle piwa dają,
 nie często [na] mię wspominają¹⁸
 jako swe miechy natkają¹⁹

¹ gdy się imę – kiedy zacznę;

² plęsać – pląsać;

³ pokęsać – pokąsać;

⁴ znamię – znak;

⁵ skazuję – pokazuję;

⁶ lubo – czy to;

⁷ zgodzi – dogodzi;

⁸ bądź – czy to

⁹ czestniki – cześników, kasztelanów;

¹⁰ miłośniki – kochanków;

¹¹ grabie – hrabiów

¹² pobierzę k sobie – zabiorę do siebie;

¹³ zemknę – zdejmę;

¹⁴ ji... wemknę – wsadzę go;

¹⁵ zimie, lecie – zimą, latem;

¹⁶ gwiazdarze – astrologów wróżących z gwiazd;

¹⁷ wszystkie na swej stawiam sparze – wszystkim zagrażam;

¹⁸ na miej wspominają – pamiętają o mnie;

¹⁹ miechy natkają – napchają torby (złotem);

w ten czas mą kosę poznają; –
kiedy nawiedzą mą szkołę,
będę im łać w gardło smołę. [...]
Duchownego i świeckiego
zbawię żywota każdego; [...]
kanonicy i proboszcze
będą w mojej szkole jeszcze,
i plebani z mięższą¹ szyją,
jiżto² bano piwo piją,
i podgardłki³ na pirsiach wieszają;
dobre kupce, rostocharze⁴
wszytki moja kosa skarze;
panie i tłuste niewiasty,
co sobie czynią rozpasty⁵ [...]

Pytania i polecenia

1. Czy dostrzegasz jakiś związek między *Rozmową Mistrza Polikarpa ze Śmiercią* a motywem tańca śmierci? Jeśli tak, wyjaśnij, na czym on polega.
2. Czy *Rozmowa Mistrza Polikarpa ze Śmiercią* miała uczyć, straszyć czy też bawić czytelników? Uzasadnij swoją odpowiedź.
3. Wskaż w tekście elementy satyry społecznej.
4. Czy *Rozmowę Mistrza Polikarpa ze Śmiercią* można nazwać utworem groteskowym? Uzasadnij swoją wypowiedź.

Skarga umierającego

We wspomnianym już nuncie zwanym ars moriendi mieści się polski wiersz z XV wieku pt. *Skarga umierającego*. Składa się on z 23 zwrotek, a każda zaczyna się kolejną literą alfabetu (takie tzw. abecedariusze były w poezji średniowiecznej bardzo popularne).

- A Ach! Mój smętku, ma żałości!
Nie mogę się dowiedzieci,
Gdzie mam pirwy nocleg mieci,
Gdy dusza z ciała wyleci.
- B Byłżem s młodości w rozkoszy,
Nie usiałem swojej duszy,
Już stękam, już mi umrzeci,
Dusza nie wie, gdzie się dzieci.⁶

¹ mięższą – grubą;

² jiżto – ponieważ;

³ podgardłki – podbródki;

⁴ rostocharze – handlarze koni;

⁵ rozpasty – rozpusty;

⁶ gdzie się dzieci – gdzie się podziąć;

C Com miał jimienia na dworze,¹
 Com miał w skrzyni i w komorze,
 To mi wszystko opuścici,
 Na wieki się nie wrocici.

D Dziaatki s matką narzekają,
 Bracia mię w rzкомо żałują,
 Ku jimieniu przymierzają,²
 Na mą duszę nic nie dbają.

E Eja, eja, dusza moja,
 Ocuci się, długoś spała,
 Nie masz wierniejszego k sobie,
 Uczyń dobrze sama w sobie!

F Fałszywy mi świat powiedział,
 Bych ja długo żyw byci miał,³
 Wczora mi tego nie powiedział,
 Bych ja długo żyw byci miał.

G Gdzie ma siła, ma robota,
 Głupiem robił po ty lata:
 Ośm miar płotna, sidm stop w grobie,
 Tom tylo wyrobił sobie.

H Halerzem⁴ łakomo zbierał,
 Swoj żywot rozpustnie chował:⁵
 Prze ty dwa bogi przekłeta
 Nie czciłem żadnego święta.

J Jałmużnym nędznem nie dawał,
 Ofierym Bogu nie czynił,
 Ni z pirwiny, ni z nowiny⁶
 Bogum nie dał z siebie winy.⁷

K Kaki to moj rozum głupi,
 Sobiem był szczodr, Bogu skąpy:
 Com kiedy Bogu poślubił,⁸
 Tegom nigdy nie uczynił.



■ Giotto di Bondone
"Opłakiwanie Chrystusa"

¹ jimienia na dworze – majątku;

² ku jimieniu przymierzają – na majątek patrzą;

³ żyw byci miał – będę długo żył;

⁴ haterzem – grosze;

⁵ chował – wiódł;

⁶ ni z pirwiny, ni z nowiny – z żadnych dochodów;

⁷ nie dał z siebie winy – nie dawałem części na ofiarę;

⁸ com... poślubił – ślubował;

- L Leży ciało, barzo stęka,
Duszycę się barzo lęka,
Bog się z liczby upomina,¹
Diabeł na grzechy wspomina.
- M Młotem moje pirzsi biją,
Dusza nie śmie wynić² szyją;
Widzi niebo zatworzone,
Widzi piekło otworzone.
- N Nie gdzie się przed Bogiem skryci,
Dusza nie śmie przed sąd jici;³
Widzi niebo zatworzone,⁴
Widzi piekło otworzone.
- O O duszyco, drogi kwiecie,
Nic droszego na tem świecie,
Tanieś się diabłu przedała,
Iżeś się w grzechach kochała.
- P Pamiętaj coś na chrzcie ślubowała,
Gdyś się diabła otrzeżała,⁵
Jego pychy, jego działa –⁶
Toś wszystko przestępowała.
- Q Kwap się rychło ku spowiedzi,
Kaplany w swój dom powiedzi,
Płacz za grzechy, przymi świętość,
Boże Ciało, święty olej!
- R Rolą z domem dziatkam podaj,
Coś urobił za duszę daj,
S jimienia przyjacioł nabywaj,
Coć przyłączą twą duszę w raj.
- S Zbierz gniewliwe i dłużniki,
Odproś, zapłać pieniądz wszelki:
Za jeden pieniądz w piekle być –
Na wieki stamtąd nie wynieść.
- T Tam sam oczy moje gładzą,⁷
Toć już trzy złe duchy widzą,

¹ Bog się z liczby upomina – Bóg żąda rozliczenia się;

² wynić – wyjść;

³ niebo zatworzone – zamknięte;

⁴ jici – iść;

⁵ otrzeżała – wyrzekła;

⁶ jego działa – jego spraw;

⁷ oczy moje gładzą – oczy me patrzą;

- Na mię me grzechy wzjawiają,¹
 Mej duszy sidła stawiają.
- V Vircę się, wołam pomocy,
 Nikt za mię nie chce umrzeci,
 Nikt przyjaciel na tym świecie,
 Jedno w Bodze nadzieję mieci.²
- X Kryste, przez twe umęczenie,
 Rozprosz diable obstępianie,
 Daj duszycy przeżegnanie,
 Daj ciału dobre skonanie!
- Y Ja twój synek marnotrawny,
 Tyś mój ociec miłosierny,
 Żal mi tego, iżem cię gniewał,
 Ale ciem się nie otrzeżał.³
- Z Zażżycie-ż⁴ mi świeczkę ale,
 Moji mili przyjaciele!
 Dusza jidzie z krawym⁵ potem;
 Co mnie dzisiaj, to wam potem.
 Amen.

Pytania i polecenia

1. Wypowiedz się na temat stosunku człowieka średniowiecznego do śmierci. Sko-
 rzystaj z podanych zwrotów.

- upersonifikowanie (upostaciowienie) zjawiska
- nieuchronność przemijania
- zrównanie wszystkich ludzi bez względu na...
- marność życia doczesnego
- nietrwałość ziemskich wartości
- pogarda dla ziemskich wartości
- odrażający wygląd
- groza i przerażenie
- poczucie nicości
- wyzwolenie od trosk i cierpień
- konieczność zasłużenia na życie wieczne
- pobożne życie jako warunek zbawienia
- wyzwalanie niejednoznacznych uczuć (lęku, żalu, przerażenia, poczucia winy, ale i ulgi oraz nadziei na spotkanie z Bogiem).

2. Opowiedz treść wiersza. Na co się skarży umierający?

¹ me grzechy wzjawiają – moje grzechy wyjawiają;

² jedno w Bodze – tylko w Bogu;

³ ałem ciem się nie otrzeżał – ale Ciebie się nie wyrzekam;

⁴ zażżycie-ż – zapalcie;

⁵ z krawym – z krwawym.

Do wrocławskiego odpisu *Skargi umierającego* dołączono dialogową pieśń, w której zakończeniu dusza po opuszczeniu ciała wędruje tam, gdzie jest ostateczny cel mozolnej wędrówki, jaką jest życie człowieka.

Dusza z ciałą wylecieła.
Na zielone łące stale.
Stawszy, silno, barzo rzewno zaplekale.
K nie przyszedł Święty Piotr a rzeknęcy
Czemu, duszo, rzewno płaczesz?
Ona rzekła:
Nie wola mi rzewno płakać,
A ja nie wiem, kam się podzieć.
Rzeki święty Piotr je:
Podzi, duszo moje miła!
Powiedę cie do rejskiego.
Do krolestwe niebieskiego?
Do ktorego królestwa dowiedzie nas
Ociec Bog, Syn i Duch Święty.
Amen.

Literatura świecka

W Polsce nie wykształciła się epika rycerska, a liryka miłosna pojawia się w średniowieczu rzadko i nie jest tworem poetów rycerskich, ale ma ona charakter raczej plebejski; pisali ją żacy, waganci (wędrowni studenci, klerycy). Czasem zakochany kopista (przepisowacz) zanotował na marginesie księgi takie wyznanie:

“Nigdy temu wierzyć nie chciał,
bym kiedy tak miłować miał.”

Również pod poważnymi tekstami (m.in. w kodeksie prawniczym) znaleziono takie dwa wiersze:

“Miłuj, miła, miłuj wiernie.
Miej go w sercu zawsze pewnie,
Wiernie mienim, nie przemienim,
Kto to wzdruszy,
Dyjabeł będzie pan jego duszy.”

“Ach, miłość, coś mi uczyniła,
Eżeś mie tak oślepiła,
Eżeśm ja na miłość podał,
Jako bych nikogo na świecie znał

Zachowała się też następująca – bardzo szczera i bezpretensjonalna – refleksja o miłości:

“Ach, miły Boże, toć boli,
Kiedy chłop kijem głowę goli,
Ale barziej boli,
Kiedy miła jinszego woli.”

W XV w. pojawiają się także pisane po łacinie, ale i po polsku, czasem wierszowane, częściej jednak prozą, listy miłosne.

“Służbę mą naprzód ustawiczną, doskonałą przez przesłania Panno ma najmilejsza, gdy chciałem na służbę od ciebie jechać precz, przyjąłem do domu twego, ciebie żegnając: dziwne rzeczy, w miłości będąc, poczęły się między nama, toć jest, aby mnie nie zapominała, barzociem twej miłości począł prosić, a twa miłość na mą prośbę ślubiła to uczynić, a także tobą się rozstając, serce me jęło barzo płakać. A ja także ślubuję twej miłości nie zapominać, ale wszędzie cześć a lubość czynic. Wiedz, moja najmilejsza panno, iż aczkoliciem ja od ciebie daleko, a wszakoż wzgim nie była ani nie będzie nad cie lina miła, jedno ty sama, panno milejsza ma. Niedawno mię rzecz była potkała, abych barzo krasną pannę miłował, ale gdym na cie wspomienął, tegom uczynić nie chciał. A o ty wszycki rzeczy proszę twej miłości, aby były tajemnie między mną a między tobą, a proszę twej miłości, aby się mej matychnie pokłoniła. Dano w Szamotulech we śrzodę.

Sztuka biesiadowania

Środowiska dworów średniowiecznych kultywowały wypracowany w szczególach i przekazywany z pokolenia na pokolenie rytuał zachowań towarzyskich. Szczególną rolę odgrywały przepisy o zachowaniu się przy stole, jedzenie i picie zajmowało bowiem w ówczesnym życiu towarzyskim bardzo ważne miejsce. W całej Europie powstawały liczne traktaty, poematy i wiersze mnemotechniczne, zawierające szczegółowe wskazówki co do rytuału mycia rąk, zajmowania miejsca przy stole, nawołujące do powściągliwości w jedzeniu i piciu, przypominające o obowiązkach służenia damom siedzącym w sąsiedztwie i zabawiania ich rozmową. Wciąż powtarzano, że nie przystoi drapać się, dłużyć nożem w zębach, spluwać, moczyć chleba we wspólnym kielichu wina, wrzucać obgryzionych kości do wspólnej miski i tym podobne. Te nakazy i zakazy wiązały się ze sposobem biesiadowania. Przed posiłkiem służba przynosiła misy, nad którymi z dzbanów polewano gościom ręce wodą. Już podczas mycia rąk obowiązywała określona kolejność, wynikająca ze statusu poszczególnych osób. Również miejsca zajmowane przy stole odpowiadały stanowi i godności biesiadników. Następnie wnoszono półmiski. Mięso brano ręką (widelca zaczęto używać w zachodniej Europie dopiero w renesansie, w Polsce – w wieku XVII), potrawy płynne czerpano łyżką. Jedna misa i jeden kielich służył dwóm siedzącym obok siebie osobom, zazwyczaj kobiecie i mężczyźnie.

Przeclaw Słota

Z kręgu kultury dworsko-rycerskiej wywodzi się natomiast najstarszy polski wiersz świecki, którego autorem był Przeclaw Słota (Złota). Utwór znany jest pod dwoma tytułami: *Wiersz o chlebowym stole* lub *Wiersz o zachowaniu się przy stole* i stanowi interesujące świadectwo średniowiecznych obyczajów biesiadnych.

O zachowaniu się przy stole

Gospodnie,¹ da mi to wiedzieć,
Bych mógł o tem cso² powiedzieć,
O chlebowem stole.
Zgarnie na się³ wszystko pole,



■ Jacopo Negretti „Wesele w Kanie”

Cso w stodole i w tobole,
Cso le się na niwie⁴ zwięże,
To wszystko na stole lęże.⁵
Przetoć stoł wieliki świeboda:⁶
Staje na nim piwo i woda,
I k temu mięso i chleb,
I wiele jnych potrzeb,⁷
Podług dostatka tego,⁸
Kto le może⁹ dostać czego.
Z jutra wiesioł¹⁰ nikt nie będzie,

Aliż gdy¹¹ za stołem siędzie,
Toż wszego myślenia zbędzie.¹²
A ma z pokojem sieść,¹³
A przy tem się ma najeść.
A mnogi idzie¹⁴ za stoł,
Siędzie za nim jako woł,¹⁵
Jakoby w ziemię wetknął koł.
Nie ma talerza karmieniu swemu,
Eżby ji ukroił drugiemu,
A grabi się¹⁶ w misę przód,
Iż mu miedźwno jako miód.¹⁷
Bogdaj mu zaległ usta wrzod!

¹ Gospodynie – Panie...;

² o tym cso – o tym co;

³ zgarnie na się – zgarnie na siebie;

⁴ cso le na niwie – co tylko na polu;

⁵ leże – legnie;

⁶ stołb wieliki świeboda – stół – możny pan;

⁷ jnych potrzeb – innych rzeczy potrzebnych;

⁸ podług dostatka tego – według zasobności;

⁹ kto le może – kto tylko...;

¹⁰ z jutra wiesioł – z rana wesół;

¹¹ aliż gdy – aż gdy;

¹² myślenia zbędzie – pozbędzie się;

¹³ ma z pokojem sieść – w spokoju siąść;

¹⁴ a mnogi idzie – a niejeden;

¹⁵ jak woł – jak wół;

¹⁶ a grabi się – a sięga;

¹⁷ miedźwno jako miód – że mu słodko;

A je s mnogą twarzą cudną,¹
 A będzie mieć rękę brudną,
 Ana też ma k niemu rzecz obłudną.²
 A pełną misę nadrobi
 Jako on, cso motyką robi.
 Sięga w misę prze³ drugiego,
 Szukają⁴ kęsa lubego,
 Niedostojen⁵ nics dobrego. (...)

Panny, na to się trzymajcie,⁶
 Małe kęsy przed się krajcie,
 Ukrawaj często, a mało,
 A jedz, byleć się jedno chciało.
 Tako panna, jako pani
 Ma to wiedzieć, cso się gani,
 Lecz rycerz albo panosza⁷
 Czci żeńską twarz – toć przysłusza.⁸
 Czso masz na stole lepszego przed sobą,
 Czci ją, iżby żyła z tobą.
 Bo ktoś je chce sobie zachować,⁹
 Będą ji wszytki miłować
 I kromie oczu¹⁰ dziękować.

Ja was chwałę, panny, panie,
 Iż przed wami nies lepszego nie.¹¹
 Boć paniami stoi wiesiele,¹²
 Jego jest na świecie wiele,
 I ot nich wszytkę dobroć mamy,
 Jedno na to sami dbajmy. (...)

Przetoż je nam chwalić słusza,¹³
 W kiem jeść koli¹⁴ dobra dusza.
 Boć jest korona csna pani,¹⁵

¹ a je s mnogą twarzą cudną – z liczną płcią piękną;

² ana też ma k niemu rzecz obłudną – a ona do niego ma mowę...;

³ prze – przez;

⁴ szukają – szukając;

⁵ niedostojen – niegodny;

⁶ trzymajcie – uważajcie;

⁷ albo panosza – albo giermek;

⁸ czci żeńską twarz – toć przysłusza – czci kobiety – to się godzi;

⁹ bo ktoś je chce sobie zachować – bo chce je sobie zjednać;

¹⁰ i kromie oczu – i poza oczami;

¹¹ iż przed wami nies lepszego nie – że nad wami nic lepszego nie ma;

¹² boć paniami stoi wiesiele – bo od pań jest radość;

¹³ przetoż je nam chwalić słusza – dlatego... godzi się;

¹⁴ w kiem jeść koli – w kimkolwiek jest;

¹⁵ boć jest korona csna pani – jest koroną zacna pani;

Przepaść by mu,¹ kto ją gani!
Ot Matki Boże tę moc mają,
Iż przeciw jim książęta wstają²
I wielką jim chwałę dają
Kto koli czci żeńską twarz,
Matko Boża, ji tym odarz:³
Przymi ji za sługę swego,
Schowaj grzechu śmiertelnego⁴
I też skończenia nagłego⁵
Przymicie to powiedanie⁶
Przed waszę cześć,⁷ panny, panie!
Też, miły Gospodnie moj,
Słota, grzeszny sługa twój,
Prosi za to Twej miłości,
Udziel nam wszem swej radości!
Amen.

Pytania i polecenia

1. Na podstawie pierwszego fragmentu sformułuj zalecenia dotyczące właściwego zachowania się przy stole.
2. Jakich argumentów używa Słota, aby uzasadnić, że rycerz ma "czcić żeńską twarz"?

Przeclaw Słota

Satyra na leniwych chłopów (XV w.)

Chytrze bydlą⁸ z pany⁹ kmiecie.
Wiele sie w jich siercu¹⁰ plecie.
Gdy dzień panu robić mają,
Częstokroć odpoczywają.
A robią silno¹¹ obłudnie:
Jedwo¹² wynidą¹³ pod południe,
A na drodze postawają.

¹ przepaść by mu – niech zginie ten;

² a przeciw jim książęta wstają że na ich widok;

³ ji tym odarz – tego obdarz;

⁴ schowaj grzechu śmiertelnego – zachowaj od grzechu śmiertelnego;

⁵ i też skończenia nagłego – i od nagłej śmierci;

⁶ powiedanie – opowiadanie;

⁷ przez waszę cześć – na waszą cześć;

⁸ bydlę – postępować;

⁹ z pany – z panami;

¹⁰ sierce – serce, w sercu się plecie – co mają na myśli;

¹¹ silno – bardzo;

¹² jedwo – zaledwo;

¹³ wynidą – wyjdą;

Rzekomo pługi oprawiają;¹
Żelazną wić² doma słoży,³
A drzewianą na pług włoży;
Wprzągają chory dobytek⁴
Chcąc zlechmanić⁵ ten dzień wszytek:

Bo umyślnie na to godzi,⁶
Iż się panu źle urodzi.
Gdy pan przydzie, dobrze orze –
Gdy odydzie, jako gorze;⁷
Stoji na roli, w lemiesz kłecce:
Rzekomoć mu pług orać nie chce;
Namysłem⁸ potraci kliny,
Bieży do chrosta⁹ po jiny;
Szedw¹⁰ do chrosta za krzem¹¹ leży,
Nierychło zasię wybieży.
Mnima-ć¹² każdy człowiek prawie.¹³
By był prostak na postawie¹⁴
Boć się zda jako prawy¹⁵ wołek,
Aleć jest chytry¹⁶ pacholek.

Pytania i polecenia

1. Wypisz z wiersza słowa, które wyszły z użycia.
2. Wskaż środki poetyckie, za pomocą których są przedstawieni kmiecie.
3. Kim może być podmiot liryczny? Poszukaj fragmentów, w których ujawnia swoją postawę.
4. W tytule jest mowa o “chłopach”, w tekście “o kmieciach”. Sprawdź, czy określenia te są synonimiczne.
5. Wyjaśnij, na czym polega humor tego utworu.

¹ oprawiać – naprawiać;

² wić – część łącząca dyszel pługa z kółkami, albo drewniana, czyli wykonana np. z wikliny, albo żelazna w postaci łańcuszka;

³ słoży – zdejmie;

⁴ dobytek – tu: bydło pociągowe;

⁵ zlechmanić – spędzić na próżnowaniu, zmarnować;

⁶ na to godzi – stara się o to;

⁷ jako gorze – jak najgorzej;

⁸ namysłem – rozmyślnie, celowo;

⁹ chrost – zarośla;

¹⁰ szedw – poszedłszy;

¹¹ za krzem – za krzakiem;

¹² mnima-ć – mniema;

¹³ prawie – słusznie;

¹⁴ by był prostak na postawie – że ma do czynienia z prostakiem z wyglądu;

¹⁵ prawy – prawdziwy;

¹⁶ chytry – chytry, przebiegły.

Głos współczesności

Krzysztof Kamil Baczyński

Modlitwa do Bogurodzicy

Któraś wiodła jak bór pomruków
ducha ziemi tej skutego w zbroi szereg,
prowadź nocne drogi jego wnuków,
byśmy milcząc umieli umierać.

Któraś była muzyki deszczem,
a przejrzysta jak świt i płomień,
daj nam usta jak obłoki niebieskie,
które czyste – pod toczącym się gromem.
Która ziemi się uczyłaś przy Bogu,
w której ziemia jak niebo się stała,
daj nam z ognia twego pas i ostrogi,
ale włoż je na człowiecze ciała.

Któraś serce jak morze rozdarła
w synu ziemi i synu nieba,
o, naucz matki nasze,
jak cierpieć trzeba.

Która jesteś jak nad czarnym lasem
blask – pogody słonecznej kościół,
nagnij pochmurną broń naszą,
gdy zaczniemy walczyć miłością.

Krzysztof Kamil Baczyński (1911–2004) – (1921–1944) – polski poeta czasu wojny, prozaik oraz autor sztuki teatralnej. Jeden z przedstawicieli pokolenia Kolumbów

Pytania i polecenia

1. Wypisz z wiersza określenia Matki Bożej. Co je łączy? Dlaczego autor nigdy nie zwraca się do Marii wprost?
2. Zwróć uwagę na tytuł wiersza. Czy znajdujesz w nim jakieś cechy modlitwy?
3. Wskaż w wierszu kontrasty. Jaka jest ich rola?
4. Czy znajdujesz w utworze jakieś aluzje do średniowiecznej pieśni? Jeśli tak, wskaż je.

Mistrz Miron (Białoszewski)

“Wywiad”

MISTRZ MIRON: – Puka? Kto? (*uchyla*) Acha... Chwileczkę... już.

PANI GOŚĆ: – Pan woli ludność czy bezludność?

MISTRZ MIRON: – Trochę bez, trochę z.

PANI GOŚĆ: – z z z, to nie przeszkadza?

MISTRZ MIRON: – jak fruwa – nie, w rurach – nie, jak za długo siedzi – tak.

PANI GOŚĆ: Tak się rozglądam, dobrze tu panu?

MISTRZ MIRON: – Przeważnie... przepraszam, pani nazwisko?

PANI GOŚĆ: – Na “ś”.

MISTRZ MIRON: – Śpiwko... Śpiaw... nie?

PANI GOŚĆ: – Śmierć.

MISTRZ MIRON: (*zatkany*) (*przez sztuczne zęby*) – Ledwie wpuściłem, myślałem, że dziennikara.

PANI GOŚĆ: – Kara.

MISTRZ MIRON: – Za co?

PANI GOŚĆ: – Za życie.

MISTRZ MIRON: – Już?

(*pada na dobre*) (*z kieszeni MISTRZA MIRONA wysuwa się chytrze kartka*)

“Nie każcie mi już niczym więcej być! Nareszcie spokój”.

Pytania i polecenia

1. W jaki sposób ukazany jest wizerunek śmierci w wierszu “Wywiad”?
2. Jak określana jest śmierć w wierszu M. Białoszewskiego?
3. Do jakiego wiersza jest nawiązaniem?
4. Dokonaj analizy porównawczej obu wierszy. Ukaż zróżnicowanie motywów śmierci, które wynika z powstania tych utworów w różnych epokach literackich.

Piśmiennictwo średniowieczne w Polsce

Po łacinie:

• roczniki

Gall Anonim pocz. XII w.

Wincenty Kadłubek XII/XIII w.

• kroniki

Janko z Czarnkowa XIV w.

Jan Długosz XV w.

• żywoty świętych, m in.

św. Wojciecha; św. Stanisława; św. Kingi

• pieśni religijne

m.in. *Gaudę Ma ter Polonia*

Po polsku:

• pierwsze słowa w łacińskich dokumentach

Geograf Bawarski IX w.

Dagome iudex X w.

Kronika Thietmara XII w.

Bulla gnieźnieńska XII w.

(aż 410 polskich wyrazów)

• pierwsze zdanie – w *Księdze henrykowskiej* – pocz. XIII w.

• modlitwy i przykazania przełożone z łaciny, m.in.:

Oćcze nasz; Boże kaźni (Dekalog)

• pierwszy polski wiersz – *Bogurodzica* – XIII w.

• pierwsze kazania

Kazania świętokrzyskie – 2. poł. XIII w.; *Kazania gnieźnieńskie* – pocz. XV w.

• pierwsze polskie przekłady psalmów

Psalterz floriański – pocz. XV w. (królowej Jadwigi)

Psalterz, puławski – XV w.

• pierwszy polski przekład *Biblii*

Biblia królowej Zofii – 1. poł. XV w.

• apokryfy, m.in.: *Rozmyślanie przemyskie* – XV w.



Rozdział VIII

OPRACOWANIE LEKTURY OBOWIĄZKOWEJ

Jan Parandowski

Urodził się w 1895 roku we Lwowie, zmarł w 1987 roku w Warszawie. Był prozaikiem, eseistą i tłumaczem. Pracował w wydawnictwie Altenberga we Lwowie. Popularność przyniosła mu głównie „Mitologia”.

Pierwsze wydanie książki Jana Parandowskiego, „Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian” miało miejsce w 1924 r. Znany eseista zebrał w swoim dziele najważniejsze opowieści charakteryzujące politeistyczną religię antyku.

Parandowski w utworze „Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian” skupił się na obrazie starożytnych wierzeń, jaki został upowszechniony przez Homera i Hezjoda na przełomie VIII i VII w. p.n.e.

Książka została podzielona na dwie części. Pierwsza zawiera religijne podania starożytnych Greków, natomiast druga skupia się na wierzeniach Rzymian.

Jan Parandowski

„Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian” (fragmenty)

Bogowie Olimpijscy

Olimp był właściwym królestwem Dzeusa, odkąd, po wojnie z gigantami, podzielił się on władzą nad światem z dwoma braćmi: Posejdonem i Hadesem. Wszyscy trzej ciągnęli losy. Dzeusowi dostało się niebo i ziemia wraz z Olimpem, Posejdonowi morze. Hadesowi królestwo umarłych w podziemiu. Dzeus, jako pan nieba, obwołał się bogiem najwyższym, któremu wszyscy winni posłuszeństwo. W początkach bracia burzyli się nieraz, zwłaszcza gwałtowny Posejdon, bywały nawet rewolucje pałacowe, lecz zawsze Dzeus dzięki sile i rozumowi odnosił zwycięstwo, póki wszyscy nie poddali mu się bez szemrania.

Ziemię dzielili bogowie między siebie: każdy z nich otrzymywał jakieś miasto lub jakąś wyspę, gdzie doznawał szczególnej czci od mieszkańców. Te działy rodzinne odbywały się zgodnie; podpisywano umowy i zawierano kontrakty.

Pięknie urządził się Dzeus na Olimpie. Dzięki zwierzęta nie miały tam przystępu i nigdy wiatr zimny nie niósł zadymki śnieżnej. Czystego powietrza nie ćmiła żadna chmura. Panowała tam wieczna wiosna. Pod najwyższym szczytem błyszczał pałac Dzeusa, cały ze złota i drogich kamieni, a wśród innych wierchów

i po wąwozach stały skromniejsze dwory innych bogów. Wszystkie były dziełem Hefajstosa, niezrównanego mistrza wszelkich kunsztów. Wrót Olimpu strzegły hory, dziewczęce boginie pór roku. Szczęśliwe życie pędzą bogowie na Olimpie.

Od starości i śmierci chroniła ich ambrozja. Zawierała ona tajemniczą siłę i nawet zwykły człowiek mógł stać się nieśmiertelnym, spożywając ten pokarm cudowny. Bogowie nie byli wszechobecni, ale mogli poruszać się z niezmierną szybkością i lotem błyskawicy przenosić się z miejsca na miejsce. Wiedzę i potęgę posiadali wielką, ale nie nieskończoną. Ich działalność ograniczała Mojra, czyli Przeznaczenie, a poza tym wzajemnie się ograniczali, ponieważ każdy miał sobie powierzony pewien zakres władzy. Bynajmniej nie zażywali bezkarności. Rządzili się własnymi prawami, którym musieli być posłuszni. Najsurowiej karano krzywoprzysięstwo. Gdy któryś bóg miał przysięgać, Iris, tęczoskrzydła posłanka, zlatywała po wodę Styksową. Albowiem na krańcu świata mieszka straszliwa Styks, najstarsza córka Okeanosa. Z dala od bogów ma swoje domostwo w wysokiej pieczarze skalnej, którą dokoła otaczają pod niebo sięgające srebrne słupy. Iris w złoty kubek nabiera wody Styksowej, co wypływa z onej skały. Przysięgający wylewa wodę na ziemię. Jeśli złamie przysięgę, musi cały rok leżeć bez tchnienia w odrętwieniu podobnym śmierci, a gdy się zbudzi po roku, czeka go jeszcze dziewięćdziesięcioletnie wygnanie. Dopiero po upływie tego czasu może zasiąść przy stole bogów.

Na całym obszarze świata greckiego odbierał Dzeus cześć najgłębszą. We wszystkich większych miastach stały jego świątynie. Na Lykajonie w Arkadii spełniały się dlań tajemnicze obrzędy, splamione krwią ludzką. Ale najświętszymi miejscami były Dodona i Olimpia.

Olimpia nie była miastem, lecz jakby osadą świątyni, dokoła których kapłani spełniali nakazane obrządki. Ożywiała się jedynie raz na cztery lata. przez kilka dni igrzysk, wypadających w drugą lub trzecią pełnię Księżyca po przesileniu letnim, a więc w połowie sierpnia lub września. Na ten czas ustawały w całej Grecji spory i wojny: ogłaszano "pokój boży", aby szcęk oręża nie mącił powszechnej radości. W dolinie Alfejosu kramarze rozbijali namioty, budy i stragany. Pasterze z Arkadii i Mesenii spędzali trzody bydła, kóz i owiec, które chętnie kupowano na ofiary. Szły gromadnie orszaki pielgrzymów śpiewając pieśni pobożne lub wesole. Ze wszystkich stron ściągali zawodnicy, każdy ze swoim nauczycielem gimnastyki. Na wozach jechali wielcy panowie, których konie stawały do wyścigów. Uroczyste procesje miast greckich wiozły bogate dary dla świątyni Dzeusa. Igrzyska trwały kilka dni i obejmowały wszelkie popisy zręczności i siły. Nagrodą był wieniec oliwny, symboliczny dar, bezcenny w oczach tysięcy młodych ludzi, którzy z najodleglejszych stron świata greckiego dążyli do Olimpii w nadziei zwycięstwa. Zawodnik ozdobiony tą świętą gałązką wracał do miasta rodzinnego jak triumfator. Stawiano mu posągi, na jego cześć układano hymny. Zajmował pierwsze miejsce na uroczystościach publicznych i miał utrzymanie na koszt państwa. Grecja, rozbita na szczepy, miasta i państewka, jednoczyła się pod dobrotliwym spojrzeniem Dzeusa. W

Olimpii ogłaszano powszechnie ważne rozporządzenia i układy, historycy i poeci odczytywali swoje utwory, mówcy i filozofowie występowali z odczytami, wiedząc, że słucha ich naprawdę cała Hellada.

Białoramienna bogini Hera była patronką niewiast. Do niej modliły się panny w dniu ślubu, ona opiekowała się macierzyństwem i niosła pociechę wdowom. W Olimpii, gdzie stała jedna z najstarszych świątyń Hery, odbywały się co pięć lat igrzyska dziewcząt. W krótkich koszulkach, z rozpuszczonymi włosami, biegły do mety walcząc o nagrodę, którą była gałązka oliwna i kawał pieczeni ze zwierząt ofiarnych. Zresztą w każdym mieście miała Hera świątynię, kaplicę lub ołtarz. W czasach pierwotnych jej wizerunkiem był prosty słup lub belka. Później przedstawiano ją jako poważną matronę o majestatycznej urodzie. Tak ją wyrzeźbił Poliklet w kolosalnym posągu, który stał w świątyni Hery w Argos. Bogini siedziała na tronie trzymając w jednej ręce jabłko granatu, symbol płodności, w drugiej berło z kukłką ptakiem jej poświęconym.

Pytania i polecenia

1. Jacy bogowie objęli władzę nad światem i jak się podzielili władzą?
2. Jak wyglądał Olimp, gdzie panował Dzeus?
3. Co to była ambrozja i od czego chroniła?
4. Jak karano bogów za krzywoprzysięstwo?
5. Gdzie odbywały się Igrzyska i jak wyglądał ich przebieg?
6. Kogo była patronką bogini Hera i jaki jej oddawano hołd?

Charakter religii rzymskiej (fragmenty)

Pierwotna religia rzymska zasadniczo różniła się od greckiej. (...)

W najdawniejszej religii rzymskiej objawiała się prostota pracowitych chłopów i pasterzy, zajętych wyłącznie codziennymi sprawami swego skromnego życia. (...)

Dość było dla niego tajemnic zawartych w najzwyczajszych sprawach życiowych i w najbliższym otoczeniu. Kto by przeszedł przez starożytną Italię, ujrzałby ludzi modlących się w gajach, ołtarze na polu uwieńczone kwiatami, groty ubrane zielenią, drzewa ozdobione rogami i skórami zwierząt, których krew nasycala rosnącą pod nimi murawę, wzgórza szczególną czcią otoczone, kamienie namaszczone oliwą. (...)

W rozumieniu Rzymianina życie ludzkie we wszystkich, choćby najdrobniejszych okolicznościach podlegało władzy i opiece rozmaitych bogów, tak że człowiek na każdym kroku czuł zależność od jakiejś siły wyższej. Obok takich bóstw, jak Jowisz lub Mars, których potęga zataczała coraz szersze kręgi, istniała nieprzebrana moc bogów mniejszych, opiekuńczych duchów poszczególnych czynności w życiu lub gospodarstwie. (...)

Każde niepowodzenie, choćby najbłaższe, i każde powodzenie, choćby najniklejsze, mogło być objawem gniewu lub zadowolenia bóstwa. (...)

Te wszystkie bóstwa były zupełnie bezosobowe. Rzymianin nie ośmielił się twierdzić, że z całą pewnością zna właściwe imię boga lub że umie odróżnić, czy jest to bóg. czy bogini. W modlitwach zachowywał tę ostrożność. Mówił: "Jowiszu

Najlepszy, Największy, czy też jakim innym imieniem chcesz być nazywany”, a składając ofiarę: “Czyliś ty bóg, czy bogini, czy mężczyzna, czy kobieta”. (...)

Bogowie rzymscy nie schodzili na ziemię i nie ukazywali się ludziom tak chętnie jak greccy. Trzymali się z dala od człowieka i nawet gdy mieli go przed czymś ostrzec, nigdy nie jawili się bezpośrednio: słyszano wówczas z głębi gajów, z mroku świątyń lub ciszy pól nagle tajemnicze wołania, którymi bóg dawał znaki ostrzegawcze. Między bogiem a człowiekiem nie dochodziło nigdy do poufałości. (...)

Wszystko, co w najdawniejszym Rzymie wiedzano o bogach, streszczało się właściwie w tym, jak ich czcić należy i w jakiej chwili wzywać ich pomocy. Doskonale i ściśle opracowany system ofiar i obrzędów wypełniał całe życie religijne Rzymian. Wyobrażali sobie, że bogowie są podobni do pretorów i że wobec nich, jak wobec sędziego, przegrywa sprawę ten, kto nie zna się na formalnościach urzędowych. Istniały zatem księgi, w których wszystko było przewidziane i gdzie znaleźć można było modlitwy na wszelkie okoliczności. Przepisy musiały być dokładnie przestrzegane i lada przeoczenie niweczyło błogie skutki służby bożej. Rzymianin trwał w ciągłej obawie, że nie spełni obrzędów jak należy. (...)

Z tą samą ostrożnością i sumiennością przeprowadzano wszelkie wróżenia, które u Rzymian miały wielkie znaczenie, zarówno w życiu publicznym, jak i prywatnym. Przed każdą ważniejszą czynnością badano wpierw wolę bogów, objawiającą się rozmaitymi znakami, które spostrzegać i objaśniać umieli kapłani nazywani augurami.

Najulubieńszym sposobem było wróżenie z lotu ptaków. Gdy senat lub konsulowie mieli powziąć jakieś postanowienie, wydać wojnę, ogłosić pokój, obwieścić nowe prawa, zwracali się przede wszystkim do augurów z zapytaniem, czy chwila jest po temu sposobna. Augur zaś składał ofiarę, modlił się, a o północy szedł na Kapitol, najświętsze wzgórze Rzymu, i z twarzą zwróconą ku południowi patrzył w niebo. O świcie przelatywały ptaki. A on według tego, z której strony nadleciały, jakie były i jak się zachowywały – wróżył, czy rzecz zamierzona wypadnie pomyślnie, czy niepomyślnie. (...)

Oto w jaki sposób Rzymianie zapraszali do siebie np. bogów kartagińskich. Kapłan wygłaszał uroczyste zakłęcie: “Czyś jest bogiem, czy boginią, ty, który roztaczasz opiekę nad narodem i państwem Kartagińczyków; ty, który przyjąłeś opiekę nad tym miastem, do ciebie modły zanoszę, tobie cześć oddaję, was o łaskę proszę, abyście naród i państwo Kartagińczyków opuścili, abyście porzucili ich świątynie, abyście od nich odeszli. Przejdźcie do mnie, do Rzymu. Niech nasze miasto i świątynie będą wam przyjemniejsze. Łaskawi bądźcie i przychylni dla mnie i dla narodu rzymskiego, i dla naszych wojowników tak, jak tego chcemy i jak to rozumiemy. Jeśli tak uczynicie, przyrzekam, że wzniosę wam świątynię i sprawię igrzyska”.

Pytania i polecenia

1. Wypisz w punktach, czym pierwotna religia rzymska różniła się od greckiej?
2. Jak zachowywali się bogowie rzymscy?
3. W jaki sposób Rzymianie zapraszali do siebie innych bogów?

Dante Alighieri “Boska komedia”

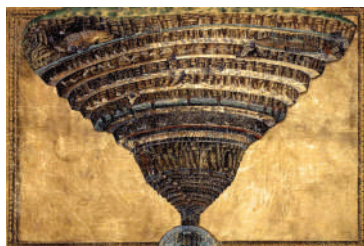
“Boska komedia” Dantego Alighieri to ogromny poemat o znaczeniu Boga w życiu każdego człowieka. Poemat odnosi się do trzech światów pozaziemskich, w jakie wierzą chrześcijanie: Piekła, Czyśćca oraz Raju. Tematem przewodnim “Boskiej komedii” jest wędrówka głównego bohatera – Dantego po tych miejscach, opowiada o zmaganiach człowieka z własnymi grzechami. Jest to potrzebne, aby dostąpić łaski i rozkoszy nieba. Raj jest tutaj ukazany jako symbol Arkadii – krainy wiecznej szczęśliwości. W niebie przebywają dusze ludzi szczęśliwie zbawionych, którzy razem z Bogiem żyją jako jedna wielka całość. Dante podkreśla, jak wielką nagrodę za dobre życie może otrzymać każdy człowiek.

W opozycji do Nieba znajduje się Piekło. Tutaj Dante wkracza za swoim duchowym przewodnikiem – Wergiliuszem przez bramę, która głosi: “Ty, który wchodzisz, żegnaj się z nadzieją”. Ci bowiem, którzy będą musieli wejść do Piekła, już nigdy z niego nie wyjdą. Stąd nie ma ucieczki, za złe życie na ziemi jest proporcjonalna do tego kara. Piekło składa się z dziewięciu kręgów, podobnie jak Raj z dziewięciu nieb. Piekłem rządzi Szatan, czyli Lucyfer. W jego siedzibie wraz z nim przebywają najwięksi w historii zdrajcy: Kasjusz i Brutus – zdrajcy Cezara oraz Judasz – zdrajca Jezusa.

Człowiek w “Boskiej komedii” Dantego to człowiek poszukujący samego siebie, doskonalący się, dążący do ideału. Główny bohater utworu to 35-letni mężczyzna, który rozpoczyna wędrówkę po zaświatach, aby dostąpić duchowego oczyszczenia. Prowadzony jest przez Wergiliusza oraz Beatrice – swoją ukochaną. Wergiliusz to symbol wszystkiego co rozumne, symbol nieskazitelnej, wysokiej sztuki i kultury antycznej, świata starożytnych. Podczas oprowadzania Dantego po Piekło i Czyśćcu opowiada i objaśnia wszystko, co się wokół dzieje.

Beatrice natomiast to uosobienie doskonałości, perfekcji, harmonii i dobra. Postać Beatrice ma swój realny pierwowzór – była nią ukochana poety z lat młodości. Z biegiem akcji kobieta zaczyna przemieniać się w chrześcijańską świętą. Pośredniczy ona pomiędzy Bogiem a ludźmi, pozwala Dantemu na oczyszczenie.

“Boska komedia” to wielki poemat pełen alegorii oraz symboli. Autor na kartach poematu wyraził swoje poglądy filozoficzne i polityczne.



■ Sandro Filipepi
“Wykres piekła”

Dante Alighieri

Boska Komedia. Piekło

Pieśń pierwsza (fragmenty)

W środku wędrówki naszego żywota
Nagle zgubiłem drogę w ciemnym lesie,
Wtedy gdy ludzkość zesła na bezdroża.

Ach, ciężko mówić o tym i boleśnie,
Jak bór się burzył, gęstniał, ścieżki plątał,
Wciąż jeszcze na myśl o nim strach mnie bierze!

Śmierć prawie jest dla wszystkich nas tak gorzka.
Ale znalazłem dobro tam, więc powiem
Również o innych rzeczach, którem spotkał.

Jak tam zaszedłem, rzec nie umiem dobrze,
Bo cały byłem pogrążony we śnie,
Gdy porzucałem tę właściwą drogę.

Lecz gdy dotarłem do podnóża wielkiej
Góry, tam gdzie był kres doliny cieni,
Tam gdzie strach ściska pełne skruchy serce,

Ujrzałem, że już górski grzbiet się mieni
W pierwszych promieniach gwiazdy, której ciepła
Światłość od wieków nam prostuje ścieżki,

Więc mi powrócił prawie spokój, pierzchła
Trwoga, co przez noc męki i błędzenia
Rozkołysała tak jezioro serca.

Jak ktoś, kto z trudem wrywając tchnienia
Z płuc, dopadł brzegu i na groźne grzywy
Żywiołu patrzy, lecz już z oddalenia;

Podobnie umysł mój, choć wciąż pierzchliwy,
Wstecz się oglądał na już pokonane
Przejścia, którymi się nie przemknie żywy.

Więc odpocząłem i poszedłem dalej.
Znów przemierzałem stopą puste stoki:
Na tej, co stała niżej, się wspierałem.

Wtem u początku stromej ścieżki skoczy
Ku mnie pantera, lekka, zgrabna, prędką,
Okryta skórą w kolorowe kropki;

I się nie kwapi wcale do odejścia,
Lecz tak przeszkadza w moim wędrowaniu,
Że krok po kroku się cofałem w przepaść.

Lecz oto rozpoczynał się poranek;
I słońce wśród tych samych gwiazd wschodziło
Co wtedy, kiedy świat porwała w taniec,

Tak piękny, po raz pierwszy boska miłość.
Więc dojrzałem wróżył z tego, że na skórze
Bestii tak wiele wdzięcznych płamek lśniło

O tej godzinie i tej słodkiej porze;
Ale nie długo, bo mnie znów niemało
Przestraszył lew, co z kniei się wynurzył:

Dumny i głodny szedł jak się zdawało
Wprost na mnie, zdołał przy tym też napędzić
Stracha powietrzu, bo i ono drżało.

A z nim wilczyca, chuda od namiętnej
Chciwości niczym szkielet, i wciąż głodna,
Przez którą wielu ludzi żyje w nędzy;

Ciężko mi było patrzeć na ten obraz,
Tak wiało od niej trwogą, że straciłem
Nadzieję, która mnie ku szczytom wiodła.

I czym dla kogoś, komu zbyt są miłe
Zyski, jest czas, gdy w końcu traci wszystko
I tonąc w smutku płakałby co chwilę,

Tym stało mi się zwierzę, które żyło
Wojną, podchodząc ku mnie krok po kroku
I pchając w przepaść, gdzie już słońce milkło;

Dojrzałem jednak, sunąc w dół po stoku,
Kogoś, kto zdawał mi się słaby, bowiem
Milczeniem karmił się od wielu wieków.

Dokoła było tylko to pustkowie,
Więc gdy go widzę, krzyczę "Bądź miłościw,
Pomóż, ktokolwiek jesteś, cień czy człowiek!"

"Nie człowiek, już nim byłem – rzekł – w – przeszłości.
Moi rodzice byli Lombardami.
Z Mantui ród obojga ich pochodził.

Zrodzon *sub Julio*, żyłem pod rządami
Sprawiedliwego Oktawiana w Rzymie,
Gdy w nim fałszywi bogowie kłamali.

Byłem poetą, w pieśni mej ma imię
Prawy Eneasz, co wyruszył z Troi,
Wtedy gdy dumny Ilion ginął w dymie.

Ale ty, czemu cofasz się w kłopoty?
Czemu się nie pniesz na stok miłej góry,
Podstawy wszelkiej ludzkiej szczęśliwości?"

“Więc to ty jesteś ten Wergili, w którym
Ma źródło wielki, czysty nurt wymowy?” –
Rzekłem, a wstyd mi dał barwę purpury.

“O ty, poetów światło, dumo mowy!
To twoją księgę, długo i z uporem
Wielkiej miłości znaczył cień mej głowy.

Ty moim mistrzem jesteś, mym autorem,
Tobie zawdzięczam wszystko, to od ciebie
Ten piękny styl i sławę moją biorę!

Zobacz tę bestię, co mnie żywcem grzebie.
Pomóż mi, sławny mędrco, bo tak przez nią
Drzę, że aż w żyłach krew mi się kolebie!”

“Tobie wypada udać się w odmienną
Podróż – odpowie widząc mnie płaczącym –
Jeśli chcesz wymknąć się tym dzikim miejscom;

Bo zwierzę, które sprawia, że podnosisz
Głos, nie da innym przejść po swojej drodze,
Póty przeszkadza, póki ich nie strąci;

A jest z natury swojej tak przewrotne,
Że nie nasyci nigdy swojej żądzы,
Mniej przed posiłkiem niżli po nim głodne.

Wiele z nim zwierząt parzy się w gorącym
Uścisku, i tak czynić będzie do dnia,
Kiedy Chart śmierć w boleściach im urządzi.

Ów Chart, którego ziemia i mamona
Nie znęci, ale mądrość, miłość, cnota,
Między Feltrami wyjdzie kiedyś z łona.

On to Italię skromną dźwignie z błota,
Dla której to Kamilla umierała,
I Eurial, Turnus, Nizus zbył żywota.

Przepędzi wilka poprzez wszystkie miasta,
Aż bestia będzie znów strącona w przepaść,
Tam skąd przedwieczna zawiść ją przysłała.

Stąd o twym dobru myślę, by cię wspierać:
Pójdź ze mną, będę ci za przewodnika,
A stąd wywiodę cię przez wieczne miejsca.

A tam usłyszysz krzyk, który przenika
Rozpacz, zobaczysz w bólu dusze przodków,
Te, z których każda drugą śmierć przyzywa.

I ujrzysz innych, którzy w swoim ogniu
Znajdują radość, bo mają nadzieję,
Że będą kiedyś wśród błogosławionych.

A potem, jeśli wznieść się wyżej zechcesz,
Bardziej ode mnie godna będzie dusza:
To z nią zostawię cię, kiedy odejdę;

Bo władca, co tam dzierży księgę ustaw,
Mnie, buntownika przeciw jego prawu,
Do swego miasta w niebie już nie wpuszcza.

Tam on króluje, chociaż wszędzie władą,
Tam ma stolicę i wysokie krzesło.
Szczęśliwa będzie dusza tam wybrana!"

Skończył, więc rzekłem: – "Błagam cię, poeto,
Byś w imię Boga, którego nie znałeś,
Od zła mnie chroniąc – tego i gorszego,

Zabrał mnie z sobą tam, gdzie powiedziałś,
Niech zatem ujrzę bramę Piotra w raju
I tych, co, mówisz, że są smutni stale."

Więc ruszył, a ja za nim się trzymałem.

Tłum. Agnieszka Kuciak

Pytania i polecenia

1. Jaki nastrój panuje w utworze? Wypowiedź uzasadnij fragmentami pieśni.
2. Czego jest alegorią *ciemny, gęsty las*? Co oznacza zgubienie dróg?
3. Jakie zwierzęta zastępują mu drogę na wzgórze? Czego są symbolami?
4. Kogo Dante spotyka na swej drodze i kim będzie w dalszej podróży?
5. Kogo symbolem jest Chart?

**Test sprawdzający znajomość lektury szkolnej.
Dante Alighieri "Boska Komedia"**

1. Jaki gatunek reprezentuje "Boska Komedia"?

- a) Dramat; b) Powieść; c) Nowela; d) Poemat alegoryczny.

2. Którego roku zaczyna się podróż głównego bohatera?

- a) 1290; b) 1300; c) 1305; d) 1950.

3. Kto jest głównym bohaterem "Boskiej Komedii"?

- a) Damian; b) Beatrycze; c) Dante; d) Wergiliusz.

4. Ile lat ma Dante, kiedy zaczyna się podróż

- a) 33; b) 25; c) 35; d) 50.

5. Jaki jest cel podróży głównego bohatera

- a) Piekło; b) Czyściec; c) Raj; d) Spotkać Boga.

6. Jakie zaświaty Dante musi pokonać aby dotrzeć do Boga?

- a) Kraina Madesa, Olimp; c) Nawia. Wyraj;
b) Dilmun, Kur; d) Piekło, Czyściec, Niebo.

7. Jak wygląda Piekło?

- a) Składający się z dziewięciu kręgów stożek;
b) Bezkształtna dziura w ziemi;
c) Góra usypana przez Lucyfera;
d) Jaskinie wypełnione lawą.

8. Kto ma przeprowadzić bohatera przez Piekło i Czyściec?

- a) Beatrycze; b) św. Łucja; c) Wergiliusz; d) Charon.

9. Jakie dusze znajdują się w Przedpiekle?

- a) Najbardziej niegodziwe;
b) Czekające na zbawienie;
c) Takie, które urodziły się przed Chrystusem;
d) Wypnane przez Lucyfera.

10. Kto wraz z Szatanem znajduje się w samym dole Piekła?

- a) Judasz, Brutus; c) Poncjusz Piłat, Juliusz Cezar;
b) Herkules, Jazon; d) Aleksander, Dionizjusz.

11. Jak wygląda Czyściec?

- a) Wzniesienie; b) Dolina; c) Urwisko; d) Pustynia.

12. Co znajduje się na wierzchołku Czyścica?

- a) Latarnia; b) Raj Ziemski; c) Pałac; d) Lochy.

13. Kiedy Wergiliusz opuścił Dantego?

- a) Na szczycie Czyścica; b) W piekle; c) W Raju; d) W Przedpiekle.

14. Z czego składa się Raj?

- a) Okręgów; c) Sfer niebieskich;
b) Wysp; d) Komnat zamkowych.

15. Kto jako pierwszy jest przewodnikiem w Raju?

- a) św. Piotr; c) Bernard z Clairvaux;
b) Prometeusz; d) Beatrycze.

16. Jak wygląda siedziba Boga?

- a) Biała róża; c) Zielona Łąka;
b) Czerwone serce; d) Sala Tronowa.

17. Jak kończy się podróż Dantego?

- a) Śmiercią; c) Spotkaniem z Bogiem;
b) Powrotem na ziemię; d) Powrotem do Piekła.

Test – znajomość terminów – wybierz prawidłową odpowiedź

etos – to:

- ☐ zespół wartości, norm przyjętych i uznawanych przez daną społeczność
- ☐ dziedzina filozofii zajmująca się normami moralnymi
- ☐ moralność
- ☐ zachowanie zalecane do naśladowania

hagiografia – to:

- ☐ roczniki i kroniki pisane po łacinie
- ☐ wszelkie utwory dydaktyczno-moralizatorskie
- ☐ żywoty świętych
- ☐ zbiór przypowieści sentencji zawartych w *Piśmie św.*

apokryf – to:

- ☐ tekst o tematyce związanej z *Pismem św.*, nie uznawany przez władze kościelne z powodu niewiadomego pochodzenia lub niewiarygodnej treści
- ☐ przestarzały zwrot, wyraz lub forma językowa
- ☐ środek stylistyczny polegający na przypisywaniu cech ludzkich pojęciom abstrakcyjnym
- ☐ rodzaj przypowieści dydaktycznej zawartej w *Biblii*

asceza – to:

- ☐ zestawienie dwóch przeciwstawnych myśli
- ☐ kierunek filozoficzny odrzucający istnienie wszelkich sił nadprzyrodzonych
- ☐ opowieść ludowa najczęściej poświęcona postaciom, wydarzeniom danego regionu, kraju

- ☐ doskonalenie się w cnocie poprzez surowy tryb życia, wyrzeczenie się przyjemności, umartwianie ciała

franciszkanizm – to:

- ☐ filozofia akcentująca dwoistość człowieka, rozdarcie między cielesnością a duchowością, dobrem i złem
- ☐ filozofia dążąca do rozumowego dowodzenia prawd wiary
- ☐ filozofia radosnej, prostej wiary, głosząca ewangeliczne zasady miłości, miłosierdzia
- ☐ filozofia głosząca, że hierarchiczny układ ról społecznych jest zgodny z prawem boskim

moralitet – to:

- ☐ każde dzieło literackie traktujące o problemach moralnych
- ☐ późnośredniowieczny utwór sceniczny, w którym postacie alegoryczne uosabiały walkę dobra ze złem
- ☐ pisarz, myśliciel, zajmujący się zagadnieniami etycznymi
- ☐ dział filozofii zajmujący się nauką o moralności

scholastyka – to:

- ☐ rozumowe udowadnianie twierdzeń religijnych
- ☐ kierunek filozoficzny uznający wyższość poznania doświadczonego nad rozumowym
- ☐ zbiór komentarzy do Pisma św.
- ☐ system szkolnictwa obowiązujący w średniowieczu

parenetyczny – to:

- ☐ równoległy, równoczesny, dwoisty
- ☐ przenośny, niedosłowny
- ☐ pouczający, dydaktyczny, moralizatorski
- ☐ ośmieszający, wyszydzający wady

danse macabre – to:

- ☐ makabryczny żart
- ☐ dramatyczny epizod
- ☐ taniec śmierci
- ☐ taniec diabłów

memento mori – to znaczy:

- ☐ zmiłuj się nade mną
- ☐ z prochu powstałeś
- ☐ moja wina
- ☐ pamiętaj, że musisz umrzeć

Pytania, polecenia i ćwiczenia utrwalające wiadomości

Starożytność

Grecja i Rzym. Świat *Biblii*

1. Scharakteryzuj starogrecki ideał wojownika.
2. Wybierz jedną ze znanych ci mitycznych opowieści. Omów na jej podstawie najważniejsze cechy mitu.
3. Podaj przykłady utworów literackich lub też dzieł plastycznych odwołujących się do motywów z mitologii.
4. Jakie były początki starożytnego teatru?
5. Wyjaśnij pojęcie "tragizm".
6. Jaką rolę odgrywała w starożytności filozofia?
7. Scharakteryzuj poglądy starożytnych stoików.
8. Jakie były najważniejsze tematy i motywy poezji Horacego? Wymień je i krótko omów.
9. Na podstawie tekstów zawartych w podręczniku omów rolę motywów mitologicznych w poezji współczesnej.
10. Jak opisywał świat Homer, a jak czynią to autorzy ksiąg biblijnych?
11. Odwołując się do konkretnych przykładów, określ rolę symboli w opowieściach biblijnych.
12. Porównaj grecką koncepcję człowieka z biblijną. Jakie widzisz podobieństwa, a jakie różnice?
13. Na czym polegały podstawowe różnice między przesłaniami Starego i Nowego Testamentu?
14. Odwołując się do przykładów literatury i sztuki, określ, jaką rolę odgrywają motywy biblijne w kulturze współczesnej.
15. Napisz pracę na temat: Obraz miłości w Biblii.
20. Napisz pracę na temat: Poezja współczesna wobec tradycji biblijnej.

Średniowiecze

1. Czy wieki średnie były rzeczywiście okresem upadku kultury? Uzasadnij swoją odpowiedź, odwołując się do konkretnych przykładów.
2. Omów średniowieczną koncepcję człowieka i świata.
3. Wyjaśnij, dlaczego Bogurodzica jest uznawana za arcydzieło średniowiecznej poezji polskiej.
4. Dlaczego literatura i sztuka średniowiecza tak chętnie odwoływały się do alegorii?
5. Omów na wybranych przykładach główne ideały osobowe epoki średniowiecza.
6. Porównaj starogrecki i średniowieczny ideał rycerski. Czy Achilles lub Hektor mogliby uchodzić w średniowieczu za rycerzy idealnych?
7. Jakie były konsekwencje przyjęcia założenia, że porządek średniowiecznego społeczeństwa pochodzi od Boga?

SPIS TREŚCI

WSTĘP	5
Co to jest literatura?	5
W KRĘGU KULTURY ANTYCZNEJ	9
ROZDZIAŁ I STAROŻYTNOŚĆ	9
Bajeczna starożytność – mitologia grecka	11
Krótki przewodnik po mitologii antycznej	13
Pochodzenie bogów	15
<i>Hezjod</i> “Theogonia” (Narodziny bogów)	17
Początki ludzkości	18
Legendy ateńskie. Dzieje Tezeusza	20
<i>Jan Parandowski</i> Mit o Tezeuszu	20
Znani bohaterowie mitów	21
Znaczenie mitów	23
<i>Kazimierz Wierzyński</i> Strofa o Prometeuszu	24
<i>Adam Asnyk</i> Freska starożytne Herakles	24
<i>Leopold Staff</i> Odys	25
ROZDZIAŁ II LITERATURA GRECKA	26
Epika	26
Eposy starożytne	26
<i>Iliada (fragmenty)</i>	28
<i>Maria Ossowska</i> “Starogrecki ideał rycerski”	33
Tarcza Achillesa	34
Pojedynek Hektora z Achillesem	38
Priam u Achillesa	44
Terminy i pojęcia związane z epoką antyczną	47
Osoby występujące w “Iliadzie”	48
Odyseja – wędrówka jako metafora losu	49
<i>Homer</i> “W krainie śmierci”	49
<i>Homer</i> Odyseja	56
Liryka	58
Tyrtajos	58
Rzecz to piękna	59
Safona	59
<i>Safona</i> Do Afrodyty	60
<i>Safona</i> Do dziewczyny	61
Anakreont	61
<i>Symonides</i> Los	63
Dramat	63
Teatr i dramat antyczny	63
<i>Sofokles</i> Antygona	65
<i>Sofokles</i> Edyp w Kolonos (<i>fragment</i>)	69
Greccy filozofowie	70

Sokrates (470–399 r. p.n.e.).....	71
Platon (427–347 r. p.n.e.).....	71
<i>Platon</i> O państwie [tom I. ks. V]	73
<i>Platon</i> Uczta (V–IV w. p.n.e.) (<i>fragment</i>).....	74
Arystoteles (384–322 r. p.n.e.)	74
<i>Arystoteles</i> Etyka Eudemejska Księga II <i>Charakter człowieka</i>	75
<i>Arystoteles</i> Poetyka (IV w. p.n.e.) (<i>fragmenty</i>)	76
Stoicy.....	77
Epikurejczycy.....	78
Słynni Grecy	78
Sztuka.....	80
Okres klasyczny	81
Okres hellenistyczny.....	82
Nawiązania do greckiej kultury antycznej.....	82
Spis ludności	82
Róże dla Safony (<i>fragment</i> VI)	83
ROZDZIAŁ III LITERATURA RZYMSKA	84
Epika	84
Wergiliusz – “Eneida”	84
Księga I – Rozbitkowie	85
<i>Wergiliusz</i> Eneida.....	85
<i>Owidiusz</i> Przemiany Księga VI.....	87
Liryka	89
Horacy	89
<i>Horacy</i> List do Pizonów	89
Do Leukonoe	90
Do Deliusza	91
Do Postuma.....	92
<i>Horacy</i> Wybudowałem pomnik	93
<i>Jerzy Krókowski</i> Horacjańska refleksja nad życiem.....	93
Rzymscy filozofowie	94
<i>Marek Aureliusz</i> Rozmyślenia (<i>fragmenty</i>).....	95
Słynni Rzymianie	97
Nawiązania do rzymskiej kultury antycznej.....	98
Do Licy (z Horacego).....	98
<i>Zbigniew Herbert</i> Apollo i Marsjasz (z tomu <i>Studium przedmiotu</i> , 1961).....	99
Synteza wiadomości o literaturze antycznej.....	100
W KRĘGU BIBLII	102
Biblia – księga ksiąg.....	102
ROZDZIAŁ IV STARY TESTAMENT	104
Księga Rodzaju	104
Stworzenie świata i człowieka	104
Grzech pierworodny i wygnanie z raju.....	106
Hymn o początku	107

Dzieje Noego – Potop.....	109
Abraham i jego rodzina.....	113
Dzieje potomków Jakuba.....	115
Józef sprzedany przez braci.....	115
Księga Wyjścia	116
Cudowne przejście przez morze – ucieczka Izraelitów z Egiptu	117
Zawarcie przymierza na Synaju	119
Księga Hioba	120
Bóg pyta Hioba	121
Księga Hioba (<i>fragmenty</i>).....	122
Księga Psalmów	124
Księga Koheleta	128
“Marność nad marnościami, ... marność nad marnościami – wszystko marność”	128
Pieśń nad Pieśniami	131
Księga Izajasza	133
Powołanie Izajasza.....	133
Nawiązania do Biblii	134
<i>Zbigniew Herbert</i> Książka	134
<i>Wisława Szymborska</i> Na wieży Babel.....	134
<i>Anna Kamieńska</i> Powrót Hioba	135
ROZDZIAŁ V NOWY TESTAMENT	137
Ewangelie	137
Ewangelie według św. Mateusza.....	138
Ewangelie według św. Łukasza	140
Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie	140
Syn marnotrawny.....	141
Obraz Hieronima Boscha pt. “Syn marnotrawny” lub inaczej “Wędrowiec”.....	142
Święty Paweł	143
Pierwszy list św. Pawła do Koryntian.....	143
Apokalipsa według św. Jana.....	145
Apokalipsa świętego Jana (<i>fragmenty</i>).....	145
Nawiązania do Biblii	147
<i>Czesław Miłosz</i> Piosenka o końcu świata	147
<i>Osip Mandelstam</i> Ostatnia wieczerza	148
Znaczenie Biblii	149
Tłumaczenie Biblii.....	149
Sprawdź swoje wiadomości.....	149
W KRĘGU KULTURY ŚREDNIOWIECZA	151
ROZDZIAŁ VI LITERATURA ŚWIATOWA	151
Geneza epoki średniowiecza.....	151
Nazwa epoki.....	152
Sztuka średniowiecza	152
Styl romański	153
Styl gotycki	153

Teatr i dramat.....	155
Dramat liturgiczny.....	155
Szkolnictwo w średniowieczu	157
Piśmiennictwo w średniowieczu	158
Średniowieczni filozofie	159
Św. Augustyn	159
Św. Augustyn Wyznania (<i>fragmenty</i>).....	160
Św. Tomasz z Akwinu	162
Święty Tomasz z Akwinu Summa filozoficzna (<i>fragment</i>)	164
Pojęcia średniowiecza	164
W KRĘGU IDEAŁÓW – ŚWIĘCI	165
Św. Franciszek z Asyżu (1181–1221).....	165
Pieśń słoneczna, albo pochwała stworzeń	165
Kwiatki świętego Franciszka (<i>fragmenty</i>)	165
Hagiografia – czyli żywoty świętych	166
Legenda o św. Aleksym (<i>fragmenty</i>).....	166
Jan Ptaśnik Apostołowie dobrowolnego ubóstwa.....	170
Średniowieczni rycerze (Literatura rycerska)	171
Pieśń o Rolandzie.....	171
Chretien de Troyes Percewal na zamku Graala	175
Opowieści Okrągłego Stołu	177
Klucz do Opowieści Okrągłego Stołu	178
Dzieje Tristana i Izoldy (<i>fragmenty</i>)	179
Maria Ossowska Średniowieczny rycerz	181
François Villon Wielki Testament.....	182
Ballada o Paniach Minionego Czasu.....	182
Przesłanie.....	184
Trzy wielkie “syntezy” średniowiecza	184
Dante Alighieri (1265–1321) Boska komedia	184
Nawiązania do średniowiecza	189
Kazimiera Iłakowiczówna Opowieść małżonki świętego Aleksego.....	189
Jan Twardowski Do świętego Franciszka.....	191
Umberto Eco Spór o ubóstwo.....	192
Halina Poświatowska ...tutaj leży Izold jasnowłosa	192
Tadeusz Różewicz Grób Dantego w Rawennie	193
ROZDZIAŁ VII LITERATURA POLSKA	194
Literatura świecka – historiografia, czyli dziejopisarstwo	194
Kroniki.....	194
Cechy idealnego władcy.....	195
Średniowiecze w Polsce.....	196
Polskie kroniki.....	197
Kronika Galla Anonima	197
Narodziny Bolesława Krzywoustego	198
Oblężenie Głogowa	200
Kronika Wincentego Kadłubka Księga pierwsza (<i>fragment</i>).....	201

Kronika wielkopolska	203
O Kraku, pierwszym królu lechitów	204
Jan Długosz	205
Roczniki Jana Długosza	205
Najstarsze zabytki piśmiennictwa polskiego	207
Kazania	207
Kazania świętokrzyskie	208
Kazanie na święto Trzech Króli	208
Kazania gnieźnieńskie	209
Apokryfy	209
Bogurodzica	210
Archaizmy w "Bogurodzicy"	211
<i>Roman Mazurkiewicz</i> Siedem pieczęci "Bogurodzicy"	212
Literatura religijna	214
Liryka maryjna	214
<i>Stabat Mater Dolorosa</i> Lament świętokrzyski czyli Żale Matki Boskiej pod krzyżem	216
Różnorodność form poetyckich w liryce religijnej	220
Motyw śmierci w literaturze	221
Wiersze o śmierci	221
Rozmowa mistrza Polikarpa ze Śmiercią	222
Skarga umierającego	226
Literatura świecka	230
Sztuka biesiadowania	231
<i>Przeclaw Słota</i> O zachowaniu się przy stole	232
<i>Przeclaw Słota</i> Satyra na leniwych chłopów (XV w.)	234
Nawiązania do średniowiecza	236
<i>Krzysztof Kamil Baczyński</i> Modlitwa do Bogurodzicy	236
<i>Mistrz Miron (Białoszewski)</i> "Wywiad"	236
ROZDZIAŁ VIII OPRAWOWANIE LEKTURY OBOWIĄZKOWEJ	238
Jan Parandowski	238
<i>Jan Parandowski</i> "Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian" (<i>fragmenty</i>)	238
Bogowie Olimpijscy	238
Charakter religii rzymskiej (<i>fragmenty</i>)	240
Dante Alighieri "Boska komedia"	242
<i>Dante Alighieri</i> Boska Komedia. Piekło	242
Pieśń pierwsza (<i>fragmenty</i>)	242
Test sprawdzający znajomość lektury szkolnej	247
Test – znajomość terminów – wybierz prawidłową odpowiedź	248
Pytania, polecenia i ćwiczenia utrwalające wiadomości	250
Tematy prac pisemnych (propozycje)	251

Навчальне видання

ЛЕБЕДЬ Регіна Клеменсівна

ПОЛЬСЬКА ТА ЗАРУБІЖНА ЛІТЕРАТУРИ

**Підручник інтегрованого курсу для 8 класу
закладів загальної середньої освіти**

Рекомендовано Міністерством освіти і науки України

**Видано за кошти державного бюджету.
Продаж заборонено**

Підручник відповідає Державним санітарним нормам і правилам
«Гігієнічні вимоги до друкованої продукції для дітей»

Польською мовою

В оформленні підручника на сторінках: 5, 6, 7, 8, 11, 13, 14, 20, 26, 27, 41, 50, 60, 63, 71, 72, 83, 84, 85, 104, 106, 113, 114, 116, 120, 123, 137, 138, 142, 146, 151, 153, 154, 157, 158, 159, 161, 163, 167, 171, 173, 188, 191, 193, 194, 196, 198, 208, 212, 223, 227, 232, 238, 242 використано фотографії з колекцій вільних зображень електронних ресурсів.

Редактор *О.М. Бойцун*

Художній редактор *М.С. Шутурма*

Формат 70x100¹/₁₆. Ум. друк. арк. 20,83 . Обл.-вид. арк. 19,50.
Тираж 249 пр. Зам. № 25-274

Державне підприємство “Всеукраїнське спеціалізоване видавництво “Світ”
79008 м. Львів, вул. Галицька, 21

Свідоцтво суб'єкта видавничої справи серія ДК № 4826 від 31.12.2014

www.svit.gov.ua

e-mail: office@svit.gov.ua; svit_vydav@ukr.net

Друк ПрАТ «Білоцерківська книжкова фабрика»

09100, Київська обл., м. Біла Церква, вул. Леся Курбаса, буд. 4

Свідоцтво суб'єкта видавничої справи серія ДК № 5454 від 14.08.2017